

ZESZYTY CYRYLO- METODIAŃSKIE

4/2015

UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Wydział Humanistyczny

Instytut Filologii Słowiańskiej

Zakład Językoznawstwa Słowiańskiego

Zeszyty Cyrylo-Metodiańskie, 4/2015

KOMITET REDAKCYJNY

Petar Sotirov – redaktor naczelny, Kamen Rikev – redaktor prowadzący, Piotr Złotkowski,
Anna Myszką – sekretarz

RADA NAUKOWA

Klara Agyagasi (Debreczyn), Dejan Ajdacić (Kijów–Belgrad), Jerzy Bartmiński (Lublin), Feliks
Czyżewski (Lublin), Klimentina Ivanova (Sofia), Panayot Karagyzov (Sofia), Georgi Minczew
(Łódź), Edward Możejko (Alberta, Kanada), Grażyna Szwat-Gyłybowa (Warszawa), Mariana
Tsibranska-Kostova (Sofia), Mihail Videnov (Sofia), Maria Zhigalova (Brześć)

RECENZENCI

Dejan Ajdacić (Kijów–Belgrad), Kalina Bahneva (Sofia), Feliks Czyżewski (Lublin), Margreta
Grigorowa (Wielkie Tyrnowo), Panayot Karagyzov (Sofia), Georgi Minczew (Łódź), Nikolay Nenov
(Ruse), Grażyna Szwat-Gyłybowa (Warszawa), Mariana Tsibranska-Kostova (Sofia)

REDAKCJA JĘZYKOWA

Olena Kokhman, Ganna Kucherevych, Anna Myszką, Kamen Rikev

PROJEKT OKŁADKI I SKŁAD KOMPUTEROWY

Elitsa Rikeva

ADRES REDAKCJI ZESZYTÓW CYRYLO-METODIAŃSKICH

Zakład Językoznawstwa Słowiańskiego IFS / Wydział Humanistyczny / UMCS w Lublinie

Pl. M. Curie-Skłodowskiej 4, pok. 428 (nowa Humanistyka), 20-031 Lublin

tel. +48 81 537 26 52

e-mail: petar.sotirov@poczta.umcs.lublin.pl, rikev@umcs.pl

Wersja pierwotna tomu: elektroniczna

www.journals.umcs.pl/zch

WYDAWCA

Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ul. Idziego Radziszewskiego 11, 20-031 Lublin

Budynek Biblioteki Głównej UMCS, III p.

tel.: +48 81 537 53 04

e-mail: sekretariat@wydawnictwo.umcs.lublin.pl

e-ISSN: 2449-8297

SPIS TREŚCI / CONTENTS

Wojciech Gałązka TŁUMACZĄC POD JARZMEM IWANA WAZOWA...	5
Steliana Aleksandrova ПРЕВОДНА РЕЦЕПЦИЯ НА ПОЕЗИЯТА НА БОЛЕСЛАВ ЛЕШМЯН В БЪЛГАРИЯ	49
Maria Zhigalova ФОРМИРОВАНИЕ ХРИСТИАНСКОГО СОЗНАНИЯ УЧАЩИХСЯ В ВОСКРЕСНЫХ ШКОЛАХ БЕЛАРУСИ КОНЦА XX – НАЧАЛА XXI ВЕКА (НА ПРИМЕРЕ МАЛОРИТЧИНЫ)	55
Kamen Rikev ПРАВОСЛАВНАТА ТЕМАТИКА НА УЧЕНИЧЕСКИТЕ СЛАВИСТИЧНИ КОНКУРСИ В ЛЮБЛИНСКИЯ УНИВЕРСИТЕТ (2012–2015 Г.)	61
Mateusz Maziarz ИМЕНАТА НА БЪЛГАРСКИТЕ ФУТБОЛНИ КЛУБОВЕ – МЕЖДУ СОБСТВЕНАТА ИДЕНТИЧНОСТ И ИДЕОЛОГИЯТА	68
Elena Nikolova, Vanya Krastanova, Maria Petrova, Miroslav Mihaylov СЕМАНТИЧНА КЛАСИФИКАЦИЯ НА ОЙКОНИМИТЕ ОТ СМОЛЯНСКА ОБЩИНА	84
Miroslav Mihaylov СЛАВЯНСКА АНТРОПОНИМИЯ В СМОЛЯНСКО	97
Marta Abuzarowa СХІДНОСЛОВ'ЯНСЬКІ ФОНЕТИЧНІ ВПЛИВИ І ЗАПОЗИЧЕННЯ В СИСТЕМІ ПОЛЬСЬКОГО АНТРОПОНІМІКОНУ МЕШКАНЦІВ ПОЛЬСЬКО-УКРАЇНСЬКОГО ПРИКОРДОННЯ КІНЦЯ XVIII – ПОЧ. XIX СТ.	106
Dorota Głuszak WPŁYW JĘZYKA POLSKIEGO NA LEKSYKĘ ROSYJSKĄ DRUGIEJ POŁOWY XVII WIEKU (NA MATERIALE VESTI-KURANTÓW Z LAT 1656–1670)	115

Anna Myszka	130
ПРЕДИ ДА ИЗРЕЧЕШ АЗ СЪМ БЪЛГАРЧЕ. СЪВРЕМЕННИ БЪЛГАРСКИ ПРАКТИКИ, СВЪРЗАНИ С РАЖДАНЕ И ОТГЛЕЖДАНЕ НА НОВОРОДЕНО	

Emil Chról	152
ОБРАЗ УКРАЇНЦЯ І РОСІЯНИНА В УКРАЇНСЬКОМУ КІНЕМАТОГРАФІ ЗА СЕРІАЛОМ <i>ОСТАННІЙ МОСКАЛЬ</i>	

Jerzy Hatłas	162
SERIA <i>DRINOWSKI ZBORNİK</i> – CENNY WKŁAD W BADANIU DIASPORY BUŁGARSKIEJ NA UKRAINIE	

**RECENZJE, PRZEGLĄDY, SPRAWODZDANIA /
REVIEWS, NOTICES, REPORTS**

Margreta Grigorowa	167
НОВА СРЕЩА СЪС СТАРОПОЛСКАТА МУЗА	

Lilia Ivanova	169
ПРОФ. Д.Ф.Н. ИВАНКА ГУГУЛАНОВА НА 70 ГОДИНИ	

Anna Myszka	173
OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA NAUKOWA NA TEMAT <i>AKTUALNE PROBLEMY BUŁGARYSTYKI W POLSCE</i>	

NOTY O AUTORACH / NOTES ON THE AUTHORS	176
---	------------

TŁUMACZĄC POD JARZMEM IWANA WAZOWA...

WOJCIECH GAŁĄZKA

TRANSLATING IVAN VAZOV'S UNDER THE YOKE... The author shares his experience and insights during his work on a new Polish translation of Ivan Vazov's novel *Under The Yoke*. The article reveals the results of his textological analysis of the novel that includes interpretations of its title message and of various aspects of Vazov's masterpiece, such as the function of the play *Genovefa* and theatre in general in constructing the novel's fictional universe, the culture war between the worlds of Christianity and Islam, the romantic design of the main character interpreted in the light of Adam Mickiewicz's Gustaw-Konrad, wordplay and culminating metaphors as means of metaphorization, syntax twists in depicting characters' moods and emotions, the role of speaking names etc. All aspects of Vazov's novel, discussed in this article, aim to reveal its remarkable mastery.

Keywords: Bulgarian literature, Ivan Vazov, *Under The Yoke*, translation, epopee, novel.

Tłumacząc *Pod jarzmem* Iwana Wazowa, podobnie jak każdy inny utwór, tłumacz widzi więcej aniżeli wówczas, kiedy jest tylko jego czytelnikiem. Zwłaszcza, jeśli będzie czytelnikiem mniej uważnym, skupiającym się głównie na fabule i perypetiach bohaterów, co w matrycy romantycznej powieści historycznej typu Waltera Scotta, z której Wazow niewątpliwie korzysta, jest oczywistym i bynajmniej nie zasługującym na przyganę wyróżnikiem. Oto dlaczego, ulegam pokusie podzielenia się swoimi uwagami o tej wspaniałej powieści już jako jej tłumacz, a więc czytelnik uważny. Nie podjąłbym się pewnie nigdy tego zadania, gdyby nie jej lektura w języku oryginału.

Kryje się za tym także chęć odkupienia moich bułgarystycznych zaniechań i zaniedbań wobec niej, a także wdzięczność dla jednego z pierwszych moich bułgarskich przyjaciół, znakomitego poety – Nikołaja Kynczewa. Jemu to bowiem zawdzięczam swoje dogłębne i jakże spóźnione bliższe zainteresowanie *Pod jarzmem*, wypływającą z manifestowanej przez niego w ostatnich latach życia fascynacji tym utworem, przejawiającej się podczas wspólnych biesiad przywołaniem fragmentów (co za pamięć!), oceniającymi komen-

tarzami i gestami zachwyty (jakież to były niepowtarzalne gesty!). Do jakże intensywnego wyrażania tej zaraźliwej fascynacji, zresztą nie tylko wobec mnie, przywiodła go, jak podejrzewam, geopolityka ostatnich dwóch dziesięcioleci XX wieku, która nadała dziełu Wazowa drugie życie. Okazało się, że brzmi on nader współcześnie, że jest głosem w dyskusji także o naszym świecie. A przy tym głosem pięknym, przemysłnym i mądrym, rozumiejącym życie i wynoszącym je jako ideał najwyższy, zawierający w sobie cnoty miłości do ojczyzny, bohaterstwa, honoru, szlachetności, miłości, przyjaźni. Zaraziłem się tą fascynacją Nikołaja i to dzięki niemu po raz pierwszy sięgnąłem po ten utwór w oryginale. I zobaczyłem o wiele więcej. To jemu pragnę teraz wyrazić swą wdzięczność, że przybliżył mnie do wysokich ocen i ducha tej powieści, i jego pamięci swój przekład *Pod jarzmem* poświęcam, mając cichą nadzieję, że okaże się jego godny.

Moje wcześniejsze zetknięcie się z *Pod jarzmem* odbyło się przed bardzo już wieloma laty, jeszcze przed studiami, kiedy nie znałem języka oryginału i z konieczności przekład był moim pośrednikiem. Złym pośrednikiem, ponieważ zniechęcił mnie do zajmowania się tą powieścią na wiele lat. I niech to stwierdzenie zastąpi wszystkie kwestie szczegółowe, jakie w tym miejscu mogłyby się, jako argumenty na jego rzecz, pojawić.

Prezentacji tego, co zobaczyłem jako uważny czytelnik, nie chciałbym ujmować w jakies akademickie ryzy. Jest to bowiem materia tak różnorodna, że z trudem poddałaby się naukowemu uporządkowaniu i usystematyzowaniu. Stosowniejsza będzie tu forma bardziej swobodna, pozwalająca umieścić obok siebie te różne elementy mozaikowo. Zaczniemy od pytania.

Pod jarzmem czego?

To bardzo udany tytuł, nadany powieści już przez Helenę Sopodżko – autorkę pierwszego jej przekładu, opublikowanego w latach 1895–96, a więc już pięć lat po jej opublikowaniu w Bułgarii i dwa po wydaniu książkowym. Wolno przypuszczać, że był on także pokłosiem rozgłosu, jaki przyniósł powieści pierwszy jej przekład poza Bułgarią, jako że w 1893/94 roku ukazuje się ona w Anglii w renomowanej serii wydawniczej Heinemann's International Library¹. Równocześnie pojawia się też jej przekład rosyjski².

Trafność tytułu wiąże się z konotacjami biblijnymi słowa 'jarzmo', przywołującymi zarówno znaczenie konkretnego narzędzia przymusu do ciężkiej pracy fizycznej, zazwyczaj ponad miarę, jak i znaczenie ciężkiego losu, niewoli fizycznej (poddąństwa) i duchowej. Zresztą Biblia gości często na kartach powieści. Ale jarzmo ma w niej także znaczenie ucisku politycznego, co Wazow sygnalizuje podtytułem *Z życia Bułgarów w przededniu wyzwolenia* i co czyni przedmiotem narracji, przedstawiając przygotowania do powstania kwietniowego 1876 roku, będącego „natchnionym szaleństwem”. Jarzmo, które cierpieć musi naród żyjący w niewoli tureckiej, jest jarzmem fizycznym (gwałty, przemoc, ucisk ekonomiczny), duchowym (dominacja islamu) i politycznym (obca władza). Kontekst biblijny słowa 'jarzmo' służy zatem uwzniośleniu losu narodu i jego cierpień w niewoli. Odczytujemy

1 *Under the Yoke*. London: William Heinemann, 1894.

2 *Под игом*, журнал *Мир Божий*, СПб, I–X, 1896.

je przede wszystkim jako tyżące się zbiorowości narodowej. W powieści jest jednak taka scena, która pozwala odczytać je również w wymiarze jednostkowym, egzystencjalnym, jako *wyzwolenie spod jarzma... życia*, nie pozwalającego ziścić się pragnieniu szczęścia.

To scena ostatniego pożegnania Bojczy, który wkrótce będzie musiał zginąć, z Radą, która właśnie skoła:

Czy coś do niej rzekł, czy coś wyszeptał przy tym pożegnalnym pocałunku, czy wypowiedział: *Do zobaczenia tam, Rado!* – nie sposób było usłyszeć w huku wystrzałów za ścianą i w świcie wpadających do środka pocisków. Przykrył ją swoją opończą. Kiedy powstał, po jego policzkach spływały nie dające się powstrzymać łzy.

Było w nich ogromne morze cierpienia...

Kto wie – może i w jakiejś mierze gorąca wdzięczność Opatrzności Bożej!... (3.XV).

To wszak wypowiada narrator wszechwiedzący, a ileż w jego wypowiedzi „niewiedzy” i niedopowiedzeń: nie sposób było usłyszeć słów Bojczy, nie wiadomo, czy w ogóle je wypowiedział, nie wiadomo, czy akurat takie były to słowa; zdania pointujące kontynuują ten ciąg niedopowiedzeń, sygnalizując to wielokropkami, a także wyrażeniem *Kto wie – może w jakiejś mierze...* Nie sposób wyżyć się wrażenia, że śmierć ma tu być drogą do wyzwolenia się spod jarzma życia, będącego „ogromnym morzem cierpień”, od takiego życia, w którym historia nie daje możliwości zaistnieć szczęściu jednostki. To oczywiście sytuacja z założenia romantyczna, czy nawet sentymentalistyczna, ale jej finał dla dwojga głównych bohaterów powieści – Rady Ksienianki i Bojczy Ognianowa – jest tragiczny, w odróżnieniu od równie romantycznej miłości dwojga bohaterów z granego w Białej Cerkwi melodramatu Christopha von Schmida *Genovefa* (1810), który w przeróbce bułgarskiej Krystiu Piszturki nosił tytuł *Genowefa cierpiąca bez miary* (Многострадална Геновева), gdzie jednak mimo morza łez wszystko znajduje szczęśliwe zakończenie.

Zresztą nie jest zapewne przypadkiem, że Wazow przywołuje właśnie ten melodramat. Wątek miłosny Rady i Bojczy ma bowiem w parze jego bohaterów swoistą paralelę, ale przeciwstawne są ich zakończenia. Losy dwojga głównych bohaterów powieści Wazowa znajdują swój finał z udziałem Opatrzności Bożej, która uwalnia ich spod jarzma życia, by, chciałoby się powtórzyć za Wazowem, *kto wie – być może, w jakiejś mierze...* zapewnić im szczęście na tamtym świecie. A powtórzyć w tym miejscu dlatego, że Wazow niczego tu jednoznacznie nie rozstrzyga, pozostawia wszystko niedopowiedziane, niejasne, jako spełnienie potencjalne. Nie ma tu mickiewiczowskiej pewności siebie z *Dziadów* przy formułowaniu programowego przepisu na romantyczne szczęście – *Kto nie doznał goryczy ni razu, ten nie dozna słodyczy w niebie*. Wazow nie mówi, że jego bohaterowie, spełniając warunek zaznania goryczy, doznają słodyczy w niebie. *Choć ma wiele sympatii, podziwu i współczucia dla tych dwojga bohaterów, będących jednak istotną częścią „natchnionego szaleństwa”, to zarazem dystansuje się wobec nich w pewnym stopniu, nie odbierając im jednak nadziei na spotkanie w świecie wiecznej szczęśliwości. Jedynie opadająca linia melodyczna narracji staje się znakiem ich końca.*

Co więcej, to w usta swego bohatera wkłada Wazow wypowiedziane-niewypowiedziane pożegnanie *Do zobaczenia tam, Rado!*, ale akcentuje te słowa kursywą, jak czyni w powieści

zawsze, gdy chce, aby słowa mówiły więcej, niosły dodatkowe znaczenia. Nie udało mi znaleźć w polszczyźnie naturalnie brzmiącej, używanej i w pełni równoważnej formy tego pożegnania, które po bułgarsku brzmi *Добро видение там, Родо!* (dosłownie: *Do dobrego / szczęśliwego widzenia tam, Rado*). Wazow wydobywa je z archaicznych zasobów językowych już w jego czasach, nigdzie na kartach powieści *żaden z bohaterów tak nie mówi*. Jego waga wynika zatem po pierwsze z tej jego szczególności, a po drugie z faktu, że niesie ono z sobą znaczenie ‘dobra, szczęścia’ oraz ‘widzenia’, które jest narzędziem weryfikacji „rzeczywistego” istnienia. Najden Gerow w pierwszym słowniku języka bułgarskiego daje komentarz [Gerov 1895: 123], że jest ono używane na pożegnanie lub gdy przychodzi się rozstać na długi czas, a także w zakończeniu listów. Zatem jego szczególnością jest także podniosłość. Podniosły jest bowiem sam moment wyzwolenia się spod jarzma życia.

To jeden z tych mistrzowskich zabiegów kreacyjnych Wazowa, dzięki któremu osiąga on tożsamość losu zbiorowości narodowej i swoich głównych bohaterów i dzięki któremu nie jest to powieść tylko o życiu narodu pod jarzmem tureckim. Jarzmo jest tu także jarzmem życia jednostkowego tych, którzy uczestniczą w walce dwóch światów.

Po co została wygrzebana ta starość?

Skąd wygrzebaliscie tę starość? – pyta Ognianowa Kandow, dowiedziawszy się, że organizuje on przedstawienie o cierpiącej bez miary Genowefie. Z odpowiedzi nie dowiadujemy się skąd, ale po co:

– Zdecydowaliśmy się na *Genowefę* z dwóch powodów: po pierwsze nie ma w niej nic prowokacyjnego – nalegali na to opiekunowie szkoły; po drugie wszyscy ją czytali i domagają się właśnie jej. Trzeba było dostosować się do gustów. Większy dochód też jest ważny, nie? Trzeba będzie kupić gazety i książki dla świetlicy i „inne” rzeczy. (I.XIV)

Jasne staje się, że celem przedstawienia jest uzyskanie dochodu między innymi na potrzeby przygotowywanego powstania i to jest raczej celem najważniejszym. A zatem ta *starość* jest ściśle powiązana z przyszłym powstaniem, czego potwierdzenie odnajdziemy także w kilku innych miejscach powieści, które sprawiają, iż odpowiedź Ognianowa, nie dość że obok pytania Kandowa, to jeszcze staje się mało wyczerpująca.

Oto dlaczego, ulegając pokusie jej dopełnienia, mam jednak tę przewagę, że patrząc z perspektywy uważnego czytelnika, a nie bohatera powieści, zadaję pytanie, po co została wygrzebana ta *starość*.

Chyba nie tylko po to, aby zilustrować gusta mieszkańców Białej Cerkwi i pragmatyczne cele spiskowców. Tym bardziej, że nie tylko programowo nowoczesny Kandow ma ją za taką, ale i sam Wazow. Świadczy o tym ironiczny dystans, z jakim streszcza jej treść na użytek współczesnej młodzieży, która zetknąć się z nią okazji już nie miała:

Dramat *Genowefa cierpiąca bez miary*, jaki miał być wystawiony wieczorem w szkole dla chłopców, nie jest znany większości młodych czytelników. A nawiasem mówiąc, przed trzydziestu laty wraz z *Aleksandreidą*, *Zmysłnymi frantostwami Bertolda* oraz *Michałem*

Myszojadem wyrabiał gusta i wprawiał w zachwyt niegdysiejsze pokolenie. A oto pokrótce jego treść. Pewien niemiecki hrabia, Zygfryd, wyrusza na wojnę przeciw Maurom w Hiszpanii i pozostawia w nieutulonej rozpaczycie żonę, młodą hrabinę Genowefę.(...) Ta naiwna i wzruszająca intryga przywodziła do łez wszystkie niewiasty w mieście, bez różnicy wieku, legendę o Genowefie pamiętali także dziś wszyscy, a wiele pań znało ten dramat na pamięć. (I.XVII)

Przygotowaniu przedstawienia towarzyszy powszechna mobilizacja mieszkańców Białej Cerkwi. Jej skala i intensywność dorównuje zaangażowaniu, jakim będą się wyróżniały ich przygotowania do powstania. Przejęci są wszyscy od dzieci po starowinki. Nie tylko samym wydarzeniem, ale również obsadą ról, kostiumami i scenografią. Wyręczmy się powieściowym narratorem, gdyż trudno byłoby dorównać mu barwnością relacji, a i dobroduszną ironią, tym razem nie wobec sztuki, a wobec samego wydarzenia teatralnego:

Oto dlaczego wieczornym przedstawieniem w tym dniu przejęci byli wszyscy od wielu dni. Oczekiwano na nie z niecierpliwością, jak na niebywałe wydarzenie, mające wnieść rozkoszne urozmaicenie do monotonnego życia Białej Cerkwi. Kto żyw szykował się na pójście do teatru. Bogate paniusie wybierały stroje, a co biedniejsze sprzedawały na targu wełnę i od ręki kupowały bilet, na wypadek, gdyby się okazało, że trzeba kupić sól lub mydło. W centrum życia publicznego było przedstawienie i ono przesłoniło wszystkie inne nowinki z tego kręgu, a także prywatne. Babcie w cerkwi zadawały sobie pytanie: „Geno, idziesz wieczorem na Genowefę?”. I nastawiały się na wylewanie łez nad cierpiącą bez miary Genowefą. W domach z zaciekawieniem roztrząsano, kto w jakiej roli wystąpi i z uznaniem witano wiadomość, że hrabią będzie Ognianow. Rolę okrutnego, a potem obłąkanego Gola wziął na siebie pan Frater, lubujący się w silnych doznaniach. (Chcąc wyrzucić o wiele silniejsze wrażenie w ostatnio odtwarzanej roli, pan Frater umyślnie nie był **u fryzjera przez cały miesiąc**). Ilija Natręciuch miał być sługą, Drakiem, i już po raz dwudziesty tego dnia próbował, jak będzie umierał od miecza Gola. Tenże został obarczony później szczekaniem jako myśliwski pies hrabiego. Próby tej roli czynił bez ustanku. Na Genowefę niektórzy początkowo proponowali diakona Wicentego, z racji jego pięknych i długich włosów, ale dowiedziawszy się, że osobie duchownej nie godzi się stawać na scenie, dano tę rolę komuś innemu, nie zapominając dołożyć jakieś białe mazidło do posmarowania wąsów. Z przydzieleniem pozostałych ról drugorzędnych kłopotu też nie było.

Wiecej zachodu było z dekoracjami, bo mając niewiele grosza, trzeba było wystarać się o wszystko. Pieniądze poszły wyłącznie na kurtynę, uszytą z czerwonej drogiej materii i przyozdobioną, zamówioną u zografa z Debyr malunkiem liry. Wyszło z tego coś na podobieństwo wideł do siana. Dla wystroju wnętrza hrabiowskiego pałacu ściągnięto całe co okazalsze mienie ruchome w mieście. Od Hadżiego Giura wzięto zasłony okienne z wymalowanymi na nich topolami, od Karagözoglu – dwa kilimki z Anatolii, od Micza Sobiepana – wytworne kwietniki, od Micza Saranowa – wielki dywan, od Nikołaja Nedkowicza – obrazy batalii z wojny francusko-pruskiej, od Bençoglu – starą dziurawą kanapę, jedyną w mieście, od Marka Iwanowa – wielkie lustro, przywiezione z Bukaresztu, i *tableau* z „mączennikami”, z klasztoru żeńskiego – puchowe poduszeczki, ze szkoły – mapę Australii i globus nieba, a z cerkwi – mały żyrandol, oświetlający tę ogromną wystawę światową. Konak dał nawet ze swojego aresztu kajdany – dla Gola. Co do kostiumów, to były takie same, w jakich przed trzema laty wystawiono *Księżnę Rajnę*. Tak więc, hrabia przyodziął purpurowy płaszcz Światosława, Genowefa – teźże barwy płaszcz Rajny. Golo dodał pewną nowość, popadłszy jakimś trafem na lśniące, rajtarskie buciory. Ganczo Popow, który był Hunsem (jednym z oprawców), przypiął swój długi sztylet, przygotowany na okoliczność powstania. Drak wystroił się w przekrzywiony cylinder Michałakiiego Alafrançaisa.

Na próżno Bojczko protestował przeciwko tej pstrokaciznie i dyskordancji. Większość aktorów uparcie obstawała za efektami scenicznymi i zmuszony był machnąć ręką. (1.XVII)

Należy w tym miejscu koniecznie odnotować, że rolę Hrabiego w przedstawieniu gra główny bohater powieści Bojczko Ognianow, który do tego stopnia zjednał sobie wcześniej sympatię mieszkańców miasta *rycerskim* zachowaniem w obronie Rady podczas szkolnego egzaminu, iż z *uznaniem witano wiadomość, że hrabią będzie Ognianow*. Ponadto w dramacie jedzie on walczyć *przeciwko Maurom*, co dodatkowo zjednuje mu sympatię tych, którzy do islamu miłością nie pałają.

Starość, jaką jest dramat o Genowefie, ma ten jeszcze związek z tkanką powieściową, iż jego wystawienie kończy się manifestacją patriotyczną, z inspiracji Todora Kableszkowa, wtedy jeszcze nie będącego jednym z głównych emisariuszy agitujących na rzecz powstania, postaci historycznej, nie tylko powieściowej. On to bowiem, wkraczając na scenę, po dwóch pierwszych wersach *Zygfydzie, ach, niech radość twa, wiecznie trwa!*, pieśni *zbożno-radosnej*, będącej częścią przedstawienia, intonuje melodycznie tożsamą pieśń rewolucyjną: *Dziś żyje w nas, dziś żyje miłość wielka, / na Turka każe iść tym z bliska i z daleka!*, którą podejmują wszyscy aktorzy. Tym samym pieśń rewolucyjna staje się częścią przedstawienia. Łączy scenę i widownię w jedną całość:

Odważny ton pieśni potężniał, wypełnił salę, wytoczył się na dziedziniec i poniósł się dalej pośród nocy. Pieśń wstrząsała przestworzom, rozpałała i upajała serca. Jej dźwięczne tony uderzyły w struny wcześniej publiczności nieznane. Wszyscy, którzy znali słowa – mężczyźni, kobiety – podjęli jej melodię; zebrała wszystkie dusze w jedną, złączyła scenę z widownią i wzniosła się ku niebu, niczym modlitwa. (1.XVII)

Literatura stała się życiem, wkroczyła do rzeczywistości wszechwładnie, o czym świadczą użyte wyznaczniki jej rozprzestrzenienia się, i uzyskała znamię sakralności.

Zostaje ponadto odśpiewana w obecności beja Hosniego, lokalnego przedstawiciela władzy, a więc staje się jednym z narzędzi w walce o wolność. Władza, nie znając języka, zostaje wyprowadzona w pole i tym samym pierwsze zwycięstwo nad nią staje się faktem.

W trakcie przedstawienia, niczego nieświadomy bej, dokonuje jeszcze ważnej nominacji Bojczko Ognianowa, nazywając go konsulem, gdyż Damianczo Grigoros, tłumacząc mu subtelności aktu pierwszego, *tak się zagalopował w swej elokwencji, że przytoczył mu opowiastkę o pewnym konsulu francuskim, który porzucił żonę na skutek podobnej intrygi. Bej słuchał go z wielką uwagą i w końcu dotarło do niego, że hrabia jest konsulem francuskim i za takiego miał go do końca przedstawienia*. (1.XVII).

Zaznaczmy, na późniejsze potrzeby, że odtąd Turcy tak go będą nazywali. Scena zostaje zatem „umiędzynarodowiona”: Niemiecki hrabia Zygfryd, który walczy z Maurami, jest francuskim konsulem, nazywanym z grecka *konsulos*, wszystko dzieje się w Niemczech, o których turecki bej ma jedynie wyobrażenie na podstawie mieszkającego w Białej Cerkwi Niemca, zachowującego się wobec niego *à la française* (*Zawsze kapelinder zdejmuję, à la française, jak mnie widzi. Za Francuza go miałem.*), który jest na austrowęgierskim paszporcie, zresztą fałszywym, na nazwisko czeskie Brzonohy, a tak naprawdę jest

Bułgarem, bliskim przyjacielem Ognianowa oraz spiskowcem, i nazywa się Muratlijski. W dodatku wszystkie pauzy, przed przedstawieniem, a także w antraktach, wypełnia muzycznie hymn austriacki. Jakby tego było mało, Hadzi Smion wyraża się o Ognianowie w roli hrabiego na scenie tonem osądającym: *Widziałeś jak on siedzi na kanapie Bençoglu? Jakby był bratem księcia Kuzy.*, poszerzając kontekst geopolityczny o Wołoszczyznę i dokonując przy okazji kolejnej nominacji Ognianowa, tym razem dynastyczno-arystokratycznej, na bezimiennego brata tegoż księcia.

A tu jeszcze Stefczow, powieściowy przeciwnik Ognianowa, nazywa przedstawienie greckim słowem *theatro* (1.XIX), a przed spektaklem Hadzi Smion opowiadał o ile większy od tego jest teatr w Bukareszcie i tłumaczył sens wideł do siana na kurtynie. Orkiestrę stanowili miejscowi Cyganie z gęśłami, grający głównie hymn austriacki, najpewniej w związku z niemiecką hrabiną. (1.XVII). Istna komedia! Ale „zglobalizowana”, politycznie i kulturowo, stosownie do miejsca i czasów.

Kwalifikacja gatunkowa budzi jednak wątpliwości samych bohaterów powieści i niektórych widzów. Stefczow nazywa przedstawienie komedią, mając na uwadze jego jakość, natomiast pan Frater, jeden z aktorów, który z wrodzonego tchórzostwa uciekł ze sceny podczas śpiewania buntowniczej pieśni, a przy tym republikanin, *nomen omen* „utożsamiający się” nazwiskiem z jednym z haseł Rewolucji Francuskiej – *fraternité* (choć co prawda jego nazwisko pochodzi od rumuńskiego imienia Frate i w takiej formie zwraca się do niego doktor Sokołow w powieści, 1. XXIV), obstaje przy kwalifikacji *ex definitione*:

- Hrabio, nie wystawiłbyś znowu koło Bożego Narodzenia jakowej komedii?
- Genowefa nie była komedią, tylko tragedią – zauważył pan Frater; komedia jest wtedy, kiedy przedstawienie jest śmieszne, a tragedia – kiedy są tragiczne sceny i wielka żalność. To, co graliśmy, było tragedią. Moja rola była rolą tragiczną – objaśnił uczenie pan Frater.
- Przecież wiem, wiem, widziałem takich niemało w Bukareszcie! Ech, aleś pięknie odegrał pomyłonego. Na psa urok, Frater. Powiedziałem sobie: włosy mu pomogły udawać prawdziwego obłąkańca – pochwalił go Hadzi Smion.
- Iwanczo Jota, który wszedł dopiero co, włączył się do rozmowy.
- Co to, o teatrze mowa? – odezwał się. – Pozaprzeszłego roku widziałem teatrum i w K., gdzie grali, zaraz, co to było? Nie pomnę, o, *Iwana Zbójnika*.
- *Iwanka, zabójcę* – poprawił go pan Frater.
- Zgoda. Zabójcę, ale wasze przedstawienie więcej szlachetności miało. Nasza Łała przez całą noc majaczyła. Krzyczała przeraźliwie *Golo! Golo!* i przymierała ze strachu niemożliwego.
- Pan Frater popatrzył wyniośle, polectany taką pochwałą.
- No tak, tak, toteż dlatego powiadam Hrabiemu, żeby dał znowu jakąś komedię. Mógłbym przysiąc na Boga, że dobrze by zrobił. Byleby tylko pieśń nie ta sama – rzekł Hadzi Smion, poczynając przeszukiwać wszystkie kieszenie, z uwagi na tę oględną przyganę.
- Genowefa to nie komedia, a tragedia – zauważył ponownie z powagą pan Frater.
- Wiem, wiem, tragedia, jednym słowem – teatr.
- Jakby nie patrzeć, była komedią, śmiechu było co niemiara – odezwał się ze swego kąta Stefczow i uśmiechnął zjadliwie. (1.XIX)

Nie można pominąć jeszcze jednej kwestii, ważnej o tyle, iż dotyczy ona odbioru tejże tragedii (tu w zakresie jej kwalifikacji gatunkowej bierzemy jednak wyjątkowo stronę pana

Fratera) przez publiczność Białej Cerkwi. Otóż, reakcje publiczności świadczą, że fikcję traktuje ona jako rzeczywistość. Oczywiście z wyjątkiem kilku osób „z dyplomem”. Jest to rzecz jasna w powieści źródłem komizmu:

Wchodzi Drak i wszyscy zaczynają chichrać się z jego cylindra; widać, że jest zmieszany. Ginka woła do niego: *Draku, zdejmij ten rondel Alafrançaisa! Graj z gołą głową!*. Ten zdejmuje cylinder. Nowe chichoty wśród publiczności. Scena przyjmuje jednak obrót tragiczny. Rozwścieczony Golo wyciąga miecz, aby przebić nim Draka; zanim jednak zdołał go przebić, Drak pada jak kłoda, martwy i bez ruchu. Publiczność nie jest uszczęśliwiona takim głupawym umieraniem i ten i ów woła do Draka, żeby wstawał. Podchodzą i stawiają jego ciało na nogi, przy czym głowa szoruje po podłodze. Drak jednakże znosi bohatersko wszelkie korekcje i nie wychodzi z roli umarłego. (...) Babiny nie są zadowolone z Genowefy, grającej za mało płaczliwie; Golo natomiast grał dość dobrze swą niewdzięczną rolę i zasłużenie zyskał nienawiść niektórych z nich. Jedna podeszła nawet do jego matki i rzekła:

– Moja Tano, to nieładnie, że twój Frater, robi takie rzeczy. Słyszałaś, co mu powiedziała ta młoda żona? (I.XVII)

Bej także reaguje w podobny sposób jak zebrany na widowni, by użyć słów Hadżiego Smiona, *naród prosty*:

– Straszny bęcwał z tego konsula – powiedział z wielką powagą – jak on może kazać zabić własną żonę zanim sam wszystkiego nie sprawdzi? Ja pierwszego lepszego pijaka nie zamykam, zanim nie zmuszę go, żeby chuchnął Michałowi Cerberowi.

– Bej efendi – powiada mu Damianczo – to jest tak napisane, żeby było ciekawiej.

– Znaczy się, i pismak durny, a konsul jeszcze bardziej. (I.XVII)

Ta publiczność zgromadziła się na przedstawieniu dlatego, że dobro święci w nim triumf nad złem:

(...) Gra potoczyła się dalej, hrabia odnalazł, wydawało się, już bezpowrotnie utraconą żonę. Od nowa uściski, jęki, rzeki łez. Publiczność roztkliwiła się raz jeszcze. Dobro święciło pełny triumf nad złem. Hrabia i hrabina opowiadają sobie o wszystkich cierpieniach i radościach. Petkowica radziła im:

– Idźcie sobie już, moje dzieci, do domu i obiecacie, że nigdy nie dacie wiary tym przeklętym Golom.

– Przekłeta to ty jesteś – ofuknęła ją z tyłu matka pana Fratera.

Taką samą radę dał też bej, ale znacznie ciszej. (ibidem)

Pragnieniem mieszkańców Białej Cerkwi jest, aby tak było również w świecie rzeczywistym, rzeczywistość fikcjonalną chcą oni traktować jako prawdziwą, w pełni utożsamiają się z nią emocjonalnie i „ontologicznie” do tego stopnia, iż odtąd Ognianow będzie już nazywany przez nich Hrabią, przejdzie ze sztuki do rzeczywistości wobec niej zewnętrznej i nawet dzieci będą za nim tak wołały na ulicy:

Jak już było mówione, do Ognianowa przyłgnęło miano *Hrabiego*, jedynie bej nazywał go konsulem. Współczucie, jakie wzbudził małżonek Genowefy w teatrze, przeniosło się na Ognianowa także na ulicy. Dzieci biegly za nim z okrzykami: *Hrabia, Hrabia!* i podbiegały, aby zostać pogłaskane po policzku. (1.XXII)

Ci sami mieszkańcy Białej Cerkwi, angażując się w przygotowanie powstania, sytuując się wobec przeciwnika, oceniając swoje możliwości, także kierują się pragnieniem, aby dobro odniosło pełny triumf nad złem, jakim jest jarzmo tureckie i wszystkie jego złowieszcze następstwa. To pragnienie w tym wypadku przekłada się na siłę sprawczą, nacechowaną tak silną romantyczną desperacją, że otrzymuje w powieści miano *natchnionego szaleństwa* a w innym miejscu *poetyckiego szaleństwa* (3. I):

My sami, współcześni opisywanej epoki – po otrzeźwieniu, w oparciu o wiele faktów historycznych, dziwimy się i nie możemy uwierzyć, jak doszło w umysłach do tego oddania się upojeniu, do tego natchnionego szaleństwa narodu, gotującego się do walki ze strasznym imperium, z wciąż ogromnymi siłami wojska? Gotującego się, i to z nadzieją na ruszenie go z posad, takimi nikłymi, że aż śmiesznymi środkami? Stającego na placu boju w samym jego sercu, w *sercu piekła*, jak powiedział kiedyś Marko Iwanow, bez zapewnienia sobie sojuszników, zbrojnego jedynie w entuzjazm – plewy, które wybuchają ogniem i gasną, i iluzję – zjawę, będącą nicością. Historia rzadko dostarcza nam przykłady takiego zadufania, graniczącego z szaleństwem. Duch narodu bułgarskiego nigdy wcześniej nie sięgał podobnych wyżyn i chyba nie zdarzy mu się to po raz wtóry... (2.XVI)

Ten mechanizm kreowania rzeczywistości fikcyjnej w wydaniu wspomnianego już apostoła powstania – Todora Kableszkowa, powieściowy narrator przedstawia i komentuje z publicystycznym zacięciem:

Kableszkow przemawiał w uniesieniu. Jako człowiek rozumny, z pewnością miał jasność, co do rzeczywistego położenia, które przedstawiał nieprawdziwie. Siła oddziaływania jego idei była jednak tak wielka, że wszystkie środki wydawały się możliwe do jej ucieleśnienia. Jedynie ta wzniosła wiara w świętość sprawy, której był oddany, tłumaczy umyślne czy też szczere zapewnienia tego pocziwca. A były one istotnie tak przekonująco wymowne, iż nie wywołały żadnego sprzeciwu. Wszyscy byli w pełni przekonani do tego, do czego Kableszkow ich przekonywał. Było oczywistością, że wszystko tak właśnie się potoczy. (2.VII)

A jak według Kableszkowa miało się potoczyć, zilustrujmy fragmentem wizji przedstawionej członkom komitetu rewolucyjnego w Białej Cerkwi:

– Otóż, pomocy, zasadniczej pomocy winniśmy poszukać w nas samych. Jesteśmy na tyle silni, że stać nas na uporanie się z trupiejącą Turcją. Turcja jest słaba, zrujnowana finansowo. Naród turecki zubożał i będzie trzymać się z boku. On też ugina się pod jarzmem. Wojsko jest demoralizowane i nie jest wiele warte. Weźcie dla przykładu powstanie w Hercegowinie – wysyła się tam wojsko tysiącami, a powstanie trwa w najlepsze, a przy tym, kto je wzniecił? Naród, będący garstką ludzi! A co pocznie to zrujnowane i strachem podszyte państwo, kiedy dojdzie

do naszego powstania?... W ciągu jednego dnia stanie pod bronią sto tysięcy ludzi! Niech wtenczas przysyłają wojsko... przeciwko komu najpierw? A ponadto, czy tylko nas będą mieli? Od zachodu przeciwko Turcji jest Serbia i czarnogórskie sokoły – tylko czekają, żeby uderzyć; na tyłach jest Grecja, która nie będzie stać i gapić się... Hercegowina i Bośnia ruszy do walki jak długa i szeroka; Kreta, ona też... Dołączcie do tego i rewolucję w Konstantynopolu, gdzie tylko czeka się na większy zamęt, żeby obalić sułtana Aziza... Chaos mamy, gdzie by nie spojrzeć... Nasze powstanie będzie odprawieniem egzekwii nad grobem imperium tureckiego!... (2.VII)

Nic więc dziwnego, że projekcja takiej fikcyjnej rzeczywistości okazała się silniejsza od samej rzeczywistości. Białocerkwianie w momencie kulminacyjnym swego powstania widzą w świecie realnym to, co chcieli, aby się w nim pojawiło. To jest ich zaklinanie rzeczywistości. O ile jednak ich siła sprawcza w wypadku osadzenia w rzeczywistości Hrabiego, postaci fikcyjnej, była wystarczająca, jako że sprowadzała się tylko do nominacji, to teraz akt kreacji musiałby sprowadzić się do wykreowania bytów z wyobraźni:

Nowy duch wstąpił w ludzi, mówiło się głośno, że z Bałkanu kilka tysięcy powstańców idzie Białej Cerkwi z pomocą... Tą armią mieli dowodzić oficerowie z Rosji i z Serbii... Nikt tak naprawdę nie wiedział, skąd przybywa ta niespodziewana pomoc, spadała im jakby z nieba... Kableszkow tylekroć mówił wcześniej o jakiejś tajemniczej armii, gotowej przybyć w wyznaczonym momencie, że i najmniej łatwowierni zaczęli w to wierzyć. Wszyscy spoglądali z radością na sztandar, ku szczytom Bałkanu... Niektórym wydawało się nawet, że widzą na najwyższych stokach gór ludzi z karabinami na plecach – zarośla brali za wojsko. Inni, z bardziej dalekosiężnym wzrokiem, rozróżniali nawet Moskali po ich wielkich baranich papachach. (3.XII)

To sytuacja szekspirowska, jakby żywcem przypominająca las Birnmam z *Makbeta*, który miałby się poruszyć i iść. Jednakże zarośla na szczytach Bałkanu nie są nawet teatralną scenografią i nie ukrywają choćby Szkotów, a co dopiero Moskali. Nie wystarcza też sama wiara w przepowiednie, choćby miały pochodzić wprost od Opatrzności Bożej, jak chce Miczo Sobiepan w rozmowie z Markiem Iwanowem:

– Trzeba ci wiary, że zwyciężymy!
 – Jakiej wiary?
 – Że Turcja musi już upaść...
 – Jak miałyby upaść?
 – A tak, że stoi napisane, że ma upaść.
 Marko pojął, że Miczo znowu powołuje się na przepowiednie Martina Zadeka... (...)
 – Jak ci Zadeka nie pasuje, pokażę ci inną przepowiednię, o wiele celniejszą, gdzie mówi się bez ogródek.
 – Niby czyją?
 – Pochodzi od Opatrzności Bożej. Tylko Duch Święty może taką zesłać... Rozum ludzki tego nie wymyśli. (2.XIV)

Owa inna przepowiednia, będąca kabalistyczną formułą cerkiewnych bukw i cyfr arabskich (takie są ich powieściowe miana), była zdaniem *Turcja upadnie*, w którym użyte litery dawały jako cyfry datę 1876 roku. Zostało ono zapisane przez Micza Sobiepana

na armatce z pnia czereśni i stało się koronnym dowodem przeciwko rzeczywistości, zgryźliwie skomentowanym przez narratora:

Kto wpadł na pomysł ułożenia tej dziwacznej kombinacji i odkrył tę zbieżność? Kto wypatrzył w mroku to światełko, tę niepojętą grę ślepego przypadku? Nie wiadomo. Współcześni takie zjawiska nazywają *kaprysem losu*, wcześniej nazywano – *losu zrzędzeniem*.

Tak to przesąd przychodzi z pomocą, gdy rozumu nie staje... (2.XIV)

O roli ślepego przypadku, kaprysu i zrzędzenia losu, Opatrzności Bożej w powieści przyjdzie jeszcze powiedzieć osobno. Tu póki co zaznaczmy, iż proveniencja tego kabalistycznego zaklęcia sięga Opatrzności Bożej, od której dotarło ono za sprawą Ducha Świętego, a więc jako objawienie woli boskiej, woli sprawczej, zgodnie z którą słowo staje się ciałem. Tym samym przygotowywane powstanie i koniec imperium otomańskiego również otrzymują znamię sakralności. W rzeczywistości literackiej *Genowefy*... dobro zwycięża zło, w rzeczywistości Białej Cerkwi zwycięstwo dobra nad złem jest kwestią chwili, jest aktem spełniającym się, któremu początek daje słowo, mające status Słowa.

Chcąc odpowiedzieć na pytanie, po co w powieści ta starość, jaką jest *Genowefa cierpiąca bez miary*, odbyliśmy wędrówkę od literatury do rzeczywistości i od rzeczywistości do literatury. Obydwa jej odcinki są wobec siebie paralelne w powieści. Do ich odbycia zaś zachęcają podszepty wypowiadającego się poprzez narratora Wazowa:

Gdyby ten bunt z jego zgubnymi następstwami nie doprowadził do wojny, która przyniosła nam wyzwolenie, to wisiał nad nim nieubłagany wyrok: zdrowy rozum nazwałby go szaleństwem, narody – hańbą, historia – przestępstwem. Tak już niestety jest, że ta stara kurtyzana, historia, hołduje sukcesom.

Jedynie poezja byłaby tą przebaczącą i uwieczniała go laurami bohaterstwa – gwoli admiracji uniesienia, które zawiodło obsługujących całą Anatolię w ubiory z filcu pocziwych wyrobników krawieckich, foluszników i sukienników na szczyty Średniej Góry – szczyty górnołotne – z armatami z pnia czereśni...

Takie było to poetyckie szaleństwo.

Wszak narody młode, podobnie jak i młodzi ludzie, mają większą skłonność do poezji. (3.I)

Teatr świetnie nadawał się do obrazowego „unaocznienia” przekonania o „oczywistości” fikcji, będącej paralelnym odniesieniem dla rzeczywistości *poetyckiego szaleństwa*.

Teatru jest w powieści więcej

Oprócz przedstawienia o *Genowefie*... są w powieści jeszcze dwa inne.

Jedno odbywa się podczas posiadów w Ałtynowie, a jego jedynym widzem jest „za kulisami” Ognianow, jako że ukrywając się przed Turkami, ogląda je z ukrycia. Gospodarz domu, w którym odbywają się posady, nazywa nawet tę jego pozycję na widowni królewską, jakby czynił aluzję do prawdziwego imienia Ognianowa, którym jest Królew (O, z *tego okienka będziesz mógł* je sobie oglądać po królewsku..., 1.XXXI), choć z całą pewnością „królewska” tożsamość Iwana Królewa nie jest mu znana. Kwestie osób dramatu stanowią w tym przed-

stawieniu ludowe przyśpiewki, powiedzonka, przysłowia, docinki, żarciki, zazębiające się ze sobą. Niewątpliwie ma ono na celu przedstawienie wrzenia rewolucyjnego na podbałkańskiej wsi, ale także wprowadza do rzeczywistości powieściowej dwoje bohaterów ważnych dla dalszego rozwoju wypadków: Iwana Rzezimieszka i jego żonę Stajkę. Są oni postaciami posiadowego „dramatu” i stąd zostaną przeniesieni do świata „górnolotnych” szczytów Srednej Gory. Jego akcja ujawnia między nimi napięcia, których następstwem (już poza „sceną” posiadow) jest porwanie Stajki przez Rzezimieszka, co staje się sposobem na ich pobranie się, zgodnie z ludowym zwyczajem. Rzezimieszko to olbrzym o nadludzkiej sile (słynie z tego, że potrafił wyjść zwycięsko z zapasów z niedźwiedziem, skąd wzięło się też jego przezwisko) i posiada umiejętności wykraczające poza świat ludzki (jada surowe mięso, szczeka jak prawdziwy pies, potrafi upolować rękami zająca, przewidzieć zamieć itp.). Jest postacią o cechach mitycznych: *Był z niego straszny kawał chłopca: postura Goliata, siła Herkulesa* (1.XXXI). Ognianowa, tak on, jak i wszyscy nie miastowi, którzy nie oglądali go w roli Hrabiego, tytułuje *nauczycielem*, zaznaczając jego funkcję społeczno-zawodową.

To przedstawienie również jest *starocią*, co zostaje podkreślone w narracji: *Ognianow dawno jeż nie był świadkiem takiego zajmującego spotkania – zwyczaju, przejętego z najdawniejszych czasów. Ukryty w ciemnym schowku, z uwagą przypatrywał się tym pełnym prostoty scenom z wciąż jeszcze bliskiego pierwotnym zwyczajom życia wiejskiego.* (1.XXXI). Osoby dramatu, które przed przedstawieniem Genowefy... prezentuje narrator powieściowy, tu są Ognianowowi przedstawiane przez gospodynię, żonę Canka, otrzymującą status literackości poprzez porównanie do Beatrycze Dantego: *To jej stanie mu nad głową, w ciemności, przypominało do złudzenia scenę z Boskiej komedii, w której Beatrycze, w piekle, wskazuje Dantemu po kolei jego mieszkańców i opowiada ich historię.* (ibidem). Porównanie jest o tyle jeszcze uprawnione, że Ognianow jest także poetą. O czym dowiadujemy się ze sceny w szkolnym mieszkaniu Rady: *O, moje wiersze..., popatrz, ktoś je potargał! Radko, o co tu chodzi?* (1.XII).

Jest jeszcze jeden wspólny element strukturalny obu przedstawień: pieśń buntownicza. Zachęca do jej odśpiewania gospodarz domu słowami: – *Chłopcy, na was kolej, zaśpiewajcie jakąś starą pieśń zbójnicką, żeby serca pokrzepić.* Zaśpiewali *Stojanie, łzy łać nam, wylewać!...* Warto przytoczyć jej finał, pod którego silnym wrażeniem pozostaje Ognianow: *O jedno, Róžo, cię proszę, / by mi koszulę wyprano, / włos długi mi rozczesano, / bo chcę się, Róžo, weselić, / i jak już przyjdzie mi wisieć, / koszula ma mi się w słońcu bielić, / włos długi na wietrze łopotać...* (ibidem). Ta harda postawa jawi się Ognianowowi jako wzorzec do naśladowania w umieraniu z szykiem i jako cudowne zaklęcie: – *Oto, choćby ten Stojan – pomyślał w duszy – taki legendarny zbójnik bułgarski, w którym jest hardość i spokój w obliczu śmierci. Ani słowa skargi, skruchy, pocieszenia... Chciałby tylko umrzeć z szykiem!... Gdybyż ten dziarski fatalizm przeszedł na dzisiejszych Bułgarów... Można by wtedy ze spokojem przewidywać wynik walki... O takiej walce chciałoby się marzyć i taki ogień w ludziach wykrzesać... Zdolność do ofiary życia – oto cudowne zaklęcie na drodze do zwycięstwa...* (ibidem). On sam jest tożsamy z tym wzorcem, ma w sobie ten ogień wykrzesany, co jest przecież poświadczane jego spiskowym imieniem – Bojczko Ognianow.

Kolejne przedstawienie ma miejsce przed domem Miłki Todorkinej, dziewczyny o nie najlepszej reputacji. Ma ono publiczność nie mniejszą niż *Genowefa*... i równie skorą do

współuczestnictwa w rozwiązaniu intrygi. Głównym jego aktorem jest Stefczow, którego nikt się w tym miejscu i w tej roli nie spodziewał oglądać, bowiem pułapka zastawiona była na Raczkę Kotlarzyka. Za niego chciano wydać Miłkę, choć rodziny obojga były ze sobą „zwaśnione”. Intryga jak w bulwarowej wersji szekspirowskiego dramatu *Romeo i Julia*. Stefczow był w przededniu zaręczyn z Łałką, córką bogatego Jurdana Diamandijewa, a znalazł się u Miłki, aby zabrać kompromitujące go liściki do niej:

Tłum cisnął się do przodu. Zaciekawienie było nie mniej gorączkowe niż w teatrze, przed podniesieniem kurtyny. Tu była ona już w górze – oczekiwano jedynie na ukazanie się aktora. A jemu jakoś nie było spieszno.

W tej sytuacji komendant wszedł i tłum ruszył za nim. W kącie stał młody człowiek, bez ruchu.

Nie był to jednak Kotlarzowy Raczek.

Był to Stefczow. (ibidem)

Przedstawienie przyniosło wstyd jego bohaterowi i niewiele brakowało, a zostałby przymuszony do ślubu z Miłką. Ta jego niechlubna rola jest przeciwieństwem roli Ognianowa w *Genowefie...*, a całe przedstawienie służy zdyskredytowaniu Stefczowa, nie wyciska u publiczności łez z powodu jego doli i jest nie tyle komedią, co farsą, „unaoczniającą” słabości i wady tego bohatera, napiętnowanego przez upokarzające go zdarzenie.

W tym miejscu chyba już powinno pojawić się pytanie, po co Wazowowi to teatralne „unaocznianie”. Dla większego uwiarygodnienia czy uatrakcyjnienia narracji? A może wynika to z przekonania, że świat jest teatrem? Czy potwierdzałyby tę tezę westchnienia Marka Iwanowa *Kto to może wiedzieć... Kto to może wiedzieć...* (2.XV), zrodzone z rozmyślenia na temat biegu historii, które przywiodło go przed ikonostas z modlitwą, której nie było w jego modlitewniku, z modlitwą za Bułgarię? A także, częste ingerencje opatrności?

O związkach z teatrem świadczą także dość częste przebieranki bohaterów, którzy rzecz jasna w przebraniu grają coraz to inne role. Celuje w tym przede wszystkim, i z konieczności, Bojczko Ognianow, którego „aktorska” kariera nie kończy się na roli Hrabiego w *Genowefie...* Nie byłoby w tym może nic nadzwyczajnego z interesującego nas punktu widzenia, bo przecież jest spiskowcem, a jego wątek jest wątkiem przygodowym, gdyby nie fakt, że przebieranie się i udawanie, że jest się kimś innym, nie zostało w narracji ztematyzowane. Po raz pierwszy, ale jeszcze nie aż tak wyraziście, gdy Ognianow przybywa w przebraniu wieśniaka na posiedzenie komitetu: *Kiedy indziej nikomu do głowy by nie przyszło, że ten wieśniak może być Ognianowem. Teraz poznali go wszyscy bez wyjątku. Poznali bardziej oczyma duszy, niż z wyglądu*. (2.VIII). Aż boję się mówić, kogo poznaje się oczyma duszy, ale nawet apostołowie nie poznali zmartwychwstałego w drodze do Emaus, bo nie patrzyli oczami duszy. Jeszcze wymowniej, bo z uwzględnieniem „kuchni” teatralnej odbywa się to w scenie radosnego spotkania z Radą, po tymże samym jego pierwszym „zmartwychwstaniu”, w aurze bezksiężycowego wieczoru, w którym panuje *nieziemski i zagadkowy cisza*:

Ognianow odłożył już wcześniej kołpak i tobołek. Teraz stanął przed lustrem, przekrzywił kołpak, pozmieniał sobie to i owo na głowie i twarzy i odwrócił się znacznie odmieniony.

- Poznajesz mnie teraz?
- Jak chcesz, możesz nawet maskę sobie założyć, i tak cię poznam... Parcie go, jaki zawadiaka!... Ale ty jesteś śmieszny, Bojczu! – śmiała się rozbawiona.
- Ty mnie poznasz, bo mnie kochasz, ale obcy ludzie skąd by mieli wiedzieć, że to ja!
- Ten, kto nienawidzi, nie gorzej widzi, nie kuś losu! (2.XIII)

Te słowa Rady brzmiące jak maksyma, są tylko pointą à rebours w odniesieniu do faktu rozszyfrowania już wcześniej przez Stefczowa oczyma nienawidzącej duszy prawdziwej tożsamości Ognianowa. Pierwszy dowiaduje się o tym od niego Michałaki Alafrançaise: – *Czy wiesz już? „Dunav” zdziera maskę z Ognianowa: król staje się nagi! Jest zbiegiem z Diyarbakiru i szukają go listem gończym... Przysięgam, że to on... I nazywa się ponoć inaczej.* (1.XXI). Jego aluzja do „królewskiej” tożsamości Ognianowa nie jest jedyną w powieści, na co przyjdzie zwrócić uwagę przy innej okazji.

Poznanie oczyma duszy, jest poznaniem miłości i wiary, oparte jest na silnej więzi emocjonalnej. Obcy ludzie kierują się wyłącznie zmysłami, a kostium przebrania czyni Ognianowa nierozpoznawalnym dla poznania zmysłowego. Zostaje to nawet wysłowione przez jednego z Turków w zajeździe w drodze z Werigowa do Białej Cerkwi, w którym Ognianow zatrzymuje się w przebraniu tureckiego łapserdaka:

- Tego giaura konsula nie idzie ani złapać, ani rozpoznać... – rzekł jeden z obecnych. – Jemu to chyba diabeł jakiś przychodzi z pomocą: to jest nauczycielem, to – chłopem, to – muzułmaninem; ni stąd ni z owąd kim innym się staje; z wyrostka staje się starcem; tu go widzisz bez zarostu i oczy ma czarne, a za chwilę – z sumiastym wąsem i jasnymi włosami. I jak go tu teraz przydybać! Ahmed aga mi opowiadał, że któregoś razu wpadli na jego ślad i ruszyli za nim w pościg gdzieś tam w okolicy Tekiji, w zagajniku jakimś. Ubrany był jak chłop; naraz ci, co go ścigają widzą przed sobą wronę; nie ma ci żadnego chłopca, ni diabła tam... Strzelają wszyscy naraz, ale ptaszysko znika i słyszą tylko krakanie przed sobą. (1.XXIX)

O tym, jak dalece obcy poznają wyłącznie zmysłami, a nie oczyma duszy, świadczy rozmowa żandarmów po ucieczce Ognianowa w przebraniu popa w święto św. Andrzeja:

- Racja, widziałem przy wejściu popa w ciemnych okularach – potwierdził jeden z żandarmów.
- I czemuś go nie ucaił, durniu jeden? – wrzasnął komendant.
- Skąd mogłem wiedzieć? Mieliśmy pojmać człowieka, a nie popa – tłumaczył się żandarm. (1.XXV)

Spośród osób obcych, jemu nieprzychylnych, jedynie Raczek Pierdziel w zajeździe w Karnarach rozpoznaje go oczyma duszy, wpatrując się w Ognianowa jak człowieka, chcący go poznać (1.XXX). No tak, ale Raczek był „przypadkiem” w Białej Cerkwi i widział go na scenie w roli Hrabiego i tak go również tytułuje. A poza tym jest to człowieczek szczególny, drobnego wzrostu, uśmiechnięty (...), z pozoru jakby z twarzą nierozgarniętą, ale gdy sam zdradza swoją prawdziwą tożsamość, mówiąc: *nie patrz, że wyglądam na takie nic:*

we mnie też diabeł siedzi. Ile to razy gościłem tutaj naszych. Ja, jak tylko cię zobaczyłem, od razu powiedziałem sobie: no to zobaczymy, czy hrabia mnie pozna. (ibidem), nie ma już chyba wątpliwości, że ma on cechy *diabelskie*, dające mu możliwość rozpoznawania oczyma złej duszy, nie tylko samymi zmysłami. Kiedy przyjrzymy się *istocie* duchowej Bojczy Ognianowa, łatwiej będzie zrozumieć, dlaczego on też *poznał* Raczkę, choć nigdy wcześniej go nie widział. Chciałoby się powiedzieć *Dzięki Bogu*, bo to pozwoliło mu zapobiec kłopotom, w jakie Raczek byłby go wpędził. Ale o tym niebawem.

Póki co odnotujmy dla porządku, gwoli poszerzenia katalogu przebieganych, że w przebraniu występuje także Dobry Muratlijski (*Taki on Niemiec, jak i fotograf. Uciekinier po powstaniu w Starej Zagorze. Ściągnąłem go tutaj i ukryłem pod tym nazwiskiem... To mój dawny towarzysz i oddany człowiek.*, 2.XIII). Igumenowi Natanielowi Ognianow przedstawia go jako Jaroslava Brzonohego, austriackiego Czecha. Bej Hosni ma go za Francuza, z uwagi na uchylanie kapelusza w manierze *à la française*. Gra on rolę poddanego austriackiego i fotografa, ale także, przez pewien czas, by móc odwiedzać w celach spiskowych doktora Sokołowa, rolę nieszczęśnika, który

przez nieostrożność jakąś ranił się w rękę strzałem z rewolweru, nazajutrz po powrocie doktora. To pechowe zdarzenie zyskało mu współczucie wszystkich obywateli i zmusiło Austriaka do poniesienia fotografowania, które już dawno poniechało jego. (...)

Ubrany był jak zwykle w wypłowiały i nadwątłony garnitur, podarowany mu przez Ognianowa, kapelusz na głowie ze złotym otokiem, na twarzy rzucały się w oczy wielkie rude bokobrody. Prawa ręka, zgięta na wysokości tułowia, była podwieszona na temblaku z białej chusty, zawiązanej na karku. Kroczył powoli i ostrożnie, najwidoczniej żeby uniknąć urazów, jakie powoduje zranionej kończynie żwawe poruszanie się. Z jego twarzy, przywołującej grymas bólu przy każdym stąpieniu, można było wyczytać wielkie cierpienie. Wszedłszy do doktora, rozejrzał się bacznie dokoła i rzucił temblak na łóżko. (2.III)

Rolę niedźwiedzia odgrywa *nomen omen* nawet Rzezimieszko, wzbudzając strach u swoich towarzyszy, czyhających w zasadzce na tureckich żandarmów:

Szczekanie rozległo się ponownie, jeszcze głośniejsze, i nim to sobie uzmysłowili, dostrzegli pod drzewami podskakującą i biegnącą w ich stronę dużą i czarną postać, w niczym nie przypominającą psa: przypominała raczej potwora, olbrzymiego niedźwiedzia, poruszającego się na tylnych łapach.

Bojczy i Spiridonek instynktownie zeszli na bok pod pień dębu i byli gotowi odeprzeć tego trudnego do rozpoznania napastnika. W tej samej chwili zdołał do nich dobiec.

– Rzezimieszko! – wykrzyknęli równocześnie. (1.XXXIII)

W roli kogoś innego epizodycznie występują również Stajka i Rada, zostawione przez Rzezimieszka po pogromie Klisury u szwagra w Ałtynowie:

– W Ałtynowie zem je zostawił, ale teraz musi, że są już w Białej Cerkwi, bo rano Wyłko tam je miał odstawić, w feredże, jak kadyny... W Ałtynowie wciąż ich strach od bisurmanów... A w Białej Cerkwi, powiadają, spokojnie jest... (3.III)

Ta bynajmniej nie skąpa prezentacja ról, jakie w aktorskich kostiumach grają niektórzy bohaterowie powieści, a przede wszystkim aktor najważniejszy – Bojczko Ognianow – świadczy, że teatr jest w powieści nie tylko przestrzenią, w której „unaoczniona” zostaje jedność literatury i rzeczywistości pozaliterackiej, ale dostarcza też narzędzi aktorskich, służących owemu „unaocznianiu” i szukaniu sposobów na oszukanie historii i tych jej podmiotów sprawczych, którym nie jest dane *poznawać duszę*.

Ślepy przypadek, zrządzenie (kaprys) losu, opatrność

Zdolność poznawania duszą ma również niewidomy Kołczo, zwany Ślepcem, o którym Rada mówi: „Boże mój, jaki ten Kołczo dobry! Jaka to litościwa i kierująca się sercem dusza, współczująca nieszczęściom innych – nie myśli o sobie, zapomina o sobie, jakby mu własnego nie dość było. Ileż to ludzi widzących jest ślepych i nieczułych na ludzkie cierpienie!” (1.XXVI), a narrator daje tej zdolności wyjaśnienie bardziej fizykalne: *Kołczo dowlókł się do tronu, gdzie siedział Ognianow. Trafił do niego bez niczyjej pomocy, taka jest bowiem zadziwiająca moc instynktu u ludzi niewidomych*. (1.XXV).

Rzecz charakterystyczna, że Kołczo, poznając oczyma duszy, nigdy nie używa wobec Bojczka Ognianowa jego teatralnego przezwiska Hrabiego, co sam tłumaczy faktem, iż nie mógł go oglądać w teatrze: „Ognianow nalał mu i podał bez słowa. Ten dotknął jego ręki, poznał go i powiedział: – Zaczny pan Ognianow, prawda? Dziękuję, inni nazywają pana Hrabia, ale mnie jeden mały drobiazg nie pozwala, nie mogłem pana oglądać w tej roli w teatrze.” (1.XXII). I choć tak jest w istocie, to jednak, za wyjątkiem sytuacji, kiedy w stanie podwyższonej ekscytacji przynosi na posiedzenie komitetu wiadomość o „zmarłychwstaniu” Bojczka, mówiąc: *Viva! Moje hrabiątko żyje* (2.VIII), będąc w wielu innych sytuacjach wysłannikiem opatrności, ma szczególne powody, jak spróbuję wyjaśnić nieco dalej, aby rozpoznawać właśnie Bojczka Ognianowa lub osoby z nim szczególnie związane emocjonalnie (Rada, Marijka) i jemu pomagać wychodzić z opresji. Dodaję dla zilustrowania jeszcze kilka przykładów:

– Czeka przy furtce, a mnie wysłał, żeby was uprzedzić... Wziął mnie za rękę, którą otwierałem furtkę. Już po ręce go poznałem... (2.VIII);

Podszedł do niej Kołczo – jej szloch odpowiedział mu, że to ona – i rzekł po cichu: – Radko, sama tu jesteś? (1.XXVI);

– Dziewczyńko! Marijko! – wołał Kołczo, który z miejsca, dzięki swemu niezwykłemu darowi, poznał po samym płaczu, że ma przed sobą córkę młynarza Stojana. (3.VII).

Przez Kołcza Ślepcę działa również opatrność. To nie ślepy los, ślepy przypadek, lecz wszytkowidząca opatrność ucieleśnia w nim swoje zrządzenia:

Radzie serce bić przestało. Poczuła, że chodzi o coś radosnego, nieomal strasznego. Tego Kołcza zawsze zsyłał jej jakiś dobry anioł. (2.XIII);

Rozpoznała ślepego Kołcza. Serce podskoczyło jej z nagłej radości, choć Kołczo, jako niewidomy, niewiele mógł być jej pomocny. Miała jednak przynajmniej z kim zamienić słowo. Sam Bóg zsyłał jej Kołcza akurat tutaj. (3.X).

Gdy jednak spotkanie Kołcza nie skutkuje pomyślnym rozstrzygnięciem, jak w wypadku Łałki, chcącej ostrzec doktora Sokołowa, to jest ono *trafem*, a nie zrządzeniem opatrności, jak w cytowanym już fragmencie: *Traf, jaki często płata człowiekowi figle i w najdziwniejszy, nielogiczny sposób odmiennia jego losy, okazał swój kaprys i teraz: pięćdziesiąt kroków od siebie dojrzała Kołcza, zwolna i po omacku kroczącego (...)* (2.VI).

Opatrność ucieleśnia się nie tylko w Kołczu, ale i w kilku innych postaciach, w tym w igumenie Natanielu, który podąża w misji opatrnościowej do Białej Cerkwi, aby ostrzec Ognianowa, że grób zabitych przez niego Turków został odkryty. A także w Marijce: *Przypomniał sobie, że pomagała ona wujowi przy wyrobie sznurów, po śmierci ojca. Opatrność przychodziła mu z pomocą.* (3.VI); *Otóż to, otóż to, ta Marijka jest posłanniczką opatrności! Współczującą duszę Kołcza po dojściu do takiego przypuszczenia ogarnęło wielkie wzruszenie.* (3.VII); w rozpustnej Miłce, która ratuje życie Sokołowowi: – *Ona cię uratowała?* – zawołał Ognianow. – *Ona, Bojczu, właśnie Miłka, ta nierządnica!... Opatrność tym razem przybrała postać Miłki Todorkinej...* (3.XIII), a także w tureckim szpiclu Zamanowie, który okazuje się patriotą i przeszkadza w aresztowaniu całego komitetu:

- I znajduje go akurat Stefczow! Jak tu mówić, że fatalizm nie istnieje! – rzekł Kandow.
- I że opatrność nie czuwa! – dodał Nedkowicz.
- Znakiem opatrności ma być jakiś szpicel? Nie do pomyślenia, że u Zamanowa tyle uczciwości! – rzekł Frankow. (2.X).

Dla Ognianowa fakt ten jest znakiem czasu, doniosłości momentu w przełomowym dążeniu ku wolności, ale Miczo Sobiepan oznajmia wszem i wobec: – *Zamanow jest dla mnie teraz świętym człowiekiem.* (2.X).

Opatrność czuwa wielokrotnie nad głównymi bohaterami powieści, podobnie jak czuwała nad losem Genowefy cierpiącej bez miary. O jej ważności niech świadczy i to, że trafia do tytułu rozdziału (1.XXIV), który w przekładzie brzmi *Opatrność czuwa*, a w tekście oryginału *Dwie opatrności*, gdyż w ratowaniu Ognianowa jej ucieleśnieniem są Kołczo oraz igumen Nataniel. Ponadto po pomyślnym przejściu przez góry podczas zamieci, *gdy sam Ognianow i jego towarzysze zobaczyli, że groźba niebezpieczeństwa ich ominęła, przeżegnali się, dziękując Opatrności Bożej.* (1.XXXV).

W tytułowym ciągu pojęć zawierają się wszystkie uwarunkowania zdarzeń powieściowych, pojawiające się w sposób niewytłumaczalny, zmieniając ich bieg z korzyścią lub ze szkodą dla ich uczestników. A także zdarzeń pozapowieściowych, ponieważ w komentarzu narracyjnym do klęski powstania kwietniowego za zrządzenie opatrności uchodzi rzeź ludności bułgarskiej w Bataku i rosyjski car Aleksander II, którego wojna z Turcją dała Bułgarii niepodległość: *W tym akurat przypadku stał się dla nas opatrnością: przyniósł nam rzeź w Bataku, ale i objawił Aleksandra II.* (3.I).

Ich niewytłumaczalność może sprowadzać się do niemożności ustalenia na drodze rozumowania bezpośredniej przyczyny czegoś, co w ciągu zdarzeniowym dzieje się niezależnie od woli i starań uczestników. Może też wynikać z utrwalonego przekonania, z wiary, że postępowanie człowieka jest sterowane przez siły wyższe. W Bułgarii takie

niespodziewane zdarzenia i niewytłumaczalne zrządzania losu określa się najczęściej tureckim słowem *kismet*, obsługującym w islamie sferę predeterminizmu. Wazow odnotował zresztą jego funkcjonowanie w skierowanym do Ognianowa pytaniu jednego z Turków w karczmie w drodze do zajazdu w Karnarach: – *Jak los pozwoli, dokąd to? – spytał go jeden z nich.* // – *Ако е късмет, за накъде?* – попита го един. (1.XXIX). W tradycji chrześcijańskiej za odpowiednik należałoby chyba uznać pojęcie opatrności, która w *Pod jarzmem* również daje o sobie często znać. Nie mniej często wpływ na bieg życia bohaterów tej powieści ma zły los, *fatum*, leżące u podstaw każdego tragicznego konfliktu. I przypadek. Wszak, jak mówi Dürrenmatt w komentarzach do swojej sztuki *Fizycy*, *Kunszt dramaturga polega na tym, żeby przypadek odegrał w akcji możliwie największą rolę*. Główny wątek w powieści Wazowa ma silnie wyeksponowany aspekt przygodowy, toteż nie przypadkiem mamy w niej tak często do czynienia z przypadkiem jako czynnikiem przyczynowo-sprawczym: Królew, w ferworze walki, *dobrał się przypadkiem do jego noża i pchnął go nim w gardło*. (1.II); igumen Nataniel *Całkiem przypadkiem został igumieniem klasztoru, zamiast wojewodą w górach Starej Płaniny*. (1.VII); Munczo *Stawszy się przypadkowym świadkiem zabicia tamtych dwóch we młynie i ich pochówku w wykrocie, zaczął odnosić się do Ognianowa z niesłychanym podziwem i bojaźnią*. (1.XVI); hrabia Zygfryd w Genowefie... *udaje się do lasu na polowanie i za sprawą przypadku odnajduje w pieczarze hrabinę z dzieckiem oraz sarną* (1.XVII); Kableszkow *Całkiem przypadkiem znalazł się w Białej Cerkwi, bawiąc w gościach u jednego z krewnych*. (1.XVII); Stefczow *dowiedział się przypadkiem od człowieka z Łozengradu, że w mieście nie było nikogo, kto zwałby się Bojczko, ani też żadnych Ognianowów*. (1.XIX); Ognianow *przysłuchuje się w karczmie rozmowie, która zeszła przypadkiem na temat zamordowania dwóch zapaśników* (1.XXVII); rola żony beja, pomagającej uwalniać z aresztu doktora Sokołowa ma takie uzasadnienie, że *Przypadek zetknął kiedyś tę młodą żonę Potifara z doktorem, ale cnotliwości Józefa on nie miał i pokusie się nie oparł...* (2.I); Ognianow *Przypadkiem przechodził akurat koło meczetu*. (2.XXX); *Przypadek okazał mu się jednak przychylny. Drzwi otworzyły się i pokazała się w nich kobieca postać*. (2.XXXI)...

Przykłady można by jeszcze mnożyć i w tego typu powieści, jak już powiedziałem, ta „przypadkowość” nie powinna specjalnie dziwić. Nie powinna, gdyby nie fakt, że narrator Wazowa ją komentuje i poniekąd jakby usprawiedliwia, towarzysząc Łałce, szukającej sposobu na ostrzeżenie doktora Sokołowa: *Traf, jaki często płata człowiekowi figle i w najdziwniejszy, nielogiczny sposób odmienia jego losy, okazał swój kaprys i teraz: pięćdziesiąt kroków od siebie dojrzała Kołcza, zwolna i po omacku kroczącego przed nią z kijem w jednej ręce i z wciąż rozpostartą umbrelą w drugiej*. (2.VI). Ta wypowiedź wpisuje działanie „przypadkowości” – przypadku, losu, przeznaczenia i opatrności – w pewien system światopoglądowy, związany chyba bardziej z romantycznym postrzeganiem świata w świecie powieściowym niż z samym autorem powieści, choć zdania mogą być podzielone, jako że raz pojęcie fatalizmu przypisane jest narratorowi, gdy komentuje losy Ognianowa: *Jakieś przekleństwo (fatalizm), mające niezmiennie Stefczowa za sprzymierzeńca, prześladowało go bezlitośnie*. (1.XVII), a kiedy indziej romantycznemu bohaterowi, gdy dziwi się, że zgubiony sekretny list Sokołowa trafia w ręce Stefczowa: – *I znajduje go akurat Stefczow! Jak tu mówić, że fatalizm nie istnieje!* – rzekł Kandow. (2.X).

Fatalizm ma zresztą Janusowe oblicze, jak można wnioskować z powyższych przykładów. I wielu innych, ilustrujących przejawy dobrego i złego losu. Ogólnie jednak pomyślność losu jest zaledwie przedmiotem wiary lub zaklęć Marka Iwanowa, sceptyka w odniesieniu do przygotowywanego powstania: *Te rozmyślania przegnały lęki i wzmogły ufność do losu.* (2.XIV); *Nad ikonostasem wetknięty był poświęcony bukiecik wonnej bazylii i gałązka wierzbowa z Niedzieli Palmowej. Ich obecność w domu przynosiła zdrowie i przychyłność losu.* (1.IV). Ma w tych przypadkach charakter opcjonalny, podczas gdy zły los ma status siły sprawczej, co głównie dotyczy Ognianowa: *Ten człowiek cierpi za mnie. Los mnie przeklął – przynoszę nieszczęście tym, którzy czynią mi dobro.* (1.VII); *Zły los przywiódł go do tych, przed którymi uciekał.* (3. XII) oraz Kandowa: *Mając duszę ufną i serce nietknięte bolesnymi doświadczeniami życia, okazał się nieprzygotowany do spotkania z nimi. Pierwszym, jakie zesał mu zły los, była właśnie ta miłość.* (2.XVIII).

Rolę przypadku w budowaniu relacji przyczynowo-skutkowych między niektórymi zdarzeniami można niekiedy odbierać jako wręcz nieodzowną wyższą konieczność. Bywa, że wzbudzącą rozbawienie, jak choćby we fragmencie, kiedy okazuje się, że Ognianow, nie chcąc spotkać się z Radą, postanowił nie iść do Białej Cerkwi, a za sprawą przypadku, z woli losu, dotarł jednak tam, *skąd uciekał przez całą noc.* (3.IV):

Miłość, uczucie przecież najbardziej egoistyczne, ma skłonność do pojednań.

Szczęśliwie dla Ognianowa, rana została zadana jego sercu przez wyobraźnię – nie przez zdradę Rady. Pierwsze z brzegu rozumne wytłumaczenie położyłoby kres zadreczaniu się. Z pomocą znów musiał przyjść przypadek.

I przyszedł. (3.IV).

Ognianow jest pod tym względem szczególnie uprzywilejowaną postacią. Przypadek często przychodzi mu w sukurs w sytuacjach, w których urasta wręcz do rangi cudu, co staje się nawet przedmiotem jego autorefleksji podczas powrotu do Białej Cerkwi po pogromie Klisury: *Dopiero teraz Ognianowowi wrócił spokój. Dotarło do niego, że udało mu się ująć z życiem tylko jakimś cudem, jaki los zsyłał mu zresztą nie raz.* (3.III).

To dobry los prowadzi go najczęściej aż do tragicznego finału, kończącego ciernistą drogę bohatera, *którego przeznaczeniem było walczyć, człowieka przeciwności i przeszkód oraz nieznanymi zrzędami losu.* (1.XII). Już chyba czas najwyższy, aby przyjrzeć się jego postaci jeszcze bliżej.

Bojczy Ognianow, królewicz zmartwychwstający

Pojawia się w powieści jako Iwan Królew, syn Manóła Królewa z Widynia. W kontekście powstania kwietniowego, będącego jej tematem, jest to o tyle ważne, że księstwo widyńskie najdłużej oparło się najazdowi tureckiemu i istniało do 1396 roku. Iwan Królew, o takim rodowodzie „historycznym”, jest zatem łącznikiem, chciałoby się powiedzieć „arką przymierza między dawnymi i młodszyimi laty” i zacytować fragment pieśni Wajdeloty z Konrada Wallenroda A. Mickiewicza: *O wieści gminna! ty arko przymierza / Między dawnymi i młodszyimi laty: / W tobie lud składa broń swego rycerza, / Swych myśli przedzę i swych uczuć kwiaty*, albowiem ten sugerowany „królewskim” imieniem głównego

bohatera powieści związek między czasem powieściowym i czasem historycznym ma właśnie charakter „wieści gminnej”, ma charakter mityczny.

Iwan Królew przedostaje się wieczorem przez parkan, powodując *niebываłą wprost agitację* (jak określa to sąsiad Iwanczo Jota), na podwórzu domu Marka Iwanowa, który jest *najbardziej poważanym pośród gospodarzy* (1.I) w Białej Cerkwi i starym przyjacielem jego ojca, wspomagającego go często w przeszłości przyjazną dłońią w sprawach kupieckich, co pozwala Markowi twierdzić, że *Manoł lepszego przyjaciela ode mnie nie ma* (ibidem).

Jakiś czas przedtem Marko jadł z liczną rodziną na łonie natury kolację, do której nakryto *po pańsku*, a choć łonem natury jest tylko podwórzu, to prezentuje się ono jak *pałac*. To zresztą jeden z najpiękniejszych fragmentów powieści:

W ten przynoszący ochłodę majowy wieczór Marko, najbardziej poważany pośród gospodarzy, z gołą głową, w kaftanie, zasiadł do kolacji przed domem wraz z całym swoim potomstwem.

Nakryto po pańsku, jak było w zwyczaju, pod winoroślą, między krystalicznym i zimnym strumykiem krynicznym, śpiewającym dniem i nocą niczym jaskółka, a wysokimi puchatymi bukszpanami, ciemniejącymi wzdłuż parkanu, zawsze zielonymi, zimą i latem. Było jasno od lampy, zawieszanej na drzewku bzu, przyjaźnie zwieszającym pachnące wiechy nad głowami rodzinnej gromady.

A była ona liczna. (1.I)

Tak oto, idyllicznie i patriarchalnie, „po królewsku”, rozpoczyna się akcja powieści, której finałem jest po upływie prawie roku tragiczne powstanie kwietniowe.

Iwan Królew jest uciekinierem z twierdzy Diyarbakir, która była najcięższym miejscem zesłań dla więźniów politycznych. Jego nazwisko w tekście oryginału – Кралич//Kralicz – przypomina nazwisko serbskie Kralić, które znaczy ‘królewicz’. Wolno mi przypuszczać, z uwagi na fakt częstego opatrywania przez Wazowa jego użycie rodzajnikiem określonym (np. Краличът) – jakby było nazwą pospolitą, a nie własną – że jest ono zatem przezwiskiem lub przydomkiem, co upoważnia do oddania go w przekładzie jako nazwisko mówiące. Ma to zresztą w powieści głębsze uzasadnienie w innym miejscu, kiedy Kiriak Stefczow, zapytany przez mniszkę Roboamę: *A kto to ten Królew, Kiriaku?*, odpowiada ironicznie: – *Królew? To taki królik, przyszły królik Bułgarii*. (1.XXI). A ponadto w kręgu konotacyjnym ‘królewskości’ Królewa pozostaje także listowny donos, jaki dociera do Ognianowa do Klisury, na temat domniemanego romansowania Rady z Kandowem, w którym czyta on: *Hrabiątko! (...) Jak Bułgaria stanie się wolna, Radę Ksieniankę obierzemy królową*. (2.XXIV).

Tym imieniem i nazwiskiem, niesionym jakby „wieścią gminną”, Iwan Królew legitymuje się aż do pobytu w nieodległym od Białej Cerkwi klasztorze, gdzie spędza noc, chroniąc się tam po zabiciu dwóch Turków. Jego nominacji na Bojczu Ognianowa dokonuje nazajutrz diakon Wicenty wobec doktora Sokołowa: *Publiczne pojawienie się Bojczu Ognianowa (Królew przybrał imię, którym Wicenty bezwiednie obdarzył go wobec Sokołowa, podczas ich spotkania przy k...skim cmentarzu), (...) zostało postanowione na naradzie z jego nowymi przyjaciółmi: Wicentym, Sokołowem i igumenem*. (1.XII); gdzie indziej, w relacji Sokołowa jest to cmentarz żydowski: *Opuszczam ja K. i jestem już prawie tu jak żydowski*

cmentarz, patrzę, od Bałkanu idzie dwóch ludzi, jeden to ojciec Wicenty, i on woła do mnie, żebym się zatrzymał. (1.IX). Odtąd, aż do tragicznej śmierci, ono będzie mu towarzyszyło niezmiennie na kartach powieści. Klasztor jest tą przestrzenią, w której następuje metamorfoza Iwana Królewa w Bojczę Ognianową. Nie jest to przemiana wewnętrzna, lecz akt nominacji, noszący znamiona sakralności zarówno ze względu na osobę diakona Wicentego, jak i przestrzeń klasztoru, w której w nocnej rozmowie z diakonem zaprezentował się mu jako osoba nieulekniona, waleczna, szlachetna, żarliwa, kierująca się honorem „rycerskim”. Wszak to właśnie te cechy stały się podstawą jego emblematycznego imienia i nazwiska jako spiskowca i głównego organizatora powstania w Białej Cerkwi. W tej nazwie miasteczka przestrzeń sakralności podlega jakby poszerzeniu w wymiarze konkretnego topograficznego (rodzinny Sopot Wazowa w czasach tureckich nazywał się Akça klise, co znaczy Biała Cerkiew), ale i w wymiarze metaforycznym, bo przecież powstanie przeciwko Turkom jest zarazem walką chrześcijaństwa z islamem.

Będąc we wspomnianej już roli czytelnika uważnego, ale czytelnika polskiego, nie mogę nie oprzeć się, nasuwającej się w tym momencie zbieżności metamorfozy Iwana Królewa w Bojczę Ognianową z metamorfozą mickiewiczowskiego Gustawa w Konrada w *Dziadach*. Nie wydaje się prawdopodobne, aby Wazow miał możliwość zapoznania się z tym utworem. Nie mam pojęcia. I nie oto też chodzi. Ciekawa jest sama zbieżność, a sprowadza się ona do kilku rzeczy: obaj bohaterowie są poetami (wedle określenia Roboamy, Ognianow pisze *wiersze wywrotowe*, 1.XII); ich metamorfoza, polegająca na staniu się kimś innym, ma związek z walką o niepodległość; miejscem, w którym się dokonuje jest klasztor – u Mickiewicza jest to klasztor bazylianów, będący więzieniem, u Wazowa klasztor, którego cela przypomina Królewowi więzienie: *Wicenty zapalił świecę i oświetlił celę, do której weszli. Miała gołe ściany i była z pozoru nieprzytulna – ledwie z jakimś posłaniem na słomianym sienniku i dzbankiem z wodą. Schronienie to przypominało raczej celę więzienną; Królew nie oczekiwał jednak w takim momencie niczego więcej. (1.III).* I, jako taka, jest w pewnym sensie przedłużeniem więzienia z jego zesłania w Diyarbakir. Dopóki jest Iwanem Królewem. Dopiero od momentu dokonania przez diakona Wicentego jego nominacji staje się Bojczem Ognianowem z Łozengradu. Jego nowa tożsamość nie jest tożsamością cudzą, pod którą podszywałby się konspiracyjnie, jak zrobił choćby jeden z przywódców powstania kwietniowego – Gawrił Chłytew, który otrzymał w Stambule paszport Polaka o nazwisku Anton Benkowski i pod tym nazwiskiem przeszedł do historii, zmieniając tylko później imię na Georgi. Nowa tożsamość „kończy życie” Iwana Królewa. W jego miejsce zostaje powołany do życia romantyczny buntownik, gotowy poświęcić wszystko, w tym także własne życie, dla wyzwolenia z niewoli ukochanej, cierpiącej bez miary ojczyzny. Jego tożsamość w tej roli jest wyłącznie tożsamością duchową, metaforą, o czym mówi zarówno imię, jak i nazwisko. *Jego imię, nowe i dziwne, było na ustach wszystkich i zapadło w ich sercach. (1.XI), a główny jego przeciwnik Stefczow Czuił się niepysnie, mając na sobie przeszywający wzrok Ognianowa, przed którym żywił strach. I w rzeczy samej, oczy Ognianowa przenikały ogniem aż do głębi. (1.XIX).* Gwoli poszerzenia jego psychografii dodajmy jeszcze i ten fragment:

Wygnanie i udręka, miast ostudzić w nim żarliwość wiary w ideę, dla której przyszło mu cierpieć, kazały mu powrócić tu z jeszcze większym zapalem, idealizmem, bezgraniczną odwagą, miłością do Bułgarii fanatyczną i honorem zdolnym do najwyższych poświęceń. (...) Dla ludzi z naturą wojownika przeszkody i przeciwności są ich żywiołem, dającym im hart ducha. Przeciwności ich umacniają, prześladowania pociągają, niebezpieczeństwa podniecają, bo wszystko to jest walką, a walka wyrabia hart ducha i uszlachetnia. Bywa piękna u robaka, podnoszącego łeb, aby ukąsić nogę, chcąc go zdeptać; heroiczna – gdy człowiek podejmuje ją w imię swojego przetrwania; tytaniczna – kiedy prowadzona jest w imię ludzkości. (1.XII).

I w tym zawiera się jego kolejne podobieństwo do mickiewiczowskiego Konrada. Bojczu Ognianow jest „duchem”. I proszę nie sądzić, że jestem w tym stwierdzeniu osamotniony. Do takiego wniosku dochodzi w powieści Stefczow, który tego dociekał na potrzeby własne: (...) dowiedział się przypadkiem od człowieka z Łozengradu, że w mieście *nie było nikogo, kto zwałby się Bojczu, ani też żadnych Ognianowów.* (...) Przez wzgląd na to i owo, Stefczow czuł instynktownie, że Ognianow ma coś wspólnego ze zdarzeniami koło domu Petka Anczowa, będącymi dla niego do tej pory swego rodzaju mistyfikacją. A w tamtym właśnie momencie w mieście pojawił się też Ognianow i zaczęło się silne poruszenie wśród młodych, od którego on trzymał się z daleka. (1.XIX). Podobnie uważają też Turcy w podsłuchanej przez Bojczu rozmowie, wcześniej już cytowanej, ale ci mają go – co zrozumiałe – za złego ducha, któremu chyba *jakiś diabeł pomaga*. Może dlatego jego mistyfikacje w kostiumowych wcieleniach, o których była już mowa, przychodzą mu tak łatwo.

Te zbieżności z *Dziadami*, warunkowane jedynie skojarzeniami uważnego czytelnika polskiego, były mi potrzebne dla pokazania pewnego konstruktu kreacji romantycznej, którym niewątpliwie jest główny bohater *Pod jarzmem*. Postać metaforyczna, będąca metaforą ucieleśniającej się idei wolnościowej narodu, tego *natchnionego szaleństwa* o czym komentujący narrator Wazowa powiada tak:

Turcy nie mogli pojąć tej metamorfozy. Nie potrafili iść z duchem swoich czasów i dostrzec, jak całe połacie ziemi bułgarskiej ulegają rozprzestrzeniającej się idei. A zresztą oni to dostrzegali, ale było za późno: nie mieli aż tak dużego więzienia, ani tak długich łańcuchów, by zakuć w nie gigantyczną ideę, niewidzialnego Królewicza Marka, przenoszącego góry. (2.XVI).

Zmartwychwstały przed czasem powieściowym w „wieści gminnej” Królew-królewicz, wkracza do powieści i jest w niej „duchem”, bohaterem zmartwychwstającym. I to trzykrotnie: gdy Iwan Rzezimieszko wyciąga go prawie nieżywego spod śniegu po zawiei w górach: *Odgrzebali śnieg, wydostali Ognianowa. Był bez życia, twarz zsiniała, ciało zesztywniało.* (1.XXXIV); gdy zjawia się na posiedzeniu komitetu, zaanonsowany przy ślepego Kołcza: – *Olaboga, jeszcze nie zgadliście? On żyje!* – wołał Kołczo, *rzucając się tym razem na szyję doktorowi. Viva! Moje hrabiątko żyje.* (...) *Rzucili się ku niemu, obejmowali zmartwychwstańca.* (2.VIII); dla Iwana Rzezimieszka, gdy ten odnajduje go po ucieczce z Klisury w pieczarze: *A tu wychodzi na to, żeś nie umarł, co? Psia jego mać!* (3.III), a dla Rady i dla Kołcza, gdy spotykają wysłaną przez Ognianowa Marijkę: – *Nie, siostrzyczko, braciszek... Boj... on mnie wysłał... Przerwała zalekniona... Ale Rada zrozumiała...* (3.IX).

Przed tym ostatnim „zmartwychwstaniem”, na spotkaniu rodzinnym u Jurdana Diamandijewa, głównego sprzymierzeńca Turków, Hadži Smion wygłasza w swoim stylu monolog o nieśmiertelności Hrabiego:

– Ja wam to mówię, że hrabia żyje, hrabia nie umiera... – odezwał się Hadži Smion. – Tyle już razy umierał, a ciągle żyje... Ja nie wierzę... Kiedym był w Mołdowie, wszyscy powiadali, że Ianculescu, ten zbójnik, już nie żyje, nawet w gazetach o tym stało... Każdy powiadał, Boże, świeć nad jego duszą, aż tu któregoś razu koło Turgu Neamtu kogo widzę, tegoż we własnej osobie, żywego, oby go Bóg pokarał... “Buna diminiața, dominule Ianculescu”, powiadam mu... A on mi zabiera tylko zegarek – na “dzieńdobry”. Chcę przez to powiedzieć, że mnie nie zabił... Rzecz w tym, jak twierdzę, że rozbójnik nie umiera... I Hadži Smion mrugnął przyjaźnie do Rady, chcąc tym samym powiedzieć: ty słuchaj mnie, hrabia żyje. (3.VIII)

Jego początek brzmi jak apoteoza i nieomal zdaje się odwoływać do słynnego wiersza Christo Botewa *Hadži Dimityr: Kto w krwawym boju padł za swobodę, / Ten nie umiera: Nad nim się żalą / Ziemia i niebo, zwierz i przyroda, / Pieśniarze długo w pieśniach go chwalą*. (przeł. Wł. Broniewski), którego przesłaniem jest poetycka nieśmiertelność ginącego za wolność. Co więcej – takie przekonanie żywi także sam Ognianow, kiedy w na krótko przed śmiercią mówi do Sokołowa: – Pójdę, jak tylko się ściemni, i jeszcze tej nocy tu wrócę. I uwierz mi: zdrowy i cały. Ja nie umrę, doktorze, nie chcę umierać, tym bardziej, że Rada znowu żyje w moim sercu i Bułgaria czeka na wyzwolenie!... (3.XIV).

Wszystkie nominacje głównego bohatera *Pod jarzmem* – Królew, Hrabia, Bojcz Ognianow, aż po groteskową konsulos, z nadania Hosni beja, są ciągiem jego „królewskości”, jego bytem literackim, ucieleśniającym zmartwychwstającą ideę walki o zrzucenie jarzma. Toczony pięknie, ale samotnie. W decydującym momencie tej walki, rozstrzygającym o jego życiu, staje do niej naprzeciw Tosun beja jako wódz bez armii, jako jeden przeciwko wszystkim, w aurze „królewskości”:

Zanim wydał rozkaz strzelania, Tosun bej kazał, by wezwano go po turecku do poddania się:
– Poddaj się, konsulos buntowniku!
Tylko skały odpowiedziały mu na to echem. (3.XV).

Wojna dwóch światów

W *Pod jarzmem* walczy nie tylko Bojcz Ognianow. Walczą również dwa światy. Także w sferze religii i kultury. Do czasu jego przybycia do Białej Cerkwi były one sobie przeciwstawione pasywnie. W tle była polityka wielkich mocarstw, żywe zainteresowanie powstaniem w Hercegowinie, pamięć o powstaniu w Czarnogórze i o wojnie krymskiej, wyrażająca się portretem księcia Nikoły w mieszkaniu Sokołowa, czy też *tableau* z rosyjskimi *męczennikami* i litografiami z wojny krymskiej w ermitażu domowym Marka Iwanowa. Jednakże te dwa światy współistniały w pewnej symbiozie: doktor Sokołow był w przyjacielskiej zażyłości z komendantem żandarmerii, i nawet zgrzeszył z żoną Hosni beja, relacje towarzysko- i oficjalnie grzecznościowe były poprawne, jak bywa w środowisku, w którym ludzie się znają. Jedynym orężem w użyciu były noże i widelce, a wojownikami *somun*

duşmanlar (łupieżcy chleba), jak w scenie patriarchalnej wieczerzy, inicjującej powieść: *Obok dostojnego Marka, jego starej matki i obok gospodyni rozsiadła się chmara dzieci, większych i mniejszych, które, zbrojne w noże i widelce, w oka mgnieniu zmiatały wszystko z talerzy wraz chlebem. Pasowało do nich jak ulał tureckie miano: somun duşmanlar.* (1.I). Tego rodzaju odniesienia do języka tureckiego świadczyły, że Bułgarzy w pewnym stopniu integrowali się z kulturą ciemężycieli, zresztą w nie większym niż z kulturą francuską. Z tego punktu widzenia rozbijająca jest scena z egzaminu szkolnego i pytanie o twórców alfabetu bułgarskiego, którą dziś potraktowano by w kategoriach polityki historycznej. Reakcja publiczności na pozytywną odpowiedź uczennicy, dziś uchodziłaby za wyjątkowo niepatriotyczną z punktu widzenia tej polityki, bo zawiera w sobie słowo z języka wroga – *kızım* (córeczko moja):

– Rajno, nasze A, B, C, kto pierwszy napisał?

Oczy dziecka rozbłyły. Rajna wyciągnęła gołą do łokcia rączkę, bez słowa. Wskazywała na Cyryla i Metodego, spoglądających na nią łaskawym wzrokiem.

– Tak, tak, *kızım*, św. Cyryl i Metody – rozległo się kilka solidarnych głosów z krzeseł na przedzie. (1.XI).

Język turecki zna Bojcz Ognianow, doktor Sokołow, tłumaczający bejowi na przedstawieniu Damianczo Grigorasz, Kiriak Stefczow, szpicel Christaki Zamanow, Benczo Dryblas i pewnie ten i ów jeszcze, przynajmniej w stopniu, pozwalającym na użycie *somun duşmanlar* lub *kızım* we właściwy sposób. Turcy języka bułgarskiego prawie nie znają i w ogóle, w odróżnieniu od Bułgarów prawie nic o świecie nie wiedzą. Natomiast Bułgarzy są w powieści „wielojęzyczni”. Poza tureckim dają dowody kontaktu z francuskim (francuszczyzna to osobny temat); niemieckim: *Sprawcą tego* (salw śmiechu – u.m.W.G.) był *Iwanczo Jota*, za sprawą czytanego przez Frankowa w „Prawie” artykułu o polityce Austrii na wschodzie, w którym trudność sprawiło mu wyrażenie „*Drang nach Osten*”, a *Iwanczo Jota* wyjaśnił, że znaczy to najpewniej „*drągiem na ostro*”. Salwa śmiechu huknęła w kawiarni pod sufit. (2.XVII); doktor z Płowdiwu, który studiował we Wiedniu, o Kandowie mówi *Dummstein*; greckim: w greckim brzmieniu jest tytuł Ognianowa *konsulos*, a także określenie *theatro*; rumuńskim: w tym języku pan Frater mówi ‘Dzień dobry, panie Ianculescu’ (“Buna diminiata, dominule Ianculescu”, 3.VIII), a ślepy Kołczo ma śpiewać szlagier *Lino, Lino, vai de mine...* (*Lino, Lino, jakież ja nieszczęsny...*, 1.XXII); rosyjskim: pop Stawri wygłasza maksymę *Вино веселит сердце человека и тело укрепляет!* (*Wino raduje serce człowieka i krzepi ciało*, ibidem), a Kandow śpiewa rosyjską pieśń o Moskwie (2.XXIII), a nawet włoskim: Rada podaje u zakonniczy Roboamy konfitury i kawę na czerwonym *piatto* (taca, 1.X) i łacińsko-włoskim w scenie, w której Stefczow odczytuje słowo *belladonna* z szyfrowanego listu Sokołowa: *Gdy Kiriak ponownie zaczął czytać i doszedł do słowa belladonna, bej przerwał mu i wykrzyczał wesoło: „– No, tu już mu się wymysknęło, wałnął prosto z mostu: Pełna Dona – to o nią chodzi!... Jak tylko widzę, tę bawolicę, że idzie, coś mi zawsze mówi, że w tym babsku diabeł siedzi i obmyśla, co by tu naszemu państwu na złość zrobić!”* (2.V).

Bułgarzy mówią także językiem Rewolucji Francuskiej, w którym są pojęcia nie istniejące w języku tureckim. Benczo Dryblas ma z nimi kłopot, kiedy przychodzi mu przetłumaczyć protesty Kandowa, zatrzymanego podczas przeszukiwania klasztoru żeńskiego:

- Pan będzie łaskaw mu powiedzieć – podjął Kandow – że moja osobista nietykalność, moje najważniejsze prawo człowieka, wbrew wszelkiemu prawu i podstawom prawnym...
- Benczo Dryblas powstrzymał go rozpaczliwym ruchem ręki:
- Takich słów w tureckim nie ma! Daj sobie spokój, Kandow!

Wprawdzie niektórym słowo *republika* ze słownika tej rewolucji źle się kojarzy, jak choćby popu Stawriemu w rozmowie z Kandowem o rozpustnej Miłce, ale jest znane:

- Moim zdaniem, niech pozwolą tej Miłce robić, co chce. Dlaczego przymuszać ją do ślubu? – rzekł Kandow. (...)
- Jeśli nie ogranicza wolności innych, może sobie żyć, jak jej się podoba, nic się nie dzieje – wyjaśnił Kandow.
- I jak się dopuści strasznej rozpusty, też nic się nie dzieje? – spytał pop.
- Jakiej rozpusty?
- No... republiki! – pośpieszył z wyjaśnieniem pop.
- Kandow przyjrzał mu się ze zdziwieniem.
- Nedkowicz wyłożył mu po cichu znaczenie, jakie pop w sposób dowolny nadawał temu słowu. (1.XXII).

Pan Frater, o którym była już mowa, ucieleśniający sobą hasła Rewolucji Francuskiej wznosi toast wolnościowy z użyciem jej sztandarowego hasła: *Panowie, wznoszę mój toast na cześć bułgarskiego liberté. Vivat!* (1.XIV).

W świecie Białej Cerkwi, który jest wszak światem części imperium, Turcy i Bułgarzy są razem, ale jest to świat tak dalece niezespolony, że istnieją w nim na dwóch różnych prędkościach i w dwóch różnych przestrzeniach kulturowych i religijnych, które również stają do wojny, szukając wsparcia u bogów, którzy wypełnili je swoją treścią i ufnością w swoją siłę sprawczą. Tu są prorocтва Martina Zadeka i kabalistyczna szarada o upadku Turcji, którymi posługuje się Miczo Sobiepan, tu są psalmy Dawidowe, z którymi Ognianowa nie rozstaje się w Werigowie: *Poprosił starca, aby dał mu jakąś świętą księgę do czytania i ten przyniósł mu psalterz. Ognianow przystąpił z zapalem do czytania tego natchnionego dzieła, w którym jest żywo tryskające źródło wzniosłej poezji. Te pieśni o zmaganiach, przepełnione okrzykami rozpacz i żarliwymi modlitwami znalazły odzew w jego zmęczonej smutkiem duszy. Psalmów Dawida nie wypuszczał z rąk.* (1.XXVIII). Tu są także złorzeczenia gospodyni posiadów w Ałtynowie przeciwko Turkom, którzy burzą uświęcony porządek jej tradycji religijnej, żądając mięsa w adwencie: *– Oby Bóg ich pokarał! Niechby im flaki wypru! Oby się ością udławili, brzuchy im rozsadziło, trucizną się potru! Żeby jeść mięso przed Bożym Narodzeniem!... Jacy diabli nadali tu teraz tych przeklętych bezbożników, żeby nam zepsuć wszystko i strachu napędzić!...* (1.XXXII). Tu działa Allacha wytacza turecki kaznodzieja w meczecie w Rahmanlari: (...) *brataliśmy się z nieczystymi i przyjęliśmy ich prawa. I oto, Bóg nas opuścił, byśmy stali się pośmiewiskiem dla pogardzanych i zwyciężeni*

mieliby odnieść zwycięstwo nad nami... O, Allachu, Allachu! Ześlij nam miecz ognisty anioła Azraela, byśmy zboczyli Wschód i Zachód krwią twoich wrogów! Krwią niech się zabarwią morza i chwała niech powróci na niebiosy... Oto, co wam powiadam, prawowierni! Naostrzcie noże, przygotujcie broń wszelaką w modlitewnym uniesieniu i bądźcie gotowi, albowiem wybiła już godzina, byśmy zmyli swą hańbę krwią giaurów w imię jedyne go i wielkiego boga islamu... (2.XXX). Ognianow, komentując to kazanie przed sobą samym, zwraca uwagę na to, że w tej wojnie dwóch światów Turcy chcą doprowadzić do zagłady narodu bułgarskiego: – A więc, słuchy o tych kaznodziejach nie były wymysłem. Myśmy wzywali do powstania przeciw władzy tureckiej, ich wysłannicy wzywają do zagłady narodu bułgarskiego! A więc będzie to walka straszna, narodu z narodem, nie ma się co dłużej oszukiwać... Ziemia bułgarska jest za ciasna dla tych dwóch plemion... Niech się więc rozstrzygnie... Nie ma odwrotu! Kości o stawkę Bułgarii zostały rzucone! Ale jakże sobie poczy na ta nasza święta, upragniona rewolucja! Boże! Teraz już tylko uciekamy się pod twoją obronę!... (2.XXX).

Ucieczka pod twoją obronę otrzymuje w przekładzie polski kontekst modlitewny, z modlitwy do Świętej Bożej Rodzicielki, pojawiającej się zawsze we wszystkich dramatycznych i tragicznych sytuacjach polskiej zbiorowości narodowej. To stylistyczne przypisanie słów Ognianowa wydaje się być w zgodzie ze stosowanymi przez Wazowa nawiązaniami stylistycznymi do Biblii, która w ten sposób zostaje włączona do wojny dwóch światów. Można by je nazwać cytata mi stylistycznymi. Jeden występuje w dłuższym myślowym monologu Rady, cieszącej się z przyniesionej przez ślepego Kołcza wiadomości, że Ognianowowi udało się ująć prześladowcom: *Ileż to ludzi widzących jest ślepych i nieczułych na ludzkie cierpienie! I choćby ten Stefczow – potwór, z jakąż nagłością czyhający na śmierć Bojczu! Ale teraz Bojczu był z dala od niebezpieczeństwa. Nieprzyjacie le nie dostąpią radości, a prawi cieszyć się będą!* (1.XXVI). Podkreślone zdanie brzmi psalmodycznie także w oryginale utworu. Na inne tego rodzaju odwołanie natrafiłem w scenie fałszywego świadcz enia rannego Osmana przed bejem przeciwko Sokołowowi. Jego słowa *Ten to był, efendi*. (1.V) brzmią jak oskarżenia faryzeusz y przed Piłatem.

Uwzględniając konteksty religijne, nadające wojnie dwóch światów wymiar apokaliptyczny, uznałem za wskazane nadać rozdziałowi finalnemu powieści tytuł *Sądny dzień*, a nie po prostu bardziej dosłowny ‘zagłada’. Ten dzień przypieczęt owuje bowiem klęskę powstania przerażającą sceną rozprawienia się z bułgarskimi bohaterami wojny dwóch światów w powieści: Bojczem Ognianowem i przygłupem Munczem, który po śmierci Ognianowa okazuje się być jedynym żywym człowiekiem, zdobywającym się na odwagę, by zaprotestować. On jest tym, który staje się sędzią zwycięzców i tych zwyciężonych, którzy nie mieli odwagi za ideę niepodległej Bułgarii umierać. To najbardziej poruszająca scena, kontrapunktowa w stosunku do idyllicznie patriarchalnego początku powieści, naznaczająca tragedią sądny dzień dla świata Białej Cerkwi:

Pół godziny później cała horda, zwycięska, rozjuszona, z czarcią radością w oczach, wypełzała z wąwozu z głową Ognianowa wbity na pal. (...) Z dzikim wrzaskiem weszła ta zgraja do miasta. Było opustoszałe i głuche, bardziej niż niejeden dawno zapomniany cmentarz. Trofeum stanęło na placu.

Jeden jedyny żywy człowiek snuł się po placu, niczym jakaś zjawa.
 Był to Munczo.
 Rozpoznawszy głowę swego ukochanego Rossijana, wytrzeszczył na nią oszalałe z wściekłości i obłędu oczy i obrzucił, z pianą na ustach, nieprzebrany stekiem przekleństw Mahometa i sułtana.
 Powiesili go przed rzeźnią.
 Ów przygłup był jedynym człowiekiem, który odważył się zaprotestować.

Na skrzydłach metafory

Jeden jedyny żywy człowiek w finale powieści, którym jest pomylenie Munczo, snujący się po placu Białej Cerkwi niczym zjawa, będący *jedynym człowiekiem*, który odważył się zaprotestować przeciwko Turkom i ich okrucieństwu, to wielka metafora, dla której warto było, żeby Wazow napisał *Pod jarzmem*. Po śmierci Muncza świat Białej Cerkwi zostaje bez ludzi ducha, jakim bez wątpienia jest także Munczo. Jego kalectwo umysłu jest skutkiem pobicia go do nieprzytomności przez żandarma: *Zdarzyło się kiedyś, że wyklinał na Mahometa w obecności żandarma, który pobił go do nieprzytomności. Odtąd w jego pomroczonej świadomości ostało się tylko jedno odczucie, jedna myśl, jeden przebłysk: potworna, opętańcza nienawiść do Turków.* (1.XVI). Munczo także uczestniczy w wojnie dwóch światów, choć nikt nie wie, że *każdego dnia chodził rzucać kamienne przekleństwa na groby Turków; tym sposobem wybierał wszystkie kamienie wokół.* (ibidem). On także jest uczestnikiem *natchnionego szaleństwa*, okrutnie upokorzonego przez powieszenie Muncza przed rzeźnią.

Wazow osądza powstanie kwietniowe w powieści, pokazując jego „literackość” i nazywając poezją, ale jednocześnie na skrzydłach metafory wynosi je na wyżyny wzniosłości; osądza je, nazywając poezją, i zarazem poetycko uwzniośla jako znak życia i wołanie o człowieczeństwo. Takie przesłanie nadaje mu w swojej wypowiedzi wobec Sokołowa także sam Ognianow: (...) *rewolucja musiała się stać i ofiary też są nieodzowne... Chciałbym nawet, żeby były jeszcze większe i bardziej przerażające. Nie możemy Turcji pokonać siłą, ale możemy zyskać przynajmniej sympatię świata poprzez budzące grozę nieszczęścia, nasze męczeństwo i rzeki krwi, którymi broczy ciało Bułgarii... To jest jakiś znak istnienia: o martwych nikt nie będzie zabiegał – jedynie żywy ma prawo do życia. Jeśli rządy europejskie nie wstawią się za nami, to nie zasługują, by je nazywać chrześcijańskimi i cywilizowanymi!... Mniejsza o to, choćby wszystko okazało się fiaskiem, nie powinniśmy sobie niczego wyrzucać... Spełniłmy ludzką powinność: spróbowaliśmy zdobyć wolność, przelewając krew – nie udało się... Wielka szkoda, ale nie musimy się wstydzić... Hańbą i przestępstwem byłoby siedzieć z założonymi rękami... opluwać nasze ideały, zapomnieć o tych pożogach i o przelanej krwi, którą spływa dziś Bułgaria...* (3.XIII). Nie zapominajmy, że jest to wypowiedź Ognianowa-poety. Ale słowa Wazowa włożone w usta narratora jej nie przeczą: *Jedynie poezja byłaby tą przebaczącą i uwieczniającą go* (bunt – u. m.W. G.) *laurami bohaterstwa – gwoździ admiraacji uniesienia, które zawiodło obsługujących całą Anatolię w ubiory z filcu pocziwych wyrobników krawieckich, foluszników i sukienników na szczyty Srednej Gory – szczyty górnołotne – z armatami z pnia czereśni...* (3.I).

Kolejny raz, i już ostatni, ale właśnie w tym miejscu, powołałam się na uważnego czytelnika polskiego. Chodzi o armaty z pnia czereśni. Propozycję stworzenia artylerii

z drewnianych mózdzierzy domowych zgłasza na zebraniu komitetu pan Frater, a oto odpowiedź Ognianowa: *Zbieranie popękanych mózdzierzy od babin, to śmiech nawet mówić – sprzeciwił się Ognianow – a że armaty by się przydały, przydałyby się. Sam ich huk działa na nieprzyjaciela odstraszająco... Można by zrobić armaty z pni czereśniowych, wydłubanych fachowo i spiętych mocno obręczami. Takie armaty grzmiąły ponoć w polskich powstaniach*. (2.IX). Fakt to niezbity, bo pisze o tym rosyjski historyk S. Gesket [1894: 53], no może nie całkiem niezbity, ponieważ były one z pni dębowych i strzelało ich kilka tylko w powstaniu styczniowym, ale istotnie strzelały w bitwie pod Świętym Krzyżem koło Kielc, którą dowodził gen. Langiewicz. Nie o to drobne, acz ciekawe, *polonicum* rzecz idzie, lecz o to, że skierowało ono moje myśli ku wszystkim naszym powstaniom w XIX wieku, a także ku powstaniu warszawskiemu 1944 roku. Dzięki Wazowowi w cytowanej wcześniej formule *znaków istnienia i spełnienia ludzkiej powinności*.

Z pozoru wydaje się, że Wazow nie buduje sytuacji metaforycznych. Śledząc perypetie głównych bohaterów, które są oczywiście ważnym przedmiotem jego narracji powieściowej, można odnieść wrażenie, że zależy mu wyłącznie na jej atrakcyjnym prowadzeniu, na dbałości o dramatyzm zdarzeń i na zaskakiwaniu ich niespodziewanym obrotem, na tworzeniu dla nich aury scenicznej opisami przyrody, które współgrają ze stanami emocjonalnymi bohaterów i często są ich zastępczą ilustracją. Absorbując w taki sposób uwagę czytelnika, Wazow przesłania nimi sytuacje metaforyczne, a może raczej przestajemy podejrzewać, że je tworzy, śledząc rozwój wydarzeń fabularnych, ulegając nastrojom, generowanym opisami przyrody, zabawnym dialogom, grom językowym i komicznym postaciom, jakie tworzą koloryt Białej Cerkwi. Na ogół zakończenia rozdziałów mają charakter point referujących, ale owe sytuacje metaforyczne są elementem wielu innych zakończeń rozdziałów. Są ich metaforyczną pointą, która wybrzmiewa niekiedy jak pointa wiersza. Mają zresztą także formę pointy. Nie sposób przedstawić je tu w całej rozciągłości, ale przytoczmy choć kilka z nich. Oto jak kończy się rozdział *Sztandar* (3.IV), kiedy Ognianow, żądny wybuchu powstania w Białej Cerkwi widzi z daleka sztandar i kilka dymków strzeleckich i, choć klęska powstania jest już faktem, rozpoczyna karkołomny monolog, a w chwilę później *karkołomny bieg po stromiźnie* ku miastu:

– Bunt! Zaczął się bunt w Białej Cerkwi – zawołał radośnie – moi wierni przyjaciele – Sokołow, Popow, Redaktor, czcigodny Miczo nie stoją z założonymi rękami... Widać, powstanie wybuchło też i gdzie indziej... A sztandar jest umówionym znakiem!... Gasnący ogień znowu został rozniecony... Boże mój, powstanie! Nie trzeba tracić nadziei!...

I jak na skrzydłach pognął w dół po śliskiej trawie, po karkołomnej stromiźnie wzgórza.

W tej upragnionej Białej Cerkwi, którą łudził się ujrzeć w gorączce powstania, z perspektywy przyszkolonej cerkwi, w której widzi ciała zabitych, i przylegającego do niej cmentarza, panuje jednak grobowa cisza. Przestrzeni walki i życia musi więc szukać gdzie indziej, toteż jedynym wyjściem jest wydostania się z tego *cmentarzyska*:

Panujące w Białej Cerkwi przerażające milczenie przyprawiało go o dreszcz grozy, było straszniejsze od najstraszniejszych wrzasków. Przywodziło na myśl zasadzkę. Postanowił w końcu

przeczekać do świtu w wąwozie nieopodal klasztoru i nazajutrz znaleźć odpowiedź na pytanie, co dalej.

To pomyślawszy, przeskoczył ogrodzenie cmentarza. (3. V)

Metaforyczna pointa sygnalizuje koniec patriarchalnej idylli już w pierwszym rozdziale powieści, kończącym się takim łomotaniem żandarmów do furtki Marka Iwanowa, *jakby chciano ją rozwalić: Na wszelki wypadek zawołał jeszcze kilka razy (Iwana Królewa – u. m.), a nie otrzymawszy odpowiedzi, zawrócił ku furcie, w którą łomotano tak, jakby chciano ją rozwalić*.

Tułacza wędrówka rannego Ognianowa po ucieczce z Białej Cerkwi kończy się w Weri-gowie i zapowiedzią pomyślnego ciągu dalszego jest *wstający dzień*:

Zaprowadzili go do ustronnej izby, gdzie przychodziło Bojczowi nocować i wcześniej. Marin starannie obejrzał i opatrzył jego ranę.

– Zagoi się raz dwa jak na psie – stwierdził.

Rozwidniło się już na dobre. (1.XXVII)

Jedna z tych point brzmi nieomal po szekspirowsku i może kojarzyć się ze słynnym zawołaniem króla Ryszarda III. Tu, wszak rozmowa prowadzona jest w tonie żartobliwym, Ognianow chce oddać swoje „hrabstwo Diyarbakiru” za darmo i komukolwiek. Za tym gestem tak łatwej „darowizny” kryje się dążenie do wolności, ku której trzeba *iść przed siebie*:

[Igumen Nataniel zadaje mu pytanie:]

– Kogo pan gra?

– Hrabiego.

– Hrabiego? A gdzie to pańskie hrabstwo? – żartował mnich.

– Twierdza w Diyarbakir. Oddam każdemu, kto je zechce.

I Ognianow ruszył przed siebie.” (1.XVI).

To bardzo nowoczesny zabieg narracyjny, o który wcześniej Wazowa nie podejrzewałem. Sugestia staje się ważniejsza niż dopowiedzenie. Artystycznie ważniejsza. Jego wszechwiedzący narrator wzlatuje na skrzydłach metafory i mówi więcej niż widzi.

Na modłę francuską czyli wyjście z niewoli transkrypcji cyrylickiej

Życie na modłę francuską zaczęło się w imperium osmańskim od dekretu sułtana Mahmuda II (1808–1839) z 1828 roku, którym zapoczątkował on europeizację Turcji w sferze życia codziennego. Jak mówią badacze, wówczas to *zakazano noszenia tradycyjnych turbanów i innych ubiorów typowych dla osmańskiej obyczajowości. Turban zastąpiony miał być przez fez (pojawiły się również spodnie i marynarka, dotąd w imperium nieznane)* [zob. Szkudlarek 2014: 57]. Oczywiście później przyszły w sukurs także wydarzenia polityczne, m.in. koalicja Francji i Anglii z Turcją w czasie wojny krymskiej i in. Niech zatem nikogo nie dziwi, że Bojczko Ognianow i inni Bułgarzy spośród elity miejskiej noszą fezy. Nie są one

znakiem przywiązania do Turcji, lecz znakiem europejskości. Fez miał rodowód marokański (to wszak bliżej Francji) i miał tę przewagę nad kapeluszem, że wyznawca islamu mógł, nie zdejmując go, dotykać głową ziemi w czasie modlitwy. Tym znakiem europejskości jest w powieści także wszechobecna francuszczyzna. Przejawia się ona w modzie: – *Oto i on, oto i on – zawołał Stefczow, wskazując Sokołowa, przechodzącego przez dziedziniec z dwoma innymi osobami. Jedną był Wicenty, a drugą – Królew, wystrojony z francuska, w nowym ubraniu, z szarego sukna.* (1.X); – *Ach, wreszcie jest! – zawołał Sokołow, spostrzegłszy nadchodzącego młodzieńca, przystojnego i zwracającego uwagę błądzącą twarzą, ubranego dość wytwornie na modłę francuską.* (2.II); przejawia się w przejmowaniu francuskich form grzecznościowych: – *Tak, pardon!* – rzekł doktor i wypadł za drzwi. (2.II); – *Pardon, domaga się pan jej degradacji – odparował Ognianow.* (1.XXII); – *Merci, merci.* (1.XXI) odpowiada Stefczow, dziękując Michałakiemu za wiadomość, że jego zaręczyny z Łalką są pewne; *Ledwie doktor podał mu proszki, rozległo się pukanie do drzwi.* – *Entrez!* – zawołał doktor. (2.II); nazw przedmiotów: z ogonami wydętymi jak balony, przypominającymi *éventail* (wachlarz, 1.VII), Stefczow mówi do Raczka – *Przynieś mi umbrę.* (2.IV, fr. *ombrelle* – parasol, jako umbrela obecna także dawniej w języku polskim), *tableau, ermitage* (1.IV). Nawet Ganko, prowadząc w kawiarni buchalterię kreskową kredą na suficie twierdzi w odpowiedzi Markowi, że nie pisząc imion, robi to z francuska: – *Ale mojego imienia tu nie widać? – Ja tak bez imienia, z francuska.* (1.VI). Płowdiwski lekarz w rozmowie z Kandowem rozszyfruje tureckie określenie miłości straceńczej, beznadziejnej – *karasevda* francuskim: – (...) *Przecież Bułgarzy nie cierpią na karasevda. Mają serca w bawolej skórze... Wie pan, co to karasevda? Amour désespéré!* (2.XXIII). W kontekście tak licznych przejawów francuszczyzny czułem się upoważniony, by nadać rozdziałowi 1.VI tytuł *Pakiet z dossier*, ponieważ bardziej dosłowny tytuł 'list' nie oddaje trafnie charakteru przesyłki i jej zawartości.

Francuszczyznę mają w sobie przezwiska dwóch bohaterów. Są to: Michałaki Alafrançaïse (bułg. Алафранга) oraz nauczyciel Frankow (bułg. Франгов), w gorącej wodzie kąpany (1.XIV). Nazwisko nauczyciela ma swój rodowód w nowogreckim 'franga', używanym na określenie w ogóle Europy zachodniej. Aby było ono nazwiskiem „mówiącym” w przekładzie na język polski, musiało przybrać postać Frankow. Podobnie jak Michałaki musiał stać się *à la française*, a musiał, ponieważ narrator tematyzuje jego francuszczyznę jako jego istotę, gdzieś od czasów reformy europeizacyjnej sułtana Mahmuda II, a ponadto jego przezwisko uczestniczy w grze językowej, autorstwa Iwancza Joty, wskazującej na podłość jako głębszą istotę jego charakteru. Wiele by stracił czytelnik polski, gdyby nie stał się jej pełnowartościowym uczestnikiem. Przedstawmy po kolei sylwetkę Michałakiego, która z konieczności wymaga dłuższego cytatu:

Michałaki nosił przezwisko Alafrançaïs w pełni zasłużenie: w miasteczku on pierwszy przed trzydziestu laty wdział na siebie spodnie i przemówił po francusku. Od tego czasu nie zmienił się jednak ani na jotę. Noszone obecnie przez niego palto nie wyszło poza epokę wojny krymskiej, a w jego parowyrazowym słowniku francuskim nie przybyło ani jednego słowa.

Jednakże sława człowieka kształconego przyłgnęła do niego na stałe wraz z przymilnym przezwiskiem. Michałaki był tego świadom i pysznił się tym; sprawiał wrażenie ważnego i nikomu nie pozwalał zwracać się do siebie per „szanowny Michale”, bowiem w mieście był jeszcze Micho Cerber, z którym nie chciał być mylony. I faktycznie, z tytułu swego tytułu Michałaki

był niezmiernie przewrażliwiony. Przez wiele lat nosił urazę do swego sąsiada Iwancza Joty, bo tenże Jota podczas pewnego zgromadzenia dwakroć nazwał Michałakięgo Alafrança – Michałakim Malafrancą, w przekonaniu, że to wszystko jedno. (I.VIII).

Tu kilka wyjaśnień: imię Michałaki, będące grecką formą imienia Michał, odsyła go do bohaterów, których imiona zdradzają greckie wpływy, a wszyscy oni nie są w powieści w obozie Ognianowa; przezwiska Malafranca postanowiłem nie objaśniać w żaden sposób, gdyż częściowo świadczy ono wystarczająco wymownie, a ponadto odczytany czytelnik wie, że w opozycji do Bonapartego powstał, jako 'zła część', przydomek włoskiego pisarza Curzio Malapartego; chcąc nieco „zageścić” gry językowe przy okazji Iwancza Joty (który ma też przezwisko, ale tematyzowane w noweli Wazowa *Typy i typki* (Cziczowci), zdecydowałem się użyć wyrażenia *ani na jotę* (zamiast np. *ani trochę*) w zdaniu mówiącym, że Michałaki nie zmienił się od czasu wspomnianej reformy. Swoją francuskość manifestuje on także w szkole podczas egzaminu z historii. Gdy nauczyciel podaje mu książkę, prosząc tym samym, aby egzaminował, ten odmawia, podkreślając, że odpytuje wyłącznie z francuskiego (I.XI).

Na ewentualne pytanie, po co Wazowowi ta francuszczyzna, są dwie odpowiedzi. Uczestniczy ona w wojnie światów oraz jest elementem ówczesnej obyczajowości, którego twórca *Pod jarzmem* nie mógł pominąć, zważywszy, że była źródłem komizmu, od którego pisarz nie stronił gwoźli uatrakcyjnienia powieści. Aby zaistniała w jej polskim przekładzie, należało ją wywieść z niewoli transkrypcji cyrylicy, albowiem francuszczyzna w języku polskim najwyraźniej funkcjonuje po francusku.

Powieść, która mówi imionami

Jest w powieści imion około stu, a może nieco więcej. Niemal tyle jest też postaci, które są w niej obecne dłużej lub krócej. Daje ona zatem rozległą panoramę społeczną. I różnorodną etnicznie. Są imiona bułgarskie, tureckie, greckie, serbskie, rumuńskie, a nawet jedno czeskie (Jaroslav Brzonohy / Ярослав Бързоберушек). Liczne, często o rodowodzie starotestamentowym, są imiona mniszek i mnichów, oczywiście z tradycji prawosławnej. Gdyby transkrybować ich brzmienie bułgarskie, tworzyłoby się w języku polskim, zwłaszcza w przypadkach zależnych, dość dziwnie brzmiące imiona (np. imię Wikentij w celowniku brzmiałoby Wikentijemu). Z tego powodu, odwołując się do wspólnej przecież tradycji chrześcijańskiej, zdecydowałem się dać te imiona w brzmieniu przyjętym w polskiej tradycji. Tak więc Wikentij to Wicenty, Jerotej to Jeroteusz, Natanail to Nataniel. Jest Roboama, Cherubina, Serafina, Rypsyma, Magdalena, Irina, Apraksja zamiast Rowoama, Cheruwima, Serafima, Ripsimija, Magdalina, Irina, Apraksija itp. Jest też wiele imion z wywodzącym się z arabskiego tytułem honorowym *hadži*, przewidzianym dla pielgrzymujących do Mekki. Bułgarzy przejęli go na określenie pielgrzymujących do Ziemi Świętej i innych świętych miejsc prawosławia: Hadži Roboama, Hadži Smion, Hadži Pawli, Hadži Szadow, Hadži Smion, Hadži Giuro. Z czasem w kulturze bułgarskiej ten tytuł stawał się częścią nazwiska (np. Hadżichristow). Wszędzie został w przekładzie w postaci oryginalnej, gdyż jest już chyba wystarczająco obecny w polskiej świadomości, w encyklopediach czy nawet w krzyżówkach.

Warto nadmienić, że osobną, wcale niemałą grupę, stanowią imiona w brzmieniu greckim, będące pamiątką kulturową po okresie hellenizacji Bułgarii, której kres stanowi uzyskanie w 1870 roku autonomii Cerkwi Bułgarskiej, przywołany w powieści w komentarzu narracyjnym. Są w tej grupie imiona takie jak: Nistor, Stawri, Kiriak, Petraki, Christaki, Pawłaki, Januł eskulap (Grek, konkurent doktora Sokołowa), Janaki Dafnis (Grek, pigularz), Damianczo Grigoros // Григорът. W dialogach szpicla Christakiego Zamanowa u Hosni beja z Kiriakiem Stefczowem pojawia się także grecka forma grzesznościowa *kir* zamiast bułg. *господин* // 'pan'. Jej użycie można odnotować także w wypowiedzi Ognianowa do pasterskiego nomady, Greka: *Dzień dobry, kir Jane, na Boga, dajcie mi trochę chleba* (3.II). Trzeba też zaznaczyć, że w większości nie są to postaci budzące sympatię.

Jest też spora grupa nazwisk i przezwisk tureckich. W przekładzie nazwiska zostały dane w pisowni tureckiej (podobnie jak tureckie nazwy miejscowości). Przezviska tureckie natomiast są „mówiące” zarówno w świecie przedstawionym powieści, jak i czytelnikom bułgarskim. Są one znakami „tureckości” w świecie przedstawionym. Tłumacz stoi tu przed wyborem, czy zostawić je w brzmieniu tureckim, dając jedynie świadectwo praktyce nominacji w języku tureckim, czy tłumaczyć, aby oddać „specyfikę” danej postaci. Opowiedziałem się za ich tłumaczeniem, bo skoro mają „mówić”, to powinny być zrozumiałe. Tym bardziej, że narrator je niekiedy komentuje. Tak jest choćby w przypadku Iwana Ordynusa // Seliamsiza (czyt. *seliamsyza*), co po turecku oznacza ‘człowieka, który nikomu się nie kłania’. Należy on do tych postaci w *Pod jarzmem*, które zostały przeniesione z innego utworu Wazowa, o czym tenże wspomina w przypisie (w tekście przekładu ma on numer 10): *Ta postać, jak również Hadzi Smion, Miczo Sobiepan, pan Fratio, pop Stawri i Munczo, z którymi będzie można spotkać się w dalszych rozdziałach powieści, autor już nieco uposażył w noweli „Cziczowci”, napisanej w 1884 roku.*³ Tam zaś przezwisko Seliamsiz komentowane jest tak oto:

Czymś, co wprawiało w zdumienie każdego, kto Seliamsiza znał, było jego przezwisko. O, święty Haralampusie! Jaki ci on Seliamsiz! Człowiek, który miał czternaścioro dzieci, zaczął dużo młodsze od siebie i kłaniał się każdemu na świecie, za wyjątkiem Warłama Tarilioma, i to tylko dlatego, że obaj ziali do siebie nienawiścią, nie przeszedł koło nikogo, żeby mu nie pożyczyć dobrego ranka, dobrego dnia i dobrego wieczoru (w każdym z tych przypadków patrzył w stronę słońca, żeby się nie zgapić), taki człowiek nosi dziś imię Seliamsiz, podobnie jak i sąsiad jego, człowiek tak wielkiej powagi niepoważne określenie Tariliom! Wielka szkoda, ale nie ma sprawiedliwości na świecie (...).

Tak więc, przyłączając się do ubolewania nad brakiem sprawiedliwości, nazwałem Seliamsiza Ordynusem. Wspomniane ubolewania należałoby rozszerzyć na inne postaci. Z całą pewnością na Emeksiza Zapaśnika // Pehlivana, którego przezwisko nie odpowiada wyobrażeniom o zapaśniku, jako że był on *wysoki, przygarbiony, chudej postury i bez*

3 pol. przekł. *Typy i typki* (przeł. [z ros.] Halina Kalita). Warszawa: Czytelnik, 1970.

zarostu (1.2). Na temat Bencza Dryblasa // Dermanyt, który pojawia się epizodycznie nie mamy danych. Towarzysz Emeksiza, nazwany Hasanem Kulawcem // Topal (Топал), niskiego wzrostu, krępy, *utykający i z końską twarzą*, ma już przezwisko z kategorii tych, które służą dodatkowemu lub jedynemu identyfikowaniu postaci, poprzez wyróżnianie ich najbardziej charakterystycznych cech, związanych bądź to z wyglądem, zawodem, funkcją itd. Są przezwiska w języku tureckim, ale i oczywiście bułgarskim: Michał Cerber // Пандуринът, Ганчо Rodopczanin // Даалият, Antalek // Букчето (bednarz od armatek), Kałczo Bogdanow Bukłaczek // Букчето, Iwanczo Jagódka // Дудото (z tur. *dut* 'rodzaj jagody'), Danczo Piekarz // фурнаджият, Diko Rozpropiec // Разпопчето (jego ojciec porzucił stan duchowny), Rada Ksienianka // Госпожина (będąca na wychowaniu u ksieni Hadži Roboamy), Raczek Liłow Kotlarzyk // Бакърджийчето, Petko Hebda // Бъзуняк, którego przezwisko pokrywa się z występującym w Polsce nazwiskiem (trawiasty bez był ponoć używany do utrwalania fryzury, o czym w powieści mowy nie ma, ale Ganko myje mu w kawiarni głowę, więc skojarzenie wydaje się logiczne), Miczo Sobiepan // Бейзадето, który nie przypadkowo ma przezwisko „władcze” (*Dalejże, co byś teraz powiedział, dalejże, posłuchajmy twojego zdania: Martin Zadeka nic nie wart – to co masz teraz do powiedzenia, na tę przepowiednię? Dotarło do ciebie, że Sobiepan to nie byle kto?*); Faczka Świniopaska // Добичето, Nistor Baniaczek // Фръкалцето, Dimo Oprych // Капасъзът, nazywany jeszcze Obibokiem oraz Redaktorem, cholewkarz, *utykający i wieczny spiskowiec* (2.IX). Pozostałe przezwiska bułgarskie tego bohatera trzech przezwisk to *Безпоптев* и *Педактор*, przy czym zwraca uwagę, że Wazow zaznacza je w tekście kursywą. Robi tak zawsze, ilekroć zależy mu na podkreśleniu, że są one nośnikami szczególnych znaczeń. Wróć do tego tematu przy innej okazji.

Ciekawie wygląda sprawa nazwiska i imienia Christo Rokoszanina // Впарова, o którym zwykło się mówić Risto Rokoszek // Впарата, usiłującego nadać sobie inną tożsamość, ze strachu przed odpowiedzialnością, podczas składania podpisu pod przysięgą spiskowców: *Rokoszanin, jak ci nie wstyd!* – zawołał Ognianow surowym tonem. *Rokoszek podpisał z wyrazem skruchy. Jednakże zamiast Christo Rokoszanin, jak w listach handlowych, podpisał, zmieniając słowa: Risto Rokoszek, jak zwykło się o nim mówić. Użył tego wybiegu na wszelki wypadek.* (2.IX). Jego nazwisko, a nie przezwisko, nie powinno być tłumaczone, przy założeniu, że nazwisk nie ma potrzeby tłumaczyć, jednakże uczestniczy ono w grze językowej, polegającej na „zaciemnieniu” tożsamości i stąd potrzeba sprzeniewierzenia się powyższej zasadzie. Wybrałem dla niego polski odpowiednik, pozostający w kręgu semantycznym znaczenia ‘nieprzyjaciel’, jako że Stefan Ilczew [2012: 150] wywodzi to nazwisko od ‘впар’. Zależało mi jednocześnie, aby brzmiało ono po polsku możliwie najbardziej naturalnie.

Podobnego zabiegu nie zrobiłem z nazwiskiem diaka Stefana Merdewendżijewa // Мердевенджиев, decydując się w jego wypadku na przypis objaśniający (w końcu sam Wazow twierdzi, że nie ma sprawiedliwości na tym świecie), gdyż nie udało się sensownie przeprowadzić gry językowej w języku polskim z udziałem tego nazwiska. Przytaczam stosowny fragment rozmowy Stefczowa z Merdewendżijewem, którego zasługą jest prowokacja wobec Ognianowa, polegająca na sprawdzeniu, czy wykaże zainteresowanie pojawieniem się swojego prawdziwego nazwiska w gazecie *Dunaw*:

– Należą ci się brawa, Drabino Jakubowa! Twoje paszkwile też były mistrzowskie. Nadajesz się na redaktora.

– Ale być tylko w roli drabiny to ja bym nie chciał. Ty mi załatw tę posadę, która się zwalnia.” (1.XXI).

Nazwanie diaka Drabiną ma głębszy sens tylko wówczas (– Браво бре, Мердевен! И сатириите бяха майсторска работа. Ти си бил за редактор.), jeśli pamiętamy, iż ma on „zasługi”, które mają sprawić, że Stefczow będzie „wniebowzięty” w swojej zemście na Ognianowie. Chce on osiągnąć ten swój cel dzięki „drabinie Jakubowej” w osobie Merdewendżijewa, bowiem tur. *merdivenci* (wym. merdivendzi) to ‘rzemieślnik wykonujący drabiny, schody’. Oczywiście aluzja ta ma być źródłem komizmu osiąganego grą słów. Wazow dość często stosuje ten zabieg, co świadczy, iż zależy mu na tym, aby imiona „mówiły”. Bardzo wymownym przykładem jest tu dialog anonimowych powstańców Klisury, którego tematem jest dylemat – czy pozostać na szanću, czy uciekać, zanim nie będzie za późno:

– Ot to, ot to, matka *Pomykały* łez nie musi wylewać.

– Ale matka *Czekały*... – dodał inny. (2.XXXIII).

W oryginale użyte zostały do tego celu nazwiska Beżanow (znaczenie ‘uciekać’) i Stojanow (znaczenie ‘stać, ocaleć’), a dodatkowym sygnałem do ich aluzyjnego odczytania jest sygnowanie ich kursywą. Dobrze, że udało się oddać tę grę z użyciem realnie istniejących nazwisk polskich.

Przywołajmy tu po raz wtóry równie aluzyjne interpretowanie przez Stefczowa prawdziwego nazwiska Ognianowa *Kralicz* jako ‘królika Bułgarii’, a także skierowaną do Rady wypowiedź Kołcza Ślepca, przynoszącą wiadomość, że Ognianow żyje: – *Radko, raduj się nieskończenie, ale naprawdę tak się raduj, słyszysz?... Nie na darmo masz Radka na imię!* (2.XIII). W tej zabawie z imionami uczestniczy także mąż córki Jurdana Diamandijewa Ginki, którego nazywano, z racji tej, że był obijany przez żonę pantoflarzem, Genkiem Ginkinem, zamiast żeby o niej mówić Ginka Genkowa.

Pewnym problemem było użycie imienia Łalka – młodszej córki Jurdana Diamandijewa – które „mówi” w języku polskim w pewnym stopniu homonimicznie, kojarząc się ze słowem ‘lalka’. Tymczasem jest ono żeńskim odpowiednikiem imienia Łało, które jest jakoby hipokoristikonem imienia Łazar. Nie ma możliwości uciec od tej homonimii, jeśli nie chce się naruszyć struktury i genezy tego imienia.

Na koniec zostało nam imię postaci, mającej w Bułgarii popularność nie mniejszą niż w Polsce imię Onufry Zagłoba. Imię „mówiące”, jakim jest imię Iwana Borimeczki (‘idący w zapasy z niedźwiedziem’), które czytelnikowi polskiemu nic nie mówi. Ma on zresztą w powieści sławę tego, który pokonał w bezpośredniej walce niedźwiedzia (1.XXXV), dzięki swej nadludzkiej sile, o której była już mowa, i daje wielokrotnie świadectwo swojej „niedźwiedziej” naturze. Synonimika słowa ‘niedźwiedź’ jest w języku polskim prawie żadna, jeśli nie liczyć bardzo archaicznego i regionalnego, kresowego określenia ‘marucha’, którego współcześni znać już nie mogą. Reszta określeń stanowi grupę językowych tabu: *miś, mieszko, kosmacz, kudłacz, bartnik, mrówczarz*. Wybór jest więc trudny, zwłaszcza,

że należałoby zachować konstrukcję złożenia rzeczownikowego z pierwszym członem werbalnym. Pozostało mi mieć nadzieję, że wciąż jeszcze funkcjonuje w świadomości Polaków tabuistyczne określenie *mieszko* (nawiasem mówiąc bułg. *мечка* jest też określeniem tego rodzaju), zatem zdecydowałem, że będzie to Iwan Rzezimieszko, które to przezwisko wnosi interakcję ze słowem *rzezimieszek*, oznaczającym ‘opryszka, rabusia’ i tworzy w interakcji z nim swego rodzaju tekst fonetycznie zaburzony, a w sensie gramatycznym zaburzony także w dopełniaczu, narzędniku i miejscowniku liczby pojedynczej, co daje łącznie pewien efekt komizmu, będący przydatkiem do postaci przecież ze wszech miar komicznej. Pociesza mnie i fakt, że Wazow ochoczo, jak powiedziałaby Jordan Radiczko, „bawi się piórem”, a w świecie przedstawionym jego powieści oprócz narratora i bohaterów mówią również ich imiona.

Gry słowne czyli teksty niedostowne

Nawiązanie do określenia z przypowieści Jordana Radiczki *Igraszka pióra*, iż Wazow lubi „bawić się piórem”, będzie tu oznaczać odsłonę kolejnego narzędzia w warsztacie pisarskim i artystycznym autora *Pod jarzmem*, dla którego język sam w sobie staje się źródłem komizmu, pozwalając pisarzowi kreować ze swego zasobu aluzję, ironię, styl wypowiedzi i widzenie świata, czyniąc zarazem podmioty uczestniczące w grach językowych istotami żywymi, bardziej naturalnymi, i przynajmniej w tym zakresie, czyli w zakresie stosunku do języka znacznie bliższymi naszej współczesności niż można by sądzić. Literatura wszak tam jest sobą, gdzie jak najmniej dosłowności, gdzie słowo nie tylko nazywa, ale i sugeruje, wyraża, podpowiada, zaciemnia, rozjaśnia, budzi rozbawienie, każe myśleć, żyje.

Swoistym „specjalistą” jest w tej dziedzinie Kołczo Ślepiec, jakby z natury swojej ułomności, skazany nie na widzenie, a na mówienie, nie na nazywanie, a na wyrażanie. Temu przecież służą jego prześmiewcze antyfony, wzorowane na diaku z cerkwi w klasztorze żeńskim Hadżim Atanasie, w których licznych lokatorkom klasztoru przydaje epitety przeciwstawne do ich prawdziwych przymiotów: – *Pobłogosław, Panie, prawe twoje córy: wielebną Serafinę i błogą Cherubinę; Zofiję – jej oczy jak węgielki, z Rypsymą wraz, co uśmiech ma anielski; pękatą Magdalenę i tę, co przy niej chuchro, tu popatrz na Irenę; precudną też Enochę, tu nie ma sporu, że wnet ozdobą jest klasztoru; wielebną Paraskewę – co wszystkich raczy śpiewem, i Hadżi Roboamę – wśród nich bezgrzeszną damę.* (1.XXII). Czyni to w powieści kilkakrotnie, urozmaicając epitety. Stać go jednak na znacznie więcej, gdy podczas biesiady u popa Stawriego tenże cmoknął ustami z zadowolenia przy zachwalaniu wina, gasząc przy tym świecę:

- Czekajcie, trzeba zaświecić – rzekł.
- Popie, trzy słowa mi się z tobą kojarzą – rzekł Kołczo: oświecony, świecznik i świeca, ale prawdę powiedziawszy, ich *oczywistości* nijak potwierdzić nie mogę. (1.XXII).

Używając kursywy, pozwoliłem tu sobie, przyłączając się do „zabawy piórem”, zastosować zabieg Wazowa, ale i bez niego głęboka ironia byłaby oczywista. Kołczo może się zdobyć również na autoironię, uzyskaną także za pośrednictwem gry słów:

- A co ci się z tobą kojarzy, dziecko moje? – spytał pop, który jakby nie pojął oględnej ironii.
- U mnie też niezła układanka: Kołczo, Gołczo i Ślepczo!
- Kompania roześmiała się, słysząc te dowcipne żarty. (ibidem).

W grach słownych uczestniczy w dialogu z Markiem Iwanowem na temat aresztowania doktora Sokołowa nawet bezimienny komendant żandarmerii (z bardzo nieznaczną pomocą tłumacza powieści):

- Daję głowę, że doktor jest niewinny.
- Daj Boże – rzekł komendant – ale nie wiem, jak on da radę wykaraskać się z tego.
- Dałby radę, ale wcześniej może zawisnąć. Kiedy bej będzie w konaku? (1.VI).

Wcześniej pokazałem, co Hosni bej zrobił ze słowem *belladonna*, mającym wbrew jego skojarzeniom oznaczać medykament zielarski.

Narrator *Pod jarzmem* nie stroni też od wyliczanek w rodzaju triad słownych Kołcza, kiedy o jednym z zakonników powiada: *Ojciec Gedeon był brzuchaty, beczkowaty i balonowaty, tłusty jak miech do tłoczenia sezamowego oleju.* // Отец Гедеон беше тумбест, тумчест, валчест, блажен като пълен шарлаганев мях. (1.VII).

Te gry językowe Wazowa kuszą, i upoważniają tłumacza, by zastosować je w przekładzie także tam, gdzie pisarz ich nie zastosował, bowiem zdają się być tak organiczne w jego narracji i dialogach bohaterów. Oczywiście, o ile kontekst jest ku temu odpowiednio sprzyjający, jak na przykład w przypadku, gdy Kandow komunikuje popu Stawriemu program kobiety wyzwolonej: – *Tu rzecz się zasadza na samej zasadzie – odrzekł z wielką powagą Kandow. – Postępowe idee naszego liberalnego wieku mają na celu emancypację kobiety uciskanej w sposób niewolniczy przez męża, co jest dziedzictwem epok barbarzyństwa.* Tym bardziej, że następująca po tej wypowiedzi replika popa dodatkowo do tego upoważnia: – *Znaczy się, rzecz w czym? – spytał pop, który niczego nie pojął.* (1.XXI). Z tego gatunku jest także fragment narracji na wstępie biesiadnego spotkania u popa Stawriego: *Pop pobłogosławił wieczerzę i goście przystąpili do jedzenia z należnym mu nabożeństwem, z wyjątkiem Sokołowa, którego coś gryzło w środku.* // Дядо поп благослови вечерята и гостите взеха да отдават подобаващата й чест, с изключение на Соколова, когото ядеше отвътре. (1.XXII). Źródłem rozbawienia może być też składniowo-rytmiczne naśladownictwo kadryla w tymże biesiadnym rozdziale:

- Hrabio, pij! Nikołczo ciągnij uczciwie! Kandow, wlewaj w siebie, ty ruski człowiek! Doktorze, pij większymi łykami, to nie lekarstwo, a dar boży! Kołczo, przyssij się, przyssij, dziecko moje, potem nam zaśpiewasz tę wołoską *Lino, Lino, vai de mine...* Takimi to oryginalnymi zachętami rozweselony pop gasił i pobudzał pragnienie gości i kielichy wyciągały się na krzyż, na wprost, stukały się i płały w takt kadryla. // – Графе, пий! Николчо, тегли почтено! Кандов, жули, ти си руски човек! Докторе, дръпни по-издебело, това не е цяр, а дар божий. Колчо, цукни, цукни, чадо мое, после ще ни изпееш влашката «*Лино, Лино, вай де мине*». С такава оригинална команда развеселеният дядо поп утоляваше и възбуждаше жаждата на гостите и чашите се кръстосваха, пресрещаша, чукаха и играеха кадрил. (ibidem).

A przy okazji „kielichy wyciągały się na krzyż”.

Do narzędzi komizmu językowego można zaliczyć także cytaty aluzyjne, jak choćby ten o *kielichu goryczy*, którym posługuje się ojciec Gedeon, poproszony, w porze bliskiej obiadu, o wyjazd na ośle do kosiarzy łąk klasztornych i pobłogosławienie ich pracy: *Ojcie igumenie, czyż nie byłoby lepiej odjąć ten kielich goryczy od twego pokornego brata?* (1.VII). To nieprzystające do rzeczywistości odwołanie się do słów Jezusa w ogrodzie Getsemani, którymi zwraca się do Boga ojca, spodziewając się cierpień i śmierci na krzyżu, jest powodem niepohamowanego śmiechu igumena Nataniela. Ojciec Gedeon jest jednym z tych bohaterów, którzy mieszczą się w ulubionej przez Wazowa galerii „typów i typków”. Humor Wazowa wymagałby osobnego opracowania.

Składnia w rytmie emocji

Wazow nie jest tekstologicznie nudny. Potrafi wprowadzić monolog popa Stawriego i narrację o biesiadzie u niego w rytm kadryla, o czym już było wspomniane. Potrafi też, relacjonując przebieg batalii Stefczowa z Ognianowem, licznymi wtrąceniami tak zdynamizować składnię, że batalia ta staje się w danym momencie bardziej ożywiona i trzyma w większym napięciu: *Kiriak Stefczow, dziś po raz kolejny, w kawiarni, ustąpił z placu boju, ale z zamiarem powrotu i przypuszczenia na przeciwnika, którym był Ognianow, ataku jeszcze bardziej zajadłego.* (1.XXI).

Gdy jednak trzeba użyć odpowiednich narzędzi do pogłębionej analizy, składnia jego narracji mogłaby się równać złożonością strukturalną i spokojnym, płynnym rytmem składni Tomasz Manna:

Kableszkow, jedna z najsympatyczniejszych i osobliwych postaci spośród rzeszy emisariuszy, przygotowujących kwietniowe wydarzenia 1876 roku, był mężczyzną dwudziestosześcioletnim, średniego wzrostu, nader kościstym i chudym, o bladej, śniadej twarzy, z mizernym wąsikiem i czarnymi jak węgiel włosami, które nieustannie zaczesywał sobie palcami, odrzucając do góry, a które opadały niesfornymi kędziorami na szerokie i mądre czoło. Jedynie jego oczy, o pałającym i przenikliwym wejrzeniu, promieniejącym to uniesieniem wieszczą, to natchnieniem poety, rozjaśniały i nadawały szlachetność tej twarzy, wymizerowanej gorączką i wycieńczonej pracą i bezsennością. Nikt nie mógł wytrzymać siły jego spojrzenia, oddającego jak w lustrze wielkość, żywiołowość i szlachetność duszy, jakiej po tym słabym i chuchrowatym ciele spodziewać się było trudno. (2.VII).

Jego narrator zdaje się utożsamiać tak dalece z postacią, o której właśnie opowiada, że odczuwa jakby potrzebę dostosowania się rytmem swojej opowieści do jej stanu emocjonalnego, podyktowanego gorączką, który zostaje nazwany dopiero w poincie:

Z przejęcia głos uwiązł jej w gardle i nie usłyszała nawet samej siebie.

Kołczo skręcił i wszedł do warsztatu szewskiego Iwana Morusa. Jego zniknięcie odbyło się tak szybko i niespodziewanie, że Łałce wydało, iż jakaś niewidzialna siła wciągnęła go brutalnie w otwarte drzwi warsztatu. Została sama; sama na środku tej ruchliwej uliczki, która zdała jej się teraz pustkowiem. Mignęło jej coś czarnego na tym pustkowiu: żandarm z karabinem na ramieniu, ale z wielokrotnością jej się do pięciu, dziesięciu, dwudziestu, do całej chmary

żandarmów... Kręciło jej się w głowie, myśli mąciły się, nie wiedziała, czy jest na jawie, czy we śnie. Bezwiednie szła przed siebie.

Nie pamiętała którejdy, jak i kiedy znalazła się w domu. Była rozpalona gorączką: głowie jej huczało, we wszystkich stawach łamanie jakby się miały rozpaść. Odczuwała okropne mdłości i słabość, toteż ledwie doszła do pokoju, po czym padła nieprzytomna na ławę.

U Łalki wystąpiła silna gorączka – maligną zwaną, jaka miała ją w krótkim czasie przywieść do grobu... (2.VI).

Gdy Rada musi rozstrzygnąć w szybkim czasie, jak pomóc Ognianowowi, i prowadzi ze sobą rozmowę, rozważając wszystkie argumenty za i przeciw do pomysłów, jakie przychodzą jej do głowy w sytuacji wielkiego napięcia i podniecenia, to jest to opowiedziane z użyciem takich konstrukcji składniowych, że choć dzieje się to poprzez tekst dość długi, to w sposób błyskawiczny, co również podkreślone zostaje pointą opowiadania:

Dziewczyna miała przede wszystkim potrzebę spokojnego zebrania myśli i podjęcia szybkiej decyzji. Schowała się za najbliższą kępą drzew, skrywającą ją przed spojrzeciami, i zaczęła usilnie rozmyślać o całej sytuacji. A ta wyglądała bardzo groźnie. Życie Bojcza wisiało na włosku, a on niczego nie podejrzewał – nie ulegało wątpliwości, że był tym, którego widziała Cyganka. Tak, tak, z całą pewnością; należało, no właśnie, należało jak najszybciej dać mu znać o niebezpieczeństwie i stworzyć mu możliwość wyjścia z opresji. W jej przypadku, w przypadku dziewczyny, nie było to łatwe: na polach i łąkach nie było teraz żywej duszy i przemierzali je jedynie jacyś pojedynczy baszybuzycy, szukając okazji do rabunku... Zdrętwiała na myśl, że mogłaby spotkać te okrutne bestie. Gdy jednak chodzi o Bojcza, nie ulęknie się niczego... Miłość do niego przezwycięży wszystkie przeciwności losu i kłody rzucane przez ludzi... To oczywiste, wyruszy tam natychmiast... Ale on prosił o ubranie, no właśnie, zwyczajne ubranie zwykłego człowieka, żeby nie wzbudzało podejrzeń... W przebraniu mógłby nawet dostać się do Białej Cerkwi. Z tym był wielki kłopot. Gdzie tu szukać teraz ubrania i kto weźmie na siebie takie ryzyko, żeby dać własne ubranie, i jak tu myśleć o ubraniu, skoro każda chwila jest droga? Potem olśniła ją inna myśl, jaka winna była przyjść najpierw do głowy, a mianowicie: gdzie on się może ukrywać? O tym nie było ani słowa. Zapewne z ostrożności powierzył ten sekret Marijce, żeby przekazała Sokołowowi ustnie... Maryjka już poszła... Że też nie wpadło jej do głowy od razu ją zapytać, gdzie go szukać! Chwała Bogu, że przynajmniej wie, że jest gdzieś w wąwozie Klasztornej – tak wynikało ze słów żandarma. Wąwóz mały nie jest, ale obszuka w nim wszystkie możliwe kryjówki i znajdzie Bojcza – niestety, jego wrogowie nie będą zasypiać gruszek w popiele, pewnie już wiedzą, gdzie czeka na odpowiedź na swój list... Znajdzie go, wyprzedzi ich, będzie na długo przed nimi, bo polecą do niego jak na skrzydłach... Tyle, że nie da rady zdobyć dla niego ubrania! A jemu chodzi głównie o ubranie!... O, mój Boże, mój Boże... Jak ten czas szybko ucieka... I nie ma się kogo poradzić.

Wszystkie te myśli i racje przebiegły jej przez głowę z prędkością błyskawicy. (3.X).

Potrafi również senno-wizyjną, ledwie zauważalną metaforą nasycić w podniosłym rytmie pejzaż, widziany duszą człowieka, któremu woła osiągnięcia wzniosłego celu, zdaje się przybliżać góry i sięgać gwiazd. Ten pejzaż oddaje stopień motywacji, nieodzowny, by zdobyć w klasztorze pieniądze na zakup broni:

Niebawem znalazł się za miastem i ruszył w kierunku klasztoru. Przyroda wokół niego spała głębokim snem. Leszczyny i przydrożne zarośla, nieostro zlewające się z konturami innych przedmiotów, szeleściły sennie; głuche buczenie odległych wodogrzmotów górskich rozchodziło się w tej ciszy niczym wtórowanie dobiegającej ledwie słyszalnie z nieba pieśni anielskiej. Mroczny zrąb Starej Płaniny, bliski w mroku na wyciągnięcie ręki, wznosił się milcząco ku gwiazdom. (2.XI).

Potrafi też nasycić pejzaż tragizmem i dramatyzmem, przechodząc od czasu przeszłego narracji do teraźniejszego, bardziej właściwego dla liryki, czym nadaje atmosferze przed decydującą bitwą charakter uwznioślający, oplakując jej uczestników w krajobrazie przed bitwą, jakby to był krajobraz po bitwie, by wreszcie zderzyć go z radością wstającego dnia i życia, które pragnie świętować wiosnę. Składniowo-stylistycznym znakiem tego dramatyzmu staje się powtórzenie *Wiatr od gór...*:

Wiatr od gór zawiewał smętnie ponad uśpionymi polami. Od dookolnych lasów szedł szum głuchy i złowieszczy, któremu ciemność przydawała grozy. Wszystkie szczyty, doliny i wzniesienia nad nimi, cała przyroda wokół wydawała z siebie ten przerażający lament. Jakoś pośpiesznie i niespokojnie migotały gwiazdy na niebie. Z rzadka tylko odezwał się w leśnej głuszy nocny ptak i znów zapadała martwa cisza... *Wiatr od gór* z szumem przeciągłym, tęsknym przelatuje tylko nad głowami leżących wzdłuż okopów powstańców niczym płacz daleki. Ten płacz zapada boleśnie w ich dusze i sprawia, że wzdrygają się i wodzą wzrokiem w ciemnościach. I znów zapadają w niespokojną drzemkę, nawiedzani przez senne widma grozy, wstrząsani dreszczami zimna i lodowatymi pocałunkami wiatru.

Aż wreszcie krzykliwy chór klisurskich kogutów rozpruł nocną ciszę i nappełnił górskie pustkowia radosnym pozdrowieniem, zwiastującym świt, złociste słońce, życie i wciąż trwające święto wiosny. (2.XXXIII).

Trudno, choćby z uwagi na konieczność przywoływania rozległych cytatów, dokonać tu pełnej prezentacji artystycznych zabiegów narracyjnych, oddających rytm emocji. Ograniczę się do jeszcze dwóch. Pierwszy oddaje stan emocjonalny diakona Wicentego, któremu przyszło, w świętej sprawie, pójść nocą do celi ojca Jeroteusza, by ukraść mu sakiewkę na potrzeby powstania. Grozę i tajemniczość, wypełniającą noc i duszę Wicentego, oddaje narracja niespokojna, budowana głównie krótkimi zdaniami lub współrzędnie złożonymi spójnikowymi i bezspójnikowymi, a także równoważnikami zdania:

Na dziedzińcu panowało milczenie i ciemność. Wisząca nad nim winorośl sprawiała że mrok był tu bardziej nieprzenikniony i tajemniczy. Okalające dziedziniec krużganki stały nieme. Ich okienka przypominały oczy, wpatrzone w noc. Po drodze diakon zerknął do cerkwi i zobaczył ojca Jeroteusza przy pulpicie, modlącego się. Szybko przeszedł dalej. Monotonny szmer strumyka ze źródlanej studni zagłuszał i tak ciche jego kroki, bo nawet nie obudziły czujnie śpiących gęsi... Doszedłszy do drzwi celi poczuł, że nogi ugięły się pod nim, jakby miał za sobą kilka godzin drogi. Serce waliło mu mocno i boleśnie w piersi. Diakon czuł, że siły go opuszczają wraz z pewnością siebie. Postępek, na który przystał wcześniej z takim lekkim sercem, teraz wydał mu się trudny, przerażający i ponad jego siły. Zupełnie inny człowiek doszedł do głosu w nim samym i zakrzykiwał go, oskarżał i przygniatał do ziemi. Niechący namacał nóż. Jak to

się stało, że go wziął... przestraszył się samego siebie! jak to się stało, że jest teraz pod drzwiami ojca Jeroteusza? Przyszedł kraść! I w dodatku swego dobroczyńcę! I to wszystko stało się tak szybko?... Może to sen?... Jako siła go do tego tu przywiodła? Jutro diakon Wicenty miałby się obudzić złodziejem, rabusiem, a może i złoczyńcą? I całe dalsze życie związać z tą czarną nocą! Nie, to na nic! Nie ma odwrotu. Podszedł już bez wahania do drzwi.

Okna celi były ciemne. Wokół grobowe milczenie. Nasłuchiwał jedną, dwie minuty, po czym włożył klucz, przekręcił powoli i pchnął drzwi. Otworzyły się. Wszedł. Lampka oliwna dogorywała i jej umierające światło padało na ikonostas. Wicenty znalazł po omacku wiszący habit, sięgnął do jego kieszeni, wyjął klucz i wśliznął się pośpiesznie do otwartego składziku. Tam zapalił świecę, podszedł do dwóch skrzyń i przyklepił ją do wieka jednej z nich. Ukłękął przy drugiej, ale kolana mu drżały, toteż usiadł po turecku. Otworzył wtenczas skrzynię, która zgrzytnęła cicho. Na dnie leżały rzędem sakiewki – jedna była zielona – i inne drogocenne rzeczy: wielkie bursztynowe różańce, złote ruskie ikony, srebrne łyżeczki do konfitur i talerze, krzyżyki z masy perłowej i rulon sztancowanych widoków ze Świętej Góry Athos. Wicenty pomacał sakiewki: wyczuł, że dwie były z dużymi monetami: rublami, białymi mecidkami; kolejna z drobnymi dwudziestkami. Złoto błysnęło w zielonej sakiewce. Odliczył z niej do poły habitu dokładnie dwieście dukatów, tworzących połyskliwy stos złota. Nie był łasy na bogactwa, ale wpatrywał się w ten świecący metal jak zaczarowany. Oto rzecz (przeszło mu przez głowę), dla której popełniane są największe przestępstwa i człowiek przez całe życie stara się ją osiąść... Oto rzecz, za którą można kupić cały świat! Wyzwolenie Bułgarii nie mogło się także bez niej obyć: nie dość było krwi i tysięcy ludzkich ofiar... Czyżby to było całe złoto tego starca, obliczane w pogłoskach na tysiące dukatów? Wicenty nie mógł uwierzyć. Zgarnął garściami złote dukaty i wsadził je do kieszeni.

Nagle coś zaszurało za jego plecami. Obejrzał się.

Za nim stał ojciec Jeroteusz. (2.XI)

To ostatnie zdanie, kończące opadającą kadencją intonacyjną stan napięcia, brzmi jak wyrok. I, jakby w dopowiedzeniu, następuje scena, będąca metaforą wielkości i małości, łaski i grzechu:

Imponująca sylwetka starca sięgała do sufitu. Długa, siwa broda opadała dostojnie na piersi. Szeroka, zasuszona i łagodna w swoim wyrazie twarz, słabo widoczna w świetle świecy, wydawała się spokojna, podobnie jak i wejrzenie.

Podszedł po cichu. Wicenty był na klęczkach. (2.XI)

I tak dotarłem do zapowiedzianego wcześniej cytatu, który ma być ostatnim. Jest *on de facto* opisem przyrody, ale jako taki nie jest tylko tłem, a nawet, tłem jest w najmniejszym stopniu. Jego rola sprowadza się bowiem do oddania stanu duszy zakochanej Rady, stęsknionej za „zmartwychwstałym” Ognianowem, a konstrukcja rytmiczna jest odwzorowaniem marzenia, jego falowania. Wszystko w tym opisie przyrody zdaje się być eufemizmem odczuć i nastroju tej, której imię jest zaklęciem, by radość była przy niej:

Oczu oboje wypatrzyła tym czekaniem przez dwa dni. Te długie godziny, wypełnione drżeniem oczekiwania, lęklivymi wzruszeniami i niepokojami, wydawały jej się długie jak całe wieki. Nie mogąc usiedzieć na miejscu, wyszła na podwórze.

Noc robiła się coraz głębsza. Gwiazdy migotały na niebie jak żywe brylanciki. W krystalicznym i ucichłym powietrzu niosły się delikatne wonie kwiatów z sąsiednich podwórz; najmocniej wyczuwało się wonny powiew od ukwieconej akacji. Liście drzew na podwórzu szumiały w błogim uśpieniu i drżały muskane pieszczotami nocnego zefiru; wokół, w tej bezksiężycowej nocy panowała nieziemska i zagadkowa cisza. Na belce ponad ławą dwie jaskółki, rozbudzone ruchami Rady, wyglądnęły sennie z gniazda i na powrót przytuliły się do siebie... Jakaś miłosna woń, jakaś radość niebiańska i nieuchwytna napływała zewsząd. I to wszystko: i lazurowe niebo, i brylantowe gwiazdy, i powietrze, i drzewa, i jaskółki, grzejące się w puchowym łożu, i kwiaty, i zapachy – napełniały duszę błogim ukojeniem i dawały poczucie pokoju, miłości i poezji oraz niekończących się muśnięć pocałunków pośród upojnej nocnej ciszy...

Rada była pogrążona w marzeniach... (2.XIII)

Pozostaje mi jedynie powiedzieć, że zanim powstał mój przekład *Pod jarzmem*, usłyszałem w powieści Wazowa muzykę taką i inną.

Ciekawostki

I na koniec kilka drobnych tematów, mających charakter ciekawostek, którym warto jednak poświęcić nieco uwagi.

Starość ma lat pięćdziesiąt. Aż trudno uwierzyć, że tak wcześnie zaczynała się w II połowie XIX wieku granica starości. Ale to fakt niepodważalny. Większość zacnych, szacownych i sędziwych postaci w *Pod jarzmem* ma lat pięćdziesiąt. W takim wieku jest skatowany na śmierć przez tureckich żandarmów Stojko z Alтынowa:

Po kwadransie pojawił się Stojko. Miał lat pięćdziesiąt, ale twarz żywą i energiczną, zdradzającą silną wolę i upór.

– Stojko, gadaj, gdzie twój syn żeby tobie włos z głowy nie spadł. Dobrze wiesz, gdzieś go ukrył.

– Nie wiem, gdzie jest, ago – odrzekł starzec.

– Wiesz dobrze, giaurze, wiesz! – wymamrotał ze złością żandarm.

Starzec nadal zaprzeczał. (1. XXXII);

a także Marko Iwanow: *Był to człowiek około pięćdziesięcioletni, wysokiego, okazałego wzrostu, lekko zgarbiony, ale wciąż jeszcze postawny.* (1.I), Damianczo Grigoras: *Naprzeciw Alafrançaisa siedział Damianczo Grigoras, człowiek pięćdziesięcioletni (...)* (1.VIII), i Marin z Werigowa: – Nie martw się o mnie, wróć do ciebie niczym sokół, cały i zdrowy. O ile tylko mnie nie przepędzisz... – dodał Ognianow półżartem. Starzec popatrzył na niego posępnie. (1. XXVIII), który ma lat około pięćdziesiąt:

– Nauczycielu! – zawołał w jego kierunku chłop, mający lat zgoła pięćdziesiąt.

Ognianow odwrócił się.

– O co chodzi, Marinie? (2.XXXV);

lat sześćdziesiąt ma bej Hosni: *Bej, sześćdziesięcioletni starzec, przyjął doktora nastroszonego, ale poprosił, aby usiadł.* (1.V), a pod bronią stają w Klisurze mężczyźni od 18

do pięćdziesiątego roku życia: *W tych oddziałach wartowniczych była prawie cała męska ludność miasta – osoby od osiemnastego do pięćdziesiątego roku życia.* (2.XXV).

Minuty, sekundy. Można się zastanawiać, skąd w powieści taka potrzeba miary czasu, wyrażająca się dokładnością do minut i sekund. Pomijam już tego potrzebę w postępowaniu śledczym przeciwko aresztowanemu doktorowi Sokołowowi, kiedy tenże komunikuje bejowi podczas przesłuchania w konaku porę przekazania Królewowi swojej kurtki: *Akurat o drugiej [czasu tureckiego].* (1.V), ale czas biegnie w sekundach i minutach dość często w powieści:

Rada czekała z niecierpliwością. Nie upłynęły nawet dwie minuty, a jej wydawało się, że czeka już od wielu godzin. (...)W chwilę potem pojawiła się dziewczynka z węzełkiem w ręku.

Ślepiec włożył do niego fez, długi surdut i spodnie, z szarego sukna. Wszystkie te rzeczy miał dwie, trzy minuty wcześniej na sobie. (3.X)

Mnogość podobnych użyć może świadczyć, że ta ich skala nie jest kwestią przypadku: *Przyklęknął za wielkim głazem, oparł o niego karabin i mierzył przez kilkanaście sekund.* (1.XVI); *Kilka sekund minęło w przeraźliwym, nieopisanym napięciu nerwów...* (2.XXVI); *pogoń jak raz zgubiła jego ślad, więc miał kilka sekund na zatrzymanie się* (3.XII); *Po pół minucie Awramica i Ognianow weszli przez mały ganek* (2.XXXI); *Młynarz zniknął w ciemności, a po dwóch, trzech minutach wrócił* (1.III); *Po minucie oszołomienia zrozumiano, że sprawa nie zasługuje na zbytnią uwagę* (1.XI); – *Jeszcze raz!* – powiedział, składając się na nowo przy głazie i celując przez bez mała minutę. (1.VI); *Piętnaście minut, potrzebnych na pokonanie drogi do miasta, wziął w cztery minuty. Koń był cały w pianie.* (1.XXIV); *Za dwie minuty miało nastąpić „Wyjdźmy w pokoju Chrystusa!”* (1.XXV); *W ciągu dwóch, trzech minut była dwa kroki od ślepca.* (2.VI); *Zaledwie minuta dzieliła mnie od nich, od śmierci...* (2.XIII).

A wydawało się nam zawsze, że w wieku XIX czas płynął wolno. Czyżby Wazow dawał świadectwo, że jednak zaczął biec szybciej, czy też ta fascynacja szybkim biegiem czasu jest konsekwencją konwencji powieści, w której wątek przygodowy odgrywa dużą rolę?

Chłop bez czapki – istna tragedia. Oczywiście żartuję, ale nie bez podstaw, ponieważ zwraca uwagę, że w powieści mężczyźni z nakryciem głowy się nie rozstają – w urzędzie, w kawiarni, w domu, nie wiadomo jak w cerkwi, bo o tym mowy nie ma, a w meczecie na pewno. A jeśli już się rozstają, to nie umyka to uwagi narratora: Marko podczas wieczerzy przed domem:

W ten przynoszący ochłodę majowy wieczór Marko, najbardziej poważany pośród gospodarzy, z gołą głową, w kaftanie, zasiadł do kolacji przed domem wraz z całym swoim potomstwem. (1. I);

igumen Nataniel podczas spaceru pod klasztorem:

Na polanie przed klasztorem, pod ogromnymi orzechami, przechadzał się igumen, z gołą głową. Rozkoszował się pięknem poranka w tej romantycznej okolicy i głębokimi haustami wdychał świeże i ożywcze górskie powietrze. (1.XVI);

kobiety w serowarni Kira Jane:

Widząc nieznajomego, z gołą głową, z zapadniętymi oczami i ubranego w dziwaczny ubiór, kobiety zapiszczały wystraszone. (3.II);

Marijka, widząc Ognianowa:

Dziewczyna przyglądała się Ognianowowi rozszerzonymi oczami, w których było radosne zdziwienie. Miał twarz strasznie wynędzniałą, ubranie we krwi i błocie, był bez nakrycia głowy, wycieńczony, jak może wyglądać jedynie człowiek, zmagający się przez kilkanaście dni i nocy z różnymi uciążliwościami (3.VI);

narrator obserwujący Ognianowa:

Patrzył na te wszystkie okropności, przerażony, osłupiały, z odkrytą głową, i gnał jak oszalały w stronę miasta, owładnięty jedną tylko myślą ocalałą w jego świadomości – myślą uratowania Rady. (2.XXXVII);

Ginka, „reżyserująca” z widowni przedstawienie:

Ginka woła do niego: „Draku, zdejmij ten rondel Alafrança! Graj z gołą głową!”. Ten zdejmuje cylinder. Nowe chichoty wśród publiczności. (1.XVII).

Także Stefczow na pogrzebie swojej żony, Ognianow, bawiący u Rady, oraz Jurdan, podczas plenerowej biesiady rodzinnej na łące.

Może nie zwróciłbym na to uwagi, gdyby nie wypowiedź doktora Sokołowa skierowana do Ognianowa, która brzmi dość „dramatycznie”:

- Ale jak ty pójdziesz w tym ubraniu?... Czapki też nie masz?
- Po tom posłał też Marijkę z listem do ciebie, żebyś mi przyniósł wszystko, co trzeba. (3.XIII)

To pytanie kazało mi wrócić myślą do rozdziałów wcześniejszych, w których od momentu, kiedy Ognianow zostaje po bitwie o Klisurę bez czapki, fakt ten jest kilkakrotnie podkreślany przez narratora.

Potrzebny jest jakiś wniosek. Nie bardzo wiem, jaki. Pewnie powinien być natury obyczajowej. Ot, taka ciekawostka, dostrzeżona uważniejszym czytelniczym okiem. Potrzebna jako pretekst, by tym łatwiej było mi powiedzieć: *Drodzy polscy czytelnicy, czapki z głów przed autorem „Pod jarzmem” – Iwanem Wazowem!*

BIBLIOGRAFIA

- Gerov 1895:** Геров, Н. *Речник на българския език. Ч. I (А–Д)*, Пловдив: Съгласие, 1895.
- Gesket 1894:** Гескет, С. *Военные действия в Царстве Польском в 1863 году*, Warszawa 1894.
- Szkudlarek 2014:** Szkudlarek, M. *Kapelusz kontra fez – o roli nakryć głowy w europeizacji Turcji* – *Środkowoeuropejskie Studia Polityczne*, UAM, nr 4/2014, 55–80.
- Илчев 2012:** Илчев, С. *Речник на личните и фамилните имена у българите*.
София: Изток-Запад, 2012.

ПРЕВОДНА РЕЦЕПЦИЯ НА ПОЕЗИЯТА НА БОЛЕСЛАВ ЛЕШМЯН В БЪЛГАРИЯ

STELIANA ALEKSANDROVA

Uniwersytet św. Cyryla i Metodego w Wielkim Tyrnowie

THE RECEPTION OF BOLESŁAW LEŚMIAN'S TRANSLATED POETRY IN BULGARIA. The article examines the reception of Bolesław Leśmian's translated works in Bulgaria: the main characteristics of his poetry, the poems that have been translated in Bulgarian. It points out the difficulties in translating XX century Polish poetry in Bulgarian.

Keywords: poetry translation, reception, Polish poetry, Bolesław Leśmian.

Болеслав Лешмян започва да публикува през литературния период Млада Полша, като продължава да твори и през Междувоеното двадесетилетие. Поетическия си дебют прави през 1895 г. в пресата, а първата му стихосбирка, останала почти изцяло незабелязана от литературните критици – *Sad rozstajny*, е публикувана през 1912 г. През междувоенния период Лешмян издава две стихосбирки. Първата от тях е *Łąka* (1920), в която се проявява зрелостта и оригиналността на поета, но тя също остава неоценена. През 1936 г. излиза *Napój cienisty*. В тази книга все по-ясно се открояват въпросите за непреодолимата необяснимост на съществуването. Въпреки оригинално разработените мотиви и самобитния си стил, поетът не дочаква широко критическо признание приживе. След смъртта му, през 1938 г. е издадена стихосбирката *Dziejba leśna*.

Лириката на Лешмян се съсредоточава върху основните битийни въпроси – за любовта и смъртта, за преходността, за неосъществения копнеж по щастие [Фазан, Заяс 2006: 21]. В стихотворенията му може да бъдат открити много препратки към произведения на световната литература; религиозни, фолклорни, митологични и приказни мотиви. Поетът се обръща към полския фолклор в търсене на метафизични и естетически стойности [Квятковски 2002: 100]. Лириката му се отличава също с езиково новаторство и оригинална тематика. Авторът е известен с множеството неологизми, обогатяващи поетическия му език (напр. *bezzaduma*, *niedomrocze*, *podobłocze*, *zmrocze*, *zjesieniały*).

Наред с горните отличителни белези, поетът придава особено голямо значение на ритъма на стихотворната творба, като го счита за един от най-важните нейни елементи. Стихотворенията му са издържани предимно в силабическо стихосложение (13- и 11-сричник), а някои от тях в силаботоническо [Пшчоловска 1997: 307]. Силабизмът е един от най-старите стихотворни размери в полската поезия и е доминиращ за полската литература, като тази доминация е предопределена от особеностите и структурата на езика. През периода от края на XIX до средата на XX в. силабическото стихосложение запазва силната си позиция в полската мерена реч, въпреки навлизането на нови стихотворни размери. С най-голяма поетическа традиция в Полша са 8-сричникът без цезура, 11-сричникът (5+6) и 13-сричникът (7+6). В по-голямата част от произведенията си Болеслав Лешмян използва такъв 13-сричник.

Типичен 13-сричник с цезура след седмата сричка, например, се наблюдава в стихотворението *Śledzą nas... Okradają z ścieżek i ustroni...*, публикувано в стихосбирката *Łąka*:

Śledzą nas... Okradają z ścieżek i ustroni,
Z trudem przez nas wykrytych. Gniew nasz w słońcu pała!
Śpieszno nam do łez szczęścia, do tchów naszych woni,
Chcemy pieszczot próbować, poznawać swe ciała. [Лешмян 1999: 130]

Лешмян е безспорно сред най-новаторските и оригинални полски поети през първата половина на XX в., но до края на живота си остава слабо известен и встрани от бурния литературен живот. Ситуацията се променя едва през 60-те и 70-те години на XX в., когато творчеството му започва да се радва на засилен интерес от страна на критици и читатели.

Същият период – 60-те години на XX век – бележи началото и на закъснялата преводна рецепция на Болеслав Лешмян в България¹. Първите преводи на неговите стихотворения на български език са публикувани през 1967 г. Фактът е знаменателен, тъй като поезията на други представители на Млада Полша и Междувоеенното двадесетилетие е превеждана на български език и публикувана значително по-рано. Още през 1921 г. излиза представителната антология *Полски поети*, съставена от Боян Пенев с преводи от Дора Габе. Ключово място в популяризирането на полската литература, включително на автори от Млада Полша и следвоенния период, изиграват издателската поредица *Полска библиотека* и сп. *Полско-български преглед* въпреки явния афинитет на проф. Пенев към Романтизма. Лешмян обаче не попада сред редицата от творци като Л. Стаф и Ян Каспрович, например, налагани като представителни за модерната полска поезия.

Първите произведения на Болеслав Лешмян, преведени на български език, са включени в сборника *Съвременни полски поети*, излязъл през 1967 г. Там са

1 Основните сведения за преводи от Лешмян на български език са почерпани от справочника *Полски автори, преведени на български език 1864–2008* [Библиографски указател 2009].

публикувани пет негови стихотворения: *Такава тишина в градината...* (*Taka cisza w ogrodzie...*) в превод на Елисавета Багряна; *Горецо утро, шум...* (*Upalny ranek. Gwary i turkoty...*) в превод на Петър Караангов; *Обущарче* (*Szewczyk*); *Преследват ни...* (*Śledzą nas...*) и *Нашият знак има тайна история...* (*Hasło nasze ma dla nas swe dzieje tajemne...*) в превод на Първан Стефанов [Лешмян 1967].

При преводите на стихотворенията, поместени в сборника, много често може да бъде забелязано удължаване на стиха с по няколко срички. Най-ярък пример в това отношение е *Такава тишина в градината...* в превод на Е. Багряна. Първият стих на втората строфа се състои от 15 срички, вторият – от 19, а третият – от 17 срички:

По своя воля, към целта си, с тропот ненадеен,
от ябълковото дърво в тревата тупва ябълка узряла
и в пътя си поред окършва сухи клонки устояли,
които после бавно падат подир нея. [Лешмян 1967: 23]

Оригиналът на произведението е издържан в 13-сричник. Стихотворението се състои от три строфи, всяка от които съдържа по четири стиха с по 13 срички, цезурата се намира след седмата сричка във всеки стих:

Z własnej woli, ze śpiewnym u celu łoskotem
Z jabłoni na murawę spada jabłko białe,
Łamiąc w drodze kolejno gałęzie spróchniałe,
Co w ślad za nim – spóźnione – opadają potem. [Лешмян 1999: 130]

Подобно удължаване на стиха при превода е свързано с особеностите на българския език: с членуването и изразяването на синтактичните отношения с помощта на предлози, за разлика от полския език. Това удължаване представлява една от сериозните трудности, пред които е изправен преводачът при превода на полска поезия.

При преводите в *Съвременни полски поети* има и нарушения в римните схеми, както и неточни рими. Те са свързани с факта, че възможностите за римуване, характерът и съотношението на римите в българския и в полския език се различават. Полският език с падежните си форми има повече възможности за римуване от българския. Друга особеност е тази, че за полския език са типични женските рими, чието ударение пада на предпоследната сричка на думата и това е предопределено от специфичната полска фонетична система.

Например, неточни рими се срещат в превода на Първан Стефанов *Нашият знак има тайна история...*:

Нашият знак има тайна история: тъкмо
мракът обгърне земята, и нашата лампа,
угаснала в тоя прозорец – отсреща пламва.
Изгубвам дъха си. Вече стълбището е тъмно. [Лешмян 1967: 28]

В оригинала на произведението римите са точни, каквато е преобладаващата тенденция в творчеството на поета:

Hasło nasze ma dla nas swe dzieje tajemne:
Lampa, gdy noc już zdąży świat mrokiem owionąć,
Winna zgasnąć w tej szybie, a w tamtej zapłonąć.
Na znak ten oddech tracę. Już schody są ciemne. [Лешмян 1999: 130]

В цитираното стихотворение римите са двойни и обхватни. Във всички четири строфи се римува всеки първи с всеки четвърти стих, както и всеки втори с всеки трети стих (АББА: *tajemne-owionąć-zapłonąć-ciemne; otwiera-sobie-obie-obumiera* и т.н.). Повечето рими в произведението са отворени, завършват на гласна. Всички рими в произведението са женски, т.е. ударението пада на предпоследната сричка от думата. В преводния текст римите са двойни, обхватни и женски като в оригинала, но не са точни.

Подобни особености – удължаване на стиха и неточни рими – присъстват и в други преводи на стихотворения на Лешмян, поместени в сборника.

През 1984 г. в *Славянски литератури – образци. Част 2.* са публикувани три нови превода на стихотворения от Лешмян, дело на Антоанета Попова. Това са *Безсънна нощ* (*Noc bezsenna*), *Момиче* (*Dziewczyna*), *Тъмни стълби* (*Mrok na schodach...*) [Лешмян 1984: 253–255]. Досегът с поезията на Лешмян вдъхновява преводачката след години да му посвети собствено стихотворение на полски език, публикувано в сп. *Poezja dzisiaj* [Попова 2001] наред с други нейни творби и придружено от статия на Анна Швед върху авторката-преводачка и нейните поетически вдъхновения, сред които се открояват Лешмян и Х. Хайне [Швед 2001]. Този случай отваря един частен, но особено интересен контекст на полско-българските литературни диалози: български полонист с внушителна преводаческа практика създава полски стихове, очевидно вдъхновени от Лешмян.

В първите години на демократическите промени в българската преса се появяват преводи от Лешмян на Димитър Кирилов. Във в-к *Век 21* (бр. 6/1992) излизат преводите *Боже, славен в небесата...* (*Boże, pełen w niebie chwały...*); *Тъмни стълби. Дом без огън...* (*Mrok na schodach. Pustka w domu...*); *А защо са тези свещи и лица над мене?* (*Po co tyle świec nade mną, tyle twarzy?*) [Лешмян 1992]. В *Литературен вестник* (бр. 46/1994) отново са публикувани *Боже, славен в небесата...*; *Тъмни стълби. Дом без огън...*, които обаче се различават от публикуваните преди това във *Век 21*, както и неиздаваният до този момент *Романс* (*Romans*) [Лешмян 1994]. В *Български писател* (бр. 25/1995) отново са публикувани произведенията *А защо са тези свещи и лица над мене?* и *Романс*, като в тези преводи Д. Кирилов отново въвежда известни промени. Заедно с тях е публикувано и стихотворението *Уршула Кохановска* (*Urszula Kochanowska*), което не е превеждано до този момент [Лешмян 1995]. Повторно публикуваните стихотворения представляват варианти на предходните версии, даващи основание да ги разчетем като опит за усъвършенстване на вече пресъздадената творба.

Почти всички преводи на Кирилов предават точно броя на сричките от оригиналните творби, като преводачът претворява и характерните за поезията на Лешмян неологизми:

Трябва вяра в сняг безбрежен,
в този сняг да се оснежим.
Да се всенчим в тази сянка
и смълчим в това мълчание. [Лешмян 1992: 7]

Удължаване на стиха се наблюдава при преводите на Кирилов на стихотворението *Po co tyle świec nade mną, tyle twarzy?*. Стихосложението на оригинала е силаботоническо. Произведението е издържано в шестстъпен хорей, ударението пада на всяка първа, трета, пета, седма, девета и единадесета сричка от стиха, като всеки стих се състои от дванадесет срички:

Po co tyle świec nade mną, tyle twarzy?
Ciało memu nic już złego się nie zdarzy.

Wszyscy stoją, a ja jeden tylko leżę –
Żal nieszczerzy, a umierać trzeba szczerze. [Лешмян www]

В превода повечето стихове се състоят от по шестнадесет срички:

Уж съм мъртъв, а отново смърт в главата ми напират.
Но разбирам, че не трябва вече нищо да разбирам.

Тъй е тежко да познаеш своята собствена могила.
Тъй не искам друг да бъде, а това което бил съм. [Лешмян 1992: 7]

За сметка на удължените стихове, преводачът остава верен на силаботоническото стихосложение на оригинала, като запазва и стихотворната стъпка.

Анализът показва, че преведените на български език стихотворения на Лешмян са малко на брой, някои от които са публикувани по два пъти, т.е. те не са достатъчни за пълното представяне на творчеството на полския поет пред българския читател. Заслужава да се спомене, че негови стихове липсват в представителната антология *Полската поезия между двете световни войни* (София, 1996), съставена от Панайот Карагьозов. Въз основа на наличните преводи обаче може да се установи известен компромис, който родните преводачи допускат с броя на сричките в отделни произведения. Видим е също стремежът да се постигнат убедителни еквиваленти на типично „лешмяновските“ метафори и неологизми. Заключение за трудната преводимост на Болеслав Лешмян се подкрепя и от факта, че до днес все още не разполагаме с издадена самостоятелна негова книга на български език.

БИБЛИОГРАФИЯ

- Библиографски указател 2009:** Полски автори, преведени на български език 1864–2008.
Библиографски указател. Съст. Ел. Янакиева, Б. Панайотова, Р. Яначкова, М. Пишутева.
София, 2009.
- Квятковски 2002:** Kwiatkowski, J. *Dwudziestolecie międzywojenne*, Warszawa 2002.
- Лешмян 1967:** Лешмян, Б., Такава тишина в градината...; Нашият знак има тайна история...,
in: *Съвременни полски поети* под ред. на Дора Габе, Блага Димитрова, Петър Караангов,
Първан Стефанов. София, 1967, с. 23, 28.
- Лешмян 1984:** Лешмян, Б., *Безсънна нощ; Момиче; Тъмни стълби*, in: *Славянски литератури*
– образци. Част 2. София, 1984, с. 253–255.
- Лешмян 1992:** Лешмян, Б., *Боже, славен в небесата...; Тъмни стълби. Дом без огън...;*
А защо са тези свещи и лица над мене? – *Век 21*, 6/1992, с. 7.
- Лешмян 1994:** Лешмян, Б., *Романс; Боже, славен в небесата...; Тъмни стълби. Дом без огън...*
– *Литературен вестник*, 46/1994, с. 19.
- Лешмян 1995:** Лешмян, Б., *Романс; Уршула Кохановска; А защо са тези свещи и лица над мене?*
– *Български писател*, 25/1995, с. 14.
- Лешмян 1999:** Leśmian, B., *Śledzą nas... Okradają z ścieżek i ustroni...; Taka cisza w ogrodzie,*
że jej się nie oprze...; Hasło nasze ma dla nas swe dzieje tajemne..., In: *Snuć miłość. Polska poezja*
miłosna XV – XX w. Red. W. Bolecki, Warszawa 1999, s. 130–131.
- Лешмян www:** Leśmian, B., *Wiersze wybrane*, <http://literat.ug.edu.pl/lesman/> (достъп: 15.03.2015).
- Попова 2001:** Popowa, A. *** *Lecąc wślad za Henrykiem...* – *Poezja dzisiaj*, z. 15/16, 2001, s. 12.
- Пшчоловска 1997:** Pszczołowska, L. *Wiersz polski. Zarys historyczny*, Wrocław 1997.
- Фазан, Заяс 2006:** Fazan, J., Zajas, K., *Pokolenie Młodej Polski*, w: *Literatura polska. Sztuka, muzyka,*
teatr, edukacja. Międzywojnie. Red. M. Szulc. Kraków 2006, s. 15–24.
- Швед 2001:** Szwed, A. *Igraszki za parawanem czyli zabawa myśli w słowa.* – *Poezja dzisiaj*, z. 15/16,
2001, s. 8–11.

ФОРМИРОВАНИЕ ХРИСТИАНСКОГО СОЗНАНИЯ УЧАЩИХСЯ В ВОСКРЕСНЫХ ШКОЛАХ БЕЛАРУСИ КОНЦА XX – НАЧАЛА XXI ВЕКА (НА ПРИМЕРЕ МАЛОРИТЧИНЫ)

MARIA ZHIGALOVA

Uniwersytet A. S. Puszkina w Brześciu

CREATING CHRISTIAN CONSCIOUSNESS AMONG SUNDAY SCHOOL STUDENTS IN BELARUS AT THE END OF THE XX – BEGINNING OF THE XXI CENTURY (REGARDING MALARYTA REGION). The article reviews the revival of Christian education in the Malaryta region in Southwestern Belarus. It stresses out the mission of creating Christian consciousness among students at Sunday schools. Special attention is drawn to literary works helping this process.

Keywords: Christian education, Sunday schools in Belarus, Christian literature.

Воскресные школы в Малоритском крае были возрождены после 1991 года. Сегодня они работают не только в г. Малорита, но и во всех приходах Малоритского района.

Занятия здесь проводятся учителями школ один раз в неделю. Основной целью такой школы является подготовка прихожан к жизни, формирование у них христианского сознания, которое будет способно закрепить и продолжить христианские традиции предков. А они основаны на уважении к личности, на умении отличать главное (духовное) от второстепенного (материального). Учителя воскресных школ понимают и важность своей заботы о формировании у обучающихся вечных человеческих качеств, таких, как: совесть, доброта, сопереживание, чуткость, отзывчивость, умеренность в материальных потребностях. Как тут не вспомнить слова известного писателя Эрнеста Хемингуэя, который показал, как ненасытны человеческие желания и потребности в материальном, и как могут они, если их не обуздывать, постепенно уничтожать всё лучшее в его душе: *Дайте человеку необходимое – и он захочет удобств. Обеспечьте его удобствами – он будет стремиться к роскоши. Осыпьте его роскошью – он начнет вздыхать по изысканному. Позвольте ему получать изысканное – он возжаждет безумств. Одарите его всем, что он пожелает – он будет жаловаться, что его обманули, и что он получил не то, что хотел.* [см. Ильин 2004: 290–291].

Исходя из толкования слова *сознание* в словаре, которое трактуется как *восприятие и понимание окружающей действительности, способность осмысленно воспринимать окружающее* [СРЯ 1984: 184], педагоги и ставят такую задачу: научить школьников по-христиански воспринимать окружающий мир, то есть, понимать его как шедевр и создание Божье.

Поэтому уже на первой ступени обучения (три года) школьники воскресной школы „вживаются” в христианскую культуру. Программа носит практико-ориентированный характер. Их учат здесь воспринимать, понимать и принимать вопросы православия. Учат поведению в храме и социуме, чтению на церковнославянском языке и осмыслению прочитанного, толкованию молитв и реализации основных положений в реальной действительности.

На средней ступени обучения (три следующих года) происходит знакомство с церковными богослужениями, Библией, изучением молитв и уже вводятся творческие задания, которые позволяют увидеть усвоение прочитанного и изученного.

На третьей ступени обучения (тоже три года) изучаются тексты богослужений, проводится их сопоставление с соответствующим местом в Евангелии; вырабатывается умение ориентироваться в богослужении и знать, в какой праздник оно используется; совершенствуются знания Библии как основной книги христианина и т.д.

На этой ступени обучения особенно развивается креативное мышление под воздействием заданий творческого характера. Школьники участвуют в конкурсах творческих работ *Красота Божьего мира* (поделки, рисунки и др.), объявляемых Московской патриархией. В 2010 году, например, одна работа была отобрана на выставку в Москву, пишут сочинения, эссе, развивают музыкальные способности в детском хоре, который был организован при воскресной школе в 1996 году.

Но основой содержания обучения всё же являются церковные книги. Они хранятся в церковной библиотеке, фонд которой формировался из фондов прихожан и настоятеля церкви. Сегодня церковная библиотека г. Малориты насчитывает около двух с половиной тысяч книг духовного содержания. Есть и редкие книги, журналы, например, *Церковные ведомости*, датированные началом XIX века, имеется значительное количество видео- и аудиокассет. Ежеквартально издаётся церковный листок *Слово*. Занятия в воскресной школе ведутся по программам, предлагаемым и утверждённым Брестской епархией и рассчитанным на девять лет. Программы могут дополняться и переструктурироваться учителями, которые работают здесь на добровольных началах. Основу содержания программ составляют книги религиозного содержания, в первую очередь, Закон Божий, Библия, Ветхий и Новый Завет, Евангелие.

Дети, которым исполняется четырнадцать лет, могут вступить в православное братство, цель которого укрепиться в вере. С братчиками ведётся не только просветительско-пропагандистская работа (выезды с сообщениями в другие церковные школы, приходы, экскурсии в храмы других городов и государств и т.д.) но и обучение христианской коммуникации (летние лагеря, семинары и т.д.), в ходе которых проводятся дискуссии, происходит знакомство с новыми верующими,

их суждениями и убеждениями. Братчики имеют возможность отразить свои впечатления в информационно-просветительском листке *Братский лепесток*, который издаётся православным братством г. Малориты.

Всё это позволяет формировать у школьников христианское сознание, основанное на возрождении и бережном сохранении христианских традиций, завещанных предками.

По окончании воскресной школы выпускники сдают выпускной экзамен, который проходит в форме собеседования, своеобразного полилога, свидетельствующего о готовности прихожан служить христианской вере всю жизнь. И свидетельство об окончании воскресной школы, которое выдаётся школьникам, – это свидетельство о готовности стать истинным прихожанином.

Следует заметить, что, как правило, образец чистой веры в регионе должен всегда демонстрировать его настоятель. Поэтому положительный пример бывшего благочинного церковей Малоритского района, настоятеля Свято-Николаевской церкви в г. Малорита Н. Кудласевича, как и пример членов его семьи (жены и четверых сыновей), которые все служат Богу, помогая прихожанам и словом и делом, демонстрирует истинное служение людям. Это ещё раз показывает, что чем чище взгляд человека на жизнь, чем искреннее и отзывчивее его сердце, чем больше целеустремлённости на дороге к очищению души, тем ближе человек становится ко Всевышнему. Неудивительно, что многие выпускники воскресной школы связывают свою жизнь с Богом, поступают в духовные семинарии и академии.

Значительную роль в воскресной школе играет изучение Библии, так как синкретическая библейская модель сотворения мира посредством божественного слова – *В начале было слово...* – выполняет текстообразующую функцию. Это позволяет организовать и новую эстетическую систему художественного моделирования мира, значительно расширяющую специфику художественного текста как одного из значимых тенденций развития литературного процесса всего XX века и новой „пограничной” литературы рубежа веков.

Учащиеся и учителя воскресной школы успешно сотрудничают со школой искусств г. Малориты, с общеобразовательными школами района, учителя которых ведут факультативные занятия по православной культуре согласно программам, разработанным Министерством образования РБ. Определённое место занимает в программах и художественное произведение по религиозной тематике, которое чаще всего предлагается для обсуждения.

Попытаемся очертить некоторые научные подходы к осмыслению художественного произведения, содержащего религиозную тематику.

Известно, что осмысление читателем христианских реалий в художественном произведении связано в первую очередь с умением читателя определить те христианско-культурологические элементы, которые отражают картину мира. Поэтому читателю важно уметь найти определённые христианские знаки, коды, символы в произведении и понять их смысл и значимость не только для постижения культуры писателя, но и для обогащения своей, читательской, культуры.

При этом важно обратить внимание на парадигму когнитивную, которую предложил литовский поэт, переводчик, литературовед и историк русской словесности Томас Венцлова [1986: 34]. Когнитивная (в переводе с фр. – понимать, сознать) поэтика строится на следующем. Во-первых, автор и читатель имеют одни и те же когнитивные способности. Во-вторых, *сами эти способности представляют собой мыслительные операции по установлению сходства субъектов, отношений между ними и генерализации* [Freeman 2000: 266], то есть возведения конкретных структур к абстрактным, что, в общем, соответствует трём типам христианских знаков в языке (икона, индекс, символ).

Известно, что эстетическая ценность любого произведения – это всегда *внутреннее свойство произведения, которое проявляется лишь в тот момент, когда произведение вступает в контакт с читателем* [Лотман 1996], то есть, упрощённо говоря, эстетическая ценность произведения всегда абсолютно субъективна. А значит, каждый читатель вправе интерпретировать художественное произведение произвольно, в зависимости от своего мировоззрения и читательской культуры.

Именно в рамках данного исследовательского направления представляется актуальным изучение на факультативных занятиях русской религиозной поэзии и прозы¹, в том числе, и русскоязычной поэзии Беларуси.

В современной литературе это яркое явление по своей духовно-культурологической значимости, но неоднозначное и достаточно сложное для анализа и интерпретации. Именно в таких произведениях представлено художественно-нравственное осмысление новых духовно-эстетических *моделей богоискательства*, новый взгляд на проблему *Бог – бытие – человек*, анализ которого позволяет выявить специфику эволюции духовно-культурологического сознания „кризисной” личности эпохи конца XX – начала XXI века.

И здесь важно познакомить школьников воскресной школы с писателями новой художественной прозы и русскоязычными поэтами Беларуси, в творчестве которых отчетливо выражен синтез художественного и религиозного богоискательства. Это, прежде всего, творчество русских писателей: Ф. Светова, В. Алфеевой, З. Крахмальниковой, О. Николаевой, Г. Петрова, Л. Бородин, А. Варламова и других. Они не просто декламируют идею Бога, но и сами являются истинно верующими и потому для них характерно стремление передать личный религиозный опыт, собственное постижение Бога.

На занятии может быть представлена и поэзия русскоязычных поэтов Беларуси В. Полиганиной, А. Аврутина, Н. Ковалевича, Л. Красевской и др. Главная задача, решению которой подчинено всё их творчество, – обретение христианской аксиологии, *живых нравственных начал, основанных на конкретных религиозных ценностях* [Шрейдер 1999: 220].

¹ Условность названия *религиозная проза* в реалиях современного литературного процесса очевидна и составляет одну из ключевых сложностей в установлении направленных координат данного явления в современном литературоведении.

Их художественное слово призвано не только осуществить задачу личностного духовного обретения Бога и мира, но и формировать у читателя христианское мышление, тем самым, наметить путь преодоления кризиса дегуманизированного мира.

Концептуальную мирообразующую роль в текстовой парадигме новой религиозной прозы выполняет идея богоискательства, организующая в единую художественную систему индивидуальных авторских духовно-культурологических идей религиозные концепты веры, покаяния, катарсиса и возрождения и т. д.

Как и во всей литературе в целом, в основе таких произведений лежат: мировоззрение, жизненная позиция писателя, его творческая концепция, которая раскрывается в соответствии с христианской, православной моралью, и только исходя из неё. Основным здесь становится постижение в художественной форме неисчерпаемого глубинного смысла Священного Писания. Заметим, что поэтическая убедительность превышает эмпирическое понимание плотского человека, который и должен для этого родиться свыше и духовно прозреть. *Священная история обязывает к тому, чтобы целомудрие и под свободным писательским пером оставалось целомудрием, красота – красотой, праведность – праведностью, а низость и порок – низостью и пороком. И здесь всегда опасны всякие попытки преподавателя выдернуть из Священного текста какой-либо фрагмент и, поместив его в иной контекст, использовать в своекорыстных целях, купируя и приспособлявая его к себе. Это всегда „будет оборачиваться клеветой или, как сказано в Евангелии, хулой на Святого Духа, которая не простится человеку ни в сем веке, ни в будущем“ (Мор 12:31, 32)* [Николаева 1999: 209].

Итак, проблема толкования Евангелия в христианской культуре может осуществляться при условии благоговейного и бережного отношения к нему. Это обязывает воспринимать Священное писание во всей полноте, в противном случае, *интерпретатор сознательно себя противопоставляет христианскому миру* [Николаева 1999: 209]. Следовательно, основная сложность преподавателя воскресной школы заключается в том, чтобы показать соотношение в произведениях такого рода художественной формы и содержания, отличающегося глубиной духовного исповедания, требующего чистоты и искренности. Достичь этого можно только при глубокой искренней вере в Бога самого преподавателя воскресной школы.

Таким образом, говоря о новой религиозной прозе, как о набирающем силу литературном течении¹, следует понимать под этим конкретное выражение религиозных взглядов, разработку в художественных произведениях тем и идей, связанных с религиозным, в частности православным, восприятием мира. Этим обусловлена и специфика такой литературы и формирование её средствами христианского сознания.

2 Мы подчёркиваем направленческую условность данного литературного явления, актуализируя внутреннее родство ряда писателей и литературных текстов по принципу интерференции *религиозного и художественного* типов сознания в единую систему духовно-культурологических идей.

ЛИТЕРАТУРА

- Freeman 2000:** Freeman, M. *Poetry and the scope of metaphor: Toward a cognitive theory of literature*. In: *Metaphor and Metonymy at the Crossroads. A Cognitive Perspective*. Ed. A. Barselona. Berlin – New York: Monton de Cruyter, 2000.
- Венцлова 1986:** Венцлова, Т. О пансемантичности поэтического текста. В: *Неустойчивое равновесие. Восемь русских поэтических текстов*. New Haven, 1986.
- Ильин 2004:** Ильин В. В. *Философия для студентов технических вузов*. СПб.: Питер, 2004.
- Лотман 1996:** Лотман, Ю. М. *Внутри мыслящих миров. Человек – текст – семиосфера – история*. Москва, 1996.
- Николаева 1999:** Николаева, О. *Творчество или самоутверждение*. // Новый мир, 1/1999.
- СРЯ 1984:** *Словарь русского языка в 4 т.* Т. 4. Москва, 1984.
- Шрейдер 1999:** Шрейдер, Ю. *В традициях христианского персонализма*. // Новый мир, 19/1999.

ПРАВОСЛАВНАТА ТЕМАТИКА НА УЧЕНИЧЕСКИТЕ СЛАВИСТИЧНИ КОНКУРСИ В ЛЮБЛИНСКИЯ УНИВЕРСИТЕТ (2012 – 2015 г.)

KAMEN RIKEV

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

EASTERN ORTHODOX TRADITION ACCORDING TO THE STUDENTS SLAVIC CONTEST AT THE UNIVERSITY OF LUBLIN (2012–2015). The article summarises the leading symbols and concepts, claimed to belong to the Eastern Orthodox tradition according to students' presentations at the final stages of the Slavic Contest for students from the Lublin Voivodeship. The Contest is held annually since 2009 and is organised by the Institute of Slavic Philology at the Marie Curie-Skłodowska University in Lublin, Poland. Presentations from the last four editions of the Contest lead to the conclusion that Eastern Orthodox tradition appeals to young audiences in the Lublin region due to its association with ancient and exotic customs and rituals, however it is exclusively connected to the Russian-Ukrainian cultural heritage.

Keywords: Eastern Orthodox traditions, folklore, Slavic customs, cultural stereotypes, student contests.

В настоящия текст искам да открия няколко наблюдения върху присъствието на православната тематика в мултимедийни презентации и сценични изпълнения на ученици от горните класове на лицеи в Люблинското воеводство, огласени на ученическите славистични конкурси през 2012, 2013, 2014 и 2015 година. Проблемът, макар да засяга ограничен материал и да е от строго регионален характер, е достоен за изследване, доколкото позволява да се извлекат актуални изводи за присъствието, употребите и асоциациите, които възприятията за *православна традиция* предизвикват в съзнанието на младите поляци.

Коментираният тук материал обхваща финалните етапи на последните четири издания на Конкурса, на които съм присъствал като член на конкурсното жури или като зрител.

Ученическите славистични конкурси на Университета „Мария Кюри-Склодовска“ в Люблин

Славистичните конкурси на Института по славянски филологии в Люблинския университет „Мария Кюри-Склодовска“ (UMCS / УМЦС) са инициирани през 2009 г. от тогавашния директор на Института проф. хаб. д-р Феликс Чижевски, като до 2015 г. се провеждат ежегодно преди края на учебната година. Идеята на организаторите е недвусмислена – популяризиране на университетската славистика сред потенциалните студенти от Люблинското воеводство чрез ученически форум, на който да се конкурират презентации (през първите години устни, а след това и мултимедийни) върху характерна традиция в една от страните, чийто език се изучава в УМЦС: България, Русия, Чехия, Украйна или Беларус [Reg I KS]. Конкурсната комисия, оценяваща ученическите изпълнения и излъчваща победителите, се състои от петчленно жури, съставено от научни кадри на Института по славянски филологии.

Форумът добива мигновена популярност, което налага въвеждането на допълнителни уточнения за неговото провеждане. Така например Правилникът за второто издание на Конкурса вече прецизира, че неговата цел е *популяризирането на познанията за славянските страни и на славистичното обучение. Конкурсът е посветен на общи проблеми, засягащи спецификата и различието на културата, обичаите, обредите, празничните традиции и под. в една от избраните от участника славянски страни...* [Reg II KS]. От същата 2010 г. броят на участниците (ученици от средните училища в страната) се разраства дотолкова, че вече се предвиждат три етапа на провеждането на Конкурса – училищен (провеждан също в библиотеки или културни домове), междуучилищен и финален.

От следващата 2011 г., когато се организира Третият славистичен конкурс, Правилникът [Reg III KS] въвежда две категории на участие: индивидуално и колективно (с максимално петима автори на всяка груповая презентация), които остават валидни до днес, макар колективното участие в последните издания да се ограничава до трима членове в група. Внася се и уточнението, че езикът на изпълнението не оказва влияние върху оценката на журито. В следващите години Конкурсът продължава да се провежда на два или три етапа.

Първите пет издания на Конкурса (до 2013 г.) се организират от Института по славянски филологии на УМЦС съвместно с филиала на Университета – Бакалавърския колеж в Бяла Подласка, Научния кръжок на славистите към Колежа и Подласката фондация за подкрепа на талантите. След закриването на Колежа през 2014 г. единствен организатор на Конкурса остава Институтът в Люблин. Домакини на финалните етапи на форума са били Бяла Подласка (2009, 2010), Вишнице (2011, 2012, 2013) и Люблин (2014, 2015 г.).

Тематика, същност и авторство на ученическите презентации

Още в правилника на второто издание на Конкурса става видно, че организаторите предполагат тематична насоченост на презентациите върху *общи проблеми, но с акцент върху културата, обичаите, обредите, празничните традиции и под.* [Reg II KS]. На езика на средношколското образование това означава обръщане

изключително към фолклора във всичките му измерения – нещо, което частично се потвърждава от думите на д-р Агнешка Горал, дългогодишен организатор на Конкурса, според която в първите издания на форума са преобладавали теми, разглеждани в часовете по руски език в училище: *например Пасха в Русия или поезията на Александър Пушкин*, а в последните години интересите на участниците са се разширили значително [Mikrut 2015a]. В подобен дух резюмира историята на форума и хаб. д-р Алина Орловска, заместник-директор на Института по славянски филологии: в първите му издания са били представяни *най-интересните славянски обичаи и обреди*, но с времето тематиката се е разширила [Mikrut 2015b].

Дори бегъл преглед на конкурсните програми и в по-късните години (от всички етапи) обаче не оставя съмнение в категоричната доминация именно на фолклорната тематика над всякакви останали теми, които, измерени с просто око, свидетелстват за над 75% засягане и повтаряне (понякога ежегодно) на едни и същи проблеми от народната традиция за сметка на литературата, музиката или съвременната култура, например. При това предпочитанията към руската и украинската тематика са толкова внушителни, че презентациите върху Беларус, България или Чехия се оказват любопитни допълнения към всеки етап от ученическата надпревара.

Горните две тенденции – доминацията на фолклорната проблематика и силният превес на руски и украински фокус – са напълно обясними с оглед на източнополския регион, в който се провежда Конкурсът, културната специфика на участниците и дисциплините, изучавани от тях в училище, както и на самото славистично обучение в Люблинския университет, при което от десетилетия русистиката поддържа водещи позиции. Това предопределя честото присъствие в конкурсната програма през годините на източнославянската Масленица, украинската и руската сватба, православните великденски традиции, самотитността на казачеството или славянската кулинария.

Колкото до *общите проблеми*, които според регламента на Втория конкурс трябва да засягат участниците, тяхната популяризаторска насоченост и ефективност на изпълнението, разбира се, не предполагат нито научна задълбоченост, нито академичен или критичен подход. Не бива да се изпуска от очи фактът, че значителна част от учителите, стимулиращи своите възпитаници да участват във форума, са русисти, абсолвенти на УМЦС. Самият Люблински регион векове наред е бил гранична зона на западно- и източнославянски културни влияния¹. Част от учениците, участващи в Конкурса, владеят в различна степен украински или руски език, които усвояват в домашна среда. Затова не буди учудване фактът, че езикът на някои презентации е източнославянски.

Що се отнася до авторството на презентациите, то несъмнено е дело колкото на самите ученици, толкова и на гимназиалните учители в качеството им на техни

¹ Това до голяма степен е залегнало и в концепцията за отваряне на български лекторат в Люблин, където *българистиката е трябвало да играе ролята на врата към византийската култура* [Сотиров 2013: 112].

ръководители. В този смисъл презентациите в различните издания на Славистичния конкурс на УМЦС дават добър материал за изследване на популярните нагласи в Люблинското воеводство спрямо славянските национални култури, тъй като изборът на тема, подборът и цялостната редакция на информацията до голяма степен подлежат на контрол от квалифицирани преподаватели и с това не представляват следствие на случаен или спонтанен интерес.

Православната тематика в презентациите

С оглед на описаната по-горе специфика на темите и авторството на ученическите презентации в Славистичния конкурс, не смятам за необходимо да цитирам конкретните автори, засягащи пряко или косвено въпроса за православната традиция в славянските страни. Отговорността за съдържанието на конкурсните изпълнения не принадлежи изцяло на вписаните като официални участници ученици. Същевременно целта на статията е само да се регистрират популярните употреби на идеята за православна принадлежност без оценка на достоверността и качеството на представяната пред публиката информация.

Сама по себе си православната тема изглежда особено привлекателна и подходяща за славистичните конкурси на УМЦС. Финалните етапи през последните четири години на Конкурса обхващат общо 45 групови и индивидуални изпълнения, от които 11 могат да бъдат определени като пряко посветени на проблем, непосредствено свързан с православната традиция, и поне още 10 изпълнения, косвено засягащи същата проблематика, т.е. почти половината от ученическите изпълнения обозначават и коментират проблем, идентифициран като принадлежащ на православната култура.

Главните особености, изпъкващи сред пряко наблюдаваните от мен ученически изпълнения с претенция да засягат православно културно присъствие и наследство, могат да се сведат до следното:

- Безспорният общ знаменател в тематиката на огромна част от ученическите изпълнения е *фолклорът*. През такава призма следва да възприемаме и презентациите, засягащи различни православни традиции в Люблинския регион: народната култура с описанието на определени обичаи, поддържани от поколение на поколение, е фокусът, който измества историческия подход към избраните теми.
- Православието безспорно се възприема като интересна и подходяща конкурсна тема, доколкото свидетелства за чужда, макар и постоянно съжителстваща с родната традиция (като изконно полска традиция имплицитно се полага католицизмът).
- Главни подстъпи към разясняване на самобитността на православната традиция са обредните различия (църковни и фолклорни) спрямо доминиращите в Полша практики, както и кулинарната специфика.
- Основният подход в излагането на православна проблематика е сравнението по схемата: *При нас [католиците] е така..., а при тях е така...*
- В няколко случая се появява опозицията: *християнска традиция* (т.е. римокатолическа) – *православна традиция*, която съм срещал и в писмени работи на студенти хуманитаристи в моята дейност на български лектор в Люблин.

- Презентациите оставят цялостно впечатление, че православната традиция е древна и богата, с множество сходни елементи с родните полски католически практики. Същевременно нейната привлекателност не засяга въпроси на мистицизма, византийското ѝ минало² или присъствието ѝ в други региони по света, напр. на Балканите.

Докато горните изводи са до голяма степен очаквани и лесно обясними, по-важните заключения засягат самия обхват на понятието *православна традиция*, имплицитно заложено в презентациите на Славистичния конкурс:

- Налице е трайна тенденция към контаминиране на православната обредност с местните (етнически и/или регионални) обичаи, което води до пряко отъждествяване на православното с източнославянската традиция (най-често украинска или руска). Така например обичайните практики, съпътстващи сватбен обред по руски, често се обозначават като *православна сватба*; църковната венчавка по украински модел се представя за *православно бракосъчетание*, като в заглавията на презентациите не се уточнява, че става въпрос за конкретна регионална или национална обогрденост на обредния цикъл, нито пък за отделен исторически период, към който се отнася представяната традиция³.
- Друга тенденция – сходна с първата, но различна в ефекта си – води до механичното отъждествяване на идеята за *православност* и православна традиция с различни народни обичаи (магически, кулинарни, отнасящи се до облеклото и светското честване на даден празник), като по такъв начин последните допълнително се остойностяват като древни, почитани и широко разпространени обреди⁴. За постигането на такова внушение е достатъчно да се каже, че преди честването на даден празник или конкретен обред (напр. Масленица, но и лазаруване) се провежда тържествена литургия или просто свещеник благославя участващите в народния обред. Така ако първата тенденция развива модела: *православно, значи руско или украинско* (наистина незааявен директно, но присъстващ имплицитно чрез подаваните обобщения), то във втория случай се стига до конструкта *православно, значи фолклорно, идващо от някой странен [за полските младежки разбирания] народен обичай*. Тези две тенденции, произтичащи по естествен и най-добронамерен начин от самото информативно естество на ученическите презентации, са напълно допустими и в стила на форума и аудиторията, за които са предназначени. Те обаче не поставят логически бариери, а дори поощряват извеждането на преобърнатото заключение: *руско / украинско, значи православно*,

2 С едно малко изключение: презентацията *Икона – святая тайна* (2013) е посветена на иконографията като същностен елемент на руската традиция при споменаване на византийското наследство.

3 Срв. заглавия като *Prawosławna ceremonia zaślubin* (2012), *Prawosławne wesele* (2015), *Prawosławna obrzędowość* (2015).

4 Към такива изводи клони значителна част от многобройните интерпретации на празника Масленица; идентичен подход можем да видим и в презентации като *Bułgarskie obyczaje wiosenne* (2012), *Życie Kozaka w dumach* (2012), *Rosyjskie obrzędy weselne* (2014) и др.

както и *фолклорно, значи православно*. И именно тук съм склонен да съзря в презентациите на ученическия славистичен конкурс една потенциална опасност за неговите цели и същност, с която той трябва да се бори: вместо да популяризира и разкрива уникалността на отделните славянски култури, форумът неусетно спомага за *стереотипизирането* на вече налични популярни нагласи. Засегнатият въпрос не е от „невинно“ теоретично естество, доколкото немалко студенти, избиращи да следват българистика в Люблин, навлизат в академичната среда с убеждението за неизкоренимо езическия, изпълнен с анахронизми и суеверия духовен свят на иначе „православния“ българин⁵.

- Противно на моите първоначални очаквания, тематиката на ученическите презентации не включва твърди символични маркери на православната традиция като манастирите, спецификата на храмовата архитектура и интериор. За забелязване е и фактът, че делото на Кирил и Методий – и в църковно-мисионерските му измерения, и в сферата на кирилската писменост – отсъства от тематичния обхват на Славистичния конкурс.
- Българската тематика предизвиква единствено бегли асоциации с православната традиция. Много по-интересни за авторите на конкурсните проекти се оказват кулинарните, модните или изцяло езическите измерения на народната култура⁶. По такъв начин идеята за *православна култура*, представяна на ученическите славистични конкурси, се свежда изключително до своя източен (украинско-руски) етнически ареал.

Въз основа на наблюдаваните от мен ученически презентации се осмелявам да изведа тезата, че православната традиция сама по себе си привлича вниманието на младите участници и техните учители, доколкото се възприема като относително непозната, екзотична, качествено различна от католическата и с това е достатъчен белег за изискваната от Конкурса атрактивност в тематиката. Показателно е например, че в изданията на Славистичния конкурс почти изцяло липсва самобитната гръко-католическа (униатска) традиция, вероятно поради недостатъчната ѝ обособеност от полския исторически контекст. В същото време обхватът на понятието за православност силно се оттласква от неговите догматически, богослужебни или нравствени съдържания (на тях практически не се отделя никакво внимание), за да се сведе до фолклорно-обредната сфера⁷. Тази

5 Това наблюдение се потвърждава и от формулировката на Катя Михайлова, според която полската стереотипна нагласа спрямо българина е между другото за човек *недостатъчно* – *понеже е само външно – религиозен*. [Michajłowa 2003: 111].

6 Презентациите на българска тема на последните четири финални издания на Конкурса са *Kukeri w Bułgarii* (2012), *Bułgarskie obyczaje wiosenne* (2012), *Wiosenne zwyczaje i tradycje w Bułgarii* (2012) и *Tradycja i moda – o tajemnicach ludowego stroju bułgarskiego* (2014).

7 Тази теза може да бъде красноречиво потвърдена от няколко презентации с тема *православни* (а по същество руски и украински) *сватбени традиции*, в които църковната церемония получава механично тълкуване чрез посочване на формални прилики и разлики с католическата, а същинско значение се придава на извънцърковните обичаи.

сфера силно откроява етническата и най-вече регионалната обогатеност на практики, свързани с територии в непосредствена близост до люблинския регион.

Чрез форуми като Славистичния ученически конкурс на УМЦС може безпроблемно да се онагледят доколко днешните представи на младите хора от люблинския регион обвързват православието автоматично, изключително и без сътресения с руската (при това предимно селска) култура. В такъв смисъл вместо да провокират поне частично разчупване на стереотипа за източнохристиянската цивилизация, ученическите презентации косвено затвърждават убеждението, че днешната памет за православието в Полша се крепи върху и може най-лесно да се онагледят чрез старинни обичаи на източните славяни. В този смисъл понятието *православен*, използвано в презентациите на Славистичния конкурс на УМЦС, функционира в много по-голяма степен като културно-исторически и етнографски, а не като вероизповеден термин.

БИБЛИОГРАФИЯ

* Достъп до всички интернет източници: 10.09.2015

Michajłowa 2003: Michajłowa, K. *Pewne cechy polskiego stereotypu Bułgara. – Etnolingwistyka*, 15/2003, 111–127.

Mikrut 2015a: Mikrut, L. *Konkurs slawistyczny na UMCS. – MMLublin.pl*, 20.04.2015, <<http://www.mmlublin.pl/artukul/konkurs-slawistyczny-na-umcs-lista-laureatow,3355276,artgal,t,id,tm.html>>.

Mikrut 2015b: Mikrut, L. *UMCS: Rusza VII edycja Konkursu Slawistycznego. – MMLublin.pl*, 07.03.2015, <<http://www.mmlublin.pl/artukul/umcs-rusza-vii-edycja-konkursu-slawistycznego-zdjecia,3305563,art,t,id,tm.html>>.

Reg I KS: Regulamin I Konkursu Slawistycznego UMCS (2009), <<http://mbpwlodawa.blox.pl/resource/regsl.pdf>>.

Reg II KS: Regulamin II Konkursu Slawistycznego UMCS (2010), <<http://nadzor-pedagogiczny.pl/komunikat/ii-konkurs-slawistyczny/3104>>.

Reg III KS: Regulamin III Konkursu Slawistycznego UMCS (2011), <<http://wiedzaiedukacja.eu/wpcontent/uploads/2010/11/III.Konkurs.Slawistyczny.Regulamin.pdf>>.

Сотиров 2013: Сотиров, П. *Българистиката в университета „Мария Кюри-Склодовска“ в Люблин – между традицията и предизвикателствата на новото време*. В: Карагьозов, П.; Стоянова, Ю. [съст.] *Минало, настояще и перспективи на чуждестранната българистика. Сборник с доклади от Международната кръгла маса, посветена на петдесетата годишнина на Летния семинар по българистика – Лозен, 19–20 юли 2012 г.* София: УИ Св. Климент Охридски, 2013, 112–117.

ИМЕНАТА НА БЪЛГАРСКИТЕ ФУТБОЛНИ КЛУБОВЕ – МЕЖДУ СОБСТВЕНАТА ИДЕНТИЧНОСТ И ИДЕОЛОГИЯТА

MATEUSZ MAZIARZ

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

NAMES OF BULGARIAN FOOTBALL CLUBS – BETWEEN CLUBS IDENTITY AND IDEOLOGY. The article offers an original functional classification of the names of Bulgarian football clubs, competing in the top three levels of the national football pyramid during the 2014/15 season. The names of 92 clubs depict various specifics of Bulgarian sports onomastics such as the strong heritage of the socialist period (1946–1989) in the country, the tendency of naming clubs in honour of historical figures from the National revival period in the middle of XIX c. and a distinct preference towards Thracian and Slavic old names of cities and regions. A very small number of clubs named after their sponsors reveals another significant distinction. The article's basic conclusion is that the principles behind naming Bulgarian football clubs are unique, lacking in historical continuity and with an unpredictable future.

Keywords: sports onomastics, sports in Bulgaria, names of football clubs.

Тази статия¹ е посветена на популярната, но слабо разработвана тема за именуването и символната идентификация на българските футболни клубове. Тя предлага класификация и кратък коментар за начина, по който самите клубове се отъждествяват с определени традиции и символи чрез своите настоящи наименования. Изследването се концентрира върху актуалното състояние на именната система и общите тенденции при именуването на българските отбори днес, като при нужда се дават пояснения върху историческата традиция на българския клубен футбол.

¹ Текстът резюмира резултатите от първата част на моята бакалавърска работа *Специфика на имената и идентичността на българските футболни клубове в културен аспект (въз основа на текстове на песни на привържениците)*, защитена в Люблинския университет Мария Склодовска-Кюри през септември 2015 г. под ръководството на д-р Камен Рикев [Maziarz 2015].

Обект на изследването са имената на 92 клуба от трите най-високи нива на българската футболна пирамида – А група (12 клуба), Б група (16 клуба) и четирите В групи: Североизточна (16 клуба), Северозападна (14), Югоизточна (18) и Югозападна (16) за сезон 2014/15.

Разглеждането на подобна проблематика среща неочаквани трудности. Преди всичко, българските футболни клубове рядко предоставят информации за произхода на имената и евентуалните преименувания на спортните дружества на своите интернет страници или в архивни издания². Това силно затруднява събирането на данни по въпроса, като бях принуден да черпя сведения от различни спортни портали и любителски сайтове. Официалните сведения върху конкретната символика и произход на клубните емблеми или химни също са оскъдни, което на практика оставя този дял от българската спортна история да се развива в печатните и електронните медии, като там акцентът е изключително върху конкретните постижения на отборите.

Предложената от мен класификация на имената на българските футболни клубове е подчинена на вътрешната логика на футболния живот в страната и съвременните национални стереотипи. Така например намирам основания да обособя група с морска символика в именната система, към която причислявам нос Калиакра, въпреки че морският нос би могъл да се причисли към групата на сухоземните обекти и региони. Също така не обособявам група от клубни имена, съставени от номина агентис, защото според мен такъв дележ е нефункционален в исторически план. Много по-продуктивно изглежда българските клубове да се разделят на именувани на исторически личности, природни обекти, актуални и антични селищни имена и ведомствени организации, например. Според мен такъв подход хвърля повече светлина върху значението на клубните наименования и тяхното мотивиране чрез повече или по-малко актуални обществени символи.

Въпрос от теоретично естество е доколко един футболен клуб се отъждествява с историята и географското си разположение или с името на своя спонсор, както напр. е случаят с името „Видима-Раковски“. Същият проблем присъства и при химните на част от отборите, където напр. възгласът за *Ботев пеem* в актуалния химн на „Ботев“ (Пловдив) [www.bultras] може да се тълкува като позоваване на духовното наследство на Христо Ботев или като отъждествяване единствено с отбора. Въпреки че е най-правдоподобно да тълкуваме такива примери по двоен начин³, според мен водещата тенденция в примери като горните накланя в полза на една от двете тенденции – в

2 До 1991 г. в страната е издаван официален годишник на Българския футболен съюз *Футбол*. Липсата на негови продължители през последните 25 години затруднява изключително много статистическата и изследователската работа на учени и журналисти. Епизодично са излизали отделни частни издания, които по правило се концентрират върху статистика от футболните срещи и рядко предоставят надеждна информация за имената и символите (емблеми, химни) на клубовете.

3 В класификацията при подобни възможности за двойно тълкуване на етимологията подавам едно и също име в няколко категории.

първия случай съм склонен да обвържа името „Видима“ по-скоро със собственика на отбора, а не с река Видима, а във втория верността към „Ботев“ предполага преданост към клуба, а не към делото на поета-революционер.

Принципи на класификация на имената

Целта на проведеното от мен изследване бе да се установят най-характерните особености в именната система на отборите към сезон 2014/15 г., които да открият националната традиция, отличаваща България от другите футболни нации. За тази цел умишлено се отказах от най-логичния ономастичен подход, при който бих разделил имената на традиционни групи (напр. топоними, хидроними, ойконими, урбоними, антропоними, абривиатури, номина агентис и под.). Вместо повече или по-малко традиционно деление, предлагам собствено групиране на клубните наименования, което според мен е по-функционално, защото отразява в по-голяма степен националната специфика и историческата логика на именуване на българските футболни дружества.

Обект на моето изследване са преди всичко *същинските имена* на отборите, т.е. тези имена, които обикновено попадат в кавички при изписването на един клуб в печатните и електронните медии и в таблиците за временно класиране. За сметка на това подминавам задължителните в последните години абривиатури ФК (футболен клуб), ПФК (професионален футболен клуб), ОФК (общински футболен клуб), както и честото добавяне на абривиатурата АД (акционерно дружество) веднага след същинското име на клуба. По същата логика не разглеждам като част от същинското име и упоменаването на селището, което представлява конкретният клуб, напр. „Левски“ (Горна Оряховица).

В българската традиция на изписване на имената на футболни клубове съществуват няколко неписани правила. На първо място, това е изписването на същинското име на всеки футболен клуб в кавички, особено когато преди името се подава и абривиатура ФК, ПФК или ОФК.

На второ място, традиционното изписване на българските футболни клубове включва същинското име (най-често в кавички) и името на селището, където то е регистрирано. Най-честата практика е селищното име да бъде подавано в скоби. В честите случаи, когато името на клуба съвпада с името на селището, изписването става само с едно име, най-често дадено в кавички.

В днешните български медии съществува колебание дали имената на футболните клубове трябва да бъдат подавани в кавички. Ето защо е възможно на страниците на една и съща медия, дори в рамките на едно и също издание името на даден клуб да бъде изписвано с кавички и след това без кавички.

Предложеното тук групиране разделя имената на българските футболни клубове на осем групи според типичните особености на именуването на спортните дружества в страната: (1) клубове, именувани на исторически личности и събития; (2) на местности; (3) на планини и върхове; (4) на реки, морета и морски носове; (5) на архаични имена на селища и региони; (6) на селището, в което са регистрирани; (7) на професии и ведомства; (8) клубове с нетипични имена.

Веднага трябва да се уточни, че предложената класификация подлежи на критика и различни модификации. Така например някои имена на клубове могат лесно да бъдат поставени в повече от една група. Такъв е случаят напр. с ФК „Калиакра“ (Каварна), където името на морския нос предполага групирането на това име в графата с географски местности. Решението ми да поставя „Калиакра“ при „морската“ тематика е обосновано от обстоятелството, че както самият град Каварна, така и нос Калиакра предизвикват сред българите преди всичко асоциации с морето и туристическия сезон в страната, а не с географска суша. Като косвено доказателство за такъв подход служи фактът, че самата актуална емблема на футболния клуб, която съдържа морски фар и е в синьо и бяло, отправя към морска символика.

Интересът на българите към историята като неделим елемент от националната идентичност ми позволява да представя отделна група на отбори, съдържащи архаични имена на градове и местности. По такъв начин клубове като „Бдин“ или „Верея“ не поставям в общата група с ойконими и хороними, а в обособена група, при която личи стремежът към подчертаване на древното минало.

Класификация на имената на българските футболни клубове (сезон 2014/15):

1. Клубове, именувани на исторически личности и събития (17):

ФК „Бенковски“ Бяла	Произход: Георги Бенковски (1843–1876, революционер)
ПОФК „Ботев“ Враца ПФК „Ботев“ Пловдив ФК „Ботев“ Гълъбово ФК „Ботев“ Луковит ФК „Ботев“ Козлодуй ФК „Ботев“ Нови пазар	Христо Ботев (1848–1876, поет-революционер)
ПФК „Видима-Раковски“ Севлиево	Вторият член на името произхожда от Георги Раковски (1821–1867, революционер и книжовник)
ФК „Левски“ Карлово ПФК „Левски“ София	Васил Левски (1837–1873, революционер)
ОФК „Марек 2010“ Дупница	Така се е наричал град Дупница през 1949–1950 г., на свой ред кръстен на Станкѐ Димитров „Марек“ (1889–1944, политически деец, активист на Българската комунистическа партия).

ФК „Септември” Симитли ФК „Септември 98” Тервел	Популярното име <i>Септември</i> произхожда от т. нар. <i>Септемврийско въстание</i> в България – историческо събитие от 1923 г.
ФК „Спартак 1918” Варна ПФК „Спартак” Плевен ПФК „Спартак” Пловдив	Гладиаторът Спартак, водач на най-голямото робско въстание в Римската империя. След Втората световна война много български спортни дружества приемат името „Спартак“ по модел, наложен в Съветския съюз. Българските дружества „Спартак“ обикновено са били спортни клубове към Министерството на отбраната.
ФК „Асеновец 2005” Асеновград	Названието произхожда от средновековния български цар Асен († 1196), на когото е именуван и град Асеновград. Името на клуба се различава от формата за гражданин на този град <i>асеновградчанин</i>

2. Клубове, именувани на местности и региони (6):

ОФК „Загорец” Нова Загора	от местността Загоре (между Средна гора и Родопите)
ПФК „Лудогорец” Разград	от областта Лудогорие (Делиорман) в Североизточна България
ФК „Чепинец” Велинград	от някогашното село, а сега квартал на гр. Велинград Чепино
ПФК „Добруджа” Добрич	от областта в днешна Североизточна България и Югоизточна Румъния
ФК „Оборище” Панагюрище	от планинската местност Оборище край Панагюрище, в която е проведено Оборищенското събрание (април 1876), свикано, за да подготви Априлското въстание от 1876 г.
ФК „Розова долина” Казанлък	от едноименната област между Стара планина и Сърнена Средна гора, в която е разположен гр. Казанлък

3. Клубове, именувани на планини и върхове (10):

ПФК „Беласица” Петрич	от планината на територията на днешна България, Гърция и Република Македония
ФК „Балкан” Варвара	от планинската верига
ПФК „Вихрен” Сандански	от едноименния връх в Пирин планина
ФК „Витоша” Бистрица	от едноименната планина
ПФК „Ком-Миньор” Берковица	Ком произхожда от едноименния връх в западната част на Стара планина
ФК „Пирин” Разлог ПФК „Пирин” Гоце Делчев ОФК „Пирин” Благоевград	от планината в Югозападна България
ПФК „Рилски спортист“	от Рила планина в Югозападна България
ПФК „Родопс 1927” Смолян	от планината Родопи в Южна България и Северна Гърция

4. Клубове, именувани на реки, морета и морски носове (14):

ФК „Видима-Раковски” Севлиево	Първият член на названието произхожда от река Видима. Така обаче се нарича и компанията – дългогодишен спонсор на отбора „Идеал Стандарт – Видима” АД.
ФК „Дунав” Русе	от река Дунав
ФК „Етър” Велико Търново	от древното име на река Янтра (лат. Iatrus), преминаваща през града
ФК „Марица” Пловдив	от едноименната река
ФК „Места” Хаджидимово	от едноименната река

ФК „Тунджа” Ямбол	от едноименната река
ПФК „Черно море” Варна	от едноименното море
ФК „Янтра” Габрово	от едноименната река
ПФК „Калиакра” Каварна	от едноименния черноморски нос
ФК „Струмска слава” Радомир	от река Струма
ФК „Тича“ Долни Чифлик	от старото име на река Камчия в Северна България
ПФК „Черноморец” Балчик ПСФК „Черноморец” Бургас ФК „Черноморец” Бяла	от Черно море; названието не се използва за жител на крайморската област в България

5. Клубове, именувани на архаични имена на градове и региони (6):

ПФК „Берое” Стара Загора	от историческото название на град Стара Загора по времето на траките
ОФК „Бдин 1923” Видин	от по-ранното название на град Видин
ПФК „Велбъжд” Кюстендил	от средновековен град на мястото на днешния Кюстендил
ФК „Верея” Стара Загора	от историческо название на Стара Загора през византийската епоха
ФК „Доростол 2003” Силистра	от средновековното име на град Силистра
ФК „Германея” Сапарева баня	от тракийското име на град Сапарева баня

6. Клубове, именувани на актуалното име на селището, в което са регистрирани (21):

ФК „Банско“ ФК „Белица“ ФК „Две могили“ ФК „Димитровград 1947“ ФК „Кубрат“ ФК „Раковски 2011“ ФК „Провадия“ ФК „Суворово“ ФК „Стара Загора“ ФК „Созопол“ ФК „Свиленград 1921“ ФК „Хасково 2009“ ФК „Шумен 1929“ ОФК „Елхово“ ОФК „Левски 2007“ ОФК „Павликени“ ОФК „Поморие“ ОФК „Сливен 2000“ ПФК „Бургас“ ПФК „Монтана 1921“ ПФК „Несебър“	<i>Забележка:</i> Общата тенденция при поставянето на година след името на селището представлява неписано правило: при регистрирането на нов футболен клуб, продължаващ традициите на фалирало дружество, към старото име на клуба да се добавя или годината на основаване на новото дружество, или годината на основаване на оригиналното дружество.
---	--

7. Клубове, именувани на професии или ведомства (10):

ФК „Академик“ Свищов	от Стопанската академия „Д. А. Ценов“ в Свищов и някогашното ведомствено подчинение на дружеството към нея. Спортни дружества към академични институции по правило са носили името „Академик“ през социалистическата епоха (с подобни клубове в София, Пловдив и др.).
ФК „Евроколеж“ Пловдив	от Европейския колеж по икономика и управление в Пловдив, чийто спортен клуб е Евроколеж като <i>олицетворение на спортния дух на Европейски колеж по икономика и управление</i> [www.eurocollege]

ФК „Локомотив” Горна Оряховица ПФК „Локомотив” Мездра ПФК „Локомотив” София ПФК „Локомотив” Пловдив	от железопътното ведомство, основало мрежа от спортни клубове в страната през епохата на социализма
ПФК „Ком-Миньор” Берковица ПФК „Миньор” Перник ПФК „Миньор” Раднево	от миньорското ведомство, основало мрежа от спортни клубове в страната. В случая с Берковица името „Ком“ идва от староплаинския връх над града (двата клуба „Ком“ и „Миньор“ се обединяват през 2007 г., откъдето и сложното име на новата организация).
ПФК „ЦСКА” София	Абревиатура на Централен спортен клуб на армията (към министерството на отбраната), която остава име на отбора до днес, въпреки че е изгубила буквалното си значение.

8. Клубове с нетипични имена (8):

ОФК „Гигант” Съединение	През 1945 г. в гр. Съединение е създадено ТКСЗ „Гигант“ [www.saedineniel], с чието име е било прекръстено и физкултурното дружество „Урожай“ (след 1946 г.) [www.saedinenie2].
ФК „Партизан” Червен бряг	осъвременена форма на <i>партизанин</i> – участник в негалната въоръжена борба, като в България се свързва изключително с антифашистката съпротива и комунистическото движение. Формата <i>партизан</i> не е типична за българския книжовен език.
ФК „Ситомир” Никопол	от тайното име, дадено на град Никопол от Васил Левски в неговата революционна дейност [Христова 2013].
ПФК „Спортист” Своге	по оригиналното име на футболния отбор, основан през 1924 г. [www.svoge]
ПФК „Светкавица” Търговище	по оригиналното име на спортния клуб, основан през 1922 г. [www.targovishtebg]

ФК „Ювентус” Малчика	от италианския клуб Ювентус Торино, след чието специално разрешение клубът от село Малчика (общ. Левски) се преименува през 1995 г. от „Левски“ на „Ювентус“ [www.sport-vt].
ПФК „Литекс“ Ловеч	от фирмата-спонсор „Литекс Комерс“ АД, чийто директор Гриша Ганчев преименува клуба от „ЛЕКС“ на „Литекс“ през 1996 г.
ПФК „Славия” София 1913	от понятието „Славия“, означаващо славянските земи (от средновековни автори), а през XIX век – славянския свят или женски образ, персонифициращ славяните.

Статистическо обобщение

Изследването на имената на българските футболни клубове от първите три нива на националните първенства (А, Б и четирите В групи) обхваща актуалните наименования на общо 92 клуба. Два клуба („Ком-Миньор“ и „Видима-Раковски“) притежават двучленни имена, поради което попадат в няколко групи на предложената тук класификация.

Най-голям брой съставляват клубовете, именувани на селищата, в които са регистрирани – 21 клуба, което представлява почти една четвърт от изследваните клубни имена. След тях на второ място се нарежда групата от клубове, именувани на исторически личности и събития – 17 клуба.

На следващите места се нареждат три групи отбори: именувани на реки, морета и морски носове (14 клуба); на планини и планински върхове (10), както и на професии и ведомства (10). Веднага след тях се обособява групата с имена на местности и региони (6), а други 6 клуба носят архаични имена на селища и местности.

Отделна група съставляват клубовете с нетипични имена, в която намирам основания да обособя 8 примера. При тях са налице имена, произхождащи от фирми спонсори или общи названия, чиято асоциация с конкретния регион и местна история днес е силно замъглена (напр. „Спортист“, „Гигант“, „Светкавица“). Уникален случай представлява и клубът, именувал се в чест на световноизвестен отбор, какъвто е италианският „Ювентус“.

Водещи тенденции в именуването на футболните клубове в България

Съвременната картина, очертаваща се от имената на българските футболни клубове, се намира в пряка връзка с предходните епохи от историята на страната. Така например продължава да личи широкото **наследство на епохата на комунизма**, когато голяма част от клубовете приемат имена на ведомствата, към които се основават („Академик“, „Миньор“, „Спартак“, „Локомотив“, ЦСКА). От друга страна, съществуват и клубове, които са съхранили оригиналните си имена преди Втората световна война, като най-типични примери са първото спортно дружество

в България, съществуващо до днес – „Славия“ (София), спорно рекламиращ се като *първото спортно дружество в България*, осн. 1913 г. [www.pfcslavia], софийският „Левски“ и пловдивският „Ботев“.

Важна особеност на футболната ономастика в страната е, че повечето клубове от първите три нива на националната футболна пирамида носят имена, дадени им през социалистическия период (1944–1989). Интересно е, че част от тези имена, свързани с идеологизацията на обществения живот, са запазени и в новата епоха. Класически примери за това са отбори, запазващи комунистическата символика в имената си. Така например „Партизан“ (Червен бряг) е новото име на футболния отбор на гр. Червен бряг, който дълги години е носил името „Партизанин“ (думата *партизанин* в българския език се свързва изключително с нелегалното комунистическо движение през Втората световна война). След като през 90-те години клубът сменя няколко пъти имената си, през сезон 2012/2013 г. вследствие на интернет допитване на обществеността в града отборът е преименуван на „Партизан“ [www.cbfc]. Друг пример дава „Марек“ (Дупница), като Марек е бил официално име на града през 1949–1950 г. Марек е псевдоним на комунистическия деец Станке Димитров, а дълги години отборът се е наричал „Марек“ (Станке Димитров), т.е. с псевдонима и имената на историческото лице. След демократичните промени в страната градът възстановява своето старо име Дупница, но футболният клуб запазва името „Марек“. Трети подобен пример, пазещ връзка с комунистическата епоха, е отборът от Бяла Слатина, който в момента се състезава в окръжните дивизии, но е имал сезони и при професионалистите – „Чавдар“ (името Чавдар става популярно в социалистическа България заради партизанската бригада, в която е участвал и държавният глава Тодор Живков). Името „Чавдар“ са носили и други отбори в страната (гр. Етрополе, с. Бръшляница, с. Ковачите, както и един от предшествениците на днешния ЦСКА).

Отделен любопитен случай представлява ЦСКА. Абревиатурата на популярния столичен клуб означава Централен спортен клуб на армията и е дадена през 1962 г. Днес същинското име на клуба продължава да бъде ЦСКА, само че без добавки като „Червено знаме“ или „Септемврийско знаме“. Освен това днес клубът по никакъв начин не се обвързва с тълкуване на абревиатурата или със споменаване на нейното значение. По този начин от абревиатура ЦСКА се превърна в собствено име, заради което клубът е официално регистриран като ПФК ЦСКА, което съдържа парадокса на двойното споменаване на „футболен клуб“ в абревиатурите, макар втората абревиатура, както коментирахме, да е дефункционализирана.

Комунистическото наследство личи и в името „Спартак“, което продължават да носят няколко клуба в България. През социалистическия период дружествата „Спартак“ са били ведомствени спортни организации на Министерството на вътрешните работи. Любопитен факт е, че до 1985 г. популярният „Левски“ (София) е съдържал две имена на исторически личности в същинското си название – „Левски – Спартак“ – поради обединение с друг софийски клуб. Днес името на възстановения роб, който е бил и символ на немските спартакисти, по никакъв начин не се обвързва със своята антична или комунистическа символика от страна на клубовете, които го носят във Варна, Плевен и Пловдив.

Друга особеност на българската футболна ономастика е **подчертаването на историческото минало**. Тук могат да се обособят две отделни тенденции – към избор на архаични имена на селища и местности, както и към революционната епоха преди освобождението на България от османска власт през 1878 г.

Силна характерна особеност на българските клубни наименования представлява доминацията на **национално-революционна проблематика**, свързана с Българското възраждане и Априлското въстание от 1876 г. Георги Бенковски, Христо Ботев, Васил Левски и Георги Стойков Раковски са четирите имена, които веднага свидетелстват за спецификата в именуването на футболните клубове в страната. Към тях може да се прибави и Панайот Волов, чиято фамилия дълги години бе название на футболния клуб от Шумен (сега ФК „Шумен 1929“). Към тази група с революционна тематика може да се добави и ФК „Ситомир“ (Никопол), доколкото *Ситомир* е било тайното име на града, използвано от Васил Левски в неговите писма до революционни сътрудници.

На фона на възрожденската тематика прави силно впечатление, че в момента практически липсват български клубове, отдаващи чест на своята средновековна история. Имената на царе и исторически личности преди падането на България под османска власт показват, че древните епохи не са привлекателни за внушаване на спортен престиж със своята символика. Преди Втората световна война най-известният отбор на град Варна е носил името „Владислав“ в чест на полския и унгарски крал Владислав Варненчик, но след обединението си с „Тича“ през 1945 г. заляга в основата на съществуващия до днес „Черно море“.

Единственият пример за клуб, напомнящ с името си за личност от средновековната история на България, е „Асеновец“ от Асеновград, който се отнася до династията Асеневци и духовното наследство на цар Асен I († 1196). За сметка на това славни фигури от миналото като цар Симеон Велики, цар Борис-Михаил Покръстител, цар Самуил, войнствени владетели от Второто българско царство като Калоян, Иван Асен II или Ивайло остават извън полезрението на клубната ономастика. Техни имена могат да се появят обаче като патрони на стадиони, каквито са напр. стадион „Ивайло“⁴ във Велико Търново или „Цар Самуил“ в Петрич.

Като изключение от посоченото правило може да се разглежда името на тракийския въстанически вожд Спартак, но както вече коментирах, популярността на това наименование се свързва с комунистическото движение и оказва влияние върху футболната ономастика едва от 1945 година. Същото важи и за отборите с име „Чавдар“, доколкото модата по подобно именуване (след 1957 г.) се свързва не с легендарния Чавдар войвода (XVII–XVIII в.), а с псевдонима, избран от комунистически дейци, сред които е бил и Тодор Живков.

4 Названието на стадион „Ивайло“ също може да се разглежда като следствие от комунистическата идеология, увековечаваща народни вождове и водачи на антифеодални движения, а не средновековната българска слава (аналогичен случай се наблюдава и при древния Спартак). За тази забележка съм благодарен на проф. Николай Ненов.

Отделно внимание изискват отборите от групата с имена на **антични и средновековни местности и градове** (общо 6 клуба). При тях се подчертава древното минало на селището и целия регион, без да се откроява славна историческа фигура – „Берое“ и „Верея“ от Стара Загора, „Бдин“ (Видин), „Велбъжд“ (Кюстендил), „Доростол“ (Силистра) и „Германея“ (Сапарева баня). При тези наименования водеща е тенденцията за подаване на славянизирани имена на селищата или такива с тракийски произход, като така се подминават следите от старогръцки или латински названия на обектите (напр. липсват имена като Августа Траяна, Пауталия или Дуросторум). Характерно е, че двата най-престижни клуба от Стара Загора са именувани на стари имена на града (Берое и Верея).

Уникалните случаи при наименованията на футболните клубове в съвременна България разкриват разлики в сравнение с практиката в други спортове или в други държави. Така например българските клубове имат относително малък дял на имена, получени от фирмата собственик или генерален спонсор на отбора. Такива в момента са „Литекс“ (Ловеч) и „Видима-Раковски“ (Севлиево). Във втория случай клубът от Севлиево се сдобива със сложно същинско име вследствие на обединението на „Раковски“ с другия градски клуб „Видима“ през 1997 г., но първият член от името на клуба трябва да се разглежда и като обвързване със спонсора – заводите за санитарна керамика и санитарна арматура „Идеал Стандарт – Видима“ АД [www.vidima].

Днес четири от клубовете в страната носят имена, назоваващи митологическо същество, природно явление или номен агентис, който не е свързан с ведомствена организация: „Гигант“ (Съединение), „Светкавица“ (Търговище), „Спортист“ (Своге) и „Рилски спортист“ (Самоков). При тези имена не бях в състояние да открия зависимост на клубовете по идеологически причини или във връзка със спонсор или ведомствена организация по отношение на именуването на клубовете. „Гигант“ от Съединение, например, след 1946 г. е преименуван от „Урожай“ на местното ТКЗС, но без да е бил негово подчинено дружество; „Светкавица“ е първоначалното име на клуба от Търговище, към което той се завръща през 1985 г., както е и случаят със „Спортист“ (Своге). За разлика от последния случай, близкото название „Рилски спортист“ (Самоков) съчетава номен агентис с регионална квалификация и по логиката, която предлагам в настоящата селекция, не принадлежи към групата на нетипичните имена.

Особено внимание в контекста на уникалните футболни названия предизвиква името на ФК „Партизан“ (Червен бряг), което днес е запазило връзка с историческото наименование на клуба „Партизанин“, но се оттласква от комунистическото минало след утвърждаване на общата форма *партизан*, която липсва в речниковия фонд на българския език, но за сметка на това сродява името на отбора с други европейски клубове, най-известен от които е „Партизан“ от Белград.

Направените тук класификация и коментари върху актуалните имена на българските футболни клубове свидетелстват, че футболната ономастика в страната притежава няколко уникални черти. При нея е налице силна обвързаност с националната история, като античността и Средновековието са представени от

имена на селища и местности, но най-характерните исторически връзки стават чрез употребата на видни революционери от епохата на Възраждането. Прави впечатление, че голяма част от имената на футболните клубове са променени след 1990 г., като честата смяна на наименованията съпътства отборите през целия XX век, независимо дали става въпрос за обединение на няколко клуба в ново дружество или за обикновено преименуване на съществуваща структура.

От друга страна, съществуват и клубове, чиито имена са еквивалентни на други отбори от славянските страни и от бившия социалистически блок. Такива са клубовете със същинско име „Миньор“ (срв. напр. полските „Гурник“ или украинските и беларуските „Шахтър“), „Локомотив“ (срв. с руските „Локомотив“, немските „Локомотиве“, унгарските „Вашаш“), „Спартак“, „Славия“ (срв. с чешките и беларуските „Славия“), ЦСКА (срв. с московския клуб). Струва си да се подчертае, че в България днес липсват известни клубове с имена като „Динамо“ или „Торпедо“, каквито са съществували в миналото (срв. напр. старото име на „Левски“ (София) „Динамо“ (от 1949 г.) или „Торпедо“ в Русе).

Въз основа на настоящите имена на българските клубове може да се направи заключението, че наред с избрани периоди от историческото минало, спортните запалнянковци нямат нищо против да обвързват любимите си клубове с природата. В това отношение прави силно впечатление големият брой клубове, именувани на реки. Освен граничната и най-голяма река, маркираща територията на България – Дунав, във футболната ономастика място намират реки като Марица, Тунджа, Янтра (и с древното си име Етър), Места, Струма, Камчия (чрез старото си име Тича). На този фон черноморският регион е представен сравнително скромно, но най-оригинално, тъй като освен името Черно море се появяват неговото производно Черноморец, както и нос Калиакра.

Планинската тема е другият важен дял от футболната ономастика, свързана с българската природа. От десетте включени в тази група клубове осем имена са посветени на планини, а само две – на конкретен планински връх (Вихрен в Пирин и Ком в Стара планина). До известна степен е изненадващо, че главният символ на българския героизъм и устойчивост – Балканът – е застъпен в името на един-единствен отбор („Балкан“ Ботевград), а формата „Стара планина“ или старинното „Хемус“ не се срещат нито веднъж. За разлика от емблематичната планинска верига, цели три клуба носят названието „Пирин“ (Благоевград, Гоце Делчев и Разлог). Както при реките, и при планините е налице разнообразие в имената: освен Балкана и Пирин, отбори са кръстени в чест на Родопите (с формата „Родоп“ Смолян), Рила (с формата „Рилски спортист“), Витоша и Беласица. По такъв начин географията на България, изследвана от футболните привърженици в чужбина, изглежда изключително наситена на реки и планини.

Изследването на настоящите имена на футболните клубове в България в културен аспект разкрива пъстра и динамична картина. В сравнение с тенденциите в други държави и влиянията на популярните първенства на Англия, Германия, Испания и Италия върху медиите и привържениците в балканската страна, не може да се предвиди как ще се развива българската футболна ономастика в следващите години. Предвид честата смяна на имената на клубовете в миналото може с основание да се предположи, че близкото бъдеще няма да се отличава от досегашните практики в това отношение. Честият отказ на отделни клубове от участие в първенството (дори в хода на шампионата), финансовите трудности, водещи до фалит или пререгистриране на спортните дружества, появата на нови спонсори подсказват, че именната система на българските футболни клубове ще се променя с всяка изминала година.

БИБЛИОГРАФИЯ

* Достъп до всички интернет източници: 1.09.2015 г.

Maziarz 2015: Maziarz, M. Специфика на имената и идентичността на българските футболни клубове в културен аспект (въз основа на текстове на песни на привържениците). Praca licencjacka napisana pod kierunkiem dra Kamena Rikeva. Lublin: Instytut Filologii Słowiańskiej, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, 2015.

www cbfc: История на ФК „Партизан“ Червен бряг (официален сайт): <http://cbfc.jpdstudio.eu/clubs-history>.

www eurocollege: Футболен клуб на Европейски колеж, гр. Пловдив (официален сайт): <http://fceurocollege.com/За-клуба>.

www pfcslavvia: Професионален футболен клуб СЛАВИЯ (официален сайт): <http://www.pfcslavvia.com/pages.aspx?id=23>.

www saedinenie1: Спорт – официален сайт на Народно читалище Съединение: http://nchsaedinenie1875.com/?page_id=94.

www saedinenie2: Стопанско развитие – официален сайт на Народно читалище Съединение: http://nchsaedinenie1875.com/?page_id=90.

www sport-vt: Представяме ви: „Ювентус“ (Малчика) // Велико Търново Спорт: <http://sport-vt.com/predstavyame-vi-vyuentusv-maltchika.html> (публ. 27.07.2014).

www svoge: Спорт – Община Своге (официален сайт): http://www.svoge.bg/?page_id=118.

www targovishtebg: ФК „Светкавица“ – Търговище отбеляза своята 90-годишнина: <http://www.targovishtebg.com/търговище/спорт/фк-светкавица-търговище-отбеляза-своята-90-годишнина> (публ. 26.05.2013).

www vidima: 90 години футбол в Севлиево. От заводски отбор в четвърта дивизия, до футболния елит на България // ПФК „Видима Раковски“ (официален сайт): <http://www.vidimarakovski.bg/index.php/2013-01-19-15-18-54?showall=&start=2>.

www.bultras: Митко Кърнев и Дз – „Красота, вяра, борба“ [химн на „Ботев“ Пловдив]:

<<http://bultras.com/fenove-botev/Multimedia/muzika-bultras/233-mitko-karnev-krasota-vyara-borba>>.

Христова 2013: Христова, Н. *Никопол се поклони пред подвига на Апостола*. – в-к Дума,

бр. 43 / 21.02.2013: <<http://www.duma.bg/node/48891>>.

СЕМАНТИЧНА КЛАСИФИКАЦИЯ НА ОЙКОНИМИТЕ ОТ СМОЛЯНСКА ОБЩИНА¹

ELENA NIKOLOVA, VANYA KRASTANOVA,
MARIA PETROVA, MIROSLAV MIHAYLOV

*Uniwersytet Płowski im. Paisja Hilendarskiego,
Filia – Smolyan*

SEMANTIC CLASSIFICATION OF OYKONYMS FROM SMOLYAN MUNICIPALITY.

The paper presents a semantic classification of oykonoms from the municipality of Smolyan. The classification allows to divide the research material into geographical, culture-historical and possessive oykonoms. Different sociocultural factors over the choice, attitude, preference and preservice of the relevant oykonoms are revealed. These factors show that the world of the Rhodope people is firmly connected to land and ancestral memory.

Keywords: semantic classification, geographic classification, cultural and historical oykonoms, possessive oykonoms, Smolyan region.

Селищните имена (СелИ, ойконимите) от дадена административна единица могат да бъдат подложени на класификация и анализ от различни гледни точки, чрез прилагане на различни критерии – по произход и значение, по структура и словообразуване. Предмет на тази статия е класификацията на ойконимите от Смолянска община (87 на брой) по значение² – земеписни, културно-исторически и посесивни СелИ. Някои от ойконимите, за които съществуват повече версии, са отнесени към няколко различни групи или подгрупи, за да се получи по-цялостна картина на предположенията за възникването им и да се даде по-пълна информация за вероятния им произход.

1 Изследването е по проект на Филиал – Смолян, финансиран от НПД при ПУ Паусий Хилендарски, дог. НИ13 ФС 007.

2 Въз основа на възприетата в българските изследвания класификация на ойконимите (вж. Дуриданов 1952: 172, Ковачев 1969: 62–67, Чолева 2002: 87–91 и др.).

1) Земеписни СелИ

- СелИ, свързани с неживата природа – скали, планини, котловини, реки, долове, пътища и др.:

Алигòвска

(наричана още *Лагòт* – стб. лжгъ);

Вùево

от гл. *вия се* с наставка *-ев(о)*, прен. Пътят се вие, има много завои;

Гелà

К. Влахов обяснява думата *гела* като ‘извор’³;

Гòрово

от същ. *гора* с наставка *-ов(о)*;

Кòшница

от същ. *кошница*, прен. Мястото е котловина и селото е разположено като в кошница;

Крèмене⁴

от същ. диал. *крèмень* ‘кремък’, мн.ч. *крèмене*;

Кùтела

от същ. диал. *кùтел* ‘гаванка за чукане на чесън, орехи и др.’ член., прен. Камениста чука с вдлъбнатина, наречена «кутел»⁵, в която слагали объркана с брашно счукана сол, за да «накормят» стадата;

Левòчево

В. Миков извежда етимологията на селищното название от едно от значенията на стб. дума *левъ* ‘малки пещери’ (районът на селото изобилства от пещери), т.е. тълкуването е *селище при пещерите*⁶;

Лъка

от същ. *лъка* (стб. лжгъ);

3 Вж. Влахов 1976.

4 Названието на селото е свързано с природния феномен от огромни кремъчни скали в близост до него. В селищната монография Тр. Николов отбелязва, че всеки кременец е носел в пояса си в кожена торбичка кремъче, огниво и прахан (сухо вещество от дървесна гъба), използвани за палене на цигара или на огън при работа извън селото (Николов 2009: 20).

5 Според П. Карапетков от *кутела* на каменистата чука е произлязло първоначално името на местността, а след това при заселването ѝ и името на самото село (Карапетков 1994: 129).

6 Барбов и кол. 1992: 17.

от същ. *могила*⁷ с наставка *-иц(а)*;

ОТ СЪЩ. *могила*⁸;

от същ. *пещера*;

от усечения вариант (корена) на същ. *висина*, *височина* и предлога *под*;

от стара форма на прил. *остър* и стб. *пазлакъ*, диал. *пазлак* ‘каменисто стръмно място, обрасло с храсти’;

ОТ СЪЩ. *поток*, членувано;

от прил. *равен* (равно място) с наставка *-иш(а)*;

ОТ СЪЩ. *река*;

ОТ СЪЩ. *река* с наставка *-ани*;

ОТ СЪЩ. *ров* с наставка *-ин(о)*;

от същ. среда с наставка -ок;

9 Според Дичо Узунов (Узунов 1993:18), Георги Христов (Христов 2009: 521), Анастас Саламбашев (1976) името на махалата идва от *средок* ‘място, рът между два дола’ и отговаря съвсем точно на неговото местоположение.

Дѹнево

според едната версия се извежда от *дуди* (черници), тъй като имало много черници навремето¹³;

Елѣнска

по-старо име Елинска махала¹⁴ – от същ. *ела* с наставка *-ин-ск(а)*;

Ельово

от същ. *ела*¹⁵ с наставка *-ов(о)*;

Кѹселчово или Киселѹчево (РССИБ 1989)

от прил. *кисел* и същ. *киселка*, *киселица* (сорт диви дребни ябълки);

Кѹкорово

от същ. диал. *кокор*¹⁶ ‘габров храст; храсталак; стръмно място’ с наставка *-ов(о)*;

Лѹпец

от същ. *липа* с наставка *-ец*;

Орешец

от същ. *орех* с наставка *-ец*;

Слѹвово

от същ. *слива* с наставка *-ов(о)*;

Тѹрън¹⁷

от същ. *трън*;

Чамла

от същ. *чамлѹк* ‘чамова гора’ или от същ. *чам* ‘ела, бор’ + *-ла*;

Черѣшките

от умалит. същ. *черешка*, мн.ч., членувано;

13 Вж. Казалиев 2010: 5.

14 Според Ан. Саламбашев това име се свързва с островче ели, което се намира недалеч от махалата (Саламбашев 1976: 53).

15 Вж. Саламбашев 1976:120.

16 Ан. Саламбашев посочва МИ Кѹкарското, Кѹкора, Кѹкоран, Кѹкорат, като уточнява, че в говора *кѹкор*, *кѹкар* означава ‘габров храст’ (Саламбашев 1969: 399; 1976: 129).

17 В Маданско съществува Търне (Христов 2009: 558). Според А. Саламбашев вариантът *Тѹрън* се е получил под влияние на турското произношение и родопското пълногласие (Саламбашев 1976:166). Населението го изговаря *Тарън* или *Тарѹн* по данни на А. Саламбашев, а според Е. Субашиев като *Тѹр* (Субашиев 1977: 234).

- от ЛИ *Исъо*, съкратено от *Исуф*²⁸ с наставка -ов-ци;

28 Вж. Саламбашев 1976: 123.

от ЛИ *Ляво*, *Левчо* (първият заселник, който си направил къща в селището) или от прякорите *Лявото* или *Левчока*²⁹;

от ЛИ Милко;

от ЛИ Момчил и наставка -овци;

от ЛИ *Петко* и наставка -ов(о);

от името на полковник Серафимов (тъй като в землището на селището е проведена една от големите битки за Освобождението на Родопите през Балканската война под негово ръководство);

от ЛИ Райко и наставка -ов(о);

от ЛИ Слав и наставка -е-ин(о);

според една от версиите от ЛИ Стил, Смилян³²;

според една от версиите³³ от старинното име, дадено в чест на свещенопочитания тракийски бог *Стикала*;

според една от версиите³⁴ от ЛИ *Фато*;

34 Вж. Саламбашев 1976: 168.

Хàсовица

според една от версиите³⁵ от ЛИ Хасю;

Чòкманово

от сложното лично име *Чокман*, означаващо буквално ‘силен, властен мъж’³⁶. Личното прабългарско име *Чок*, *Чоко* е засвидетелствано още през 9. век, а през 19. век е широко разпространено в Родопите, Тракия и Дунавската равнина³⁷. Съставката *ман* в подобни ЛИ е от староирански произход – получила е широко разпространение в тюркските езици със значение ‘човек, мъж’.

- СелИ от жителски имена (на *-ци*, *-ов-ци*, *-ани*):

Биля̀нска

разговорното име на махалата е **Билянци** или **Билянце** (вероятно наследници на някой *Билян*);

Гòздевица и Гúдевица

вероятно от първоначални жителски имена **Гоздевци** и **Гудевци** (наследниците на двамата братя *Гоздю* и *Гудю*);

Могùлица

от първоначално жителско име **Могилци**³⁸;

Исьòвци, Момчùловци, Рèчани и др.

- СелИ от собствени имена на реки (хидроними), планини и планински върхове (ороними) или местности (топоними):

Арда

по името на река Арда³⁹;

Бèлев дол

по името на реката, протичаща през селището;

Водàта

от името на местността, в която се намира⁴⁰;

35 Подобни имена се срещат в региона – Хасево, Хасивото борце (Маданско), Хасвица, Хасювска поляна (в Смолянско) – вж. Христов 2009; Саламбашев 1976.

36 Вж. Симеонов 1978: 19.

37 Вж. Илчев 1969: 544–545.

38 Вж. Сарандалиев 1986: 3.

39 Вж. Според В. Георгиев името е тракийско и С. Младенов правилно го свързва със староинд. *àrdati* ‘тека, изтичам’, гр. ἄρδω ‘оросявам, поливам’, от индоевр. корен *ard-* (Георгиев 1960: 33).

40 А. Саламбашев посочва две местности в Смолянско с името Вòдата – и на двете има безименни чешми (Саламбашев 1976: 108).

по името на река Арда (горното течение);

селото носи името на *Солийски връх* (1649 м), където старите овчари са кърмили овцете със сол, оттам *солище* ‘място, където се сипват буци каменна сол’⁴¹;

според най-разпространената версия името на селото е свързано с местността *Стойки*. Така се назовават местностите, където на едно място се събират няколко рекички, долове и др.⁴²;

името на селото се свързва с името на скалния връх, намиращ се над него – връх *Стража*, наричан още Стената и Стражарникът;

от името на местността, в която се намира. В подкрепа на това твърдение се посочват записките на френския пътешественик и лекар Пол Люкас от 1706 г., който преминава през тази местност на път за Драма и я описва като Турянската планина (*Tourienne*)⁴³;

по името на реката, протичаща през селището.

Баблѝн, Гра̀щица, За̀евите, Мага̀рджица, Трѐбище, Че́плѝтен.

Ако механизмът за избор на антропоним (ЛИ) е индивидуален, то механизмът за избор на ойконим е социално обусловен и почива на общата договореност между членовете на даден социум. В този смисъл предложената семантична класификация дава възможност да се направят няколко извода:

- 1) Най-устойчива се оказва връзката на родопчанина със земята и природата, която намира израз в най-голямото количество на земеписни селищни имена;
- 2) Силна е привързаността на смолянчани към рода и към общността, за което говори втората по количество група на посесивните ойконими;
- 3) Културно-историческите селищните имена в Смолянска община са най-малката група, което е обяснимо и логично за региона, подложен на различни преименувания в исторически план.

43 Вж. Пейков, Димитров 1994: 34-40.

Колкото и различни да са факторите, които играят роля на социокултурни детерминанти при избора, нагласата, предпочитанието или съхраняването на даден ойконим, те разкриват, че светът на родопчанина е здраво свързан със земята и родовата памет. Този извод се потвърждава и от семантичната класификация на СелИ от Маданска и Рудоземска община.

БИБЛИОГРАФИЯ:

- Барбов и кол. 1992: Барбов, С., М. Манолова, И. Ставракев. *Левочево в миналото си*, София 1992.
- Влахов 1976: Влахов, К. *Тракийските лични имена*, София 1976.
- Дуриданов 1952: Дуриданов, Ив. *Местните названия от Ломско*, София 1952.
- Иванова, Радева 2005: Иванова, Н, П. Радева. *Имената на българите*, В. Търново 2005.
- Илиев 2006: Илиев, А. *Българите и полуостров Хиндустан*, София 2006.
- Илчев 1969: Илчев, С. *Речник на личните и фамилни имена у българите*, София 1969.
- Иречек 1974: Иречек, К. *Пътувания по България*, София 1974.
- Казалиев 2010: Казалиев, Г. *Дунево. Хора, събития, факти*, Смолян 2010.
- Канев 1975: Канев, К. *Миналото на село Момчиловци, Смолянско*, София 1975.
- Карпетков 1994: Карпетков, П. *По поречието на Малка Арда*, София: Ренесанс нео, 1994.
- Ковачев 1969: Ковачев, Н. *Топонимията на Троянско*, София 1969.
- Маринов 2010: Маринов, П. *Смолян в миналото*, Смолян 2010.
- Мачокова 2003: Мачокова, Н. *Силата на корена. От цивилизацията на траките в Родопите до най-ново време*, Смолян 2003.
- Николов 2009: Николов, Т. *Кремене*, Смолян 2009.
- Пейков, Димитров 1994: Пейков, И., Д. Димитров. *Миналото на Турян*, София 1994.
- Райчевски 2013: Райчевски, С. *Момчил Юнак*, София 2013.
- РССИБ 1989: *Речник на селищата и селищните имена в България 1878–1987*. Ред. Н. Мичев, П. Коледаров. София: Наука и изкуство, 1989.
- Саламбашев 1969: Саламбашев, А. *Топонимични успоредици от Смолянско*. – В: *Родопски сборник*, т. 2, София 1969, с. 389–443.
- Саламбашев 1976: Саламбашев, А. *Местните имена в Смолянско*, БАН, София 1976.
- Сарандалиев 1986: Сарандалиев, А. *Могилища*. – В: *Родопски устрем // Здравец*, №11, 13 ноември 1986, с. 2–3.
- Седянков 1994: Седянков, Ст. *Село Стикъл (страницы от неговото минало)*, Смолян 1994.
- Симеонов 1978: Симеонов, Б. *Произход и значение на селищното име ЧОКМАНОВО*. – В: *Родопи*, кн. 7/1978, с. 19.
- Стоянов 1991: Стоянов, М. *Потекло на селищното име Бостина, Смолянско*. – В: *Родопи*, кн. 3/1991, с. 16–17.

-

СЛАВЯНСКА АНТРОПОНИМИЯ В СМОЛЯНСКО

MIROSLAV MIHAYLOV

*Uniwersytet Płowski im. Paisja Hilendarskiego,
Filia – Smolyan*

SLAVONIC ANTHROPONYMY IN THE REGION OF SMOLYAN. The paper focuses on a peculiarity in the development of personal names in the region of Smolyan during the XX century: the substitution of part of the Arabic-Turkish personal names for anthroponyms of Slavonic roots. The author attempts to analyze the causes that incited parents to prefer personal names of Slavonic origin. A great number of historical events lead to changes in the system of personal names. Such changes occurred repeatedly during the centuries due to the assimilation aspirations of religious and state leaders that ruled this border region.

Keywords: Personal names of Arabic-Turkish origin, change of names, personal names of Slavonic origin, transparency of semantics as factor in the choice of personal names.

В тази статия се спираме на една особеност при развоя на личните имена в Смолянско през миналия век, а именно на замяната на една част от арабско-турските лични имена с антропоними от славянски корени. Опитваме се да анализираме причините, които подтикваат родителите да избират преномени със славянски произход. Посочваме множеството исторически събития, предизвиквали промени в системата на личните имена. Изтъкваме и обстоятелството, че тези процеси са се повтаряли многократно през вековете поради асимилационните стремежи на държавните водачи, управлявали този граничен в етнически и религиозен аспект район.

Многократно е констатирана консервативността на родопските говори. В тях са съхранени най-много особености на старобългарския език. По-отношение на антропонимията фактите са съвсем различни. Един бегъл поглед върху системата на личните имена показва тяхната изключителна и цялостна промяна за много кратки времеви периоди.

През XX век антропонимичната система в Родопите се променя цялостно под влиянието на държавата, на образователните институции, на българската и световната култура, на литературата, на множество недотам ясни и доловими

обществени фактори. Днес системата на личните имена в Смолянско е уеднаквена с останалите райони на България. Това се отнася и за действащите в момента тенденции – на българските деца да се дават имена, характерни за английската и латиноамериканска култура.

Първата рязка промяна на антропонимичната система е осъществена още със самото заселване на славяните на Балканския полуостров. Славяните идват със своя система, но под влияние на православната църква, при покръстването, старите славянски, прабългарски и други имена се заменят с християнски.

В исторически план главен фактор за промените на именната система са религиите. Вече две хиляди години Родопите са средище на православие, католицизма и мохамеданството. В миналото са се разпространявали павликянството и богомилството, а вероятно и вярвания на славяни и траки още от преди покръстването.

Родопите са населени от най-дълбока древност. Няколко хиляди години преди образуването на българската държава местното население в Родопите са траките. Антропонимичната система на траките изчезва под влияние на Римската империя, на елинизацията и романизацията и най-накрая се загубва сред масовостта на славянските племена (Ангелов 1971). След V век основна роля в съдбата на южните части на Балканския полуостров и на Родопите играят славяните. Те идват със своя антропонимична система. Редица имена на славянски вождове се споменават във византийските документи. Славянската антропонимична система е подложена на силен натиск от навлизащите чрез християнството еврейски, гръцки и латински лични имена.

С приемането на християнството в антропонимичната система на южните славяни се налагат лични имена от гръцки и латински произход. Множество изследвания показват, че подмяната не става изведнъж, а е налице едно интересно явление в антропонимията, което по-късно превратностите на историята многократно ще повтарят.

Имаме предвид следната ситуация – при раждането детето получава своето лично име, когато този човек вече е зрял мъж, поради намеса на външни за неговата социална среда фактори, изведнъж е принуден да промени своето име. Новото лично име не може да навлезе изведнъж в социалния колектив, в който човекът живее. Естествено е в битовата среда да бъде назоваван с името, което е имал преди и с което е познат в обществото.

По този начин в епохата на ранната българска държава се появяват лица, имащи по две имена. Едното е славянско или прабългарско, ползващо се в бита, в семейната и родова общност, а другото е дадено при покръстването за нуждите на религиозната обредност. В Родопите тези случаи в антропонимията ще да са били по-силно изразени, тъй като с много голяма вероятност християнството навлиза на гръцки език, чрез духовници, които са гърци или са вече елинизирани славяни.

Превратностите на историята спомагат тази традиция да продължава с хилядолетия. При кръщенето човекът получава име, което се свързва с името на някой светия. Този антропоним няма своята семантична мотивираност сред необразованото местно славянско население, няма и своята традиция. Липсата на прозрачна семантика и на родова традиция прави това име неизползваемо.

Изследвайки системата на личните имена в българския и немския език Борян Янев изтъква старинността на имената от славянски корени в антропонимичната система на българите и подчертава прозрачността на тяхната семантика: „Двучленните имена се определят като най-архаични, най-типични и са свързани в голяма степен с древната славянска общност... Съставът на повечето от тях и днес е ясен за хората (за разлика от християнските имена или преномените от западните култури). Имената ... са имали дълбок смисъл. В съвременната антропонимия са трайни лексикалните компоненти на старинни композити като: *мир*, *слав*, *бер*, *благ*, *бог*, *буд*, *вел*, *вид*, *влад*, *год*, *дар*, *добър*, *драг*, *жив*, *люб*, *мил*, *рад*, *тих*, *стан*, *яр*. Най-използвани са съставките *мир* и *слав* (Янев 2009: 75–76).

Николай Ковачев посочва няколко славянски имена на предводители на славяните, които са документирани във византийските исторически извори: „*Даврѹта* (Δαυρίτάς, *Даврѣнтий*, 547 г.), *Мусѡкий* (Μουσίκιον, 594), *Радогѡст* – (Αρδάγαστος към 585 – 594), *Пирагѡст* (Πηραγάστος, 595 г.); това са предимно имена от Дакия. От други области се споменават: *Дабрагѣз* (Δάβραγέζας > *Доброгѡст*, 558 г.), *Сварѹн* (Σουαρουνας от отряда на *Дабрагѣз* в 558 г.), *Татимѣр* (Τατίμερ към 558 г. на византийска служба), *Хаѡн* (княз, убит през 620 г. при нападение на Солун), *Пребѣнд* (Περβούνδος, *Перебѡундъ*, *Прѣбѣдъ*, 645 г.) *Акамѣр* (Ακαμηρος, *Akamirus*, 799 г., княз от Велезития) *Невѹл* (Νεβουλος, 692 г., предводител на славянската група във войската на Юстиниан), *Славѹн* (Σκλαβουνος, 768 г. княз на северите, заловен с измама от Византийците)” (Ковачев 1987b: 126). Обикновено при покръстването тези имена не се запазват, а се дават гръцки.

Както изтъква Н. Ковачев: *С приемането на християнството и покръстването на нашия народ в 865 г. византийското духовенство и църквата узаконяват официално и многобройните чужди имена на светци. Славянската народна традиция при именуването обаче едва ли е прекъснала; в семействата са се появили двойни лични имена; официално „кръстно” и неофициално „народно”* (Ковачев 1987b: 145). Конкуренцията между славянските имена и антропонимията на православното християнство е засвидетелствана и в Русия след покръстването в 989 г.: *въ крѣщение Йѡсиф, а мирьскы Остромир – 1056 г. Родися у Игоря сын, и нарекоша имя ему в крещенеи Андреев, а княжее Святополк*” (Селищев 1968: 107).

Многократно е посочвано разнообразието от лични именна в семейството на покръстителя на прабългарите и славяните от българската група Борис I. „Княз *Борѹс* I при покръстването си взема името на кръстника си, византийския император *Михаѹл „Мѹхѹила – Бѹриша”* (Дринов 1911: 30), а синът на цар *Борѹс* се именува *Владимѹр – Расѡте*. Двойни лични имена носят и други наши владетели и техни близки: през XI в. – *Гавриѹл-Радомѹр*, син на *Самуѹл*, цар *Йѡѡн-Владислѡв*, *Пѣтѣр-Делян (Одѣлѣнь, Дѣлянъ, Долѣнь)*, син на *Гавриѹл-Радомѹра*” (Ковачев 1987b: 145–146).

Разнообразието от църковно-християнски и славянски имена продължава и в Средновековна България. Тодор Бояджиев прави класификация на по-старите сложни имена в българския език по векове и уточнява, че „времето на първоначалното фиксиране на името не е равно на времето, когато то е било създадено, тъй като точна хронологизация на всяка именна форма не може да се намери” (Бояджиев

2000: 45-52). Т. Бояджиев започва своята класификация с имена, фиксирани преди и през IX век, и завършва със сложни имена, засвидетелствани през XVIII век. Класификацията на Т. Бояджиев свидетелства за непрекъсната славянска традиция в личноименния фонд на българите.

За времето от XV век Н. Ковачев изтъква следния факт: *От 2825 лични имена на данъкоплатци 950 са църковно-християнски, а 1356 са домашни. Между домашните значителен брой са сложни от типа Белослав, Братомър, Бранивѡй* (Ковачев 1987a: 15-16).

През голяма част от историята на българската държава отношенията между българи и гърци са антагонистични. Трайната враждебност пречи имената с явен гръцки произход да навлизат в антропонимичната система на българите. Известен в литературата ни е случаят с възрожденския писател *Райко Жинзифов*. Той пише следното писмо на Г. С. Раковски: *Помните ли, защо кога дойдох в Одеса, току що чухте гръцкото ми име, първият ваш отговор беше „Да си мениш името, ако си българин“. Исто, Господи мой, колко неприлично ми се видеше името ми. Прочие вместо Ксенофонт... зедох име, с което преди две години ме викаше муж добрий и великодушен и най-голям родолюбец Д. Хр. Миладинов. Това име ке го държа до последното ми издихание* (Жинзифов 1969: 342).

Същата възрожденска линия е констатирана и от Христо Ботев: *Преди двадесет и пет години в България се беше появила мода да дават на децата си християнски или гръцки и римски имена, т.е. да подражават на русите. В навечерието на Априлското въстание народното съзнание се извисява и Хр. Ботев отбелязва: Днес ролите се промениха. Съвременните българи захващат да търсят своите стари имена или да прекръстват гръцките на български* (Теодор на Богдан, Георги на Бранислав, Стефан на Станислав) (Ковачев 1987b: 128).

В Родопите често се сменя държавното управление и днес констатираме липсата на достатъчен брой административни документи, въз основа на които да може да се проследи системата на личните и фамилните имена за исторически период, който е по-дълъг от сто години.

Липсата на семантична обвързаност, както и липсата на родова традиция, обясняват лесната и безпроблемна промяна на антропонимите от администрацията на съответната държава или от служителите на християнската или на мохамеданската религия. Налице е една официална антропонимична система за църквата или държавата и друга, която се ползва в битовото общуване. Много стар факт в българската действителност. Един такъв процес на рязка промяна на антропонимичната система ще проследим детайлно в именната система на една родопска община.

Анализираме конкретно промяната на антропонимите в община Неделино, област Смолян (<http://www.nedelino.bg>).

Условно разделяме системата на личните имена на два периода. Първият период представя всички лични имена, отбелязани в Регистъра на ражданията в Неделино за десетилетието от 1920 до 1930 г. Вторият момент от състоянието на антропонимичната система е периодът от 1970 до 1980 г.

Антропонимичната система в община Неделино е относително бедна на уникални имена. За целия период от сто години са налични всичко 1369 уникални имена. Едно и също лично име понякога има огромна фреквентност.

За десетилетието от 1920 до 1930 г. в Регистъра за ражданията в Неделино са отбелязани всичко 825 родени деца. Те са назовани с много малък брой антропоними. Това позволява да бъдат изброени и описани всички, засвидетелствани имена. Срещу всяко от тях показваме и статистически данни. В отделни случаи зачитаме различното писмено отбелязване само като колебания при записването, а не като съществуване на нов антропоним – например името *Азѝс* и *Азѝз*. Така системата на личните имена има следния вид.

Антропонимична система в общ. Неделино 1920 – 1930 г.

<i>азѝс/Азѝз</i> – 19	<i>Енвѐр</i> – 1	<i>Мухарѐм</i> – 1
<i>Азѝм</i> – 4	<i>Ендѐ</i> – 1	<i>Мюемѝн</i> – 1
<i>Аѝша/Аѝшѐ</i> – 106	<i>Ефѝмия</i> – 1	<i>Мюмюн</i> – 1
<i>Анифѐ</i> – 1	<i>Ешрѐф</i> – 9	<i>Набиѐ</i> – 2
<i>Анчо</i> – 1	<i>Зайде</i> – 3	<i>Надка</i> – 2
<i>Асѐн</i> – 7	<i>Займ</i> – 2	<i>Назѝф</i> – 2
<i>Асѝн</i> – 3	<i>Зейнеясѝ</i> – 1	<i>Несибѐ</i> – 18
<i>Асиѐ/Асия</i> – 5	<i>Ибрахѝм</i> – 6	<i>Неджимя</i> – 1
<i>Атанѝс</i> – 1	<i>Ибрям</i> – 3	<i>Незифя</i> – 2
<i>Атиджѐ</i> – 1	<i>Ивѝн</i> – 3	<i>Нурѝ</i> – 1
<i>Афизѐ</i> – 1	<i>Идрѝз</i> – 1	<i>Нуриѐ</i> – 2
<i>Ахмѐд</i> – 55	<i>Иляз</i> – 3	<i>Осман</i> – 6
<i>Ахмѝд</i> – 2	<i>Исеѝн</i> – 21	<i>Реджѐн</i> – 4
<i>Байрам</i> – 4	<i>Йордан</i> – 1	<i>Райме</i> – 1
<i>Брайм</i> – 1	<i>Кадимѐ</i> – 15	<i>Райф</i> – 12
<i>Брах³м</i> – 2	<i>Кезѝм</i> – 1	<i>Райчо</i> – 1
<i>Вайде</i> – 3	<i>Кемѝл</i> – 2	<i>Рамадан</i> – 16
<i>Векѝл</i> – 1	<i>Кѐрме</i> – 1	<i>Расѝм</i> – 13
<i>Вергѝния</i> – 1	<i>Костаѝн</i> – 1	<i>Расимя</i> – 34
<i>Георги</i> – 1	<i>Кюдимѐ</i> – 1	<i>Рафия/е</i> – 36
<i>Гюлсюмѐ</i> – 1	<i>Кюрсиѐ</i> – 1	<i>Рахимѐ</i> – 4
<i>Гюрсия</i> – 1	<i>Леилѐ</i> – 1	<i>Реджѐн</i> – 4
<i>Джамѝл</i> – 1	<i>Летѝф</i> – 1	<i>Ресимя</i> – 14
<i>Джемилѐ</i> – 2	<i>Лютвиѐ</i> – 1	<i>Ризѝй</i> – 1
<i>Джефѐр</i> – 1	<i>Марѝя</i> – 1	<i>Рукиѐ</i> – 3
<i>Донка</i> – 1	<i>Махмѝд</i> – 1	<i>Сабриѐ</i> – 2
<i>Елвѝр</i> – 1	<i>Местаф</i> – 1	<i>Садикѐ</i> – 7
<i>Емидѐ</i> – 1	<i>Мехмѐд</i> – 51	<i>Садѝк</i> – 4
<i>Емѝл</i> – 1	<i>Мехмедалѝ</i> – 1	<i>Сайд</i> – 1
<i>Еминѐ</i> – 6	<i>Мустафѝ</i> – 2	<i>Селимѐ</i> – 23

Салѝх – 6	Фатмѝ – 43	Шабѝн – 8
Садѝй – 1	Ферѝд – 1	Шекѝр – 3
Селѝм – 2	Хафизѝ – 1	Шерѝф – 4
Сизѝй – 1	Хабибѝ – 1	Шерифѝ – 9
Симѝдн – 1	Хазѝм – 1	Шефѝк – 4
Славѝйко – 1	Хайриѝ – 1	Шукрѝ – 1
Славчо – 1	Хайдарѝ – 1	Шѝкрѝя – 1
Смаѝл – 3	Хайредѝн – 2	Юзеѝр – 1
Сѝфка – 1	Халѝл – 2	Юлмиѝ – 5
Стѝфан – 1	Халимѝ – 1	Юмѝр – 3
Стоѝян – 3	Хѝри – 1	Юмия – 5
Сюлеймѝн – 1	Хасѝн – 22	Юсеѝн – 7
Тасѝм – 2	Хасиѝ – 1	Юсѝф – 1
Тахѝр – 1	Хасимѝ – 1	Ямѝн – 1
Тѝфѝк – 2	Хафизѝ – 5	Яшѝр – 1
Тѝдор – 1	Хрѝсто – 2	
Файѝк – 1	Хюсеѝн – 2	

Всички деца, отбелязани в Регистѝра за раждане на Неделино за периода от 1920 до 1930 г., носят общо 140 имена. Именуването на 815 родени деца със 140 преномена не е особено изключение за българската именна система.

Нека посочим първите осем най-често срещани мъжки лични имена:

- Ахмѝд – с това име са назовани 55 момчета;
- Мехмѝд – с това име са назовани 51 момчета;
- Исеѝн – 21 и също така Юсеѝн – 7 (това е едно и също име за лицата, които го носят и за техните близки) общо – 28 момчета;
- Хасѝн – 22 момчета;
- Азѝз – 19 момчета;
- Рамадѝн – 16 момчета;
- Расѝм – 13 момчета;
- Раѝф – 12 момчета.

Сѝответно осемте най-често срещани женски лични имена са:

- Ђѝша, Ђѝша, Айшѝ (приемаме тези три изписвания за едно лично име) общо 106 момичета носят това име;
- Фатмѝ – 43 момичета;
- Расимѝ – 34 и също Расимѝ – 14, от което следва, че 48 жени носят това име;
- Рафия – 36 момичета;
- Селимя – 23 момичета;
- Несибѝ – 18;
- Кадимѝ – 15;
- Шерифѝя – 9.

Статистическите данни показват бедния личноименен фонд – пряко следствие от необразоваността и ниската културата на населението през този период. Чрез името не се приписват благопожелания или характеристики на детето.

Внушителна е честотата на личното име *Айша* – всяка четвърта жена носи това име. Ако направим сравнение с най-широко разпространените лични имена в България, ще установим, че според Н. Ковачев най-често срещаното женско лично име е *Мария* с 3,14% от състава (Ковачев 1987b: 153). В община Неделино, Смолянско личното име *Айша* се носи от 25% от жените. Само четири женски лични имена обхващат 55% от всички жени, което онагледява бедната култура на населението. Констатираме липсата на каквото и да е специално отношение към даването на име на бебето. Всъщност не повече от 15 женски лични имена обхващат 80% от жените.

Състоянието при мъжките лични имена е идентично.

Двете най-често срещани мъжки лични имена са – *Ахмѐд* и *Мехмѐд*. Общо 106 момчета носят тези имена. Въпреки липсата на писмени свидетелства, възможната звателна форма на двата антропонима, както и тяхната съкратена форма, е *Мѐтъо* – налице е отново същата абсурдна ситуация, при която всеки четвърти мъж би трябвало да е *Мѐтъо*. Въпреки това контрастът, в сравнение с най-разпространените лични имена при мъжете като цяло за България, не е толкова изразителен. Имената *Ахмѐд* и *Мехмѐд* обхващат около 16% от състава. Според статистическите данни на Н. Ковачев имената *Димитър* и *Георги* се срещат съответно при 6.44 % и 6.29 % от българите. Двете лични имена назовават 12,73% от българските мъже (Ковачев 1987b: 153).

Според данните от личноименния фонд в Неделино за периода 1920–1930 г. се констатира, че разнообразието при личните имена на мъжете е по-богато, отколкото при женските лични имена. Като цяло за България разнообразието е по-изразено при женските лични имена. При контактите с външната среда местното население е успяло да чуе, възприеме и усвои повече мъжки имена. Най-важната предпоставка за липсата на разнообразие при избора на личните имена се крие в необразоваността на хората. Всички най-често срещани женски и мъжки лични имена имат арабско-мохамедански произход.

Антропонимичната система в община Неделино (и в Родопите) се променя изцяло от началото на 60-те и най-вече през 70-те години.

Още през тридесетте години в Родопите започват процеси на ограничаване разпространението на арабско-мохамеданските имена и тяхната замяна със славянски. За десетилетието 1970–1980 година в регистрите за раждане на общ. Неделино антропонимичната система е изцяло променена.

Преобладават славянските имена. Най-предпочитаното мъжко лично име е *Бисер*. Разбира се, то не е славянско, но все пак е от домашните имена. По-важното е, че вече има съвсем ясна семантика за близките и родителите на кръщаваното дете. Среща се и за момичета във вариант *Бисера*. От личните имена, давани по скъпи платове и минерали, следващото е *Златан* с разновидности за ж. р. *Златка* и *Златина*.

От славянските имена най-често срещани са пожелателните за придобиване на положителни физически и духовни качества, на първо място по фреквентност са личните имена за веселост, жизненост, контактност. Най-разпространено е името

Веселѝн и неговите морфологично-фонетични разновидности *Вѣско*, *Вѣсела*, *Вѣселка*, *Вѣска*. На второ място е *Младѣн*.

На следващо място са пожелателни лични имена за придобиване на сила, здраве, твърдост, смелост и храброст. Това са личните имена *Бѣйко*, *Здрѣвко*, *Боян* и *Рѣмен*. Съответно те са на 3-то, 4-то, 5-то и 6-място по разпространение.

Сред женските лични имена също преобладават пожелателните. Родителите и близките желаят чрез името да придадат на детето здраве, красота и щастие. За десетилетието 1970–1980 г. най-разпространени са *Свѣтла* и *Румяна*, на трето място е името *Милѣна*. На четвърто място, отново с пожелание за привлекателност, е името *Захарѝна*, по-често умалителното *Захарѝнка*.

Тематично голяма група представляват женските лични имена от цветя, като разнообразието е значително: *Невѣна*, *Жасмѝна*, *Теменѣжка*, *Цветелѝна* и др. И тази група имена са пожелателни, за да бъдат момичетата красиви и привлекателни.

Славянски антропоними се дават на повече от 80% от кръщаваните деца. Чрез името родителите пожелават нещо хубаво за детето си. Те предпочитат славянското име, защото то има съвсем ясна за тях семантика.

В по-ново време предстои да се види в каква степен имената със славянски корени, имащи ясна семантична мотивираност, ще бъдат давани на внуци и правнуци. Дали ще се унаследяват в рамките на рода и по-този начин традицията ще бъде продължена. Наблюденията върху имената на децата от списъците на детските градини показват съществуване на тенденция към унаследяване, но тя все повече се нарушава.

Днес определяща роля при избора на лично име има глобализацията. Майките кръщават децата си с имената на героите от сериалите, които гледат по-време на своята бременност. Така понякога се получават много интересни от словообразователен аспект преномени, при които се съчетават части от имената на баби, дядовци и други роднини с имената на герои от сериалите.

Десетилетието 1970–1980 г. показва замяна на антропонимите от арабско-мохамедански произход с лични имена от славянски корени. Засвидетелствани са и значително повече уникални имена. Влиянието на външните културни фактори върху затворената местна среда не само променя изцяло, но и обогатява антропонимичната система.

Децата, родени и израснали в Родопите в края на миналия и началото на новия век, не могат да възприемат имена като *Аѝша*, *Фѣтма*, *Амѣд*, *Мехмѣд* и така нататък. Асимилацията, глобализацията, радио и телевизионните медии разшириха кръгозора на хората, измениха изцяло и тяхната антропонимична система.

Вероятно бързите промени на антропонимичната система в Родопите ще продължават. Личните имена нямат здрави корени в родовата традиция. А нали още навремето римляните са казали: „Всичко тече, всичко се променя“.

Изводи

1. Антропонимичната система в Родопи е относително бедна на уникални имена – едно и също лично име понякога има огромна фреквентност.

2. През XX в. антропонимичната система е променена – в периода 1920–1940 г. преобладават арабско-турските лични имена, а след 1970 г. вземат превес славянските.
3. От славянските имена най-често срещани са пожелателните имена за придобиване на положителни душевни качества като *Веселѝн*, *Вѣско*, *Вѣсела*, *Вѣселка*, *Вѣска* и *Младѣн*.
5. При женските лични имена преобладават пожелателните за придобиване на душевна или физическа красота – *Свѣтла*, *Румяна*, *Милѣна* и *Захарѝна* (*Захарѝнка*).
6. Славянски лични имена носят 83% от децата.
7. Днес определяща роля при именуването има глобализацията, но историята показва, че с много малко изключения вече 1500 години славянската антропонимия е имала основната роля в системата на личните имена и това ще продължи.

БИБЛИОГРАФИЯ

- Ангелов 1971:** Ангелов, Д. *Образуване на българската народност*, София, 1971.
- Бояджиев 2000:** Бояджиев, Т. *Сложни собствени имена за лица в български език*. – В: *Słowiańskie composita antroponimiczne*. Lublin, 2000, 45–52.
- Дринов 1911:** Дринов, М. *Съчинения, том II*, София, 1911.
- Жинзифов 1969:** Жинзифов, Р. *Съчинения*, София, 1969.
- Ковачев 1987a:** Ковачев, Н. *Честотно тълковен речник на личните имена у българите*. София: Д-р Петър Берон, 1987, стр. 214.
- Ковачев 1987b:** Ковачев, Н. *Българска ономастика (Наука за собствените имена)*. София: Наука и изкуство, 1987.
- Селищев 1968:** Селищев А. М. *Избранные труды*, Москва, 1968.
- Янев 2009:** Янев, Б. *Система на личните имена в българския и немския език*. Пловдив, 2009.
<http://www.nedelino.bg>

СХІДНОСЛОВ'ЯНСЬКІ ФОНЕТИЧНІ ВПЛИВИ І ЗАПОЗИЧЕННЯ В СИСТЕМІ ПОЛЬСЬКОГО АНТРОПОНІМІКОНУ МЕШКАНЦІВ ПОЛЬСЬКО-УКРАЇНСЬКОГО ПРИКОРДОННЯ КІНЦЯ XVIII – ПОЧ. XIX СТ.

MARTA ABUZAROWA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

EAST SLAVIC PHONETIC INFLUENCES AND BORROWINGS IN THE POLISH ANTHROPNOMY OF THE RESIDENTS OF POLISH-UKRAINIAN BORDERLANDS AT THE END OF XVIII AND EARLY XIX CENTURIES. Adding to the lexical structure of Polish language, affecting its phonetics and morphology, Ukrainian language has also left its distinct mark in the formation of Polish anthroponymy. This is evident in the large number of Polish surnames with East Slavic (predominantly Ukrainian) elements recorded in the Roman Catholic parish register of the Galician region. Thus, identification of phenomenon of phonetic interference in Polish anthroponymy of Drohobych, analysis of phonetic influences of Ukrainian language on the formation of Polish surnames in Drohobych at the end of XVIII and beginning of XIX centuries is an important, interesting and hitherto little studied linguistic problem that are discussed in this article.

Keywords: polish surnames, influence and borrowings from east Slavic languages, the Polish-Ukrainian borderland.

Мова не може існувати ізольовано¹. Тривале сусідство (Польське Королівство і Русь), перебування в межах однієї держави (спочатку в Польсько-Литовській державі, згодом Імперії Габсбургів) зумовлювали постійні безпосередні культурні, економічні й політичні контакти між польським та українським народами. Це, своєю чергою, відображалось на мовних взаємозв'язках і породжувало численні запозичення, уподібнення, нашарування, які спробуємо простежити на прикладі

¹ Мовознавець І. Фаріон влучно зауважує: *Жодна мова світу не існує без зв'язків, взаємовпливів та зіставлень з іншими мовами* [Фаріон 2001: 9]. Аналогічну тезу про взаємодію мов висловлюють автори книги *Мова і нація*, додаючи: *Найбільш поширеним видом і результатом цієї взаємодії є проникнення елементів однієї мови до іншої* [Іванишин 1994: 95].

польського антропонімікону мешканців одного з багатонаціональних і поліконфесійних міст українсько-польського прикордоння – Дрогобича.

У Дрогобичі, як і в багатьох інших містах Східної Галичини (Львові, Перемишлі, Стрию, Тернополі, Івано-Франківську і т. д.), простежуються особливо тісні стосунки поляків та українців (в різні часи і за різних обставин називалися русинами (руськими, рутенцями) чи малоросами), котрі тривалий час проживали й донині проживають в межах одного міста. Уже сама назва Дрогобич² відображає те, що місто розташоване в регіоні, де польські культура й мова зіткнулася з руськими культурою й мовою: назва містить дві українські фонетичні риси – наявність *h* і *cz* (з праслов. **tj*), а також одну польську – відсутність повноголосся, властивого східнослов'янським мовам (-го- замість -ого-).

Зіткнення польської мови з руською вплинуло передусім на фонетично-морфологічний рівень польської мови, тому в даній статті зосередимося на виявленню фонетичних інтерферентних явищ в польському антропоніміконі Дрогобича й аналізі впливу української мови³ на формування фонетичного рівня польських прізвищ дрогобичан кінця XVIII – поч. XIX ст. – це важливі, цікаві й до цього часу маловивчені⁴ мовознавчі питання.

З метою виявлення фонетичних східнослов'янських впливів та запозичень у польському антропоніміконі, попередньо був зроблений етимологічний аналіз 7754 прізвищ (після відбору однакових антропонімічних одиниць залишилось 2400 прізвищ), розшифрованих із шести римо-католицьких метричних книг Дрогобича⁵,

-
- 2 Назва Дрогобич утворена за допомогою архаїчного суфікса *-їь від особової назви Дорогобить. Див. *дет.* [Котович 2009: 70]. Препозиційна частина імені Дорогобить співвідноситься з прикметником *дорогий*, а постпозиційна, імовірно, – з давнім дієсловом *быти* – *бути* [Чучка 2011: 169].
 - 3 Оскільки, крім українських, у польських прізвищах виокремлюємо також інші східнослов'янські елементи (у поодиноких випадках простежуємо білоруські і майже немає російських), у назві статті використовуємо поняття *східнослов'янські*. Проте в більшості випадків мова йтиме про українську основу й висвітлення здебільшого українських мовних впливів та запозичень. Варто наголосити, що в польському мовознавстві під терміном *східнослов'янські запозичення* прийнято вважати *w praktyce ukraińskie, mniej białoruskie* [Urbańczyk 1968: 295].
 - 4 Антропонімікон польсько-українського прикордоння досліджували такі мовознавці як Е. Вольнич-Павловська, В. Шульовська, І. Митник, проте польський антропонімікон Дрогобича як багатонаціонального міста, за винятком антропонімії, почерпнутої з однієї римо-католицької метричної книги, не розглядався.
 - 5 Використані метричні книги: 1) *Liber Natorum Civitatis Drohobycz ab anno 1784 – 1791, t. II* / Метрична книга із записами про хрещення парафіян протягом 1784 – 1791 рр., м. Дрогобич, т. II (mikrofilm nr A-84275, nr sygn. 3, zespół nr 437, AGAD); 2) *Liber Natorum Civitatis Drohobycz ab anno 1792 – 1812, t. III, IV, V* / Метрична книга із записами про хрещення парафіян протягом 1792 – 1812 рр., м. Дрогобич, т. III, IV, V (mikrofilm nr A-84275, nr sygn. 3, zespół nr 437, AGAD); 3) *Книга із записами про одруження парафіян протягом 1792 – 1829 рр., м. Дрогобич* (спр. 1720, опис 4а, фонд 201, ЦДІАЛ УКРАЇНИ); 4) *Liber Copulatorum Civitatis Drohobycz, ab anno 1784 – 1792, t. II* / Книга із записами про одруження парафіян протягом 1784 – 1792 рр., м. Дрогобич, т. II (mikrofilm nr A-84275, nr sygn. 3, zespół nr 437, AGAD); 5) *Liber Mortuorum pro Civitate Drohobycz ab anno 1792 ad annum 1800, t. III* / Метрична книга із записами про смерть парафіян протягом 1792 – 1800 рр., м. Дрогобич, т. III (спр. 1719, опис 4а, фонд 201, ЦДІАЛ УКРАЇНИ); 6) *Liber Mortuorum Civitatis Drohobycz ab anno*

із записами, здійсненими протягом 1784–1816 рр.⁶, що зберігаються у фондах Центрального Державного Історичного Архіву України у Львові та Головного Архіву Давніх Актів у Варшаві. Для визначення етимології прізвищ користуємось двотомним історично-етимологічним словником прізвищ К. Римута [Rymut 1999, 2001], звертаємось до першого великого тлумачного *Словника польської мови* у 6 томах, виданого Б. С. Лінде [Linde 1807–1814], деяких частин *Мотиваційно-етимологічного словника старопольських особових назв* [Cieślíkowa 2000, Malec 1995, Kaleta 1997, Cieślíkowa 2002], *Етимологічного словника польської мови* А. Брюкнера [Brückner 1927], додатково використовуємо словник української мови Б. Грінченка [Грінченко 1958–1959] та *Географічний словник Польського Королівства та інших слов'янських країн* [Sulimierski 1880–1902].

Важливим моментом нашого дослідження є виокремлення з усього масиву прізвищ власне польських (при цьому слід чітко розрізняти поняття *польські прізвища* і *прізвища поляків*⁷). Мовознавці визначають, що головним показником національної приналежності антропоніма є його суфікс (це стосується лише прізвищ, утворених морфологічним способом). У випадку творення прізвищ семантичним способом необхідно звертати увагу на їхню фонеморфемну структуру та на географію побутування [Горпинич 2006: 132]²⁴. Отже, для виокремлення польських прізвищ, крім ареалу поширення, особливу увагу звертаємо на такі ознаки:

- фонетичні риси, властиві польській мові або її діалектам;
- походження твірної основи від лексеми, що функціонує або функціонувала в польській мові чи її діалектах;
- прізвищеві форманти, притаманні польській мові або її діалектам.

Існує ряд фонетичних особливостей, що характерні східнослов'янським мовам, але відсутні в західнослов'янських. Ці риси дозволяють виокремити польські антропонімні одиниці зі східнослов'янськими компонентами (під терміном давні східнослов'янські, за С. Урбанчиком, розуміємо запозичення з української мови, рідше з білоруської). У складі польських прізвищ дрогобичан на межі XVIII–XIX ст., фіксуємо такі східнослов'янські елементи:

1784 – 1791, т. II / Метрична книга із записами про смерть парафіян протягом 1784 – 1791 рр., м. Дрогобич, т. II (mikrofilm nr A-84275, nr sygn. 3, zeszyt nr 437, AGAD).

6 Хронологічні межі дослідження охоплюють період 32 років (1784 – 1816 рр.). Обґрунтовуючи вибір періоду кінця XVIII – поч. XIX ст., передусім спираємось на дослідження добре відомих мовознавців [Худаш 1977: 100], які вважають саме цей проміжок часу періодом стабілізації прізвищ у сучасному розумінні цієї антропонімної категорії. Крім цього, саме з 1784 р. збереглася копія найстарішої метричної книги римо-католицької парафії Дрогобича, яку нам вдалося віднайти й розшифрувати її антропонімний багаж. Цим пояснюється вибір початкової дати нашого дослідження. До 1816 р. записи у метричних книгах ведуться систематично, далі впорядкованість дещо порушується, тому ця дата обрана як кінцева.

7 Факт ведення метричних книг в римо-католицькому костелі не означає, що всі записи стосуються виключно поляків з генетично польськими прізвищами. Такі прізвища, як *Feduszeko*, *Hawryszko*, *Juryszyn* (українські) чи *Derantere*, *Millieu* (французькі), чи *Flechtner*, *Hauptman* (німецькі) не зараховуємо до ряду польських прізвищ.

1. збереження повноголосся. Праслов'янські сполуки *tort, *tolt, *tert, *telt на польському мовному ґрунті розвинулися в -ro-/-rzo-, -ło-, -rze-, -le- [Łesiów 2003: 13], на східнослов'янському – в -oro-, -oło-, -ere-, -ełe-/-eło⁸. Сполуки -oro-, -oło-, -ere- наявні у таких польських прізвищах:

- *Berezycki* (пор. укр. береза і пол. brzoza);
- *Derewniak* (пор. укр. дерево і пол. drzewo);
- *Horodycki, Horodyski, Chorodecki* – відтопонімні прізвища, утворені від назв населених пунктів на кшталт Horodek, Horodyszcze, розташованих здебільшого на руських землях). Топоніми походять від укр. город (пор. укр. город і пол. gród); крім цього, у прізвищах *Horodycki, Horodyski* виразно видно вплив української мови у зв'язку з наявністю щільного дзвінкого гортанного [h];
- *Smereczańska* – від назви сіл Smereczany (Smereczany) або Smereków. На східнослов'янське походження прізвищевої основи, як і етимонів-топонімів, формально вказує повноголосся -ere-. Назви могли утворитись від укр. smereka або від пол. діал. smrek, smerek. Оскільки етимони укр. смерека і пол. świerk (смерека) походять від одного праслов'янського кореня < *smřkъ (зі зміною групи приголосних *śmř- > śwř-), лексичного запозичення не відбулося, натомість доцільно стверджувати вплив української (в деяких регіонах також словацької або чеської) фонетики на виникнення пол. діал. smrek, smerek [Boryś 2005: 623].
- сумнівним з погляду фонетичної приналежності є прізвище *Seretyńska*. Прізвище однозначно походить від географічних назв Серет (річка або місто на українсько-румунському кордоні). У зв'язку із відсутністю однієї версії походження назви Серет, можна лише припускати наявність повноголосся -ere- у прізвищі.
- прізвища *Soroczyński, Soroczyńska* без сумніву постали на українському мовному ґрунті. По-перше, у зв'язку з наявністю повноголосся, прізвищеві основи формально зараховуємо до східнослов'янських. По-друге, регіон поширення населених пунктів Сорочин, Сорочинці, від яких утворились прізвища, підтверджує українську генезу. По-третє, базою для творення топонімів з основою Sorocz- могли стати апелятиви: 1) укр. сорока/soroka – в даному випадку апелятивна основа наявна і в польській, і в українській мовах, фіксується лише фонетична різниця (пор. укр. сорока і пол. sroka); 2) укр. сорочка/soroczka (пор. укр. ап. сорочка і пол. ап. koszula) – якщо базою для творення топонімів слугував ап. сорочка, то доцільно твердити про українське лексичне запозичення в процесі творення польського прізвища або полонізацію українського прізвища;
- *Wereda, Weredyn (Weredynowa), Werydyn* – прізвища, найімовірніше, утворені від укр. розм. вереда, вередун [Мельничук 1982: 352–253] (пол. wstręciuch, wredny); могли також утворитися від пол. діал. ап. wereda *брудота*, який зберігся в польських говірках під впливом укр. вереда, вередун, про що свідчить збереження повноголосся -ere-);

- *Werelenowa* – наявність повноголосся у прізвищі дозволяє припускати його східнослов'янський родовід, проте етимон прізвища визначити не вдалося;
- *Wołoszynoski* (з руським повноголоссям -ою- замість польського -ю-). Етимон прізвища походить від укр. етноніма волошин/*Wołoszyn*, що на Русі позначав румун і молдаван. Мовознавець С. Грабець, всупереч версіям А. Брюкнера [Brückner 1927: 630], вважає назву *Wołoch* і похідну *Wołoszyn* запозиченнями з української мови, що частково адаптувалися в польській мові за посередництвом творів польських письменників з українсько-польського порубіжжя [Hrabec 1949: 18, 22].
- *Weretelnik*, *Weretynowa*, *Weretyński* – походять від діал. *wereta* (пол. *płachta*), який А. Брюкнер етимологізує від руського ап. *верета* [Brückner 1927: 606–607], тому етимон прізвища можна трактувати як лексичне руське запозичення у польській мові.

2. перехід праслов'янського носового *ą (юс великого) в и: *Dub*, *Dubiszowa*, *Dublanuwna*, *Dublański*, *Dubrawski* (*Dubrawska*); *Guśkiewicz*; *Hubicki* (*Hubicka*), *Chubicki*, *Chubkiewicz* [Buczyński 1967: 239; Maryniakowa 1995: 48–51]; *Husakowski*; *Kruchli* (можливо, незакінчене *Kruchliński*), *Krug* (пор. укр. ап. *круг* і пол. *krąg*); *Mudry*; *Rubczyński* (пор. укр. ап. *рубати* і пол. *rąbać*); *Rukawiczka*; *Struk* (*Strukowa*); *Zubaliczowa*, *Zubolewiczowa*.

3. еволюція ʋ (ять) в і замість в а, е (ця риса притаманна лише українській мові серед інших східнослов'янських):

- *Bidka*, *Bidykowna* (пор. укр. *біда* і пол. *bieda*);
- *Biłas*, *Bilecki* (*Bilecka*, *Bilecka*), *Bilicki*, *Biliński* (*Bilińska*) (пор. укр. *білий* і пол. *biały*);
- прізвища *Birecki* (*Birecka*) походять від назви села *Bircza* Підкарпатського воєводства біля Перемишля. Топонім *Bircza* ʋ ос. назва *Birek* [Rymut 1987: 34] ʋ праслов. *birati або *bьrati [Cieślíkowa 2000: 10] (пор. пол. *zabierać*). Появу українського голосного [i] в топонімі й антропонімах замість пол. [ie] (варіантна назва села – *Biercza* [Sulimierski 1880 – 1902: t. 1, 230]) можна пояснювати просуненням вперед праслов. дифтонга [ie] (ʋ) з перетворенням його на українському мовному ґрунті на [i] або в деяких випадках [y] [Шевельов 2002: 541–544] (пор. укр. ап. *збирати* – пол. ап. *zbierać*).
- *Chlibkiewicz* (пор. укр. *хліб* і пол. *chleb*);
- *Chmilewski* (пор. укр. *хміль* і пол. *chmiel*);
- *Kliszcz* (пор. укр. *кліщ* – пол. *kleszcz*; може виступати як власне українське прізвище);
- *Liskowski* – походить від назви села *Liskowa*. Фонетична структура географічної назви *Liskowa* й похідного *Liskowski* свідчить про їхній український родовід: перехід давнього дифтонга [ie] в [i] на українському мовному ґрунті замість [a] на польському (пор. укр. ап. *ліс* і пол. ап. *las*). Існує невелика імовірність того, що топонім утворився на базі власне польського апелятива *lis* (*лис*), тоді прізвище вважатимемо власне польським.

4. український щілинний дзвінкий фарингальний [h] замість проривного польського [g] на місці праслов'янського *g:

- *Haynowski (Haynoski)* ← *Hajnówka* ← пор. укр. гай і пол. ап. gaj;
- *Hordyński* – прізвище, найімовірніше, утворилося на базі назви нас. пункт *Hordynia*, яких багато на теперішніх західноукраїнських землях. На руське походження прізвища вказує його фонетичний вигляд з українським h (пор. застарілий укр. ап. гординя і пол. ап. rogarda). Проте прізвище також можна виводити від прикметника *ordyński* (частіше вживався з придиховим [h] – *hordyński*) – *ординський*, утвореного від іменника *orda (horda)* – *орда* зі значенням *той, що стосується орди*. Прикметник *hordyński*, за Т. Мініковською, сягає своїм корінням турецько-татарської мови (турецьке *orda* – *табір*, татарське *ordu* – *військо*) і в польську мову потрапив через українську [Minikowska 1980: 55–56].
- *Horodycki (Horodyski)*;
- *Hoszowski*;
- *Hrycakowa, Hryckow*;
- *Hruszka, Hruszkiewicz (Hruszkiewiczowa), Hruszowska*;
- *Hubicki (Hubicka)*;
- *Husakowski*;
- *Pohanka* – могло утворитись від: 1) ап. *roganiać* – *поганяти* – підганяти батою, під впливом укр. фонетики; 2) ап. *roganin* – *поганин* також з укр. впливом; 3) укр. ап. *поганий*. Приймаючи будь-яку версію, українське походження прізвища або укр. впливи проступають у наявності укр. [h] замість польського [g].
- *Nehrebecki (Nehrebecka, Nehrebeckie)*;

Щілинний дзвінкий гортанний [h] інколи зазнавав полонізації і замінювався на ch⁹: *Chorodecki, Chubkiewicz, Chubicki, Kruchli, Nehrebecki*.

5. r замість диграфа rz в позиції перед [e] або [y]: *Grech* (пор. пол. grzech); *Grynda* (пор. пол. gręda); *Nehrebecki (Nehrebecka, Nehrebeckie)*, *Nehrebecki* (пор. укр. гребти і пол. grzebać); *Skrypuch, Skrypuchiewicz, Skrypuchowna* (укр. скрип і пол. skrzyp).

6. українська диспалаталізація приголосних через злиття [y] з [i]: *Prosyłowicz* (пор. укр. просити і пол. prosić); *Szumylakowa* (пор. укр. шумить і пол. szumi); *Wysiatycki* (пор. укр. висіти і пол. wisieć).

7. укр. тверде t замість польського палатального c: *Katyńska, Kopystyński (Kopystyńska), Litynski, (Lityńska), Milatyński (Milatyńska), Stynawski*.

8. oł замість польського eł, що визріло з праслов'янської групи *ʎl (в українській мові праслов'янська група *ʎl переходить в -oł-, у польській мові змінюється в -eł-) [Minikowska 1980: 76]:

9 Як свідчать твори М. Рея, у XVI ст. поляки почали переймати іншомовне українське h як ch – про це дет. [Hrabec 1949: 25].

- *Kołtun (Kołtunowa), Kołtunowicz (Kołtunowiczowa, Kołtunowiczowna), Kultunowicz, Kołton* – від ап. *kołtun* жмут збитого, брудного волосся на голові. Згодом ап. *kołtun* став назвою хвороби. Апелятив прийнято вважати руським запозиченням [Porowska-Taborska, 1992: 44]. А. Брюкнер, покликаючись на лікаря Ер. Сикста, стверджує, що сама хвороба з'явилася на території Русі, швидко поширювалася і в Польщі її евфемістично називали гостем (пол. *gość*), звідти й пішла польська назва *gościec*. Таким чином слова *kołtun, kołtek* від руського *kołtat* мали польські відповідники *gwoździec, gościec*. Хвороба зникла, але назва з відтінком зверхності залишилася, особливо використовувалась під час надання міщанських прізвищ [Brückner 1927: 248], з яких, очевидно, визріли прізвища. Як влучно зауважує Т. Мініковська, структура слова також вказує на його руську генезу: -oł-, що визріла на ґрунті української мови з праслов'янської групи *ъl, замість польської -eł-.
 - *Kołpiecki* – село *Kołpiec* (укр. Ковпеч), що розташоване недалеко від Дрогобича. Формальний вигляд географічної назви, як і прізвища, вказує на руське походження: перехід складотворчого твердого l в -oł- замість польського -eł-. Територія поширення географічних назв *Kołpiec* також вказує на східнослов'янське походження особової та географічної назв.
10. поява голосного [y] на місці давніх слабких ерів, які в польській мові занепали:
- *Kobryn, Kobryńska, Kobrynowicz (Kobrynowiczowa, Kobrynowiczowna)* – походять від назв нас. пунктів *Kobryn*, що розташовані на території Білорусі та Волині, або назви річки *Kobryn* на Київщині. Перелічені географічні назви розташовані на руських землях, проте похідні від них прізвища набули значного поширення на польських землях. Походження мотиваційної основи топонімів однозначно встановити не вдалося, тому й етнічну генезу (польську чи східнослов'янську) з'ясувати важко. Єдине пояснення (та й це, як зазначає сам автор, сумнівне) генези топоніма *Кобрин* знаходимо в дослідженнях Ю. Шевельова над українською фонологією. Мовознавець припускає, що топонім утворився шляхом додавання префікса *ko-* до кореня *brъn-*, що походить від церковнослов'янського бръние *багно* [Шевельов 2002: 596]. Якщо приймати гіпотетичну версію Ю. Шевельова, то на думку про українське походження наводить фонетичний склад мотиваційної основи зі вставним [y] після сонорних г і l. Така позиція голосного (утворює тверді групи -гу-, -лу-) спричинена переходом ерів в [y] і властива саме українській фонетиці [Шевельов 2002: 588–594]. Деякі мовознавці вважають прізвище власне українським, спираючись на дані носіїв прізвища: скажімо, Я. Дзира на базі козацького реєстру з 1649 р. фіксує відгідронімні прізвища *Кобринець* і *Кобрицький*, які вважає українськими [Дзира 2004: 250].

Отже, у польському антропоніміконі дрогобичан кінця XVIII – поч. XIX ст. фіксуємо такі найвиразніші східнослов'янські фонетичні риси: повноголосся, еволюція носового *q в [u], перехід ʒ в і, звук h. Рідше трапляється українська диспалаталізація приголосних, t замість ć, r замість польського rz, українське -oł- замість польського -eł- і т. д. Порівняно велика кількість польських прізвищ дрогобичан,

що містять в собі східнослов'янські (здебільшого українські) фонетичні риси, не повинна дивувати. На такий, а не інший характер антропонімів впливали передусім національність (віресповідання) і мова населення того регіону, в межах якого особові назви формувалися і поширювалися.

У даній статті вдалося проаналізувати лише невелику частину східнослов'янських запозичень і впливів у польському антропоніміконі мешканців польсько-українського прикордоння. Крім фонетичних східнослов'янських ознак, на цих теренах польський антропонімікон переймає також морфологічні елементи та східнослов'янську апелятивну й онімну лексику. Згідно з підрахунками, близько 20% усіх польських прізвищ у своєму складі містить формальні східнослов'янські елементи. Здогадуємось, що насправді прізвищ, утворених на базі східнослов'янських основ, є набагато більше, проте через полонізацію (починаючи з XV ст., завдяки адміністративній практиці прізвища з українськими рисами полонізувалися [Kość 1999: 16]) без глибших генеалогічних досліджень їхніх носіїв такі прізвища визначити важко. Чим давніший період піддається аналізу, тим важче визначити походження прізвищ та виявити чужомовні елементи, оскільки впливи стираються, а запозичення вміло адаптуються до норм мови-реципієнта.

BIBLIOGRAFIA

- Boryś 2005:** Boryś W., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
- Brückner 1927:** Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.
- Buczyński 1976:** Buczyński M., *Wschodniosłowiańskie wpływy językowe w gwarze wsi Huszcza powiat Biała Podlaska* [w:] *Annales Univesitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio F.*, Vol. XXII, 10, Lublin 1976.
- Cieślikowa 2000:** *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. 1, *Odapelatywne nazwy osobowe*, opr. A. Cieślikowa, Kraków 2000.
- Cieślikowa 2002:** *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. 7, *Suplement. Rozwiązanie licznych zagadek staropolskiej antroponimii*, red. A. Cieślikowa, Kraków 2002.
- Hrabec 1949:** Hrabec S., *Elementy kresowe w języku niektórych pisarzy polskich XVI i XVII w.*, Toruń 1949.
- Kaleta 1997:** *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. 3, *Odmiejscowe nazwy osobowe*, cz. 4, *Nazwy osobowe pochodzące od etników*, opr. Z. Kaleta przy współudziale E. Supranowicz i J. Szymowej, Kraków 1997.
- Kość 1999:** Kość J., *Polszczyzna południowokresowa na polsko-ukraińskim pograniczu językowym w perspektywie historycznej*, Lublin 1999.
- Linde 1807–1814:** Linde B. S., *Słownik języka polskiego*, T. 1–6, Warszawa 1807–1814.

- Łesiów 2003:** Łesiów M., *Historia wzajemnych kontaktów i wpływów języka polskiego i ukraińskiego* [w:] *Z badań nad polsko-ukraińskimi powiązaniem językowymi*, pod red. D. Buczki, M. Łesiowa, Lublin 2003.
- Malec 1995:** *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. 2, *Nazwy osobowe pochodzenia chrześcijańskiego*, opr. M. Malec, Kraków 1995;
- Maryniakowa 1995:** *Atlas gwar wschodniosłowiańskich Białostoczczyzny*, pod red. I. Maryniakowej, t. V, Leksyka 1, Warszawa 1995.
- Minikowska 1980:** Minikowska T., *Wyrazy ukraińskie w polszczyźnie literackiej XVI w.*, Warszawa 1980.
- Popowska-Taborska 1992:** Popowska-Taborska H., *Geneza ukrainizmów w dialektach kaszubskich*, [w:] *Język a kultura, VII. Kontakty języka polskiego z innymi językami na tle kontaktów kulturowych*, Wrocław 1992.
- Rymut 1987:** Rymut K., *Nazwy miast Polski*, Wrocław 1987.
- Rymut 1999, 2001:** Rymut K., *Nazwiska Polaków: słownik historyczno-etymologiczny*, t. 1, t. 2. Kraków, 1999, 2001.
- Sulimierski 1880–1902:** *Słownik geograficzny Królestwa polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, Warszawa 1880–1902.
- Urbańczyk 1968:** S. Urbańczyk., *Szkice z dziejów języka polskiego*, Warszawa 1968.
- Горпинич 2006:** Горпинич В., Корнієнко І., *Антропонімія Дніпровського Припоріжжя і суміжних регіонів України* [в:] *Ономастика і апелятиви*. Вип. 25, Дніпропетровськ – Миколаїв 2006.
- Грінченко 1958 – 1959:** Б. Грінченко, *Словарь української мови*, т. 1–4, Київ 1958–1959.
- Дзира 2004:** Дзира Я., *Відгідронімічні прізвища в козацькому реєстрі 1649 року* [в:] *Спеціальні історичні дисципліни: питання теорії та методики*, №11, Київ 2004, с. 234–266.
- Іванишин 1994:** Іванишин В., Радевич-Винницький Я., *Мова і нація. Тези про місце і роль мови в національному відродженні України*, Дрогобич 1994.
- Котович 2009:** Котович В., *Ойконімія Дрогобиччини* [в:] *Студії з ономастики та етимології*, Київ 2009, с. 67–75.
- Мельничук 1982:** *Етимологічний словник української мови*, під ред. О. Мельничука, т. 1, Київ 1982.
- Фаріон 2001:** Фаріон І. *Українські прізвищеві назви Прикарпатської Львівщини наприкінці XVIII – початку XIX століття (з етимологічним словником)*, Львів 2001.
- Худаш 1977:** Худаш М., *З історії української антропонімії*, Київ 1977.
- Чучка 2011:** Чучка П., *Слов'янські особові імена українців: історико-етимологічний словник*, Ужгород 2011.
- Шевельов 2002:** Шевельов Ю., *Історична фонологія української мови*. Переклад з англійського видання Сергія Вакуленка та Андрія Даниленка (Shevelov G. Y., *A Historical Phonology of the Ukrainian Language*. Heidelberg 1979), Харків 2002.

WPŁYW JĘZYKA POLSKIEGO NA LEKSYKĘ ROSYJSKĄ DRUGIEJ POŁOWY XVII WIEKU

(NA MATERIALE VESTI-KURANTÓW

Z LAT 1656 – 1670)

DOROTA GŁUSZAK

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

THE INFLUENCE OF THE POLISH LANGUAGE ON RUSSIAN LEXIS IN THE SECOND HALF OF THE 17TH CENTURY (BASED ON VESTI-KURANTY 1656–1670).

The paper studies the process of adapting Polish loanwords into the Russian language. Research material was extracted from the first handwritten editions of Russian opinion journalism, written from 1656 to 1670. The purpose of the article is to present the process of absorbing loanwords on the phonetic and morphological level, and to record changes in word genders and resonance variants in the words internalized into Russian either originating directly from Polish or passed on through Polish from other languages.

Keywords: Linguistics, history of the language, borrowings from Polish, opinion journalism of the XVII century.

Zewnętrzne wpływy w zakresie leksyki są nieuniknione w procesie współistnienia narodów. Jak pisał A. Zaręba: *Rozwój i kształtowanie się języka zależy od współdziałania różnorodnych czynników, czysto językowych oraz pozajęzykowych, politycznych, ekonomicznych, kulturalnych i cywilizacyjnych w najszerszym pojęciu, które się w języku uzewnętrzniają i świadczą o jego dziejach* [Zaręba 1983: 108].

Większa lub mniejsza dynamika wpływów językowych w zakresie leksyki polskiej znajduje swoje uzasadnienie w zmiennych stosunkach, jakie łączyły Państwo Polskie z terenami słowiańszczyzny wschodniej.

A. Zaręba przyczyny przenikania elementów polskich do języków wschodniosłowiańskich, początkowo głównie białoruskiego i ukraińskiego, upatruje w wewnętrznej sytuacji językowej panującej na tych terenach. Autor *Pism polonistycznych i sławistycznych* wskazuje na luki, jakie, poczynając od wieku XVI, powstały w słownictwie języka kancelaryjnego, brak możliwości zastąpienia ich przez elementy słabo znanej cerkiewszczyzny, zatem konieczność uzupełnianie powstałych *pustych miejsc* przez nowe pojęcia właśnie pochodzenia polskiego. Ponadto do szerzenia się polonizmów przyczynił się rozkwit Odrodzenia, rozwój polemicznej literatury religijnej (reformacja i kontrreformacja),

tworzenie szkół protestanckich i kolegów jezuickich [Zaręba 1983: 110]. Co zaś tyczy się wpływów polskich na język rosyjski następują one dopiero pod koniec wieku XVI a, w związku z wydarzeniami historycznymi (wojny polsko-moskiewskie), była to początkowo przede wszystkim terminologia wojskowa [Zaręba 1983: 115].

Po okresie smuty, wojny ze Szwecją, walki o tron carski i zrywów chłopskich, historia Rosji w drugiej połowie XVII wieku obfituje w doniosłe wydarzenia na arenie międzynarodowej. Istotnym czynnikiem stymulującym napływ polskich elementów leksykalnych do języka rosyjskiego było przyłączenie Ukrainy do Rosji uwieńczone zawarciem Ugody w Perejaśławiu i rozpoczęcie rusyfikacji terenów, które dotychczas znajdowały się pod silnymi wpływami Polski. Nastąpił dalszy rozwój sztuki drukarskiej. Wymienione czynniki wyjaśniają intensywność wpływu języka polskiego na rosyjski, jaki odnotowano w tym okresie.

Omawiane zjawiska międzyjęzykowe przypadają na okres panowania dynastii Wazów. Potwierdza to H. Leeming, pisząc, że w tym okresie w języku rosyjskim pojawiają się nie tylko pojedyncze wyrazy zapożyczone z polskiego lub za polskim pośrednictwem, ale także kompletna terminologia dotycząca wybranych dziedzin nauki (Leeming 1976: 5).

Język dokumentów, gramot carskich, pism urzędowych w drugiej połowie XVII wieku nadal zdradza cechy *przednormalizatorskie*. Obecne są warianty ortograficzne wyrazów rodzimych i zapożyczonych; archaizmy przeplatają się z nową leksyką. Można zaobserwować wariantywność zarówno na płaszczyźnie składni, jak i form gramatycznych. Brak uporządkowania form fleksyjnych, zdarzają się wahania dotyczące kategorii gramatycznych liczby i rodzaju rzeczownika [Rott-Żebrowski 1991: 67].

W związku z utworzeniem w roku 1658 Akademii Mohylańskiej w Kijowie rozpoczął się proces napływu ludzi nauki, w tym wykształconych obcokrajowców. W języku rosyjskim pojawiają się wówczas nowe zapożyczenia, w tym przede wszystkim polonizmy. Na uwagę zasługuje fakt, że wiele pożyczek językowych odnotowanych w piśmiennictwie XVII w. ostatecznie do języka rosyjskiego nie weszło. W lingwistyce często określa się je mianem wyrazów nieprzyswojonych [por. Leeming 1976: 10–11].

Z zapożyczeń z języka polskiego (lub za pośrednictwem polskiego), które na stałe weszły w skład leksyki rosyjskiej należy wymienić, między innymi: *аптека, сбрѹя, особа, опека, костел, персона, апелляция* i wiele innych [Rott-Żebrowski 1991: 68].

Język polski pełnił niejednokrotnie rolę pośrednika w przejmowaniu wyrazów pochodzenia łacińskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego czy też innego języka zachodnioeuropejskiego, nadając pożyczkom językowym cechy charakterystyczne dla języka polskiego. Ów wpływ dotyczył bądź formy fonetycznej, bądź form gramatycznych rzeczownika, takich jak liczba, rodzaj, końcówki fleksyjne, które znajdują szczegółowe omówienie w niniejszym artykule.

Rezultatem wpływu języka polskiego na inne języki słowiańskie, białoruski, ukraiński, rosyjski oraz czeski i słowacki są zmiany zauważalne w słownictwie na różnych poziomach języka – fonetyki, morfologii, składni, frazeologii.

W tym artykule skupimy się na tzw. niższych poziomach języka, ograniczając nasze szczegółowe badania rzeczowników do analizy ich warstwy brzmieniowej oraz zmian gramatycznych, jakie zaszły w zapożyczeniach z języka polskiego, bądź za pośrednictwem

polskiego z innych języków zachodnioeuropejskich potwierdzonych w języku rosyjskim drugiej połowy XVII wieku.

Jak wiadomo, wyraz zapożyczony ulega różnym zmianom formalnym, zostaje poddany procesowi przystosowania go do systemu głosowego języka-biorcy. Etymologię wyrazu zapożyczonego z polskiego lub za pośrednictwem polskiego ustala się na podstawie jakości kontaktów między językami narodów sąsiadujących, wydarzeń historyczno-kulturowych, ale i zjawisk głosowych charakterystycznych dla języka polskiego. W nieco mniejszym stopniu zmiany dotyczą charakterystyki wyrazu zapożyczonego na poziomie morfologii. Poddany analizie materiał językowy pozwoli wykazać zmiany dotyczące właśnie tego poziomu języka.

Zapożyczenia leksykalne z języka polskiego do rosyjskiego można zaklasyfikować do kilku grup semantycznych. Będzie to leksyka z zakresu państwowości, administracji, terminy prawne i urzędowe (np. *комиссия, сейм* i *сеймик, сенатор*, za pośrednictwem polskim włoski *парламент* [Vasmer 1964–1973: парламент]), słownictwo z zakresu wojskowości (np. *гетман, сбруя, драгун, гусар, мушкет, рыцарь, рота, жолнер, хорунжий* i inne), leksyka określająca stosunki społeczne (np. *пан, шляхта*), terminy religijne (m.in. *бискуп, костёл*), ze sfery handlu i rzemiosła, transportu (*корета*) oraz wielu innych.

W niniejszym artykule zaprezentujemy kolejno każdą z grup tematycznych wyrazów zapożyczonych z języka polskiego i za polskim pośrednictwem wyekscerpowanych z ostatniego tomu *Vesti-Kurantów* z lat 1656, 1660–1662, 1664–1670 [V–K VI]. Analiza pozwoli wskazać na jakość i ilość zapożyczeń oraz na ich osobliwości dotyczące poszczególnych zjawisk językowych¹.

Słownictwo z dziedziny wojskowości:

башня (ilość wszystkich użyć danego leksemu w V–K VI: 13), przykłady w wybranych kontekstach: *у нѣкоторои кирхи в башню ударило* с. 151, л. 76, *каменные башни вскоре устроили* с. 148, л. 92, *шанцы выше городовых стѣнъ и башен былї и они из наряду всѣх турских людеї из башен выбилї, и такъ башни взявъ вскоре без всякои противности и городъ взяли* с. 148, л. 91

гайдук (1)²

na łamach V–K VI: *Н члвкъ гаидуковъ* с. 303, л. 43

гусар (9)

np. *турские гусары* с. 123, л. 54, *стрелянные гусары* с. 227, л. 262. Widoczna jest wariantowość końcówki dopełniacza liczby mnogiej, odnotowano: *рота гусаровъ* с. 397, л. 324 i *рота гусаръ* с. 396, л. 323, с. 398, л. 330

1 Etymologia słów była sprawdzona przez autorkę na podstawie dostępnych słowników. Wszystkie tytuły zostały wyszczególnione na końcu artykułu, patrz: Bibliografia.

2 Liczba w nawiasie oznacza ilość wszystkich użyć danego leksemu w V–K VI.

гетман (95)

пр. литовског полного гетмана Паца не стало с. 523, л. 146, били челомъ корунному гетману польному с. 130, Хмелниченко еще в гетманы не избранъ с. 375, л. 38,

гетманство (8), пр. чинъ касацког гетманства с. 432, л. 137

драгун (7)

пр. РН члвкъ драгун с. 66, л. 207, У ч драгунъ с. 122, л. 52 oraz С ч драгунов с. 122, л. 52, #А ч драгунов с. 167, л. 34, рота драгунов с. 396, л. 323

жолнер (1)

дасталных жолнерей по домам посослали с. 364, л. 34

мушкет (7)

пр. турецкого везиря на приступе из мушкета ранили с. 321, л. 216, uso всѣхъ пушекъ и мушкетов в обозе на радости стреляли с. 366, л. 15, из пятинатцати тысяч мушкетов стрелят вѣли с. 87, л. 82

полковник (45), полуполковник (1), подполковник (1)

пр. праведный суд учинили на полковника Пива с. 512, л. 142, полковника в полон взяли с. 81, л. 151, над бережательными королевскими полки полковникомъ учиненъ есть с. 442, л. 210

поручик (13)

пр. генерал порутчикъ бѣлого знамя с. 207, л. 246, адмирал порутчикъ вскоре поидет от Генга города к востоку с. 521, л. 356, съ #И члвкъ под начало генерала порутчика Кастриса собираютца с. 536, л. 168

посилок, посылки (2)

для посилокъ из литовского воиска послал его королевское величество пана Пигловского с. 131, л. 83, на посилокъ людеи с. 315, л. 153

рейтар (23) райтар (4)

пр. генерал только триста реитаров послал на одбирание пожарног откупу, а долиньские мужики тѣхъ реитар побили что их мало в живых осталос. с. 78, л. 191, с нѣкоторыми реитары спѣшно поидутъ в Ругодив с. 371, л. 321, гсдну Серинте тому при реитарах быт с. 213, л. 238; Гсда Генаралные Статы болши райтар в будущую недѣлю принимают хотѣт с. 443, л. 213

рота (63)

пр. на том мѣсте имѣеть быти собрание роты с. 503, л. 108, панъ Рокитницкиі пришел же с ротою панцѣрною с. 123, л. 55, указы розосланы к ротам разным чтоб тотчас поспешали с. 131, л. 83, воиска ротами в салагах поставилъ с. 228, л. 264

ротмистр (4)

пр. ротмистръ Лордичъ с своими людьми не поспѣл с. 408, л. 72, у ротмистра самог шпага из рукъ высечена с. 409, л. 73, ротмистра Пива со всѣми съ его людьми в полон взяли с. 384, л. 60

рыцарь (2), рыцерь (4)

По возвращеніи рицера Веича вѣдомость с. 405, л. 115, на славного ншего рыцера гсдна Зоржи блиско Меттелино ударилис с. 282 л. 36, ко всѣмъ малтеискимъ рыцерамъ с указомъ писано с. 506, л. 86, королевское величество учинил ИІ члвкъ рыцерьми с. 399, л. 331, посла здѣшного рытаря Темпела о великих делах в Гагу отпустили с. 254, л. 79, гсднъ Любомирскіи которои учинен рыцерамъ малтеискимъ с. 396, л. 324

рыцѣрство (13), рыцарство (1)

все рыцѣрство в сенаторскои избѣ перед его королевским величествомъ для прошенія объявили с. 453, л. 183, смотрѣ рыцѣрству будетъ с. 312, л. 121, она молит о саступе всему рыцарству с. 477, л. 61

сбруя (3)

драгаѣ збруѣ с. 141, л. 61, рота гусарѣ в збруях с крылами с. 396, л. 323, гусарскаѣ рота в збруях с копиями с. 396, л. 324

хоругв (1), хоругвь (3), хорунгва (1), хорунга (4), хоронгва (1)

нѣсколко хоругви с. 120, л. 49, Н хоругвеи гусарских с. 121, л. 49, всѣх будет хоругвеи съ Л с. 121, л. 49, с хоругвами своими с. 139, л. 108, а также: гусарские хорунгви с. 123, л. 56, Г хорунги ратманские и бурмистръские с. 122, л. 53, И хорунгъ езды с. 123, л. 55, ДІ хорунгъ (ѣ написано по ви) с. 120, л. 48, в нѣсколких хорунгах пришлоѣ в обоз с. 139, л. 108 огаз: два товарища надворнои ево хоронгви с. 152, л. 80

хорунжий (w V-K VI w wykazie słów figuruje хорунжей) (3)

хорунжеи с. 261, л. 97, принѣтъ начальникомъ панѣ хорунжеи Киевскои с. 120, л. 48, людеи литовского воиска под началомъ хорунжего надворного литовского Паца сюда на помоч посылает с. 123, л. 56

шанец (7) и шанц (1)

пр. шанцы копают с. 194, л. 176, теснят городѣ Кандию пушечным нарядомъ из дву шанцовѣ а третей шанцѣ способствует с. 351, л. 278, огородился кругомъ шанцами с. 374, л. 35, в новых шанцахъ был с. 70, л. 221

шквадрон (9)

пр. ншего шквадрона на караблях людеи побито с. 245, л. 207, караван розделен в нѣсколко шквадроны с. 204, л. 228, дватцать шквадронѣ конных и пѣшихъ с. 75, л. 281, въ шквадронах РМЕ караблеи с. 160, л. 121

шпага (11)

пр. дарил кождому по шпаге с. 327, л. 208, шпагу з семи поднѣтъ хотѣлъ с. 82, л. 151а, подарил ему шпагу с. 392, л. 101, шпаги держали в руках с. 84, л. 72.

Лексыка з zakresu стосунків społecznych:

дворянин (28)

пр. *ѣхали три роты дворянъ цесарских* с. 122, л. 53, w M.l.mn. odnotowano pięć zapisów wyrazu: *дворьяне* (2), *дворяне*, *дворьяны* (3), *дворьянѣ* (2), *дворьяня* (2)

кавалер (13)

пр. *к ним же присталъ ковалер де коминатъ* с. 536, л. 168, *честног французског кавалѣра ис пушки убили* с. 390, л. 70, *высоких ковалеровъ сдѣ ожидаютъ* с. 126, л. 64

пан (48)

пр. *на пана Любомирского внесану ратю напасть* с. 199, л. 170, *добрынский соимикъ от пана Луса розорван* с. 155, л. 20, *прислали посланниковъ своихъ къ пану воеводѣ Краковскому* с. 130. Ciekawie prezentuje się żeńskie: *паньѣ Гонсевская* с. 118, л. 34

шляхетство (17)

пр. *приманить полское шляхетство* с. 472, л. 45, *всему шляхетству через уневерсалъ подем будет* с. 385, л. 61, *смотришь шляхетстве, в Мазовше к указному сроку не учиненъ* с. 352, л. 279, *королевскому величеству с посполитымъ шляхетствомъ к Украине итти* с. 435, л. 340

шляхта (85)

пр. *Полскои шляхты коннои РИ члвкъ* с. 398, л. 329, *многую шляхту волоскую, и кроватцкую на свою страну привелъ* с. 520, л. 353, *смотришь был шляхтамъ* с. 351, л. 279, *с двумя стами полских шляхтъ* с. 441, л. 209

шляхтич (12)

пр. *онъ порокою шляхтичь волнои* с. 534, л. 160, *каждои шляхтичь 3 г сентябръ оружеиною рукою имѣет ставица* с. 281, л. 141, *у Любомирскогог шляхтича литовских воинских людеи #B#I* с. 65, л. 201.

Państwowość, administracja:

воевода (101), подвоевода (1)

пр. *под началом воеводы руского ожидаютъ под Олшанкою приѣзду воеводы краковского* с. 120, л. 48, *зело негодуеъ на воеводу Брацлавского* с. 542, л. 185, *с паном воеводою Краковскимъ бытъ на розговоре* с. 131, л. 82, *призывают воевод литовскихъ* с. 279, л. 136, *чтоб не выбран был (...)* *подвоеводе люторскои вѣры* с. 325, л. 200

воеводство (72)

пр. *чинъ начальног воеводства* с. 196, л. 207, *пошел х Краковскому воеводству* с. 199, л. 193, *от нѣкоторых воеводствъ отвѣтъ учинен* с. 519, л. 121, *над иными воеводствами і вѣрными жителі възлагати хотѣлі*, с. 155, л. 20, *во многих воеводствах сеимъ розорвали* с. 167, л. 35

губернатор (1)

нового генерала губернатора в Біжерскую землю послалі с. 126, л. 65

каштелян (14)

пр. начальник над ними будет гсднъ каштелянъ с. 344, л. 5, отдали их всѣхъ под державу гсдна каштеляна Краковского с. 213, л. 237, ему гсдну Краковскому каштеляну Сону наперед с гусары итти. с. 213, л. 238

конституция (1)

конституцыи для лутчего подкрѣплениа вписали с. 539, л. 176

конфедерация (11)

пр. неволя къ конфедерацыи принудила с. 130, хотѣтъ конфедерацыю унѣтъ с. 213, л. 236, они слышали ту конфедарацыю с. 121, л. 49, литовское воиско новую конфедерацыю зачали с. 272, л. 125, конѣедорацыи естѣли будет то б еѣ усмирить с. 353, л. 27

конфедерат (34)

М.І.мп. конфедераты (7), конфедораты (4), конфедараты (3), конфодераты (1), inne przykłady: грамоты что пришли ис великои полиши от конфедератов с. 211, л. 219, конфедоратом еще не во всемъ довѣриваютъ с. 152, л. 80, идетъ на всходъ къ конфедератомъ с. 130, они держали с конфедератомі с. 168, л. 38, с конфидераты с. 220, л. 316, любомирскіи хочет с конфедаратами соединитца с. 123, л. 55, у королевскихъ воискъ с конфедераты великои бои был с. 223, л. 311

корона (52), коруна (202), куруна (2)

пр. короне Гишпанскои в потребахъ помогать будетъ с. 367, л. 16, Дорошенка спрашивают к сеи ли куруне тѣхъ казаков призывал с. 524, л. 147, коруна полскаѣ своимъ дѣломъ промышляла с. 94, л. 42, корону в покое садержат с. 453, л. 184, воина меж Аглинскою и Французскамі корунами мнитца не к концу идет но зачинаетца с. 150, л. 55

коронование (26), корунование (8), конороване (1), корование (2)

пр. ден корунования королевскаго с. 392, л. 100, по корованию с. 408, л. 72, с. 414, л. 81, по корунованиі королевском с. 392, л. 101, генералное коло, которые назначены на конороване с. 375, л. 38, о короновании полского короля дошла здѣсь вѣсть с. 421, л. 167

ляска (2)

с ляскою бѣлою королевскою; ѣхал коронныи маршалокъ с великимъ моршалком литовскимъ с своими лясками с. 396, л. 324

маршалок (27), моршалокъ (6), маршалкъ (4), моршалкъ (1)

пр. королевское величество указал гсдну маршалку Бенлефонсу собрав нѣсколко тысячь воинскихъ людеи с. 400, л. 334, Сеимъ в Варшаве сачался і всѣ комисары выбрали моршалкомъ Чернецкого с. 288, л. 163, избралі варшавского подсудю в маршалки с. 476, л. 61

маршалство (2)**маршалковство (1)****монархия (1)**

на Турецкую монархью с. 147, л. 72

парламент (23), парломентъ (3)

пр. у сего парламента жити і умерети с. 82, л. 152, с новым парламентомъ заодно стоѣт с. 72, л. 274, обѣвъ обоих дворовъ вышнихъ и нижнихъ парламентовъ с. 85, л. 76. I w rodzaju żeńskim: **парламента**, w tekście: всею парламентомъ и судиѣми с. 85, л. 77

повет (14)

пр. в Бѣлскомъ поветѣ на Подляше земские послы договоры, имѣли с. 329, л. 223, Мазовецкіе поветы на то некоторыми мѣрами не поволяютъ с. 525, л. 149

сейм (262), сойм (18) i rodzaj żeński сойма (4), сейма (2)

для сдѣшние соимы с. 192, л. 172, писма все отложили до будущегъ впредъ сеима с. 464, л. 26, А воиска просятъ до соиму с. 218, л. 276, съезжающа (...) на соиму с. 538, л. 175, к настоящему сеиму съѣзжаются с. 160, л. 120, тишина оружию быт до посполитого сѣима с. 150, л. 74, к великому сеиму всякое способленье чинятъ с. 169, л. 40, о поминанье свѣиской сеиме же се время вѣдома нѣтъ с. 271, л. 118, частые розорвана сеимовъ с. 539, л. 176

сеймик (36), соймик (4)

пр. приближается срокъ сеимикамъ с. 476, л. 61, во особныхъ сеимикахъ великое несогласие с. 283, л. 146, на рочныхъ соимикахъ сие стати постановлены с. 155, л. 20

секретарь (9)

пр. велено подписатъ парламентову секретарю с. 85, л. 78; двумъ секретаремъ таино велѣлъ головы отсѣчь с. 212, л. 213, послали гсда Высоцкого которои былъ преже сего у турецкого салтана в секретаряхъ с. 462, л. 19

Сенатор и сенаторъ (122)

пр. со всякимъ сенаторомъ много воинскихъ людей пошло с. 164, л. 50, рѣчь говорилъ всѣмъ сенаторомъ с. 186, л. 185, собираніе сенаторомъ было с. 179, л. 152, будетъ зборъ санатеромъ с. 105, л. 2, разговоръ межъ сенаторами с. 256, л. 92, съ начальными сенаторами с. 320, л. 214, s гсдами сенаторами с. 322, л. 159, с сенаторы³ с. 432, л. 138, при всѣхъ гсдахъ сенаторехъ с. 253, л. 74. W M.l.mn. odnotowano zapisy wyrazu: сенатори (39), сенаторы (10), санатори (3), сенаторі (2) i jednostkowe: санаторі, санаторы, санатары, санаторы, сенатары, санатаре, сенаторове.

сенаторство (4)

3 Końcowe ы napisano po и.

староста (15), подстароста (2)

пр. гсднѣ Пѣсочинскіи староста бѣславльскои са саблю принѣлся с. 525, л. 149, Списокъ с грамотки с цесарского писма какову писал староста гомелскои Тама[се]вск[иу] в Могилев к подстаросте сентябрю въ КВ м числѣ. с. 315, л. 153

староство (11)

пр. староства Краковского просит, староства которыми он владѣл отданы ему были с. 121, л. 51

ратуша (8)

пр. Московскои посланник прошлыми днями на великои ратуше пред сенатори на приѣзде был с. 313, л. 125, тот карабль со всѣм взят будет на ратушу с. 109, л. 3

Jednostki pieniężne:**грош (3)**

Ортовой въ ИІ грошах имѣють бытъ на ЕІ грошеи поставлены а шестакина Е грошеи уложены с. 409, л. 74

Ефимок, ефимки (47)

пр. корму по Н ефимков дают с. 349, л. 285, подарили запану въ #АФ ефимковъ с. 435, л. 342, #З ѣфимковъ с. 433, л. 140, во всяком мешку по Ф ефимокъ с. 191, л. 165

Własność, wartościowe przedmioty:**герб (1)**

королевскои прирожденнои гербъ с. 388, л. 67

замок (18)

Д.І.р. из замка і из замку (2), М.І.р. в замку, в замке (2), в сим самке с. 247, л. 53, в цесарскомъ замку с. 262, л. 100, в томъ замку с. 257, л. 82, замкамъ крепитисѣ с. 536, л. 168

карета (40)

пр. корѣты (5), по сторонам возле карѣты шли дворѣня с. 84, л. 72⁴, приѣхал в трех корѣтах а во всякои корѣте по шти возниквѣ і вышедчи ис корѣтъ пошел в Верхъ с. 447, л. 9

маетность (21)

пр. Королевские маетности никому во владѣнье даны быти не имѣют разве б доброй шляхте, с. 376, л. 42, его црское величество шляхте полскои которые маетности свои впустили обещаѣ дать денег, миллион, с. 248, л. 58

4 W tej jednej formie odnotowano samogłoskę a w początkowej sylabie.

Terminy religijne:

арцибискуп (1): будучи арцибискупом с. 230, л. 273, **арцыбискуп** (28). W kontekstach: *от арцыбискупа Гнездинского благословение принял* с. 397, л. 326, *арцыбискупа в замок отпроварили* с. 320, л. 213, *листъ в Варшаве арцыбискупъ отдал* с. 362, л. 8. Jeden raz odnotowano formę **арцыбископу**: *подали гсдну арцыбископу EI stateu* с. 493, л. 78. W liczbie mnogiej jednostkowe: *с арцыбискупом* с. 258, л. 83.

бискуп (119), **бископ** (4) oraz **бискуб** (3)

пр. вѣсти о смерти бискупа Львовского с. 423, л. 94, *меншаа печат дана бископу Хелминскому* с. 339, л. 257, *бискупъ споможение учинити не мочно* с. 154, л. 85, *галанцы с бискупомъ Минстерскимъ договор постановили* с. 179, л. 153, *Должен будетъ он гсднъ бискубъ⁵ чтоб из тѣхъ взятыхъ мѣстъ всякіе воинские люди выведены были указомъ его* с. 188, л. 157

бискупство (3)

езувит (3)

езувита с. 343, л. 3, *езувиты* с. 196, л. 208, *езувиты* с. 517, л. 130

католик (4)

католик с. 375, л. 41, *католикъ* (2) с. 296, л. 34, с. 344, л. 82, *католики* с. 462, л. 18

кляштор (2), **кляштер** (1)

приѣхали в кляштор с. 516, л. 126, *сбираютца кичовские которые гсдна канцлѣра кляштора есть* с. 201, л. 199, *приблизилися х кляштеру* с. 516, л. 127

костел (21)

пр. женщину беснующую привели до костела с. 124, л. 59, *началную главу костелу обрали* с. 528, л. 372, в В[арша]ве в костеле явно коруну здал с. 301, л. 62

мша (5)

былъ при мши у мнишекъ с. 355, л. 290, *обѣдню илї мшу в неи пѣлї* с. 155, л. 21, *мшу исполнялъ; мшу справлялъ* с. 320, л. 213, *мшу служилъ* с. 355, л. 290

папез (7)

пр. в Риме всякое будетъ еи удовольствие какъ было при прежнихъ папезехъ, с. 532, л. 151, *Приехалъ здѣ отъ цесаря римского посланникъ папе проситъ казны къ турецкой воинѣ и будто папезъ обещалъ # П червонныхъ золотыхъ* с. 184, л. 180

5 Drugie u napisano po innej literze, prawdopodobnie o.

Nazwy osób, profesje:

банет (4)

#Д баннѣтъ⁶ с. 295, л. 23, Рѣч Посполита тѣх банетов приняла с. 295, л. 23, #Д наших [ба]нѣтовъ, тѣхъ банѣтов Рѣч Посполита приняла с. 302, л. 66

вязень (6)

вязнеи всѣхъ на волю отпустили с. 196, л. 207, много московских вязнеи с. 100, л. 90, галанских вязнеи сидѣло съ ѿ члвкъ с. 197, л. 211, вязнеи (...) освободит с. 156, л. 24, галанских вязнѣи (...) моровая ѣзва убивает с. 231, л. 56, вязнеи с. 327, л. 207

доктур (1), дохтур (6)

вину кладут на дохтура о смерти цесаревича и того дохтура велено роспрашать от иных двунатцати дохтуров, и тѣ дохтуры того дохтура очищают с. 253, л. 76, объявлѣние нѣкотораго дохтура с. 209, л. 250, о болѣзни (...) у дохтуров всякое есть разсуждение с. 483, л. 53

персона (1), парсуна (22)

пр. бесчестья его парсоне не было с. 223, л. 312, из меду вылили парсону ево с. 88, л. 330, кесарских послуживцов новыми солотыми парсунами дарили, с. 103, л. 1а, новую клятву учинити вмѣсто парсуны его высочества Костянтину Гугансу Первому с. 127, л. 67, И-Стеколны генваря КВ г числа вѣсть что знатная персона оеврала И г числа из Стекольна чрез Оинляндию поѣхал до Колыванья с. 501, л. 105-106

ремесник (1)

ремесникъ с. 125, л. 60

референдарь (8)

пр. По росорваніи сеима короннои реверендарь королевскому величеству вину росорванія того сеима объявлял, с. 445, л. 3, королевская мать чрез референдаря посылала крстъ с. 522, л. 145.

Pozostałe jednostki:

календарь (2)

пр. Из Варшавы июля въ Д день #АХѢS г году по новому календарю с. 210, л. 215

миля (48), полмили (5)

пр. послы стоятъ от Варшавы с милю с. 355, л. 302, королевское величество по конвокацыи в город Живецъ шесть мил от Кракова поѣдетъ с. 317, л. 184, многие людѣ жилища свои нѣсколко миль от той горы покинули, с. 354, л. 301

6 Так w rękopisie, napisano nad zakreślonym *выгнанных людей*, nad zakreślonym *бандитены*.

орация (3)

орацию⁷ чинил о учиненном миру; королевскому величеству орацию справляли с. 247, л. 54, латинскимъ же ꙗзыкомъ отвещал небольшую орацию с. 516, л. 128

пеня (5)

пр. хотятъ всятъ пени по Д ефимков с. 88, л. 330, со всево города пени спрашиваетъ Л ефимков с. 89, л. 331, пеню платить с. 203, л. 226

школа (59), шкота (4)

пр. школы не учинили с. 532, л. 395, великую школу жителемъ учинило с. 354, л. 301, великую шкоту чинятъ с. 437, л. 200, учинились великие шкоты людемъ и горѡду с. 327, л. 207.

Określenie stopnia adaptacji poszczególnych jednostek przeprowadzone zostanie w odniesieniu do zjawisk fonetycznych dotyczących wokalizmu i konsonantyzmu oraz zjawisk morfologicznych.

1.1. Wokalizm

Polskie samogłoski nosowe zastępowane są albo przez połączenie samogłoska ustna plus spółgłoska nosowa: *q* – *un*, albo przez samogłoskę ustną *q* – *u*, *ę* – *‘a*, np. chorąży – хорунжей, chorągiew – хорунгва, але і хоругвь; więzień – вязень.

Redukcja samogłosek w sylabach nieakcentowanych oddawana jest przez tzw. akanie, tj. przejście *o* w *a*: сенатаръ. Ponadto w danym wyrazie widoczne są liczne wymiany *e:a*, *o:a*, *o:u*. Przykłady: сенаторъ, сенатаръ, w liczbie mnogiej formy: сенатори (39), санатори (3), санатыри, санаторі, сенаторы (10), санатары, санаторы, сенатарі, сенаторі (2), санатаре, сенаторове; сенатором (2), сенаторомъ, сенаторем (2), санатером, сенаторемъ (3), санатаромъ, санатырѡмъ, санатаремъ.

Odnotowujemy również zjawisko odwrotne, – tj. obecność *o* na miejscu *a* w sylabach nieakcentowanych: карета і корета; кавалер і ковалер, кавалѣров, ковалеровъ, ковалѣров, кавалѣрами і ковалерами; маршалокъ (27) і моршалокъ (6), маршалкъ (4) і моршалкъ, маршалка (13), моршалка (7), а także: парламентъ (11), парломентъ (3).

Wymianę *e:a* odnotowano w słowie реитары (3 użycia) і jedno раитары, реитар (9), рота волных реитар цесарскихъ, рота немецких реитар, #Д ч реитар, реитаръ (3) і раитар, раитар # А члвкъ, имѣеть роту раитар. Inny przykład: парсуна (3) і персона, персону і парсону. W jednym przypadku w słowie маршалок na miejscu *a* odnotowano *e*: маршелка.

Oboczność *je:ja* widoczna jest w następującym przykładzie: ефимков (25), ефимковъ (13), ефимковъ (6) і ѡфимков, ѡфимковъ.

W jednym zapisie wyrazu рыцеръ odnotowano *i* na miejscu *u*: рицера, рыцерѡ, рытарѡ.

Udokumentowane zostało również mieszanie samogłosek *a:o:e*:

7 W oryginale *u* napisane po *ы*.

конфедорации – конфедарации- конфедерации, конфедорацию – конфедерацию – конфедарацию oraz конфедераты – конфедораты – конфедараты, a nawet: конфодераты, конфедератов – конфедоратов, конфедоратом – конфедератомъ oraz конфедатомъ. W jednym użyciu spotykamy ikanie: с конфидераты.

Zamiana polskiego o na u widoczna jest w następujących przykładach: dragon – драгун, зброја – сбруя. Zwężenie samogłoski o występuje i w rzeczowniku дохтур, jak również: парсона – парсуна. Z kolei w leksemie бискуп w przypadkach zależnych widoczna jest wymiana labializowanych u:o, np. бискупу (13) – бископу (3).

Oboczność o:u można prześledzić na przykładzie wyrazów корона – коруна, czy też коронование – корунование. W przykładach użyć: корона (6), коруна (29), короны (12), коруны (41); короне (16), коруне (47), куруне (1); корону (3), коруну (25); короною (5), коруною (39); o/при/в короне (5), o/на/в коруне (14), podobnie: коронование (6), коронованье (3), короноване, коруноване, корунование, корунование; коронованиѣ (3), коронованьѣ, корунования, też: корованиѣ; к/х коронованию (5), х коронованью (2), къ корунованию, х корунованію, корунованиі, a także: по корованию (2), по [ко]ронованиі; o короновании, коронованиі, коронование і коруновании.

1.2. Konsonantyzm

Do zjawisk dotyczących systemu spółgłosek należy zaliczyć następujące procesy:

- zmiękczenie spółgłosek twardych przed samogłoską e: каштелян, корета, пеня, сенатор/сенаторъ;
- rosyjskie z na miejscu polskiego h: hajduk - гайдук, herb – герб, hetman – гетман, husarz – гусар;
- przesunięcie artykulacji ch do f odnotowane w słowie ефимок (polskie historyczne joachimik);
- polskie etymologicznie miękkie rz oddawane przez rosyjskie r lub r', np. ротмистр, гусар, календарь, рыцарь;
- proces dysymilacji obecny w połączeniu kt > cht: доктор, дохтур;
- boczość c:t zaobserwowano w wyrazach: рицера, рыцерѣ, рытарѣ.

W tekstach V–K na miejscu zapożyczonego słowa сбруя spotykamy zapis збруя, co pozwala określić źródło pochodzenia wyrazu oraz dowodzi niepełnej adaptacji graficznej tego zapożyczenia.

2. Morfologia

Adaptację polonizmów na poziomie morfologicznym cechuje konsekwentne wchłanianie zapożyczeń przez system fleksyjny języka-biorcy. Należy tu jednak zwrócić uwagę na to, że odmianę rzeczowników rosyjskich w tym czasie wyróżnia dość znaczna wariantowość końcówek fleksyjnych; wciąż jeszcze końcówki „nowe” konkurują ze „starymi”. I są to często zjawiska wspólne dla języka rosyjskiego i polskiego.

Na uwagę zasługują formy rodzajowe wyrazu сейм (сойм), który w jednych użyciach przybiera końcówki deklinacji I – rzeczowników rodzaju męskiego, w innych – deklinacji II – rodzaju żeńskiego сойма, np. для сдѣшние соимы, до соимы і до сеима, скончание сеима обьявит, просят сѣима; на будущем сеиму oraz при будущей соиме, co dowodzi

wahań w określeniu rodzaju tego zapożyczenia. Ponadto odnotowano użycie 26 razy w rodzaju męskim парламент і раз жі́нские парламента. Większość rzeczowników cechuje zbieżność rodzaju w języku dawcy i biorcy. Jako wyjątek można przytoczyć tu polskie: ratusz i rosyjskie: патуша.

Rzeczowniki rodzaju męskiego z końcówką zerową i rodzaju nijakiego z końcówką -o, -e odmieniają się według deklinacji I, np. полковникъ, полковника, полковнику, с полковником, полковники, полковников; панъ, пана, пану, меж панами; шляхетство, шляхетства, шляхетству, шляхетствомъ; воеводство, воеводства, воеводству, в воеводстве; воеводства і воеводствавы (M.l.mn. fleksja -a (21) lub -ы (3)), воеводствавъ, воеводствам, с/над воеводствавы, в воеводствах.

W końcówkach fleksyjnych zaobserwowano charakterystyczną dla badanego okresu wariantowość. W liczbie mnogiej warianty dotyczą dopełniacza – głównie w terminologii wojskowej spotykamy zamiennie stosowaną końcówkę D.l.mn. – ov i tzw. krótki dopełniacz (np. РН члвкъ драгун, У ч драгунъ і С ч драгунов, #А ч драгунов, рота драгунов lub рота гусаровъ і рота гусаръ, реитар (3), реитаръ (3), раитар (3) і реитаров (2)), ale również: ефимковъ і ефимокъ.

Z kolei dopełniacz l.mn. wyrazu сенатор występuje w następujących wariantach: сенаторов (3), сенаторовъ і сенаторевъ (3), сенаторев, od formy сенаторъ – сенаторей (16), wariant санатаръ posiada dopełniacz санаторей (3).

Brak jedynej końcówki i dla narzędnika liczby mnogiej, gdzie obok końcówki -ami występuje i starsza -y/-i, np. с конфедораты, у королевскихъ войскъ с конфедераты великои бои был, с конфидераты, ale i -omi: они держали с конфедератомі, с конфедоратами соединилис, Любомирскийі хочет с конфедаратами соединитца. Inny przykład: сенаторами, разговор меж сенаторами, с сенаторами, с гсдами сенатореми, с великомі сенаторы, с начальными сенатары, с сенаторы (3), с сенаторі, с санатары, с сенатори, с сенатыры, с ыными сенатори.

Rzeczowniki rodzaju żeńskiego i męskiego z końcówką -a przybierają końcówki deklinacji II, np. карета (корѣты, корѣту, корѣтою, в корѣте, корѣты, корѣт, корѣтами, в корѣтах), шкода (шкоды, к шкоде, шкоду, о шкоде), ратуша (с ратуши, к ратуше, на ратушу, в ратуше), рота (роты, роту, с ротою; роты, рот, к ротам, ротами), воевода (воевода, воеводы, воеводе, воеводу, воеводою, о воеводе; воеводы, воевод, к воеводамъ, с воеводами), староста (староста, старосту, старос[т]амъ) і inne.

Rzeczowniki żeńskie z końcówką zerową odmieniają się według deklinacji III, np. маетность, маетности, королевские маетности, маетностей, шляхетцкимі маятностми владѣють, в шляхетцкихъ маетностях.

W podsumowaniu stwierdzić należy, że rzeczowniki zapożyczone z języka polskiego lub za jego pośrednictwem stanowią w V–K VI całkiem pokąźną grupę: stwierdzono obecność 83 jednostek w licznych użyciach i wariantach. Rzeczowniki zostały na ogół zaadaptowane na poziomie morfologicznym, natomiast przystosowanie do systemu fonetycznego wciąż jeszcze jest żywym procesem.

BIBLIOGRAFIA

- Komlev 1995:** Комлев, Н. Г., *Словарь новых иностранных слов: с переводом, этимологией и толкованием*, Москва 1995.
- Krysin 1998:** Крысин, Л. П., *Толковый словарь иностранных слов*, Москва 1998.
- Leeming 1976:** Leeming, H., *Rola języka polskiego w roswoju leksyki rosyjskiej do roku 1696, Wyrazy pochodzenia łacińskiego i romańskiego*, PAN 1976.
- Markunas – Nimron – Purisman 2000:** Markunas, A., Nimron, Z., Purisman, A., *Русско-польский учебный словарь исторических терминов, Rosyjsko-polski dydaktyczny słownik terminów historycznych*, Poznań 2000.
- V–K VI:** *Весту-Куранты 1656, 1660–1662, 1664–1670 гг.*, изд. подгот. Демьянов, В. Г.; [ред:] Молдован, А. М., Майер, И., Москва 2009.
- Rott-Żebrowski 1991:** Rott-Żebrowski, T., *Historia rosyjskiego języka literackiego*, Lublin 1991.
- Vasmer 1964–1973:** Фасмер, М. Р., *Этимологический словарь русского языка*, В 4-х т. 2-е изд., Москва 1986–1987: <<http://dic.academic.ru/contents.nsf/vasmer/>>.
- Zaręba 1983:** Zaręba, A., *Wpływy polszczyzny na słownictwo innych języków słowiańskich*, [w:] *Pisma polonistyczne i slawistyczne*, Warszawa–Kraków 1983.

ПРЕДИ ДА ИЗРЕЧЕШ АЗ СЪМ БЪЛГАРЧЕ. СЪВРЕМЕННИ БЪЛГАРСКИ ПРАКТИКИ, СВЪРЗАНИ С РАЖДАНЕ И ОТГЛЕЖДАНЕ НА НОВОРОДЕНО

ANNA MYSZKA

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

BEFORE DECLARING I AM BULGARIAN. CONTEMPORARY BULGARIAN FOLKLORE CONCERNING BIRTH AND NEWBORNS. The paper summarises today's traditions and ritual practices concerning child birth and newborns observed by contemporary Bulgarian families. The research material consists of posts on popular Bulgarian internet forums and is interpreted in the light of traditional folklore customs. Results reveal a dynamic but highly selective approach towards old rituals and beliefs, most often leading to the preservance of various formal features and the loss of original magical or religious contents.

Keywords: contemporary folk traditions, Bulgarian folklore, pregnancy, child birth, newborn, baptism.

Целта на тази статия е да открие актуалните практики и спецификата на съвременните обреди, свързани с подготовката за раждане и първите години от живота на новородените на базата на изказвания и неспециализирани публикации в интернет. Обект на изследването са отношението на младите български родители към класическите традиции и обичаи, начинът на функциониране на тези традиции в настоящето, както и влиянието на съвременния начин на живот върху адаптирането и модифицирането на фолклорните практики от днешните поколения.

Статията обобщава резултатите, групирани и коментирани в моята магистърска работа, защитена в Люблинския университет *Мария Склодовска-Кюри* през юни 2015 г. под ръководството на д-р Камен Риков [Myszka 2015]¹. Изследването се основава на сравнение между регистрираните обичаи в българската наука и многобройните свидетелства на съвременни родители за прилагането на фолклорната обредност в днешни условия.

¹ Изследването обхваща изказвания на млади българи в интернет форуми и любителски сайтове, достъпни за наблюдение в периода май 2014 – май 2015 г.

Като надежден и практически неизчерпаем източник, свидетелстващ за несекващата жизненост на фолклорната традиция, възприемам изказванията на интернет форуми, отнасящи се пряко към обичаите за раждане и отглеждане на малки деца. Като безспорно най-посещаван и най-богат на коментари по разглежданата тук проблематика днес в България се откроява порталът *BG-Mamma*². В същото време съществува немалък брой любителски сайтове, на които младите хора споделят наследените знания и личния си опит за обредните практики, свързани с новородени.

Особеностите на интернет комуникацията, а именно широката достъпност до глобалната мрежа на българските граждани, липсата на цензура, спонтанността на изказванията, възможността за непосредствено излагане на противоположни мнения дават основания да възприемаме виртуалното текстово и аудиовизуално пространство като алтернативно хранилище на съвременния фолклор. То позволява регистрирането на поверията и частните практики при напълно съхранена анонимност, доколкото пишешите в интернет форумите предават информацията: а) доброволно, б) осланияйки се изключително на личния и родовия опит и в) без да са изкушени от съблюдаването на правописни и правоговорни норми или от изисквания за научна коректност³.

Описания и интерпретации на най-важните традиции и обичаи и тяхното функциониране в обществото се срещат в много научни и популярни разработки и източници. От перспективата на днешния ден, обаче, голяма част от тях се отнасят до безвъзвратно изгубеното минало. Те докосват корените на традицията и показват нейното първично значение, което днес в много случаи изглежда неразбираемо за съвременниците. Проведеният от мен опит за *моментна снимка* на разглежданите практики, обсъждани в интернет, се стреми да покаже, че до голяма степен българската фолклорна традиция остава жива, макар силно да се различава от първоначалната си същност и функционалност.

Ограничавайки полето на изследване, за традиции и обреди, засягащи раждането, новороденото и малките деца, приемам ритуалните практики, които започват след момента на зачеването и обхващат изключително майката и нейния плод. За горна граница приемам проходаването на детето като символичен знак за начало на неговото самостоятелно съществуване, превръщането му в отделен индивид, физически разкъсващ пълната си зависимост от майчината опека.

Характерно е, че огромната част от българските практики, свързани с бременност и новородени деца, се приемат амбивалентно. Винаги можем да попаднем на

2 <http://www.bg-mamma.com/> и по-специално популярните форум-групи *Бъдещи майки*, *Бебета* и *Деца от 1 до 6 г.*

3 Цитатите, които подавам от потребители в интернет, са нецензурирани. Единствената редакция, която съм правила в отделни случаи, е на правописа и пунктуацията. От многобройните свидетелства по даден проблем привеждам само най-характерните изказвания, илюстриращи по най-убедителен начин конкретно разглеждания проблем.

категорични отхвърляния на старите обреди, окачествени като отживелица и безмислица и като ужасни в днешно време.⁴ Не липсват обаче и гласове в защита на суеверията (sic!): *Не съм съгласна с повечето от Вас, мили дами, че всички суеверия са глупости. Аз съм вярвала в някои от тях и не смятам, е глупаво.*⁵ Между тези две крайни мнения ще се движат всички гласове в интернет форумите на български език, като немалка част от наблюдаваните от мен мнения са базирани върху общата позиция към старите практики да се подхожда избирателно, с декларирано подозрение, но като мярка за всеки случай.

Обичаи и обреди, свързани с периода на бременността

Обичаите при бременност указват грижа за опазване на детето и майката от най-различни пакостни влияния и за осигуряване на здраве и щастие на новороденото дете [Арnaudов 1996: 688]. Този период има за обект бременната жена и е насочен към осигуряването на нормално износване и раждане на здраво, жизнеспособно дете [Генчев 1985: 163]. Той обхваща норми на поведение на бременната и обредни действия, които целят да я предпазят от вредоносни влияния [Колев 2000: 208]. Интересни описания на обичаите, свързани с периода, освен в цитираните изследвания на Арnaudов, С. Генчев и Н. Колев можем да срещнем у Х. Вакарелски (*Етнография на България*) и в популярните издания на Л. Старева (*Български обичаи и ритуали, Български магии и гадания*).

Съвременните български обичаи при бременност се различават значително от традиционните. Тези обичаи са различни най-вече защото младите жени имат по-голямо чувство за самостоятелност в реалността, която ги заобикаля, както и не вярват в задължителността и предпазната сила на ритуалите, предписани от фолклора. В този смисъл конкретната тема за обредността при зачеването онагледява достатъчно добре тезата, че фолклорният цикъл, свързан с бременност и раждане, се превръща в традиция, спазвана заради естетическите си или чисто ритуалните си функции, без в него да се влага задължението за стриктно съблюдаване на конкретните предписания. Характерно е обаче, че част от старите практики намират ново приложение днес или се появяват нови обичаи и суеверия за сметка на други. Това свидетелства ясно, че човек – независимо от своята степен на цивилизованост и образование – неизменно притежава вътрешна нужда да съблюдава определени традиции, суеверни ритуали, които говорят за изключителността на периода на бременност и раждане в живота на жената.

Разглеждайки предродилния цикъл обичаи и обреди, обръщам специално внимание на забраните при бременност, на гадания за пола на бъдещото дете, както и на предписанията за лесно раждане.

4 напр. изказване на потребител Shantal-che (30.06.2010) към тема *Против уроки* на bg-mamma.com (отг. 14).

5 Roni (30.06.2010) към тема *Суеверия за бременни – вярвате ли в тях?* на сайта rozali.com.

Забрани при бременност

Едно от най-популярните суеверия в миналото и днес е спазването на бременността в строга тайна [Вакарелски 1977: 475]. В миналото е било разпространено убеждението, че когато жената зачене, е добре в началото да не се издава, но трябва да престане да мълчи, когато ѝ проличи, за да не се роди детето нямо. Вярвало се е също, че колкото повече се хвали бременната, толкова по-разговорливо ще е детето [Старева 2007: 311].

Днес тази практика продължава да бъде популярна. Могат да се открият редица твърдения, че бъдещите майки пазят тайната до третия месец на бременността, изключвайки най-близките си.⁶ Някои защитават мълчанието през този период с научна аргументация като висок риск от спонтанен аборт именно през третия месец⁷. Други намират психологически основания да отхвърлят поверието: *Ако имаш нужда да споделиш, направи го когато и да е!*⁸ Като цяло обаче, страхът от уроки не липсва и сред съвременните млади българи, които охотно съветват колебаещите се да изчакат с обявяването на бременността: *Аз пък знам, че бременност не се казва, а се показва... Има хора с „лоши“ очи... Според мен изчакайки до 12-13 г.с., суверна съм явно*⁹.

Второто популярно суеверие от разглеждания тук период засяга предпазването на детето от поява на белег на кожата. Той традиционно се свързва със забраната за кражба и лъжа: ако бременната при извършване на кражба се сепне от уплах или се пипне някъде по тялото, на същото място по детето ще остане белег за цял живот. Подобни са последствията, ако бременната яде скришом, тъй като и краденето, и яденето ще излязат като белег по кожата на детето [Срв. Арnaudов 1996: 691; Седакова 2013: 256, 261]. Споменатото вярване е в тясна връзка с преживяване на уплах от страна на бременната, дори той да не е свързан с нейна вина [Срв. Седакова 2013: 256–257].

Днес вярването за поява на белег по бебешката кожа по вина на бременната остава актуално, въпреки че се декларира отказ от суеверията: *Аз също не вярвам в суеверия, но фактите са факти. Когато бях бременна, в съседната градина имаше дървета с хубави червени ябълки. Аз си късах (нали все пак бях бременна) и дъщеря ми се роди с малка ябълка на гърба. Сега е 12 години и ябълката расте заедно с нея. Не зная кое е суеверие и кое истина, но това ми се случи на мен.*¹⁰

Сходен механизъм на мненията на млади родилки днес (по модела *не вярвам в суеверия, но...*) засяга и старото поверие, че бременната не трябва да убива змия, да прескача въже, да плете и шие, защото пъпната връв ще се увие около врата на бебето и то може да се задуши при раждането [Срв. Старева 2007: 307]. Обосновката

6 сакси (9.04.2008) към тема Кампания „Ние чакаме бебе“ – митове, легенди и вярвания за бременността на bg-mamma.com (отг. 10).

7 Red (26.11.2007) към тема До кога не се казва, че си бременна? на bg-mamma.com (отг. 15).

8 Eudaimonia (26.11.2007) към тема До кога не се казва, че си бременна? на bg-mamma.com (отг. 10).

9 iva_top (26.11.2007) към тема До кога не се казва, че си бременна? на bg-mamma.com (отг. 12).

10 Петрова (1.03.2012) към тема Суеверия за бременни – вярвате ли в тях? на semeistvo.rozali.com.

се дължи на личен опит, който е послужил като проверка на поверията: *И аз не вярвам в суеверия. Като бях бременна за пръв път ми казваха да не крача кабели, конци, маркучи и др. такива. Детето се роди много трудно с пъпна връв на врата. Когато бях бременна за втори път, знаех това и когато се наложи да прекривам едни големи дебели кабели (нямаше как да мина), си помислих и си казах: „Не може да се случи два пъти“. Но се случи. И второто ми дете се роди почти посиняло, защото беше обвита пъпната връв на врата му. Който иска да не вярва в суеверия. Те съществуват и тяхната цел е може би да предпазват, а не да вредят на някого.*¹¹

Поредна забрана за бременните жени, разпространена из цяла България, е, че тя не трябва да ходи на погребение и на гробища, защото лицето на бебето може да бъде бледо или жълто. Предпазна мярка срещу наложително нарушаване на предписанието е червеният конец [Срв. Старева 2007: 309]. Днес личат опити това поверие да бъде рационализирано и обяснено чрез психологически аргументи: *Бременната трябва да е заобиколена само от положителна енергия и не е хубаво да се разстройва и да я водат при болни хора или да ходи на погребения – защото бременните са много впечатлителни и затова по-добре да им се спестяват лошите неща.*¹²; *Мойто мнение е да не ходиш [на гробища], защото не знаеш колко по-силно ще се разстроиш и не дай си Боже да навредиш по някакъв начин на бебето.*¹³

Подадените примери позволяват да изведем тезата, че традиционните забрани за бременните жени днес се осмислят по-скоро като пожелателни предпазни мерки, отколкото като магически действия. В собствените тълкувания на фолклорните практики родилките отдават видимо предпочитание на психологически предпоставки, свързани със стресирането на бременната. Неизменен обаче остава ирационалният страх от действителния магически ефект на нарушената забрана, проявяван от част от родилките.

Какво може да прави бременната

Пореден елемент в живота на бременната засяга поверията, предписващи й полезни дейности през време на подготовката за раждане. Такива дейности трябва да осигурят здраве и успех в живота на новороденото и майката, още повече че в битието си на бременна тя често се третира като чужда или болна в народната култура [Geneer 2006: 64–65].

По българските земи за осигуряването на нормална бременност и раждане се е практикувало носенето на амулети. Към тях се прибегва най-вече ако жената няколко пъти не е успявала да износи плода [Генчев 1985: 164]. Най-популярните амулети са съдържали чесън, сини мъниста, желязна гривна или сребърен вотив с формата на човешка фигура [Старева 2007: 305], както и червена нишка [Седакова 2013: 262].

11 Тауауа (25.07.2010) към тема *Суеверия за бременни – вярвате ли в тях?* на semeistvo.rozali.com.

12 Stefinka (14.03.2008) към тема *Защо бременна не трябва да ходи на погребение?* на bg-mamma.com (отг. 32).

13 МиШеНцЕ (14.03.2008) към тема *Защо бременна не трябва да ходи на погребение?* на bg-mamma.com (отг. 41).

В този аспект днешната ситуация в България се различава от традицията – повечето родилки декларираят, че не следват препоръките на предците, защото ги смятат за безпочвени суеверия. Ако приемем обаче, че червеният конец все още съдържа поне част от някогашната си функция на амулет, сме в състояние да установим следния парадокс: потребителите в интернет се дистанцират от амулета като магическо средство при бременност, макар да е видно с просто око, че много млади майки в страната използват гривни от червен конец както на собствената, така и на ръката на детето. За малка част от родилките отричането на червения конец е мотивирано от религиозни съображения: *Никога не съм носила и забранявам да се слагат подобни неща на детето ми. Ние сме християни и вярваме, че жертвата на кръста на Исус е достатъчна да ме защити от магии, чародейства, уроки и т.н. Ако някой ми направи нещо, просто се моля и нищо ни няма*¹⁴. По-характерни обаче са твърденията по вече регистрирания модел не вярвам на суеверия, но...: *Много мразя суеверията, защото смятам, че само затормозяват и психират (особено такива податливи като мен). Но въпреки това на червения конец не устоях. Имах много сериозни проблеми с предната бременност и тя завърши неуспешно (за съжаление). Сестра ми също. Та майка като разбра, че сме бременни, това беше първото, което направи – да ни върже конец. Сега, истината е, че аз все още съм бременна (чук-чук на дърво), а сестра ми – пак проблем. Така че считай колко помага конецът.*¹⁵

За сметка на червения конец, изглежда, че обичаят за използването на еньовденски венец от родилката [Старева 2007: 312] днес е напълно забравен. Отмрели са също и редица други практики, популярни навремето. Така например специалните молитви към Богородица, предписвани в миналото на родилките [срв. Седакова 2013: 133–134], днес не са тема на обсъждане в специализираните интернет форуми. Предполагам, че богородичният култ остава силен сред религиозните български майки, докато за останалите той е престанал да предизвиква интерес дори само в качеството му на фолклорно поверие. На забрава в интернет са предадени и поверията, свързани с вода [срв. Старева 2007: 312], за които се споменава само в откъслечни изказвания на форумите.

Предвиждане на пола на бебето

Особено популярни са били обичаите за гадания за пола на бебето [срв. Колев 2000: 209; Генчев 1985: 164]. Те се практикуват с охота и днес, макар мнозина сред младите родители да подхождат към проблема с научна аргументация, окачествявайки старите гадания като *бабини деветини*¹⁶. Прибягването до старите гадателски

14 migito (31.05.2006) към тема *Носихте ли червен конец докато бяхте бременни?* на bg-mamma.com (отг. 226).

15 Polly-Wolly (23.05.2006) към тема *Носихте ли червен конец докато бяхте бременни?* на bg-mamma.com (отг. 56).

16 factory (2.04.2009) и всички останали коментатори към тема *Пол на бебето според формата на корема* на mamaibebe.com. Същата тема се обсъжда с подобни заключения на форумите на po-krasivi.net и bg-mamma.com.

методи се прави най-вече за забавление, което включва или изпълнение по воля на възрастен роднина (свекърва, баба), или проверка дали резултатът от гаданието ще съвпадне с лекарската прогноза.

Обичаи и обреди, свързвани с раждането и първите дни след него

Вторият цикъл на родилните обичаи и обреди обхваща традиции, свързвани със самото раждане и първите дни след него.¹⁷ В българският фолклор особено популярни са били запазването на самия момент на раждането в пълна тайна, дори до степен на табу [Генчев 1985: 165] (днес тази практика е напълно забравена), предричането на характера на новороденото според сезона [Колев 2000: 209] или според деня от седмицата [Арнаудов 1996: 695]¹⁸, в който е родено, както и особеното отношение към близнаците или родените в един и същи месец, но в различни години деца, за които се приемало, че поради това остават съдбовно обвързани [Арнаудов 1996: 696].

Съвременните български родители по правило демонстрират силна ирония в интернет, когато говорят за влиянието на месеца и деня от седмицата върху характера на детето им. По тази тема се появяват дори обвинения към вярващите в провинциализъм: *Абсолютни глупости!!! Този, който може да измисли подобни глупости, явно идва от някое много затънтено село, където от нямане какво друго да се прави, хората измислят подобни суеверия и си запълват ежедневието с какви ли не „ритуали“, за да оцелеят от скуката.*¹⁹ Не така категорични обаче са мненията върху близнаците и необходимостта от тяхното ритуално разделяне, за да не споделят нещастията на „половинките си“, като тук актуалността и ефективността на ритуала се аргументират чрез личен опит²⁰.

С относително доверие в съвремението се ползва поверието за късмет в живота, ако детето се е родило с тънка ципа около тялото [Арнаудов 1996: 695]²¹. За сметка на това почти напълно са забравени предписанията за „нечистата“ родилка през първите 40 дни след раждането [Генчев 1985: 166; Старева 2005: 106], които днес се интерпретират най-вече като древна предпазна мярка за здравето на бебето.

Най-жизнените практики, свързани с първите дни на новороденото, се отнасят до пълпчето на бебето, първото му къпане, кърменето и орисниците. Те обаче се приемат най-вече като общосемейни ритуали, повод за веселие и събиране на близките на празнична трапеза, с което се оказват в една или друга степен префункционализирани в днешната масова култура.

17 Описания на традиционните практики вж. у Генчев 1985: 165 и сл.; Дяков 2002: 36.

18 още Седакова 2013: 254.

19 Мина (30.08.2013) към тема *Кой ден от седмицата си роден? Виж какво значи* на sanovnik.bg.

20 greendream (7.08.2008) и Titina (7.08.2008) към тема *Ритуали и поверия по света* на bg-mamma.com (отг. 59 и 60).

21 Съвременно потвърждение на ефективността на поверието: AniPV (10.01.2007); Renie78 (10.01.2007); evelinar (10.01.2007) и др. към тема *Бебе родено увито в ципа* на bg-mamma.com (отг. 2, 4, 5).

Пъпчето на бебето

В отделните региони на България обичаят на отрязването на бебешкото пъпче е познат в значителни разновидности [Дяков 2002: 39–40; Огнянова 2003: 217]. Днес този обичай запазва особено висока жизненост в страната, като майките сами определят периода, в който да изхвърлят или запазят отстранения пъп на новороденото: някои го хвърлят веднага щом падне, други чакат до момента, когато детето започва да ходи, трети изчакват детето да проходи или решават, че ще запазят бебешкото пъпче и ще оставят избора къде да се хвърли на детето си, когато вече е достатъчно голямо и има мечти за конкретна професионална реализация. Успях да регистрирам и убеждението, че е необходимо пъпът да се запази до раждането на второто дете и да се съхраняват заедно, за да има силна връзка между децата: *Аз пък съм чувала, че трябва да се пази и когато родиш второ дете да ги сложиш на едно място, за да не се делят и да се обичат. Не знам колко е вярно, но пазя пъпчето на Миша.*²² В днешно време голяма част от децата губят пъпчетата си още в родилния дом, но се оказва, че и това не е проблем: *Нашето пъпче падна още в болницата и ми го дадох веднага, но все още никъде не съм го хвърлила! Едни приятели бяха на екскурзия и хвърлиха пъпчето на детето им в Сорбоната и то след 3–4 години пазене в къщи!*²³ Редица твърдения като горното потвърждават, че съвременните родители се стремят към оригиналност относно мястото, където ритуално да хвърлят пъпа на бебето си. Макар често с ирония, коментарите към този обред по правило указват точно каква професия предвиждат родителите за новороденото.²⁴ Многобройните коментари в интернет форумите доказват, че хвърлянето на пъпчето е безспорно сред най-популярните обичаи за новородени (включително и за открито невярващите в суеверия²⁵).

Първото къпане

Някога един от най-важните ритуали след раждането на детето е било първото къпане на новороденото, което съдържа древни магически практики, насочени към постигане на благополучие в бъдещото [Старева 2007: 324] – слагане на сребърни монети с благослов [Огнянова 2003: 217], китка енъовденски билки [Дяков 2002: 40] или разбито яйце или люляк [Старева 2007: 323], звънци, подкови или хлопци [Дяков 2002: 40] или други предмети. Всички тези действия се съпровождат от благословии за детето [Кузманова–Коцева 1983: 396].

Днес младите български родители най-често не съзнават ритуалния смисъл на описаните практики по къпането и ги обясняват с изключително рационализиращи „медицински“ аргументи. Ето например обяснение на подсолената вода: *Къпането в подсолена вода е било, за да не мирише потта на детето, когато порасне. Според*

22 mama dessi (4.05.2006) към тема *Къде хвърлихте пъпчето на бебето?* на bg-mamma.com (отг. 1).

23 hrandi (5.05.2006) към тема *Къде хвърлихте пъпчето на бебето?* на bg-mamma.com (отг. 30).

24 Katia_N (5.05.2006) към тема *Къде хвърлихте пъпчето на бебето?* на bg-mamma.com (отг. 41).

25 DRUSSILA (23.07.2005) към тема *Къде е пъпчето на вашето дете?* на bg-mamma.com (отг. 104).

бабите ми. Мен са ме къпали така, както и другите бебета около мен. Не бих казала че е имало ефект.²⁶ и на свинската мас: (...) за мастта нямам какво да кажа. В кожата на прасето се събират всички токсини, а с какво се храни прасето[?]...²⁷ Повечето млади майки регистрират категоричното си недоверие към тези практики, които им изглеждат абсурдно и дори вредно. В противовес на традицията се призовават постиженията на медицината и общия прогрес, като напр.: *Моля Ви, бъдещи мами, живеем в 21 век, а не през средновековието. Никога не си осолявайте децата и не ги мажете с мас. Има козметика, има педиатри, има интернет, достатъчно много места, от които да прочетете и да се научите. (...)*²⁸.

По преобладаващата част от коментарите към първото къпане и банята на бебетата като цяло мога да заключа, че символичното значение на първото къпане е почти изгубено в българската масова култура, а всички обсъждания на миенето на децата се свеждат до хигиената. Защитата на друга позиция гарантира обвинения в изостаналост и суеверия.

Кърмене на детето

Друг магически момент в живота на родилката е бил кърменето на бебето²⁹. В миналото са били популярни обредите със сито, но днес по-голямата част от младите жени не са чували нищо за тях. За тези традиции в интернет форумите се говори съвсем бегло и като далечни спомени, препредадени от възрастните, но никой не се връща към тях. Практиката с използване на сито при закърмването вече принадлежи към древността без никакви изгледи да се актуализира. Модерните майки имат други проблеми и създават собствени митове, свързани с периода на кърмене и хранене на децата. Така например диаметрално разделени са родителските мнения дали кърменето оказва положително влияние върху здравето на детето след години. И тук доминират рационализиращи обяснения, като срещу тях застават мнения, осланящи се на личен опит. Струва ми се обаче, че най-важното заключение относно кърменето засяга деактуализирането на неговата ритуалност. Споровете около здравните ефекти замъгляват магическите измерения на отхранването на новороденото.

Амулети и обичаи против уроки

Една от най-често срещаните практики, присъстващи навсякъде в българските територии, е връзването на ръката на червен конец. В миналото чрез него хората са се предпазвали си от болести и зли духове [Старева 2005: 109]. Многобройните вариации на обредите с връзване на червен конец имат една същност: да защитават от урочасване, като добавяната често пъти пара е целяла засилването на желания ефект.

26 Тина (22.04.2008) към тема Къпане на бебета със сол на bg-mamma.com (отг. 35).

27 talasam4e 222 (23.04.2008) към тема Къпане на бебета със сол на bg-mamma.com (отг. 113).

28 Riciii (13.02.2009) към тема Мнения за мас и сол на bg-mamma.com (отг. 23).

29 За традицията по кърменето и закърмването от чужда дойка вж. Колев 2000: 210; Генчев 1985: 169, Кузманова-Коцева 1983: 396.

В съвременното българско общество червеният конец продължава да се радва на огромна популярност. Най-често той присъства като скромна гривна, завързана за ръката както на възрастни, така и на малки деца. Отговорите на хората, практикуващи обичая, и днес изтъкват на преден план защитата от уроки, макар мнозина да настояват, че не вярват в свръхестествени сили.

Днес в интернет могат да се срещнат много гласове, критикуващи младите образовани хора за това, че поддържат безсмислените обичаи, включително и с желание за рационално обяснение на практиката: *Ужасно нелепо е да се връзват каквито и да било конци по ръцете на децата и да се вярва, че това ще им „донесе“ здраве и ще ги пази от „уроки“.* *Ужасно е да си съсипеш скъпия детски матрак, напоявайки го с миризма на чесън и да принуждаваш детето си да спи в тая смрад. Това му е ужасното. А за тези, които не знаят, това с връзването на червен конец е останало от едно време, когато като са се раждали близнаци, бабата (акушерката) е връзвала червено конче на ръчичката на това бебе, което се е родило първо. Просто за да ги различават.*³⁰ Показателно е, че такива категорични становища често са контраатакувани по схемата: *По-тесногръд коментар не бях чела! (...) Не всичко е математика и химия и теория за еволюцията (...)*³¹

Мнения като горните въвеждат в сложния проблем за общата оценка на магическите фолклорни практики, но също така достатъчно ясно онагледяват въпроса за разликата между формалната страна на магическите практики и действителната вяра в тях. За съвременните българи е характерно, че макар да се представят за невярващи в свръхестествени сили или за скептици, те по правило (едва ли не „за всеки случай“) продължават да прилагат старите ритуали, обяснявайки това с вътрешно убеждение или с уважение към самия ритуал. Много характерно е например следното изказване от интернет форум: *Значи ако вързва червен конец на ръката на дъщеря си, не означава че вярвам в някаква мистика, не спазвам ритуали, не съм вещерка или сектантка, просто така съм решила, така съм усетила вътрешното си убеждение (...) Предпочитам дъщеря ми да има един прост червен конец на ръчичката си, отколкото да я обкичвам с масивни златни бижута.*³² От такива мнения проличава, че традицията губи много от своята същност в съвременната реалност, но не изгубва своята формална страна. Особено важно е да се отбележи също, че функцията на свръхестествена защита в днешни условия е заместена от нова роля на предмети като червения конец – естетическата му функция, противопоставена на скъпите украшения.

Освен червения конец на китката на детето или червени панделки като вариация на същия предмет, можем да срещнем и практиката към конците да се добавят блестящи дребни предмети, които могат да бъдат свързани със старите практики, при които към конца се закача монета или сини мъниста [вж. Старева 2007: 319].

30 Shantal-che (30.07.2010) към тема *Против уроки* на bg-mamma.com (отг. 14).

31 enna (30.07.2010) към тема *Против уроки* на bg-mamma.com (отг. 15).

32 ~Dev~ (30.07.2010) към тема *Против уроки* на bg-mamma.com (отг. 41).

Както при простия червен конец, днес паричката или друг вид украса в днешни условия се свързват изключително с естетическата страна на детското облекло, както и с въпроса за заможността на семейството. Показателно е следното изказване: *В моето семейство е традиция да се носи злато. От най-ранна възраст аз нося само злато и ще възпитам така и дъщеря си. Още като се роди майка ми и подари златна гривничка, а другата баба – златно кръстче. Гривничката е със сини оченца и златни делфинчета – специално за нашата морска дъщеричка!*³³ Тук е важно да се подчертае и друг аспект на мотивацията да се носят такива накити: паралелизмът между формата на украшенията и мястото на зачеване на детето.

Новите практики естествено пораждат и нови критики. Започват да се появяват гласове в името на предпазването на детето от съвременните екстравагантни украшения, които могат да наранят физически новороденото, като така въпросът за магическата същност на червения конец и съпътстващите го предмети се измества в съвсем различен контекст.³⁴ В действителност, добавянето на още един елемент към червения конец можем да тълкуваме и според традиционните магически практики – като желание за подсилване на защитата от свръхестествени сили, но подобна алузия не се съдържа в никое от интернет изказванията. Така запазвайки старата си функция – да брани от уроки и магически заплахи, червената нишка се превръща най-вече в обект на естетическа употреба.

Друг съставен елемент на българските амулети е чесънът, неразривно свързан с майката и малкото дете, тъй като също пропъжда злото надалеч, предпазва от ухапване на змии, от самодиви и болести [Старева 2005: 110]. Като магически предмет днес чесънът е напълно лишен от популярност. За този факт роля изиграва неговата миризма, като не успях да открия нито един коментар във форумите, предписващ употребата на чесън като магическо вещество.

Пореден важен елемент за защита от свръхестествени сили са били дрехите на детето, които също са изпълнявали ритуално и символично значение [Арnaudов 1996: 703]. Днес никой не прибира дрехите преди залез слънце, но споменът за това се появява в отделни случаи и разкрива един много важен модерен проблем – този за конфликта между предписанията на старите роднини и предпочитанията на съвременните родители, напр.: *Според моята свекърва до 40-тия ден не се оставят навън вечер заради злите сили. Тъй като живее срещу нас, много ме изнервяше с проверките вечер.*³⁵

Освен за конфликт между поколенията, практиките против уроки в българския интернет свидетелстват и за затриването на границата между религиозни и суеверни

33 Yulichka (21.07.2008) към тема *Златна гривна* на bg-mamma.com (отг. 39).

34 Вж. отг. 3, 5, 8, 11 и сл. към тема *Златна гривна* на bg-mamma.com.

35 Shanap (7.11.2004) към тема *За прането и съхненето на бебешките дрешки* на bg-mamma.com (отг. 13).

обичаи: *Като правихме погачата на дъщеричката ми, на 40 ден самият поп ми каза да си взема светена водичка и всеки път след разходка да премивам очичките на бебка против уроки.*³⁶ Интересното в цитирания пример е, че според авторката на коментара самият свещеник е обяснил ритуала като предпазване от уроки, а не като християнска практика на освещаване на човека и заобикалящия го свят.

В обобщение на темата за амулетите и дейностите, насочени към предпазване на майката и новороденото от свръхестествени заплахи, можем да изведем тезата, че предпазването от уроки запазва характера си на популярна практика. Вероятно обяснението на този факт се крие в желанието за „презастраховане“ от върхлитащо зло, при което човек не вярва в отвъдни заплахи, но „за всеки случай“ прилага избирателно един или няколко от старите обичаи. Най-добро свидетелство за такъв подход намирам в следното изказване: *Не съм особено суеверна, но съм убедена, че има хора с „лош поглед“. И не искам такива погледи да ми стрелкат децата. Затова съм им вързала по едно червено конче и по преценка им измивам очите със светена вода. Ей така, за мое успокоение. Смятам, че и психическата нагласа играе много тук. Ако постоянно си мислиш, че децата ти са урочасани, чак ще си повярваш накрая. Така че за лично спокойствие – червено конче.*³⁷

Примери като горния показват, че въпреки отричането на всякакви суеверия „по принцип“, традицията и личното спокойствие подтиква майката да изпълни старите обичаи. В този смисъл е много трудно да се разсъждава дали преобладаващата част от съвременното българско общество е действително религиозна, суеверна или атеистична, защото официалната статистика и личното определение на българите невинаги съвпадат с техните действия.

Орисниците

Поредни практики от разглеждания цикъл са обвързани с орисниците (наречници, реченици, суденици, съдици), предсказващи съдбата на детето при раждането му. Според народните вярвания, те идват през третата нощ след раждането.³⁸ Денят, в който орисниците се появяват, е бил специален, защото на него се приготвяла трапеза с вкусни ястия, с чисти кърпи и сребърни накити от родилката, а огънят в почистения дом трябва да гори през цялата нощ [Вакарелски 1977: 474; Мороз 1989: 142]. Всички описания на обичаите, свързани с орисниците, свидетелстват за голямото значение, отдавано на този момент от живота на новороденото.

Сред съвременните българи честването на орисниците продължава да съществува, макар с модификации според вкусовете на новото време. Според част от родителите, за съвременни орисници се смятат най-близките родини на бебето от женски пол. За събитието на „орисването“ се организира *парти*, най-често на 40-тия ден след раждането, като се канят само жени и момичета, но не само от

36 val_stef (10.10.2006) към тема *Как предпазвате децата от уроки?* на bg-mamma.com (отг. 63).

37 AIS (15.10.2006) към тема *Как предпазвате децата от уроки?* на bg-mamma.com (отг. 128).

38 Огнянова 2003: 217; Дяков 2002: 41; Мороз 1989: 141; Седакова 2013: 163.

семейството, а и приятелки на майката. Тук е налице контаминиране на елементи от различни обичаи, чиято *парти* насока можем в известен смисъл да тълкуваме като претворяване на днес модерното *моминско парти* в тържество на осъществилата се функция на майчинството. Някои млади жени признават, че за орисници са чували само в приказките, но други с охота дават подробни наставления. В твърдения като цитираното тук намираме детайлно описание на днешната практика с претенции за информираност. Броят на гостите от женски пол – съгласно с духа на епохата – се модифицира според броя на гостенките, а орисването е сведено до благопожелания: *Партито, послучай 40-тия ден от раждането на бебето, си е жива традиция. В зависимост от региона се нарича „Пита“, „Погача“, „Повойница“ и т.н. Канят се само жени и момичета. Всяка трябва да носи нещо сладко било то кекс, сладки, сладкиш пък дори може и бонбони, а за бебето се купува подарък или му се дават парички, които се слагат на една бяла носна кърпа върху питката, която от своя страна се разчупва над главата на майката, прегърнала бебето си. Всички жени, присъстващи на партито, се наричат орисници, т.е. така е останало от край време по земите ни, всяка му пожелава хубави неща.*³⁹ Във форумите обаче можем да срещнем и по-близки до фолклора описания, но с модерната добавка „книга за пожелания“: *Тук където живея, няма традиция за „Погача“ или поне не е толкова разпространена, но има друг обичай, т.нар. „Орисници“. Смята се, че на третата вечер след раждането при детето идват орисниците и наричат съдбата му. Обикновено бебето е все още в родилното отделение, прави се питка, пиле и се носи вино. В една чиния се оставя от храната за орисниците. В леглото му се оставят книжка, химикалка, тетрадка, нови дрешки и дребни пари, за да бъде умно и богато. В тетрадката се пишат пожелания към бебето за неговото бъдеще.*⁴⁰

Най-устойчивият елемент, обединяващ съвременните разбирания за честване на орисниците, е задължението присъстващите да отправят благопожелания към новороденото. Очевидно е префункционализирането на този обичай, превърнал се в повод за приятелско празненство и получаване на подаръци за новороденото. В българския интернет могат да се срещнат отделни материали, предоставящи точни указания към гостенките-орисници⁴¹ и дори каталог от готови римувани пожелания към бебето⁴².

Струва си да се отбележи, че идеята за орисниците поддържа своята популярност в България и чрез комерсиализирани и рекламни инициативи, каквато е кампанията *Бебе на годината* на списание *9 месеца*⁴³. Във връзка с ежегодната кампания списанието промотира собствена представа за функцията на орисника, като излъчва

39 didkata70 (24.03.2009) към тема *Орисница – Що е то? Помогнете, моля* на bg-mamma.com (отг. 9).

40 Blue_eyes (24.03.2009) към тема *Орисница – Що е то? Помогнете, моля* на bg-mamma.com (отг. 13).

41 Вж. напр. *Погача за новородено бебе*. – LifeStyle, <<http://lifestyle.framar.bg/погача-за-новородено-бебе> (23.11.2012).

42 Снежина Владимирова, мама на Жорко. *За орисниците*. <http://dete.bg/n/za-orisnitsite.3402.html> (19.10.2011).

43 *Бебе на годината*. – сп. *9 месеца* < <http://www.9m-bg.com/?p=rubrik&sub=2&id=8>.

и *орисник на годината* – известна личност от българския публичен живот. За целите на изданието орисникът вече може да бъде от мъжки пол, а през годините честта е била оказвана на шоумени, спортисти, политици и първи дами. Характерен е и начинът, по който се представя ролята на орисника – изцяло според модерните идеи орисията да бъде задължително с *положителен знак*, като се появява уточнението, коригиращо фолклорните сведения: *Според традицията всеки, който е в съприкосновение с бебето през първите 40 дни от неговия живот, притежава магическа власт да придава качества и характеристики от себе си на детето.*⁴⁴

Последният елемент около съвременното честване на орисниците, заслужаващ отбелязване, е срещането на редица изказвания за случаен човек или случайна ситуация, при която е настъпило спонтанно благославяне на детето, приемана от майките им като своего рода действителна орисия (действителна, защото моментът е бил неочаквано красив и пожеланията са били отправени от сърце). Подобни твърдения можем да тълкуваме като неосъзната съпротива срещу масовизирането и комерсиализирането на празничното събитие, при която доминира елементът на спонтанност и мистичност.⁴⁵

Погачи

Хлябът е основен елемент в българската празнична традиция, той придружава всеки обред и позволява на участниците в него символичното им обвързване, общение и общи ценности. Върху обредния хляб много често се изобразяват символиката и смисълът на празника. Сам по себе си хлябът съдържа идеите за раждането, умирането и възкресението. Подготвеният за тържествени случаи хляб най-често е с кръгла форма и е наричан *погача* или *пита*. Погачи съпътстват целия цикъл от бременността до прохождането на детето, като най-известните от тях са т.нар. *богородична питка* (първа пита, повойница, бабина пита, смидал и др.) [вж. Генчев 1985: 168; Дяков 2002: 41]; *втора пита* (понуда, понуди, повойница, сповойница, кадене) [Генчев 1985: 168; Вакарелски 1977: 474; Маркова 2013: 302–303], кръщелна пита [Маркова 2013: 306–307] и питка при обичая *прощъпулник*⁴⁶. Поради важността и обособеността на темата за подготвянето и консумирането на обредния хляб разглеждам този проблем като отделна тема, вместо към всеки отделен ритуал за новородени.

Съдейки по информацията в интернет форумите, в съвременната българска действителност погачи за новородено дете се правят обикновено на 40-тия ден след раждането, като и днес тази практика е свързвана с древния обичай на орисването. Тук е налице трайна обвързаност между обредния хляб, посветен на конкретното събитие, което има и християнска обосновка (на 40-тия ден след раждането майката

44 Пак там, статия *Мястото на орисника*.

45 Срв. Pitia (24.03.2009), Просто_майка (24.03.2009) към тема *Орисница – Що е то?* на bg-mamma.com (отг. 8, 14).

46 Вж. Дяков 2002: 42; Седакова 2013: 231.

представя детето в храма пред църковната общност), и практиката на орисване, която има магическа функция. Независимо дали родителите ще го опекат или поръчат, хлябът трябва да е сладък, за да е сладък животът на детето. Важно е да се подчертае, че погачите имат различни форми, но нямат специална украса. В интернет могат да се открият подробни описания от личен опит на такива хлябове⁴⁷. И тук надделява правилото, че когато традициите не съвпадат с нуждите на семейството, те могат да бъдат променени⁴⁸. Като цяло обаче при питките за 40-тия ден на бебето, например, се спазва обичаят по разчупване на хляба над главата на родилката.

Друг обреден хляб е свързан с църковния ритуал на кръщението и е популярен като *кръщелна погача*. Както в миналото, днес кръщение без погача практически не съществува сред българите. Промяната е в това, че според преобладаващия брой изказвания такава питка най-често се поръчва във фурната⁴⁹. Регистрирани са и няколко изказвания, поставящи условие човекът, който замесва питката, да има живи родители.

Същото убеждение – питката да се купува от фурната – съществува и за хляба при ритуала *прощъпулник*. За този обред съвременните майки публикуват различни рецепти за приготвянето на погача, като най-популярни се оказват тези във форма на хризантема, слънчоглед или традиционна кръгла питка, силно украсена с фигурки от хлябно тесто⁵⁰. Общо е убеждението, че тази питка трябва да е преди всичко добре закръглена, за да може безпроблемно да се търкаля.

Обобщавайки мястото на обредните хлябове в живота на днешните български майки и техните новородени, питката при ключовите събития от раждането до прохода на детето остава сред най-популярните и бъдещи дискусии елементи. Можем да регистрираме колебание относно задължението кой да омеси питката за конкретен повод, но по всичко личи, че обредният хляб ще продължи да изпълнява символната си функция при такива ритуали и занапред.

Кръщение

Кръщаването на дете (*кръщение, кръщавка*) е един от най-важните семейни празници от векове, като в българската традиция то е съпътствано от много поверия и обичаи, символизиращи отделянето на детето от опасния, хаотичен свят и преминаването му под закрила на реда, обществото и църквата [Старева 2007: 341]. Според най-популярните поверия, некръстеното дете мирише лошо през целия си живот или остава уязвимо от зли сили [Дяков 2002: 41]; деца не са били кръщавани срещу Коледа и Великден, както и през мръсните дни [Старева 2007: 41]. Разминават се и данните за времето на кръщението: според традицията, то става обикновено на

47 Напр. Kiksi (14.02.2011) към тема *Традиции и обичаи след появата на бебето* на forum.svatbata.bg (отг. 33–37).

48 Напр. Сиска (17.05.2008) към тема *Погача на бебето* на forum.svatbata.bg (отг. 16).

49 Вж. тема *Кой меси погачата на кръщение?* на bg-mamma.com (започната на 3 май 2007).

50 Вж. тема *Хелп! Рецепта за питка за прошъпулник?* на bg-mamma.com (започната на 28.01.2005).

десетия ден след раждането [Вакарелски 1977: 474], на седмия или осмия ден [Дяков 2002: 41], най-често до 40-ия ден в неделя или на някой голям празник. Ако детето е слабо и болнаво, тогава трябва да бъде кръстено особено бързо [Старева 2007: 341].

Докато в България централната функция в обряда винаги е принадлежала на кръстника, то по традиция родилката не е отивала в храма (дори когато кръщаването се извършва вкъщи, тя не присъства на ритуала, като това има за цел да покаже символично отделянето на детето от майката) [Старева 2007: 341–342]. Българската фолклорна практика налага именно кръстникът, а не родителите, да избере и огласи името на детето [Арnaudов 1996: 709], след което той подарява на детето пълен комплект облекло: ризка, шапчица и повой, а на всяко от тях зашива една сребърна пара, за да залепи с восък на косите му и детето да я носи няколко дни като амулет [Дяков 2002: 42].

Днес продължава практиката българските деца да се кръщават предимно през първата си година. Един от най-важните моменти преди всяко кръщение е изборът на кръстници, защото те поне символично трябва да бъдат морална подкрепа при възпитанието на детето и да присъстват на най-важните моменти от живота му. Засилва се тенденцията кръстниците да се избират най-често от родителите (по-рядко от възрастните роднини); те могат да бъдат роднини или приятели на родителите, като при това семейното им положение също няма значение. Друго отклонение от класическата практика е нарастващата роля на кръстницата, която е най-често съпруга на кръстника, но може да бъде негова приятелка / партньорка или изцяло отделно лице, одобрено от родителите и посочено от тях или от кръстника.

Едно от най-важните и неизменни изисквания пред кръстника е той да бъде кръстен. Понякога кръстникът може да е кръвен роднина, макар днес тази практика да е рядка⁵¹. Проблематичен за съвременните българи се оказва въпросът колко могат да бъдат кръстниците – родителите често реагират с учудване, разбирайки, че по църковните правила като действителен кръстник се вписва само едно лице. Този момент изправя днешните българи пред практически предизвикателства – как да съвместят ролята на втория кръстник/кръстница с църковната традиция?

Във всички описани особености на съвременното българско кръщение личат няколко практически нововъведения, които все още са в процес на развитие: въпросът за избора на кръстник, за участието в ритуала на втория кръстник, за даване на името на детето, което вече се избира от родителите – всички тези елементи са свидетелство за съвременна традиция, която все още не е наложила твърди предписания. Неизменна остава символиката на кръстника / кръстниците като втори родители и духовни наставници на детето.

Кръстниците, подобно както в миналото, и днес трябва да купят за детето две свещи, бяла кърпа, с която да се забърше лицето на детето, понякога кърпа за лице и сапун, нови дрешки, с които ще се облече кръщелникът в края на ритуала, както и обувки, но всичко зависи от региона и от личния поход. Във форумите не липсват

51 Вж. тема Избор на кръстници на bg-mamma.com (започната на 17.04.2011).

коментари с подробни списъци за закупуване на нужното по ритуала, като се добавят Библия – може и адаптирано издание за деца и евентуално синджирче с кръстче или Богородица – зависи от пола на детето⁵².

Прощъпулник

Към първите месеци от живота на детето фолклорната традиция включва други важни ритуали, сред които се откроява отбелязването на първите стъпки на детето. Доколкото кръщенето често се е извършвало непосредствено след раждането, именно *прощъпулникът* (*прощъпалник*) приемам като най-важния символ на отделянето на невръстното дете от майката и начало на индивидуалния му живот. В миналото за този ден обредната пита обикновено е била без украса или с изобразен крак върху нея [Колев 2000: 2011]. Вярвало се е, че дете, на което не е направен *прощъпулник*, цял живот ще се спъва и няма да се ожени [Дяков 2002: 42]. За да не става това, *прощъпулник* се организира, когато детето направи първите си стабилни крачки без чужда помощ. Честването на първите стъпки на детето е било задължителен ритуал, чието неспазване според традицията може да донесе много вреди [Седакова 2013: 229].

В днешни условия спазването на обичая се съсредоточава върху предричането на бъдещото занятие на детето, приготвянето на обредния хляб и организираното тържество. Същевременно в интернет можем да срещнем и твърдения, предполагащи по-строга регламентираност на събитието: *На първо място, ако наистина искаш да спазваш християнските канони, трябва да избереш понеделник, сряда или неделя, за да почетеш събитието. Според църковните вярвания това са добрите дни за *прощъпулник*.*⁵³ Изказвания като цитираното можем да тълкуваме като опит за придаване на допълнителен престиж на *прощъпулника*, като той бъде причислен към православната обредност.

Обредната пита обаче действително е имала специален ритуал на приготвяне [Огнянова 2003: 220] и консумиране [Арнаудов 1996: 710; срв. и Генчев 1985: 170]. Независимо от различните практики в отделните региони на България, ключовите моменти на обичая остават еднакви навсякъде – задължително е да има пита, която се разчупва, и предмети, чрез които детето избира бъдещото си занимание.

Днешните чествания на обичая на прохождането съхраняват голяма част от елементите на традиционния празник. Налице са обаче видими модификации в съвременен дух, но като цяло можем да потвърдим, че *прощъпулникът* е сред най-устойчивите български обичаи, свързани с новородени деца, пренесен в съвремието. Както в миналото, *прощъпулник* се празнува веднага след като детето започва да ходи без помощ. На практика не е важно колко стъпки може да изходи или пропълзи

52 Zvezdichkova (26.06.2008) към тема *Ще съм кръстница, какво е необходимо...* на bg-mamma.com (отг. 15).

53 teostefanova (1.04.2013), *Всичко за *прощъпулника**: <http://teostefanova.log.bg/article.php?article_id=147943>.

детето, а отдалечеността във времето на този празник от ритуалите непосредствено след раждането: *Прощъпалник се прави след като детето е проходило горе долу стабилно. Целта на обряда е детето да спре да пада. За това понякога се прави и на възрастни, които често падат.*⁵⁴ Често прощъпулник се прави от десетия месец до втората годинка в зависимост от това кога е проходило детето, но по-често съвпада с навършването на една годинка, като понякога родителите съчетават рождения ден с прощъпулника.⁵⁵ Колкото до времето на провеждане, изглежда, че най-устойчивата памет е той да бъде проведен в сряда или неделя, като повечето семейства предпочитат уикенда.

За прощъпулника днес задължително се прави погача. Тя се замесва от майката на детето, но ако тя не умее, купува се я или се изпича от друг член на рода. За някои съвременни майки няма никакво значение кой ще изпече питата или кога се прави празникът: *Според мене това с прощъпулника е само за да стане купон, а не че има някакво значение относно взетия от детето предмет и професията след време.*⁵⁶ Редица подобни изказвания свидетелстват, че съвременният прощъпулник се възприема като повод за приятелско забавление без значение как ще протече самият ритуал. Немалко са и родителите, които филмират обичая и го предоставят за общ достъп в популярни канали като YouTube⁵⁷, а днес в България общи тържества за прощъпулник се организират и от някои общини.

Опитвайки се да реконструираме съвременното провеждане на обичая по информации, подавани в интернет от млади родители, можем да изведем следната картина: в деня на тържеството, когато всички са се събрали, питата се дава на човек, който ходи бързо. Той прави няколко крачки из дома, имитирайки тичане, стремейки се да не се спъва. Това се прави, за да расте детето пъргаво и сръчно и да не се спъва често като ходи.⁵⁸ След това на пода се постила бяло платно, бял чаршаф или по-голяма покривка, в чийто край се поставят предметите, символизиращи различните професии. Изпечената пита се търкулва по бялото платно и детето я гони. Когато то стигне до края, трябва да си избере един от тях (поякога с родителска помощ): *Търкулват питката към подредените предмети, детето тръгва след питката и като стигне до предметите, първия, който хване, това ще му е поличбата. След това се черпите.*⁵⁹; *Търкулването на питката символизира*

54 .Ели. (16.07.2009) към тема *Прощъпулник – Кога се прави?* на bg-mamma.com (отг. 10).

55 Срв. различните коментари по тема *Прощъпулник???* на bg-mamma.com (започната на 30.08.2009).

56 mel76 (31.08.2009) към тема *Прощъпулник???* на bg-mamma.com (отг. 23).

57 Към октомври 2015 г. търсенето в Youtube на *прощъпулник* дава над 1000 резултата, без да броим изписванията на термина на латиница. При описанието на ритуала по-долу отчитам и видеоматериалите от Youtube.

58 мама Сиси (17.08.2011), *Прощъпулник – традиция и обичаи*: <<http://maimunka.org/2011/08/прощъпулник-традиция-обичаи>>

59 Valka (25.07.2006) към тема *Прощъпулник – кога и какво се прави* на bg-mamma.com (отг. 3).

пътя на детето, ако питката гладко се търкаля, така и на малкия да му е гладко ходенето.⁶⁰

Изборът на предмети, означаващи бъдещите занимания на детето, разбира се, днес зависи изключително от въображението и желанията на родителите. Те предварително трябва да са установили кой предмет каква професия ще символизира, а не да импровизират след като мъникът вече е избрал предмета. Същият блогър предлага собствена класификация на най-популярните предмети и символизираните от тях професии: книга – учен, учител, писател; химикал – писател, журналист; игла, кука, конец – шивач, моделиер; компютърна мишка или клавиатура – компютърен специалист; дреха – дизайнер, стилист; кубче – архитект, строител; спринцовка, слушалки, термометър – лекар, медицинска сестра; утвъртка – техник, инженер; ножица, гребен – фризьор; топка – футболист, спортист; черпак – готвач, кулинар; вестник, тефтер – журналист, репортер; играчка – актьор; касета, диск, китара – музикант; портфейл – банкер, финансист, бизнесмен; фотоапарат, снимка – фотограф; бижу – бижутер, модел; международен паспорт – дипломат⁶¹.

На практика родителите избират да поставят пред детето далеч по-малко предмети. От форумите проличава, че най-честите такива символи са книга, компютърна мишка, вестник, химикалка и фотоапарат. В момента, в който детето избира един предмет, настъпва кулминацията на ритуала. По време на протичането му гостите живо коментират какъв ще бъде изборът на детето, като понякога могат да го подканват да се насочи в определена посока или да избере конкретен предмет.

С прощъпулника приключва и периодът, който според мен най-безспорно разграничава обредите и практиките за новородено от тези за малките деца. Решаващ в случая е символичният момент на самостоятелното движение (било то пропъзляване или прохождане), който означава най-напред физическо отдалечаване от майката, а с това и началото на собствен живот на детето. Неслучайно именно прощъпулникът съчетава отделянето от родителя с гадаенето за бъдещото занимание на детето.

Изводи: фолклорните практики в огледалото на интернет форумите

Проведеното от мен изследване позволява да се обобщи, че отношението на младите българи към традициите, свързани с раждането и първите месеци от живота на детето, е разнообразно и нееднозначно. Изворите, извлечени от интернет форуми, любителски и професионални сайтове, показват изключително пъстра картина на възприемане на фолклорните практики. Сред най-важните обобщения на наблюдаваните тенденции си струва да откроем следните:

- фолклорната традиция в качеството си на белег за народностна идентичност продължава да се радва на особено висок престиж сред съвременните българи;

60 мама Сиси (17.08.2011), *Прощъпулник – традиция и обичаи*: <<http://maimunka.org/2011/08/прощъпулник-традиция-обичаи>>

61 Пак там.

- паметта, отношението и интерпретирането на обичаите, свързани с новородени и малки деца, зависят изключително от устни предания и практики, наследени от родители и по-възрастни роднини и приятели;
- когато такава памет е разколебана или липсваща, младите родители охотно си набавят нужната информация от интернет, много често чрез отваряне на нови теми в популярните форуми за бъдещи майки;
- научните фолклористични изследвания на практика не оказват почти никакво влияние върху интернет потребителите, когато те аргументират своите знания или постъпки по отношение на народните обичаи;
- при почти всички разглеждани обреди е налице избиращият подход към традицията: част от старите обичаи се възприемат с желание да бъдат следвани по възможност дословно, друга част се възприема частично или със собствени модификации, а трета директно се отхвърля като непригодна или необоснована в съвременните условия;
- в огромна част от случаите днешните българи търсят, интерпретират и възприемат формалната страна на обичаите, без да вникват в смисъла и функциите на даден фолклорен обред;
- обредите, които най-безпроблемно съхраняват своята жизненост в съвременното, се възприемат главно заради тяхната привлекателна символика (често пригаждана към днешните условия) и естетическа стойност;
- популярните днес обреди изглеждат привлекателни или заради своя магически предпазен характер, или поради възможността за организиране на общностно празненство (в роднински или по-широк приятелски кръг);
- следването на фолклорните обичаи се възприема като знак за потвърждаване на българската етнокултурна идентичност и в много по-малка степен като израз на религиозност или придържане към християнската обредност;
- спазването на класически обичаи от съвременните българи често се прави с уточнението, че родителите са рационално и критично мислещи хора, следващи *здравия разум*. В това се открива и парадоксалност, доколкото голяма част от възприеманите традиции съдържат редица суеверни елементи.

Сред най-известните обичаи и ритуали, свързани с новородено и малко дете, българите съхраняват изпичането на обредни хлябове за различни етапи от жизнения цикъл на детето, носенето на амулети и правенето на прощъпулник. В същото време някои семейства продължават да се осланят на поверието, че бременността трябва да се пази в тайна от околните, докато не стане видима. Друга частично съхранена практика е новороденото да не излиза от дома си до четиридесетия ден от раждането.

Общият извод от представените наблюдения е, че днес, във второто десетилетие на XXI век традициите, свързани с новородено и малко дете, представляват амалгама от автентични фолклорни ритуали и модерни практики, предоставящи поле за импровизации. Младите поколения са в състояние да се оттласкват от обичаите на предците или да ги приемат и защитават в личния си живот, но неизбежно за тях остава съобразяването и съизмерването със старината. В същото време събраните

данни позволяват да заключим, че дори най-строгото следване на фолклорните традиции днес ги е изменило съществено, защото те запазват главно формата си, а тяхната същност добива силни измерения на забавление.

БИБЛИОГРАФИЯ

(* достъп до всички интернет източници: 10.10.2015)

- Geneep 2006:** Geneep, A. *Obrzędy przejścia*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, 2006.
- Myszka 2015:** Myszka, A. *Традиционни и съвременни български практики, свързани с раждане и отглеждане на новородено (въз основа на избрани текстове)*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem dra Kamena Rikeva. Lublin: Instytut Filologii Słowiańskiej, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, 2015.
- Арнаудов 1996:** Арнаудов, М. *Очерци по българския фолклор*. София: АИ Проф. Марин Дринов, 1996.
- Вакарелски 1977:** Вакарелски, Х. *Етнография на България*. София: Наука и изкуство, 1977.
- Генчев 1985:** Генчев, С. *Семейни обичаи и обреди*. В: [кол.] *Етнография на България*. Т. 3, ред. С. Генчев. София, 1985.
- Дяков 2002:** Дяков, Т. *Общи бележки за българската фолклорна култура*, София: Сиела, 2002.
- Колев 2000:** Колев, Н. *Българска етнография (етнология)*. София: Gaberoff, 2000.
- Кузманова–Коцева 1983:** Кузманова, В., Коцева, Й. *Предания, легенди, пословици, гатанки*. В: *Българска народна поезия и проза*. Т. 7. София: Български писател, 1983.
- Маркова 2013:** Маркова, М. *Структура и организация на храненията на общността, свързани с новороденото и малкото дете*. В: *Етнографски проблеми на народната култура*. Т. 10. София: АИ Проф. Марин Дринов, 2013.
- Мороз 1989:** Мороз, Й. *Женски демонични образи в българския фолклор и вярвания*. С.: БАН, 1989.
- Огнянова 2003:** Огнянова, Е. *Традиции и празници в България*. София: Архимед –ТТ, 2003.
- Седакова 2013:** Седакова, И. *Балкански мотиви в езика и културата на българите*. *Раждање и съдба*. София: АИ Проф. Марин Дринов, 2013.
- Старева 2005:** Старева, Л. *Български обичаи и ритуали*. София: Труд, 2005.
- Старева 2007:** Старева, Л. *Български магии и гадания*. София: Труд, 2007.

ИНТЕРНЕТ ПОРТАЛИ НА ЕКСЦЕРПИРАНИТЕ ТЕКСТОВИ И ВИДЕО-МАТЕРИАЛИ:

www.9m-bg.com

www.az-jenata.bg

www.bg-mamma.com

www.btvnovinite.bg

www.bulgarianhistory.org

www.bulgaricus.com

www.dete.bg

www.forum.svatbata.bg

www.gustonews.bg

www.lifestyle.framar.bg

www.linemed.home.pl

www.maimunka.org

www.mamaibebé.com

www.moetodete.bg

www.po-krasivi.net

www.purvite7.bg

www.sanovnik.bg

www.semeistvo.rozali.com

www.teostefanova.log.bg

www.youtube.com

www.zavet-bg.com

ОБРАЗ УКРАЇНЦЯ І РОСІЯНИНА В УКРАЇНСЬКОМУ КІНЕМАТОГРАФІ ЗА СЕРІАЛОМ ОСТАННІЙ МОСКАЛЬ

ЕМІЛЬ ХРУЛЬ

Університет Марії Кюрі-Склодовської в Любліні

THE IMAGE OF UKRAINIANS AND RUSSIANS IN UKRAINIAN CINEMATOGRAPHY (REGARDING *THE LAST MOSKAL* TV SERIES). The article examines the stereotyped image of Ukrainians and Russians revealed in *The Last Moskal* TV series (2015). The Ukrainian production contains a wide variety of stereotypes and cultural scripts and thus presents a potent opportunity to analyse contemporary popular symbols and plots of the Russian-Ukrainian cultural discourse.

Keywords: stereotypes of Ukrainians and Russians, *The Last Moskal* (Останній москаль) TV series, cultural scripts, Ukrainian/Russian comicality.

Люди змінюються, а з ними і культура – пише в своїй роботі Ю. Лотман, дослідник російської культури. Науковець відмічає, що *потрібно уявити собі, як жили люди, який світ їх оточував, які були їхні загальні і моральні уявлення, їхні службові обов'язки, звичаї, одяг, чому чинили так, а не інакше* (Лотман 1994: 9). Суть вищесказаного зводиться до наступного: в даний час люди змінили свої звички і пріоритети. Загальновідомим є той факт, що люди все більше віддають перевагу перегляду кінофільмів, а менше читанню книг. Це стало приводом для того, аби звернути увагу на дуже популярний останнім часом серіал, як до джерела для вивчення сучасної культури як української, так і російської. *Останній москаль* – це український серіал. Таким чином, в цій статті знайшла своє відображення українська точка зору стосовно українсько-російських стосунків, комізм і культурні скрипти¹, які спробуємо розглянути і проаналізувати в цій роботі.

¹ Культурные скрипты – это общеизвестные и обычно неоспариваемые мнения о том, что хорошо и что плохо и что можно и чего нельзя – мнения, которые отражаются в языке и поэтому представляют собой некоторые объективные факты, доступные научному изучению. По сути дела, теория культурных скриптов представляет собой расширение известного учения Ю. Д. Апресяна о *наивной картине мира* [см. Апресян 1974]. Семантические факты любого языка отражают в себе

Автор дотримується точки зору, що анекдоти мають дуже високу цінність для дослідження сучасної культури: *Безсумнівно, анекдот належить до найцінніших матеріалів для дослідження менталітету людини і сучасної культури. В анекдоті відображаються майже всі суспільні настрої, очікування та загальний світогляд людини і соціуму в цілому – відмічає в своїй статті про українські анекдоти Олександра Цибульська. – В останні роки анекдот як яскраве виявлення соціального настрою привертає увагу вчених. Його вивчають, передусім, у мовному (О. Потапова, А. Кожінова) та історико-культурному (Л. Корнева, Е. Якуб'як) аспектах* [Cybulska 2013: 25].

Розпочнемо з короткого опису змісту, при допомозі реплік із серіалу. Отже, в серіалі розповідається про пригоди молодого хлопця, сина московського олігарха, який більшість часу проводить в клубах. Сам головний герой говорить про себе: *Я Валера, звичайний син, звичайного московського олігарха*². На початку першого епізоду дізнаємось про Валеру і про стиль його життя: *Спортивні машини, елітні клуби, шикарні фотомоделі – в загальному все як у людей. Свято кожного дня*. Валера і його друзі чують в клубі новину по телебаченні, що: слідчі органи звинуватили його батька, Дмитра Петрука, у створенні фінансової піраміди та присвоєнні одного мільйона рублів російських громадян. На цю інформацію Валера реагує скептично і пояснює тим, що це *Програма розіграш!*. Після цього він отримує повідомлення по мобільному від батька, з наказом дотримуватись його вказівок. На нього чекає в обумовленому місці рюкзак з доларами та з інструкціями подальших дій. З того моменту розпочинаються пригоди москвича, який шукає за наказом батька прихисту в Україні, а точніше в Карпатах. А також цілий ряд ситуацій, що стали результатом культурного шоку.

В коло проблем, входить питання про те, як бачать один одного українці і росіяни. В першу чергу зазначимо рамки дослідження, а пізніше представимо аналіз зібраного матеріалу. Також варто додати, що визначення росіяни і українці не зовсім точне, оскільки в серіалі представлені лише дві групи цих країн: москвичі і жителі української частини Карпат. Для того, щоб було легше проаналізувати і розібратися в представленому матеріалі, пропонується розподіл зібраних даних на наступні групи:

1. як бачать росіяни українців;
2. як представлені українці в серіалі;
3. як бачать українці росіян;
4. риси росіян на прикладі Валери;
5. зміна Валери і його українські риси;
6. риси Стефка, які виділяють його серед інших українців.

некую наивную картину мира, которая если и не общепринята среди носителей данного языка, то по крайней мере общеизвестна: на каком-то уровне она кажется носителям языка естественной, потому что она запечатлена в самом языке. [Вежицкая 2002: 6–7].

2 Все цитати даються по першому сезону серіала Семена Горова *Останній Москаль* с 2014 года.

Перш ніж перейти до головної частини роботи, потрібно вказати і пояснити деякі елементи, що викликають культурний шок і розбіжність між представленими групами людей. По-перше, мова виступає найочевиднішим елементом, через який виникають непорозуміння. Здавалось би, що обидві мови дуже схожі, тим більше, що українська мова, так само як і російська, належить до східнослов'янської групи мов, однак, окрім деяких подібностей, знаходимо безліч відмінностей, а також інтерференцій. Між спорідненими мовами часто спостерігається міжмовна омонімія, тобто фальшиві друзі перекладача.³ В серіалі можна побачити два приклади мовної відмінності між двома мовами, які приводять до комізму. Перша ситуація: Марійка хвалиться перед Валерою, що колись отримала від Боді⁴ дуже красиві коралі в подарунок. Валера вирішує зробити такий же подарунок Ксенії, але проблема в тому, що він не знає що таке коралі. Він стає жертвою жартів Вані і Боді, які вчасно здогадуються, що Валера не знає, що коралі це намисто, і дають йому вертепну зірку для колядування. Інша ситуація стосується різниці між російським словом любити, яке також вживають українці, і українським словом кохати: *Ксенія, я тебе не люблю... тому що любити можна футбол, ковбасу і кішок, а те почуття, яке я відчуваю до тебе ви...ми називаємо його..., в загальному я тебе кохаю.*

Яскравою відмінністю є також словесні образи. Наприклад, *дичина гуцульська, бандерівець, хохландія* (від слова хохол, визначення заселеної території) цими визначеннями називають росіяни українців і хохли, *кацапська морда* – українці росіян. Українці називають росіян також москалями: *Уяви собі, Валера, ведмідь з'їв москалика... як це називається? – символічно!*⁵. В наведеному прикладі словесна образа набирає більш образливий характер денотативної форми. Необхідно підкреслити, що слово *хохол* вживається як в стосунку до росіян, так і в стосунку до українців.

Без сумніву, яскраві відмінності в ментальності обох народів можна побачити в розмові Ксенії (українки) з Валерою про весільні традиції: *У нас є традиція вінчання в національному одязі і цей одяг передається з покоління в покоління. В Україні є ще одна традиція, можна не розписуватися офіційно. Багато хто лише просто вінчаються в церкві, а штамп в паспорті без потреби.; В Москві також є традиція, купити плаття по-дорожче, а після весілля спробувати впарити [продати] його кращій подрузі, так із покоління в покоління – суворий звичай московських загсів.*

А тепер перейдемо до головної частини статті.

3 Как отмечает Виктор Виноградов, „омоформия” – это случаи „одинакового звучания” при „несовместимости значений” не в слове в целом (как совокупности всех его грамматических форм), а лишь в какой-то части его форм. Межъязыковую омонимию часто называют ложными друзьями переводчика, чаще всего в литературе по переводу, но существует также целый ряд других названий, выступающий в русском языке для обозначения этого явления: ложные эквиваленты, междуязычные аналогизмы, псевдоинтернационализмы, псевдоэквивалентные пары слов (к примеру, в английском языке это лингвистическое явление определяется как: false friends, misleading words of foreign origin, deceptive cognates) [Chról 2014: 106–112].

4 Полные формы имен: Богдан, Валера, Иван, Мария (см. в *kurufin.ru*).

5 Комізм заключається в тому, що москаля з'їсть ведмідь, який є символом Росії і за стереотипами ведмеді скрізь ходять по містах і приязно грають на балалайці з росіянами.

Як бачать росіяни українців

По-перше, росіяни вважають Україну цивілізовано відсталою. Прослідкуємо це за наступними прикладами. Валера говорить Ксенії: *Я бачу, тут новини поширюються зі швидкістю фейсбуку... пробач... це така штука, щоб люди могли поширювати чутки не виходячи із дому*, Ксенія підморгує йому і саркастично відповідає: *Звичайно, звідки мені знати, біла людино, що таке фейсбук! А якщо у тебе є дзеркальце і буси, то я можу обміняти їх на золото. У відповіді Ксенії можна побачити гіперболічний образ України, який видається росіянам. Тут Валера виступає перед Ксенією в ролі конкістадора із Старого Світу, більш розвинутого, а Ксенія – в ролі корінного жителя Нового Світу.*

По-друге, Ксенія з Валерою йдуть на дискотеку до Малих Вуйок: *Там, [на дискотеці] м'яко кажучи, можуть четвертувати. – це звичайно не Москва! – Ні, чому? Дуже навіть схоже на Москву! Правда на Москву 90-х.*

По-третє, образ України в очах росіян можна побачити в ситуаціях, пов'язаних з гангстерами із Москви, що приїхали за Валерою: *У тебе мізки закипіли? Нема чим голову прикрити? – Це маскування, ти новин не дивишся? Підвісять нас замість новорічних іграшок на першій же ялинці! – Так новий рік же не скоро! – Чим довше будемо висіти, тим більша для них забава!; Валити звідси потрібно, поки весь правий сектор сюди не зібрався, а то привезуть нас тепленькими до себе в бункер, я таке кожного дня в московській пресі читаю! Всі ці уявлення пов'язанні з пропагандою в їхній країні, а також із загальною нестабільною ситуацією в Україні.*

Як представлені українці в серіалі

Українці представлені людьми емоційними, гостинними і відкритими один до одного, однак не приймають до себе москалів. Зрозуміти це можна з інформації, яку надає аеропорт, який розміщений посеред поля без будівель і злітних смуг: *Ми раді вас вітати, гостей нашого краю, і нагадуємо, що тут вам не Москва! Щоденно одягаються в регіональний одяг, до складу якого входить широкий шкіряний пояс (черес), безрукавка чи сердак і топірець. Таким топірцем Іван хотів покарати Валеру, коли той зіпсував працю Івана і дискваліфікував село Великі Вуйки із конкурсу на найкрасивіше і найпатріотичніше село.*

Україна здається дуже відсталою в розвитку країною, бачимо це в деяких ситуаціях. Яскраво виражено це на прикладі поїздки Валери через Україну. В старому автобусі їдуть українці з курми на руках, везуть продукти з базару. Везуть із собою вівцю, косу, вила в салоні транспортного засобу. П'ють і усміхаються. Контрастом для них виступає Валера, який одягнений по-іншому, із смартфоном в руці, за допомогою якого робить селфі (фотографію) з пасажирками.

Іншим прикладом можна вважати пробудження Валери в перший день в селі. Валеру будить Іван народним українським інструментом – трембітою. Потім зненацька поливає Валеру холодною водою із відра, називаючи це контрастним душем, пояснюючи: *це я на тебе вилив холодну воду, а у мене на душі тепло – це, звичайно, приклад неприязні до росіянина, а відсталість села виражається відсутністю ванної і кави, про що дізнаємося із слів Івана: кава це в Бразилії, а у нас в Карнатах...*

В селі не лише нема кави, але також і ліків. Там працює лише один фельдшер. Коли Валера захворів, то запитав свого дядька: *У вас які-небудь ліки є? – Є градусник і йод – А таблетки, антибіотики? імуномодулятори? – Валера, тут не нічний клуб, таблеток нема!* Тут також бачимо стереотип про те, що Москва це розпусне місто.

Як і по всій Україні тут присутня корупція. Гангстери із Москви дають поліцейському 300 доларів: *За такі гроші, я все своє управління на ноги підніму, армію і бойову авіацію – Що, серйозно? – А як же! Це ж одна і та сама людина.* В даному висловлюванні бачимо також, що державні служби також на відсталому рівні.

Іншим прикладом є голова сільської ради Великих Вуйок Василь Васильович Микитюк. У нього нема комп'ютера, а лише стара друкарська машинка та школа, яка чекає на обіцяні комп'ютери із міністерства, які стали би першими в селі. Видно це також із коментаря щодо призу за перше місце у вищезгаданому конкурсі – 72-дюймовому телевізору: *Навіщо нам телевізор, якщо до найближчого села з доступом до телебачення 100 кілометрів? – А ми повісимо телевізор у нашому клубі і почепимо на ньому портрет Тараса Шевченка в 72 дюйми.*

Любов до Шевченка спостерігається також в ситуації, коли всі жителі села майже не розтерзали Валеру, а той спокутує провини наступними словами: *Шановні панове гуцули! – Я пас ягнята за селом Чи то так сонечко сіяло, Чи так мені чого було? Мені так любо, любо стало⁶,* після яких голова села цілує його в лоб, говорить щоб пробачили людині і приймає його в громаду.

У вищесказаному розкривається також інша риса українців: патріотизм і гордість за свою країну. Патріотизм проявляється в сцені, в якій всі дізнаються, що батько Валери вкрав гроші: всі кричать *Ганьба! Син злодія!*, але Валера знову висловлюється: *мені соромно, що він обікрвав всю Москву і всю Росію,* після цих слів всі кричать: *Герою слава, син героя!* Із цього розуміємо, що означає для українців патріотизм. Це ненависть до всього що російське, оскільки Росія сприймається як агресор. Також сильні почуття і підтримка для громади. В цьому фрагменті бачимо також контраст між Валерою, представником Москви, і жителями Великих Вуйок. Він хитрий і сучасний, а вони наївні, легковірні і старомодні. Вони вірять, що Валера приїхав в їхнє село, аби помирити Івана з братом, який виїхав до Москви. На відміну від Москви, тут всі про всіх все знають, і кожний один одному допомагає: *Ми не в Москві, тут вітер змінився і вже всі знають хто чим снідав.* В селі живуть дружно і мирно, єдиною чорною вівцею є Стефко, про якого детальніше в наступній частині роботи.

Неприятність до російського бачимо і в ситуації, коли старійшина села шукає дім для Валери: *Хто хоче потримати його у себе?* після цих слів всі піднімають руку, але старійшина додає: *Але на раді він повинен бути цілим і неушкодженим,* реакція очевидна, всі опустили руки, окрім Марійки. Цю рису було також видно коли Валера шукав село до якого прямував. На автостанції, до якої він приїхав із Москви, ніхто не хотів з ним мати справи, одна жінка навіть хрестилась. А один чоловік прокоментував: *Ось і до нас дібрались!*

6 Фрагмент стихотворения Тараса Шевченко *Мне тринадцати проходило*.

Інший приклад, який приведемо, це розмова про цінності Валери з Іваном: *Мужик сказав – мужик зробив! Ти що не мужик? – Я гуцул! А мужик сказав, а для москаля зробив зовсім інше!*

Патріотизм народу прослідковується в наступній ситуації: в багатьох залишилось дещо після війни: *Ти запитай свого дядька, що його батько робив в таких ситуаціях!* (гангстери зловили і закрили в сараї голову села, Валеру і Івана). Після слів голови села, Іван дістає воєнну партизанську зброю свого діда.

Наступним аспектом в образі українців з точки зору автора є феномен алкоголю. Бодя сам виготовляє горілку. *Ти вже з понеділка розпочинаєш пити?* – сварить чоловіка Марійка, і заставляє віддати їй пляшку, але пізніше Бодя дістає ще одну із-під столу. Самогон є особливим елементом в діалозі жінок з чоловіками, який має функцію тиску. Марійка страшить Івана, який не хоче допомагати ремонтувати дім для Валери, що знищить весь запас алкоголю Боді, і Іван зразу ж береться за роботу.

Наступна ситуація, в якій бачимо роль алкоголю, проявляється коли Валера захворів. До Валери приходить фельдшер, за візит якого і за ліки, Іван платить пляшкою горілки. Алкоголь функціонує як валюта чи цінний товар обміну в бартері. В іншій ситуації лікар допомагає вийняти із тіла Стефка дріб, після операції настає особлива дезінфекція: випиває горілку. Такий ритуал повторюється коли Іван ранив свою руку.

Останнім прикладом, який показує ситуацію з алкоголем є момент, коли Валера шукає людину, яка б могла допомогти в роботі. Коли він знайшов потенційну людину, виявилось що це лише штани механіка напхані соломкою, які лежали під трактором, а сам механік вже спав під стіною з пустою пляшкою.

Останнім аспектом, який тут розглядається, буде питання зустрічей хлопців з дівчатами. Валера запитує у магазині: *Що у вас хлопці купують, коли ідуть на зустріч з дівчатами [продавець вказує на насіння соняшника] – ого... сувора гуцульська романтика.* Дзюня⁷ запрошує Ксенію на зустріч: *Ксенія, а давай кудись підемо, я куплю пива, насіння і підемо до дубу, іншим разом: Приходь до дуба. Зустрінемося біля дуба.* Тут спостерігаємо відмінність між Москвою і українським селом, в Москві таким умовним місцем зустрічі був фонтан в ГУМі, звідси фраза, що ввійшла в російський фонд фонових знань: *В ГУМі, біля фонтана*, який тут відповідає *Біля дуба*. Коли Валера дарує Ксенії букет, діти сміються, а Ксенія пояснює: *Вони сміються, тому що вони звикли, що такими букетами годують кроликів!*

Як бачать українці росіян

В наступній частині розглянемо відношення українців до росіян. Найбільш яскравим прикладом відношення жителів села до московського відвідувача є фрази: *Ти бачив? – все в них не як у людей, москалі!; Цей москаль, ще малий! А приїде його тато, поставить нам тут залізобетонні паркани і будете тоді квитки до лісу купувати! Ганьба!*, чи *Як йому може бути тут добре, йому повинно бути тут*

7 Полная форма имени Евдоким (см. <http://kurufin.ru>)

холодно, голодно і самотньо!, Карпатський ліс тобі не Москва, тут нема вулиць і проспектів, тут є болота і ведмеді. Або в одній із перших сцен: *Дай Боже здоров'я! – сказав Дзюня – Що дати, я не зрозумів. – Це він, а хлопці говорили що турист, а то москаль!*, слова що випереджають ототожнення Валери як племінника: *Я не знаю за що це нам, але все одно дякую тобі Боже!* і жартівлива реакція Івана: *Давайте його приручимо, розведемо маленьких москаликів і будемо їх бити.*

Також яскраво виражена позиція однієї старої пліткарки, яка наступним чином коментує сварку Ксенії з Валерою: *Відшила вона свого москаля, забирайся сказала, геть окупант, не буде тобі від мене більше любові, а спочатку він хотів від неї дітей, вона ж як подумала, що це будуть маленькі, але ж москалики...*

Батько Ксенії презентує таку ж позицію: *До тих пір, поки я живу на білому світі, не вийде моя дочка за москаля!... Відпустіть мене, я його не вб'ю, лише покалічу! – Ну що за дикість, може ще мене спалите на кострі? – завелика честь для москаля карпатські дрова переводити.*

Таке ставлення до москвича частково виникає через забобони. Наприклад, зустріч Ксенії зі своїми учнями з Валерою: *Ось дивіться, це москаль московський елітний [номінує як тварину] – А можна до нього доторкнутись – Ні, торкатися і годувати не можна! Пізніше Валера коментує: А я все чекав, коли ти скажеш, він такий же як і ми, лише без хвоста.*

Стефко про релігійність росіян: *Люди добрі, лежить вже весь забинтований і кличе: священика! Щоб посповідатися перед смертю... – Який священик, він же із Москви, а у них в неділю не до церкви ходять, а до супермаркету... – Тоді лежить весь в бинтах і кличе: менеджера!*

Мабуть, єдину позитивну думку по відношенню до Валери спостерігаємо зі сторони Дзюні, який не знає, як правильно залицятися до дівчини і намагається наслідувати Валеру, але завжди невдало: *Видно не всі московські прийоми в селі працюють, отже, Дзюня відзначає, що способи залицяння москвича кращі.*

Видимою різницею між Валерою і жителями села є спосіб добування їжі: *Як ти вважаєш, звідки ця картопля береться? – З магазину! – Їжа добувається тяжкою працею! В сільському магазині Валера викликав сміх, коли хотів купити курку: А ну скажи ще раз що тобі потрібно?! – Курку – Якби я курми в селі торгувала, я б збанкрутувала. Цього добра у кожного під дверима стільки! Що це тобі ЦУМ? Ти б ще картоплі сказав!, після чого йому радять у когось купити курку, і при цьому він сам повинен її зловити: За ногу хапай, за ногу! Тут тобі не Макдональдс. Ця ситуація для місцевих жителів є розвагою.*

Риси росіян на прикладі Валери

Так як Валера москвич, він вважає, що за допомогою грошей можна всього добитися. Наприклад, коли зустрічає хлопців із села в лісі, думає, що зможе вийти сухим із води завдяки грошам: *А, ви продаєте квіти! І по чому сьогодні? Я купую всі. Він, як і українці до росіян, відчуває неприязнь росіян до українців: Мій дядько один із цих гуцулів? – тату забери мене звідси!*

Валера нічого не знає про нормальне життя, поза клубом і вічними вечірками, за якими сумує в селі і вони сняться йому по ночах. Він бачить уві сні село, перебудоване в московському стилі: бар як московський, вчителька Ксенія танцює стриптиз, а гуцули в національних костюмах п'ють з ним коктейлі. Лектор коментує: *Влаштував собі солодке життя, але Великі Вуйки це тобі не Москва хлопче!* В тузі за колишнім життям, Валера доходить до того, що влаштовує в своєму новому домі новосілля: *Першу коктейль-вечірку.* Але випадково влаштовує пожежу і не може нічого зробити: *Я б погасив... але, ніде не було вогнегасника,* Валера звик до високих технологій і без них не може обійтись.

На думку жителів села, москвичі не вміють працювати. Те ж саме визнає Валера: *Вибач дядьку, але працювати це не моє, працюють лише лохи! – Що? То значить мене і все село, як ти назвав?, а також планує: Давай знайдемо робітника, буде нам їжу добувати цією тяжкою працею... – А для чого шукати, тобі гроші треба...? – Ви що москвичі, нас лише гастарбайтерами бачите? Ще мене таджиком назви!* Валера байдикує і хоче отримати вигоду без будь-яких зусиль, що повністю суперечить прийнятому порядку в селі – без роботи нема їжі. Валера відчуває себе білим колоністом на канікулах в Африці, до якої порівнює село: *Чисте повітря, гарний пейзаж, місцеві пахнуть як коні, одним словом все створено для того, щоб відчути себе на відпочинку білою людиною!*

Зміна Валери і його українські риси

Валера є героєм романтичним, який протягом всього серіалу переживає внутрішню зміну. І по-правді він не до кінця росіянин, про що говорить дядько: *У кого нема брата, у того нема і племінника!, Він на 50% мій племінник і на 50% москаль, значить винен і Він ніякий не москаль! У нього мама і тато українці, а те що він народився в Росії, це так Боженька невдало пожартував! Ви знаєте, що нас українців відрізняє від інших? Те, що ми можемо відчувати один до одного.* В першому висловлюванні говорить про Валеру негативно, а у другому захищає його.

На думку Дзюні, навіть із москаля може вийти благополучна людина: *Бачиш, робота із мавпи людину зробила, дивись, може і з москалика також зробить!* Безперечно він правий, і Валера починає змінюватися завдяки любові. Марійка сварить Валеру, коли той втікає із села: *Куди зібрався? Наробив всього, наобіцяв і втікає. Ой... справжній російський чоловік. – Справжній чоловік від свого кохання ніколи не відмовиться. А по-справжньому потрібно все робити. Всі твої родичі – гуцули – такими були. А ти – гуцул, чи так собі московський приїжджий, вирішуй сам!* В цьому висловлюванні утримується також контрастний образ: росіяни, на думку Марійки, не здатні на великі вчинки, а українці завжди дотримуються даного слова. В той момент Валера усвідомлює, що вищі цінності на стороні українців, і признається: *Я гуцул!* І проходить дещо схоже до ініціації африканських племен – посвячення, за допомогою якого він повністю стане гуцулом. Валера вирішує здобути квітку (едельвейс), який росте лише в одному місці, високо в недоступних горах (на горі закоханих, згідно фольклору), щоб доказати Ксенії наскільки вона йому потрібна. На допомогу спішить Іван: *Ось тепер, коли ти наклав повні штани, я бачу, що ти справжній гуцул. – Гуцули не відступають!*

Коли Валера хоче здатись говорити: *Все, дядьку Ваня, я не зможу! Я хотів сказати, я москвич, ніякий я не гуцул, пробачте!* Але в кінці кінців Валера зриває квітку.

Риси Стефка, які виділяють його серед інших українців

Питання Стефка, як чорної вівці в селі буде останнім в цій статті. Знайомимось з ним в першій серії, коли все населення села зібралось проти нього з вилами. Він сам підкреслює, ніби майдан зібрався. Стефко нагодував свиней жителів села екстраспалювачем жиру. І він тепер єдиний монополіст сала в селі. Голова села говорить: *Ех Ти! Не міг ти потравити свиней як комісія поїде!* Йому Іван радить тікати із села, так як люди не пробачать цього теракту. Стефко торгує також підозрілою косметикою, у якої закінчився термін придатності. Коли продає креми для лиця жінкам в селі, всі після його застосування хворіють, у всіх з'являється жахливий висип на лиці. Стефко зовсім інший, ніж жителі села. Він скупий, нікого до себе не запрошує і бачить у всьому лише прибуток. Навіть допомагає гангстерам знайти Валеру, за що отримує грошову винагороду. В одній із перших сцен, коли Валеру ніхто із таксистів не хоче підвезти із автовокзалу до села, лише він спішить з допомогою, але не безкорисно. Пояснює Валері, що для українців важливіші принципи, і тому ніхто не хоче йому допомогти, навіть за високу платню: *Я бачу ти людина добра і руки в золоті!* Валера розуміє, що це його людина, і що Стефко мислить в таких же рамках як і він. За гроші можна все. Тим більше, що у нього неприємності в селі. Стефко не лише отримує гроші, але і відводить від себе увагу розгніваного народу, коли привозить таємно москвича в село, що підкреслює словами: *Еміграція відміняється!*

Після того як Стефко дістав всіх в селі своїми думками, як нажитися на сусідах, вони за словами Валери: *Проти Стефка все прогресивне гуцульське населення ввело жорстокі санкції, повний бойкот.* А Іван не пускає його до свого дому: *Можна? – Нестій там, після тебе доведеться двері дезінфікувати!*

В серіалі *Останній Москаль* зображені два образи: росіянина і українця на прикладі життя, звичаїв і традицій жителів Великих Вуйок і трьох москвичів. Їхніми очима ми змогли побачити непрості відносини між ними.

Весь серіал побудований у двох просторах. По-перше простір московський. Це нічне міське безтурботне життя. Вічні вечірки в московських барах. І по-друге – це Карпати. Тут можемо побачити зелені ліси і гори, квіти на луках і тварин. Лелеки, що будують свої гнізда навкруги людських поселень. Тут люди живуть в гармонії з природою, здаля від сучасних технологій, але щасливо. Люди тут віруючі. Контрастно виглядає одягнена в бетон і асфальт Москва. Для жителів села це місто є місцем гріха і зла. Персонажі втілюють риси характерні для своїх народів і для відповідних просторів. Однак не всі. Стефко ближче до московської культури і тому він «чорна вівця» в селі. Валера спочатку повністю веде себе як москвич, але протягом серіалу набуває ряд українських рис.

Підсумовуючи, потрібно відмітити, що українське в даному серіалі, представлено як святе, правильне, обґрунтоване вищими цінностями. На противагу виступає російське, чи московське, яке асоціюється зі всім поганим і деморалізованим.

Вважаємо за необхідне також додати, що вибір маленького села в Карпатах не випадковий, тому що автори серіалу намагались таким чином передати українські звичаї і традиції, які перш за все збереглися в таких закутках країни. В даному випадку Карпати виступають символом всієї України. На противагу виступає Москва, яка символізує цілу Росію, де російські культура і душа втрачаються за рахунок західних звичок і принципів. Це можна побачити на прикладі москвичів і Стефка, якому ближчим є російський простір. Вони вважають, що можна всього досягти за допомогою грошей. Вони самі не працюють та думають, що українці – це робоча сила і гастербайтери.

Констатуючи, робимо висновок, що для українців важливішими є релігія та духовні цінності, тоді як для росіян – матеріальні.

БІБЛІОГРАФІЯ

Апресян 1974: Апресян Ю. Д. *Лексическая семантика. Синонимические средства языка*. Москва 1974.

Chról 2014: Chról E. *Межъязыковые омонимы и паронимы в болгарском и русском языках*. – *Zeszyty Cyrylo-metodiańskie*, nr 3/2014, 106–112.

Cybulska 2013: Cybulska A. *Стереотипи євреїв в українських анекдотах*. W: *Świat Słowian w języku i kulturze XIV. Wybrane zagadnienia z języków słowiańskich i germańskich*, red. D. Dziadosz, A. Krzanowska, Szczecin 2013.

Вежбицкая 2002: Вежбицкая А. *Русские культурные скрипты и их отражение в языке*. – *Русский язык в научном освещении*, nr 2(4), Москва 2002, 6–34.

Лотман 1994: Лотман Ю. М. *Беседы о русской культуре. Быт и традиции русского дворянства (XVIII – начало XIX века)*, Санкт-Петербург 1994.

SERIA *DRINOWSKI ZBORNIK* – CENNY WKŁAD W BADANIU DIASPORY BUŁGARSKIEJ NA UKRAINIE

JERZY HATŁAS

*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
– Biblioteka Uniwersytecka*

THE *DRINOVSKI SBORNIK* VOLUMES – A VALUABLE CONTRIBUTION TOWARDS STUDYING THE BULGARIAN DIASPORA IN UKRAINE. The article gives a bibliographic review of the scholarly volumes *Drinovski sbornik*, edited and published by Bulgarian and Ukrainian academic and public institutions. Seven volumes have been published between 2007–2014.

Keywords: Bulgarian diaspora, Bessarabia, Bulgarian-Ukrainian relations.

W końcu lat 80. i na początku lat 90. XX wieku w różnych republikach byłego ZSRR zaczęły powstawać centra bułgarystyczne (w Moskwie, Sankt Petersburgu, Kijowie, Odessie, Lwowie, Mińsku oraz w Kiszyniowie). Wszystkie one zostały stowarzyszone w Charkowie w ramach *Międzyrepublikańskiego Stowarzyszenia Uczonych-Bułgarystów*, które wkrótce się rozpadło. Obecnie na Ukrainie oprócz Kijowa, Charkowa, Odessy i Lwowa należy wymienić jeszcze miasto Zaporozże jako prężny ośrodek badań bułgarystycznych. W południowej części obwodu zaporoskiego (przede wszystkim nad Morzem Azowskim) od ponad 150 lat istnieje osadnictwo bułgarskie [Турков 2008; Пачев 2007; Симеонов 2015]¹. Tamtejsza ludność bułgarska to potomkowie osadników, którzy przybyli z Besarabii lub bezpośrednio z Półwyspu Bałkańskiego.

W roku 2005 przy Charkowskim Uniwersytecie Narodowym im. Wasyla Kazarina (Харківський національний університет імені Василя Казарина) [Багалеї 1898;

¹ W dniach 11–16.05.2015 r. piszący te słowa wraz z Jurijem Hidżikiem z Charkowa (przy pomocy merytorycznej szefostwa charkowskich bułgarystów na czele z profesorami S. J. Straszniukiem i M. G. Stanczewem) wziął udział w ekspedycji naukowej nad Morzem Azowskim. Celem tej akcji było odwiedzenie miast i wsi bułgarskich na południu obwodu zaporoskiego Ukrainy oraz zebranie na miejscu materiałów do dalszych badań.

Багалеї 1904]² powstało Centrum Filologii Bułgarskiej i Studiów Bałkańskich imienia Marina Drinowa (Центр болгаристики та балканських досліджень імені Марина Дринова)³. Seria naukowa *Drinowski Zbornik* (Дриновський Збірник / Дриновски Сборник) jest pokłosiem tej inicjatywy. Tom pierwszy Zbornika został wydany z datą 2007. Oprawa jest miękka, a całość liczy 260 stron. Drukiem zajęło się Wydawnictwo Akademickie im. Prof. Marina Drinowa (Charków – Sofia). Oficjalna prezentacja idei tego tytułu miała miejsce już w dniu 28 lutego 2006 roku, w obecności ówczesnego ambasadora Republiki Bułgarii, szefa Bułgarskiej Akademii Nauk oraz rektora Uniwersytetu Tyrnowskiego im. Świętych Cyryla i Metodego. Jako instytucje sprawcze tomu pierwszego wymienione są: Ministerstwo Oświaty i Nauki Ukrainy, Charkowski Uniwersytet Narodowy imienia W. N. Kazarina, Centrum Filologii Bułgarskiej i Studiów Bałkańskich im. Marina Drinowa, Bułgarska Akademia Nauk, Instytut Historii Bułgarskiej Akademii Nauk, Instytut Bałkanistyki Bułgarskiej Akademii Nauk oraz Komisja Historyków *Ukraina – Bułgaria*. Tom pierwszy Drinowskiego Zbornika otwiera tekst trzech wybitnych badaczy – M. G. Stanczewa, S. J. Straszniuka oraz W. J. Saljenkowa – o tradycjach drinowskich w Charkowie. Od s. 9 znajduje się zasadniczy rozdział zatytułowany jako *Artykuły*. Wszystkie teksty można określić jako historyczne, są one ułożone w porządku chronologicznym od starożytności (pierwsze dwa artykuły dotyczą antycznej Tracji) do czasów nowożytnych. Tworzą one bloki tematyczne. Pierwszy z nich poświęcony historii starożytnej oraz wczesnemu średniowieczu. Drugi blok związany jest z kolei z wojną rosyjsko-turecką z lat 1877–1878, francuską dyplomacją na konferencji konstantynopolitańskiej (1876–1877), wpływem słowianofilstwa na politykę rosyjską itd. Trzeci blok grupuje teksty odnoszące się do rozwoju Bułgarii na przełomie XIX i XX wieku oraz Bułgarii w polityce niektórych państw europejskich. Językami poszczególnych artykułów są bułgarski oraz rosyjski a zaledwie jeden z nich został napisany po ukraińsku. Następne rozdziały pierwszego tomu Drinowskiego Zbornika to: *Źródła*, *Recenzje* oraz *Życie Naukowe*. W sfinansowaniu wydania tego tomu [ISBN 978-954-322-186-8] wymienione są: Stowarzyszenie Bułgarów Ukrainy, Charkowskie Miejskie Towarzystwo Kultury Bułgarskiej imienia Marina Drinowa oraz gmina Panagjuriszte (Bułgaria).

Drugi tom Drinowskiego Zbornika ukazał się w roku 2008 (357 stron). Tym razem wśród instytucji sprawczych wymienione są także gmina Panagjuriszte oraz Charkowskie Miejskie Towarzystwo Kultury Bułgarskiej imienia Marina Drinowa. Tom związany jest z IV Międzynarodową Konferencją Drinowską. Po dwóch tekstach będących powitaniem skierowanym do uczestników konferencji M.G. Stanczew omówił wybrane aspekty rozwoju historii bułgarystyki jako nauki. W części *Artykuły* przeważają teksty historyczne, ale można znaleźć także prace z innych nauk humanistycznych takich jak: językoznawstwo, archeologia oraz etnologia. W końcowej części tomu umieszczono takie działy jak:

2 Wasyl Nazarowicz Karazin (1773–1842) – potomek bułgarskich wychodźców – był założycielem Uniwersytetu Charkowskiego w roku 1804.

3 Marin Drinow (1838–28.02.1906) – znany sławista, patron Bułgarskiej Akademii Nauk oraz długoletni pracownik Uniwersytetu Charkowskiego (przez ok. 30 lat był związany z katedrą sławistyki).

Komunikaty, Źródła, Recenzje oraz Życie Naukowe. Oprawa twarda [ISBN 978-954-322-224-7].

Trzeci tom datowany jest na rok 2009. Układ podobny jak w poprzednich tomach. Na uwagę zasługuje fakt, iż w części *Artykuły* teksty zostały podzielone na jasno sprecyzowane bloki tematyczne. Są nimi: *Wojna rosyjsko-turecka z lat 1877–1878 i wyzwolenie Bułgarii, Trzecie Carstwo Bułgarskie, Bułgarska diaspora oraz Problemy bizantynistyki*. Kolejne stałe elementy to: *Źródła i źródłoznawstwo, Recenzje oraz Życie naukowe*. Tom posiada 487 stron, okładka twarda [ISBN 978-954-322-323-7]. Języki poszczególnych artykułów jak wyżej.

Czwarty tom *Drinowskiego Zbornika* datowany jest na rok 2011. Otwiera go wystąpienie ambasadora Republiki Bułgarii z okazji konferencji naukowej VI Konferencji Drinowskiej, która odbyła się w roku 2010. Następnie zamiast dotychczasowej stałej części *Artykuły* umieszczono cztery duże bloki tematyczne. Są nimi: *Bułgarskie i ukraińskie ziemie w ramach imperium osmańskiego oraz w imperium rosyjskim, Bułgaria i Ukraina w warunkach demokracji parlamentarnej, autorytarne i totalitarne reżimy, Postkomunistyczny tranzyt: przykład Bułgarii i Ukrainy oraz Bułgarska diaspora na Ukrainie*. Następnie znajdują się stałe części: *Źródła i źródłoznawstwo, Recenzje, Życie naukowe oraz nowy element In memoriam*. Tom posiada 611 stron, miękka oprawa [ISBN 978-954-322-410-4].

Piąty tom (rok wydania 2012) zawiera materiały z trzech sympozjów, które odbyły się w Charkowskim Narodowym Uniwersytecie w latach 2009–2010. Materiały z każdej z tych imprez zostały zawarte w poszczególnych blokach tematycznych, którymi są: *Protobułgarzy w etnosocjalnych i politycznych strukturach średniowiecza*, *Homo byzantinus: wiara pomiędzy polityką a ekonomiką, Homo byzantinus: pomiędzy ideami a obrazami oraz Wojna rosyjsko-turecka z lat 1828–1829 na Bałkanach*. Końcowa część tomu odejmuje stałe rubryki *Źródła i źródłoznawstwo, Recenzje, Życie naukowe*, a także nowy element *Jubileusze*. Tom posiada mięką oprawę i zawiera 495 stron [ISBN 978-954-322-493-7; 978-954-322-494-4].

Szósty tom (data wydania 2013 rok) zawiera materiały z XII Konferencji Cyrylo-Metodiańskiej, która odbyła się w Charkowie w roku 2012 i dotyczy dwusetnej rocznicy urodzin Izmaïła Srezniewskiego. Następny blok tematyczny to *Historia sławistyki i relacje wzajemne pomiędzy Słowianami (XIX – pierwsza połowa XX wieku)*. Ostatni ciąg artykułów jest dziełem młodych naukowców opublikowany pod hasłem *Historia bułgarska – osobowości i koncepcje*. Tom zamykają stałe rubryki. Stron 479, miękka oprawa [ISBN 978-954-322-705-1; 978-954-322-706-8].

Siódmy tom (2014) poświęcony jest 175 rocznicy urodzin profesora Marina Drinowa. Artykuły dotyczące osoby tego badacza otwierają tom. Ponadto są kolejne bloki tematyczne *Epoka odrodzenia narodowego i stosunki ukraińsko-bułgarskie, Bułgarzy w Imperium Rosyjskim, ZSRR i we Wspólnocie Niepodległych Państw, Historia sławistyki i bałkanistyki, Kwestia wschodnia i ‘wielkie idee’ dotyczące Bałkanów oraz Problemy społeczno-polityczne w państwach centralnej i wschodniej Europy w XX wieku*. Tom zamykają stałe rubryki. Tom składa się z 443 stron, miękka oprawa [ISBN 978-954-322-812-6].

Seria *Drinowski Zbornik* zawiera materiały naukowe, które przedstawiane są na różnych konferencjach naukowych związanych z bułgarystką charkowską. Stanowi ona cenny

wkład w badaniu diaspory bułgarskiej na Ukrainie, a także w poznanie relacji bułgarsko-ukraińskich w przeszłości oraz obecnie. Autorzy tekstów w opublikowanych dotąd siedmiu tomach pochodzą nie tylko z Ukrainy i z Bułgarii, ale także i z innych krajów.

BIBLIOGRAFIA

Багалеј 1898: Багалеј Д. И. *Опыт истории Харьковского университета (по неизданным материалам)*. Т.1 (1802–1815 г.), Харьков 1898.

Багалеј 1904: Багалеј Д. И. *Опыт истории Харьковского университета (по неизданным материалам)*. Т. 2 (с 1815 по 1835 г.), Харьков 1904.

Пачев 2007: Пачев С. *Возникновение болгарских сел в Северном Прязовье (1861–1863)*, Мелитополь 2007.

Симеонов 2015: Симеонов Р. *Депортацията на таврийските българи в СССР през 1945 година: премълчаната история*, Добрич 2015.

Турков 2008: Турков В. В. *Материалы по истории переселения и обустройства бессарабских болгар в Празовье в 60-х гг. XIX ст. в фондах Российского государственного исторического архива*. В: *Дриновський Збірник – Дриновски Сборник*. Т. 2, 2008, 146–151.

RECENZJE : PRZEGLĄDY : SPRAWOZDANIA

REVIEWS : NOTICES : REPORTS

НОВА СРЕЩА СЪС СТАРОПОЛСКАТА МУЗА

Камен Риков. *Два зубъра и муза. Полската литература XV–XVIII век. Епохи, автори, текстове*. София: Балкани, 2014.

Под заглавието *Два зубъра и муза* излезе втората по ред антология на старополската литература, чиито съставител, преводач и коментатор е полонистът Камен Риков. Тя се явява продължение на издадената от същия автор през 2008 г. *Зубър, видра и паун* и на заложения в нея приносен проект, който извежда за пръв път на сцената на нашата преводна рецепция непреведени и слабо коментирани до този момент ключови текстове и автори от периодите на старата полска литература – Средновековие, Ренесанс, Барок и Просвещение. Рецепционният жест е ярък и значим.

Характерен за нашата рецепция е закъснелият превод и прочит на старите периоди, разкриването на полската характерология в тях. Първият пробив в това отношение настъпва през 80-те години на миналия век със стихосбирката *Покой и лютня* (1985) в превод на Иван Вълев, която запознава с ренесансовата поезия на „краля на полските поети” Ян Кохановски. В хармоничен дует и на крачка преди нея върви книгата за полския ренесанс *Пътят на едно възраждане* на Боян Биолчев (1982).

Двете антологии на Риков връщат още по-назад, към Средновековието, прекосяват Ренесанса и представят за пръв път един от най-богатите периоди в старополската словесност – Барока, най-силен и богат не само сред славянските литератури, но и в европейски план. Не по-малка е заслугата и във връзка с Просвещението, чиито текстови образ също бе скрит зад завеса. Издадената от Камен Риков импозантна серия от антологии носи зрял рефлекс на компенсация на отсъстващите до този момент преводни пластове на полската литература, те градят липсващите първи звена от цялостния рецептивен образ на полското литературно развитие. Заглавието *Два зубъра и муза* внушава, че старополската муза вече има утвърден глас, а зубрите, тези атрактивни същества, които населяват не само полския Север, но и старополската словесност, са станали два – в съответствие с втората антология.

Заслужава внимание композицията на антологията, която има христоматийна конструкция. Тук би трябвало да обърнем внимание, че и двете антологии имат най-малко двоен адрес – те са отправени както към широката читателска аудитория, така и към целите на университетското обучение по славянски литератури и по полска литература. Освен преведените текстове, антологията включва кратки статии за периодите, авторите и някои подобрени явления и събития, ключови за литературния процес и културно-историческия развой. Тези лаконични, но много съдържателни статии дават необходима информация, формират критерий и гледна точка, водят към разбирането не само на текстовете, но и на полската история (не само литературната). Такъв характер има например статията за значението на полската конституция от 3 май 1791 г., определена като *венец на полската просвещенска обществена мисъл*, след която е публикуван превод на държавния устав на просвещенския крал Станислав Август. В края на антологията е поместен ценен речник на *полските легендарни и литературни персонажи от древността до края на XVIII век*.

Основно антологията е поделена по периоди, но вътре в периодните дялове има подразделяне, което съчетава авторския, текстовия и тематичния принцип – в съответствие със значимостта на най-ярките творчески фигури, на ключовите произведения и теми. Поставен е и акцент върху българската тема в старополската поезия. В обсега на средновековието тематичните раздели са свързани с началото на старополската поезия (химнът *Богородица*), темата за социалната йерархия, за любовта и смъртта, за рицарския етос и рицарската куртоазия, за народния образ на вярата в апокрифите. Следващите периоди са подразделени преди всичко на авторов принцип, но има показателни тематични дялове като например: *Женските гласове в старополската литература*, *Сарматската тема в поезията на Вацлав Потоцки*, *Странният случай с отец Юзеф Бака* (която отвежда към поетиката на грозното). Авторите, включени в антологията, са близо 40, а обхванатите творби – около 100.

Особено важен е въпросът за превода на многобройните текстове. На първо място трябва да отбележим, че това е превод – плод на огромен труд, превод с повишена трудност, като се имат предвид особеностите на старополския език и литературността през старите периоди. Камен Риков взема своето преводаческо решение: да се опита да съхрани старинното звучене, да ситуира творбите в контекста на собственото им време, да не изглажда техните грапавини. Тази задача никак не е лесна, тъй като текстовете трябва да бъдат четивни за съвременника и заедно с това да му осигуряват пътуване във времето – назад.

Не на последно място ще поставим художественото оформление на антологията, което и този път е изящно и предлагащо богат набор от илюстрации, които възсъздават визуалния образ и атмосферата на старата полска литература. След което можем да кажем уверено – срещата с тази антология е изключително приятна, обогатяваща и същевременно – занимателна.

LILIA IVANOVA

ПРОФ. Д.Ф.Н. ИВАНКА ГУГУЛАНОВА НА 70 ГОДИНИ

Проф. д.ф.н. Иванка Гугуланова е утвърден преподавател и учен. Нейната учебна дейност, научната ѝ компетентност и приносите ѝ в езиковедската славистика и в методологията на съпоставителните изследвания я правят един от най-изтъкнатите полонисти и изобщо слависти в България. Професионалният ѝ път е свързан основно с дългогодишната работа в Катедрата по славянско езикознание на Софийския университет, както и в Катедрата по славянска филология в Пловдивския университет.

Проф. д.ф.н. Иванка Гугуланова има голямо и разнообразно научно творчество, свързано с различни области на езикознанието. Интересите ѝ са насочени към областта на фонологията и морфонологията, граматиката и семантиката както на българския език, така и в съпоставителен план с други славянски езици. Занимава я както историята, така и съвременното състояние на славянските езици, вследствие на което в работите си тя адекватно съчетава двата метода – синхронния и диахронния. Тя е славист с широк профил, но изучаването на полски език в рамките на специалността славянска филология в Софийския университет *Св. Климент Охридски* като студентка предопределя трайния ѝ интерес и силната любов към този език, с който е свързана по-голямата част от научната и преподавателската ѝ дейност.

Иванка Гугуланова е родена на 09.02.1944 г. в с. Воден, Ямболско. През 1962 г. завършва средното си образование в гр. Елхово, а в периода 1962–1967 г. следва славянска филология в Софийския университет *Св. Климент Охридски*. Още през 1968 г. е зачислена като редовна аспирантка в Катедрата по славянско езикознание на Университета, а неин научен ръководител е изтъкнатият български славист проф. Иван Леков, който я насочва към фонологията, фонетиката и историческата граматика на славянските езици. През 1974 г. защитава докторската си дисертация на тема: Типологически успорежди между българския и полския език в областта на фонологията и морфонологията, като междувременно е назначена като

асистент в Катедрата по славянско езикознание на СУ (1972 г., а през 1973 г. – старши асистент) и води упражнения по няколко езиковедски славистични дисциплини, включително и по сравнителна граматика на славянските езици в специалностите българска филология и славянска филология. В същото време юбилярката е оценена като учен и във Висшия педагогически институт в Шумен, където от 1977 до 1979 г. чете лекции по сравнителна граматика на славянските езици. След това идва период, в който научната и творческата дейност на И. Гугуланова я свързват с Полша – през 1977 г. специализира в Ягелонския университет в Краков, а от 1979 до 1982 г. е лектор по български език в Силезийския университет в гр. Сосновец. От този период датират и редица публикации на съпоставителна българо-полска тематика. В същото време И. Гугуланова не ограничава научните си интереси само до полския език – през 1984 г. заминава на специализация в Белоруския държавен университет в Минск, като от този престой е провокиран и интересът ѝ към белоруския език, дал своя плод под формата на очерк в тома на издателството и колектива на БАН Славянски езици (1994 г.), а също и в редица съпоставителни публикации. През 1991 г. И. Гугуланова се хабилитира като доцент в Катедрата по славянско езикознание и чете лекции по съвременен полски език (теоретичен курс) и по историческа граматика на полския език. Като изключително ценен и уважаван дългогодишен преподавател И. Гугуланова е позната и в Пловдивския университет Паисий Хилендарски (Катедра по славянска филология), където чете лекции още от самото основаване на полонистиката до настоящия момент – най-дълго по съвременен полски език (теоретичен курс) и историческа граматика на полския език на полонистите от специалност славянска филология, а в последните години и по сравнителна граматика на славянските езици в специалностите българска филология, руска филология и български език и руски език (задочно обучение). През 1993 г. юбилярката изпълнява функцията на ръководител на Катедрата по славянско езикознание. В биографията ѝ следва още един лекторат по български език в Полша – този път във Варшавския университет (1994–1997 г.). През 2005 г. защитава втората си дисертация на тема Неличните форми на глагола в българския в съпоставка с други славянски езици и получава научната степен доктор на филологическите науки, а през 2006 г. получава научното звание професор.

Проф. д.ф.н. Иванка Гугуланова е автор на близо 100 научни публикации в българистични и славистични издания – статии, очерци, монографии, рецензии на славистични трудове, редакторство на редица учебници и др. По-специално научните ѝ интереси се свързват със следните теми от областта на славянското езикознание: исторически развой на славянските езици, съпоставителни фонетични и фонологични изследвания, българско-полски семантични и граматични конфронтации, българско-белоруски фонетични и граматични сходства и различия, морфологични и семантични категории на българския език.

В научната си дейност И. Гугуланова привлича материал както от българския език, така и от останалите славянски езици, но като полонист дава предпочитание на българско-полските конфронтативни изследвания. Нейните приноси са безспорни

– освен че обогатяват теорията на езика, те имат и практическа насоченост при изучаването на българския и останалите славянски езици. Тя е автор и на редица рецензии на славистични трудове от български и чужди автори, на статии от Кирило-Методиевата енциклопедия, ръководила е голям брой дипломанти и докторанти. Нейната колегиалност, коректност, прецизност и уменията да поднася систематизирано и убедително изследвания материал са причината тя да бъде един от най-почитаните и дълбоко уважавани лектори сред колегите от българската и полската славистична общност.

Като знак на уважение и признателност за дългогодишната работа и заслуги за развитието на полонистиката във Филологическия факултет на Пловдивския университет Паисий Хилендарски Катедрата по славистика инициира издаването на сборник с изследвания, посветен на 70-годишния юбилей на проф. д.ф.н. Иванка Гугуланова, който излезе през октомври 2015 г. под заглавието *Славистиката – пътища и перспективи*. В чест на 70-годишния юбилей на проф. д.ф.н. Иванка Гугуланова (Пловдив: Университетско издателство *Паисий Хилендарски*, 2015, 333 с.). В сборника участваха с публикациите си редица изтъкнати учени и изследователи от различни научни средища в България и Полша – Стефана Димитрова (*Асистемност, антисистема, изключения*), Василка Радева (*Към значението и функцията на местоимението се*), Тодор Бояджиев (*За някои структурни промени в диалектните предлози*), Мери Лакова (*Семантични признаци на съществителните имена в съвременния български език*), Петя Асенова (*За българските причастия (и) в балкански контекст*), Диана Иванова (*Полските и българските пословици в сборника на Франтишек Ладислав Челаковски „Mudrosloví národu slovanského ve příslovích“ (1852)*), Лилия Крумова-Цветкова (*За лексиката с чужд произход в българския език*), Мария Попова (*Първите славянски терминологични речници*), Найда Иванова (*Имагология и лингвистика в интердисциплинарен контекст*), Ивона Новаковска-Кемпна (*Od składni strukturalnej do gramatyki konstrukcji (paradygmaty, koncepcje, założenia)*), Катажина Попова (*Езиково-културологичен образ на плодове в балто-славянската езикова картина на света*), Юлия Мазуркевич-Сулковска (*О зависимости продуктивности инхоативных глаголов от семантической структуры предикатов*), Диляна Денчева (*Профил. Профилиране. Метафора*), Росица Стефчева (*Просто така ли употребяваме думата „просто“ /върху материал от българския и сръбския език/*), Надежда Михайлова-Сталянова (*Новите думи в съвременния български политически език*), Агата Мокшицка (*Niektóre aspekty funkcjonowania bułgarskich predyktorów analitycznych i syntetycznych /na przykładzie jednostek o semantyce przekazywania informacji/*), Ирина Георгиева (*Изследвания на идеята за времето в различни езикови картини на света /върху материал от българския и руския език/*), Камен Рикев (*Понятията „старополски“ и „старобългарски“ и техният съвременен потенциал*), Радостина Захариева (*Към въпроса за устойчивостта във фразеологията*), Витка Делева (*За перифразата като устойчив езиков израз*), Мартин Стефанов (*За превода на деепричастия от сръбски и хърватски на български език*), Жана Станчева (*Български и полски народни названия на болести /мотивирани от названия на растения и животни/*),

Вяра Найденова (*За някои проблеми на езиковите контакти*), Димитрина Хамзе (*Стилистиката на кръстопът*), Гергана Петкова (*За полските женски лични имена, образувани от римски когномен, подчертаващ физически качества или черта от характера на човека*), Илия Солтиров (*Консонантните основи *T и *S – основно граматично ядро на партикулите. Рефлекси на *T и *S в морфологичната система на съвременния руски език*) и Лилия Иванова (*Семантични и функционални особености на наречието „отдавна“ в българския език и съответствията му в полския език*). В сборника се намира и библиография на избрани трудове на проф. д.ф.н. Иванка Гугуланова. Редактори на изданието са доц. д-р Жоржета Чолакова, доц. д-р Юлияна Чакърова, гл. ас. д-р Лилия Иванова, гл. ас. д-р Жана Станчева и гл. ас. д-р Борислав Борисов. Премиерата на сборника в чест на 70-годишния юбилей на проф. д.ф.н. Иванка Гугуланова беше тържествено почетена на 30 октомври 2015 година по време на традиционните ежегодни Паисиеви четения, организирани от Филологическия факултет на Пловдивския университет *Паисий Хилендарски*, в присъствието на юбилярката, на ръководството на Филологическия факултет, на представители на Софийския университет *Св. Климент Охридски*, както и на участниците в Паисиевите четения. Проф. д.ф.н. Иванка Гугуланова беше поздравена от декана на Филологическия факултет – доц. д-р Живко Иванов и от ръководителя на Катедрата по славистика – доц. д-р Жоржета Чолакова, като получи поздравителни адреси и от други научни средища в България.

По случай юбилея пожелаваме на проф. д.ф.н. Иванка Гугуланова крепко здраве и още много успехи в полето на науката!

ANNA MYSZKA

OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA NAUKOWA NA TEMAT AKTUALNE PROBLEMY BUŁGARYSTYKI W POLSCE

W dniu 10 grudnia 2015 roku na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa na temat *Aktualne problemy bułgarystyki w Polsce*, zorganizowana przez Zakład Językoznawstwa Słowiańskiego UMCS oraz Ambasadę Republiki Bułgarii w Polsce. Konferencja była kolejnym z cyklu spotkań bułgarystów polskich, a jej głównym celem była wymiana doświadczeń i przeprowadzenie dyskusji na temat obecnego stanu i perspektywy rozwoju bułgarystyki w Polsce.

W gronie zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele bułgarystycznych ośrodków naukowych i kulturalnych w Polsce, w tym: Bułgarskiego Instytutu Kultury, Polskiej Akademii Nauk, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

W części uroczystej słowo wstępne zabrał Kierownik Zakładu Językoznawstwa Słowiańskiego UMCS – prof. dr hab. Petar Sotirov, który powitał i przedstawił przybyłych gości i prelegentów. Otwarcia konferencji dokonała Pani Prodziekan Wydziału Humanistycznego – prof. dr hab. Irmiona Wawrzyczek, która w swoim przemówieniu podkreśliła znaczącą rolę bułgarystyki na wydziale oraz bałkanistyki, jako nowego kierunku na UMCS cieszącego się popularnością wśród studentów i dającego perspektywę dalszego rozwoju.

Następnie głos zabrali: Pan Ivan Kitov – chargé d'affaires Ambasady Republiki Bułgarii w Warszawie, Dziekan Wydziału Humanistycznego UMCS – prof. dr hab. Robert Litwiński oraz Dyrektor Instytutu Filologii Słowiańskiej UMCS – prof. dr hab. Michał Sajewicz. Wśród zaproszonych gości nie zabrakło także byłego Kierownika Zakładu Językoznawstwa Słowiańskiego i założyciela bułgarystyki w Lublinie – prof. dr hab. Stefana Warchoła, który mówił o kluczowej roli jaką odgrywa język bułgarski wśród innych języków słowiańskich.

Po części uroczystej miała miejsce część naukowa, w której to kolejno prezentowane były poszczególne wystąpienia referatowe. Obrady zostały podzielone na trzy panele merytoryczne, które zakończyła wspólna dyskusja. Prelegenci odnosili się do poszczególnych kręgów problemowych: organizacji studiów bułgarystycznych w Polsce, metodyki

nauczania języka bułgarskiego, bułgarystyki jako dziedziny badawczej, translatoryki bułgarsko-polskiej.

Obrady konferencji rozpoczęło wystąpienie prof. dr hab. Marioli Walczak-Mikołajczak oraz dr Patryka Borowiaka (UAM), którzy w referacie pt. *Ewolucja programów studiów bułgarystycznych w ostatnim ćwierćwieczu (na przykładzie bułgarystyki na UAM)* przedstawili sposoby nauczania języka i kultury bułgarskiej na UAM oraz zmiany jakie zaszły w programach nauczania w czasie ostatnich lat. Następnie głos zabrała prof. dr hab. Grażyna Szwat-Gybyłowa (IBL PAN) z przemową pt. *Bułgarystyka na marginesie*. W swoim przemówieniu prelegentka skupiła się nad problemem istnienia bułgarystyki na tle przebiegającej obecnie marginalizacji humanistyki. Następny mówca prof. dr hab. Georgi Minczew (UŁ) wygłosił referat pt. *Преподаването на история и култура на България в Полша. За необходимостта от едно ново помагало [Nauczanie historii i kultury Bułgarii. O zapotrzebowaniu na nowy podręcznik]*. Przedstawił on niektóre swoje uwagi dotyczące obecnego sposobu nauczania historii i kultury Bułgarii na Uniwersytecie Łódzkim, uzasadnił tym przystąpienie do opracowania nowego podręcznika z tego zakresu.

W dalszej części konferencji wystąpili dr hab. Nikola Topuzov i mgr Yanka Mihaylova (UMK), którzy referatem pt. *С какво е по-различен този учебник от другите [Czym różni się ten podręcznik od innych]* zaprezentowali wydany w 2014 roku podręcznik do nauki języka bułgarskiego pod tytułem *България е малка, но хубава [Bułgaria jest mała, ale piękna]*. Kolejnym wystąpieniem był referat pt. *Włączanie polskich studentów-bułgarystów do działalności naukowej: na przykładzie prac interdyscyplinarnego Centrum Ceraneum UŁ* autorstwa dr Ivana Petrova (UŁ), który przybliżył działalności i projekty badawcze Centrum Badań nad Historią i Kulturą Basenu Morza Śródziemnego i Europy Południowo-Wschodniej im. prof. Waldemara Cerana, gdzie pełni funkcję Sekretarza Naukowego ds. rozwoju Centrum Ceraneum i działalności wydawniczej. Podczas kolejnego wystąpienia dr Sylwia Siedlecka (UW) podjęła temat *Międzynarodowa współpraca europejskich bułgarystów na przykładzie projektu „Живопусна България” [Malownicza Bułgaria]*, w którym skrótkowo opisała kilkuetapowy projekt wykładowców i studentów, mający na celu skonfrontowanie różnych obrazów Bułgarii, jej wyobrażeń przedstawionych w literaturze w porównaniu z rzeczywistością. Ostatnią prelegentką tej części konferencji była dr Maya Ivanova (UAM), która wygłosiła referat pt. *Мотивацията като фактор в езиковото обучение [Motywacja jako czynnik w nauczaniu językowym]*. W przemówieniu przytoczono istotne fakty wpływające na naukę języka bułgarskiego, podkreślono również, że tylko odpowiednia motywacja przyniesie najlepsze rezultaty.

Ostatni panel merytoryczny rozpoczęło wystąpienie mgr Steliany Aleksandrovej (UŁ) z referatem pt. *Трудности при изучаване на български език от полски студенти [Trudności przy nauczaniu języka bułgarskiego polskich studentów]*, w którym autorka wskazała na najistotniejsze problemy jakie spotykają polscy studenci w nauce języka bułgarskiego. Przedstawiła najczęściej popełniane błędy, wynikające m.in. z podobieństw języka polskiego i bułgarskiego jako języków słowiańskich. Kolejnym prelegentem był dr Kamen Rikev (UMCS) prezentujący referat *За стария Балкан – с модерна песен. Въвеждане на студентите първокурсници в балканистичната проблематика [O starym Bałkanie – modną piosenką. Pierwsze kroki studentów pierwszego roku ku*

problematyce bałkańskiej]. Mówca odniósł się do jednej z piosenek popularnego zespołu bułgarskiego i pokazał jak w nowoczesny, trafiający do współczesnego studenta sposób można prowadzić naukę zarówno języka jak i kultury bułgarskiej. Jako ostatni z referatem *Ile kosztuje jedna literka?! O transkrypcji bułgarskich nazw własnych na język polski* wystąpił prof. dr hab. Petar Sotirov (UMCS), który na przykładzie własnego doświadczenia wskazał na niektóre nierozwiązane problemy z zakresu transkrypcji nazw własnych pisanych cyrylicą na język polski i na ich konsekwencje o charakterze psychologicznym, socjologicznym i prawnym.

Podsumowaniem obrad była dyskusja, w której główny udział wzięli prof. dr hab. Celina Juda (UJ), prof. dr hab. Galia Simeonova-Konach (UAM) oraz dr Petar Lyanguzov (BIK), a następnie pozostali uczestnicy. Zamknięcia i podsumowania konferencji dokonał prof. dr hab. Petar Sotirov. Czas trwania oraz burzliwe dyskusje świadczą o ogromnej potrzebie organizowania podobnych konferencji i poruszania problemu istnienia i rozwoju bułgarystyki w Polsce.

Po zakończonej części oficjalnej przybili goście i prelegenci zostali zaproszeni na coroczne spotkanie organizowane przez Koło Naukowe Studentów Bułgarystów UMCS z okazji Święta Studenta Bułgarskiego. W tym dniu wszyscy studenci i miłośnicy Bułgarii spotykają się, aby wznieść symboliczny toast lampką wina i wspólnie uczestniczyć w tańcach i śpiewach piosenek bułgarskich. Jest to także doskonała okazja, aby bliżej poznać realia i kulturę bułgarską. W tym roku podczas spotkania program artystyczno-muzyczny zaprezentowali również uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Zawadzkiego w Wisznicach, gdzie działa Uczniowskie Koło Bułgarystyczne. Program przygotowany pod kierownictwem Pani mgr Marty Jaroszewicz – Wicedyrektor Liceum, obejmował m.in. recital poezji bułgarskiej w przekładzie na język polski.

Tegoroczna konferencja przebiegła w wyjątkowo przyjaznej i interesującej atmosferze, także dzięki wspólnemu spotkaniu ze studentami. Zgromadzone audytorium w postaci studentów bałkanistyki oraz osób zainteresowanych problemami bułgarystyki w Polsce pokazuje, że poruszana problematyka wychodzi poza kręgi naukowe i interesuje szersze grono publiczności.

NOTY O AUTORACH
NOTES ON THE AUTHORS

MARTA ABUZAROWA (stetsula@amu.edu.pl)

doktor nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa kontrastywnego, adiunkt w Zakładzie Ukrainistyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania badawcze: onomastyka polska i ukraińska, ukraińsko-polska interferencja językowa.

STELIANA ALEKSANDROVA (Стелиана Александрова, steliana.vtu@gmail.com)

magister, absolwentka slawistyki na Uniwersytecie św. Cyryla i Metodego w Wielkim Tyrnowie, asystent w Katedrze Slawistyki tej uczelni. Prowadzi zajęcia z praktycznej nauki języka polskiego i z przekładu. Współautorka podręczników do nauczania języka polskiego jako obcego. Przygotowuje rozprawę doktorską z zakresu teorii przekładu. Tłumaczy literaturę polską (szczególnie poezję). Zainteresowania badawcze: teoria i praktyka przekładu, poezja polska, metodyka nauczania języka polskiego jako obcego.

EMIL CHRÓL (Еміль Хруль, medyk331@gmail.com)

absolwent filologii rosyjskiej UMCS w Lublinie (specjalizacja tłumaczeniowa, nauczycielska i bałkanistyka), autor kilkunastu artykułów naukowych i popularnonaukowych. Zainteresowania badawcze: kultura rosyjska, ukraińska, białoruska, serbska i bułgarska oraz geopolityka wymienionych państw.

WOJCIECH GAŁĄZKA (wojciech.galazka@dabrowaszlachecka.pl)

doktor nauk humanistycznych, bułgarysta, tłumacz. Ukończył slawistykę (1970) na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie do 1992 wykładał literaturę bułgarską; następnie w służbie zagranicznej. Autor m.in. książek naukowych: *Tradycja i współczesność. O literaturze bułgarskiej XX wieku* (Katowice 1983), *Bułgarskie programy i manifesty literackie* (Kraków 1983), *Naród i kultura. Antologia esejów i artykułów o narodzie i kulturze bułgarskiej* (Kraków 1985), *Oswajanie skorpionów. Szkice o kulturze bułgarskiej* (Kraków 1993; wyd. bułg. Szumen 1994), a także przekładów poezji i prozy: G. Milew, *Poematy i proza liryczna* (Kraków 1977), E. Stanew, *Antychryst* (Katowice 1979), G. Rajczew, *Lustig i inne opowiadania* (Kraków 1980), A. Dańczew, *Proza poetycka*, w: *Poezje*, oprac. A. Kamieńska (Warszawa 1981), N. Kynczew, *Niczym ziarno gorczycy* (Kraków 1981) i *Posłanie od piechura* (Sofia 1999, wyd. dwujęzyczne) oraz antologii poezji i opowiadań.

DOROTA GŁUSZAK (gluszakdorota@gmail.com)

magister, absolwentka filologii rosyjskiej na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (2004–2009), uczestniczka studiów doktoranckich w zakresie językoznawstwa neofilologicznego UMCS (2009–2014), od października 2014 roku zatrudniona na stanowisku asystenta w Zakładzie Języka Rosyjskiego Instytutu Filologii Słowiańskiej na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Autorka artykułów naukowych w dziedzinie frazeologii współczesnego języka rosyjskiego, historii zapożyczeń leksykalnych w języku rosyjskim. Zainteresowania badawcze: historia języka rosyjskiego, zapożyczenia leksykalne, frazeologia.

MARGRETA GRIGOROWA (Маргрета Григорова, margretag@yahoo.com)
doktor nauk filologicznych, profesor Uniwersytetu św. Cyryla i Metodego w Wielkim Tyrnowie. Autorka monografii naukowych *Horyzonty i drogi polskiej tożsamości* (2002), *Literackie poświęcenia. Rytualne strefy słowa w literaturze polskiej* (2003), *Joseph Conrad Korzeniowski. Pisarz jako żeglarz* (2011) oraz książki *Oczyrna słowa. Studia polonistyczne* (2015). Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Conradystów oraz Międzynarodowego Stowarzyszenia Studiów Polonistycznych, jak również członkiem redakcji kilku polskich czasopism filologicznych.

JERZY HATEŁAS (jhatlas@abv.bg)
doktor, absolwent historii oraz archeologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, pracownik Biblioteki Uniwersyteckiej UAM. Jest autorem 2 książek i ok. 100 artykułów zakresu historii starożytnej, archeologii śródziemnomorskiej, bibliotekoznawstwa i problematyki besarabskiej.

LILIA IVANOVA (Лилия Иванова, ldk@abv.bg)
doktor, pracownik w Katedrze Sławistyki na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Płowdiwskiego im. Paisija Chilendarskiego. Autorka ponad 30 publikacji naukowych. Zainteresowania badawcze: współczesny język polski i bułgarski, gramatyka porównawcza języków słowiańskich.

VANYA KRASTANOVA (Ваня Кръстанова, vanyakr@abv.bg)
docent, absolwentka Uniwersytetu św. Cyryla i Metodego w Wielkim Tyrnowie. Pracuje w Filii Uniwersytetu Płowdiwskiego w Smoljan – Katedra Nauk Filologicznych i Pedagogicznych. Opublikowała ponad 60 artykułów w wydaniach bułgarskich i zagranicznych. Autorka monografii i współautorka słownika. Jest członkiem rady naukowej czasopisma *Български език и литература* oraz Związku Naukowców w Bułgarii, oddział w Smoljan.

MATEUSZ MAZIARZ (maziarzito@gmail.com)
absolwent Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, kierunek Sławistyka. W roku 2015 uzyskał tytuł licencjata.

MIROSLAV MIHAYLOV (Мирослав Михайлов, mirosmolyan76@abv.bg)
doktor, absolwent Uniwersytetu Płowdiwskiego im. Paisija Chilendarskiego. Pracuje w Filii Uniwersytetu Płowdiwskiego w Smoljan. Opublikował ponad 40 artykułów w bułgarskich i zagranicznych wydawnictwach. Autor dwóch monografii, podręcznika do fonetyki współczesnego języka bułgarskiego oraz współautor słownika. Jest członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjolingwistów w Sofii oraz Związku Naukowców w Bułgarii, oddział w Smoljan.

ANNA MYSZKA (anna.myszkaoo@gmail.com)

magister, absolwentka slawistyki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (specjalizacja turystyczno-kulturowa, tłumaczeniowa i bałkanistyka), od października 2015 roku uczestniczka studiów doktoranckich w zakresie językoznawstwa neofilologicznego na UMCS.

ELENA NIKOLOVA (Елена Николова, elenatn@abv.bg)

doktor nauk filologicznych, absolwentka Uniwersytetu Sofijskiego im. św. Klemensa Ochrydzkiego. Pracuje w Filii Uniwersytetu Płowdiwskiego w Smoljan, od 2012 roku kierownik Katedry Nauk Filologicznych i Pedagogicznych. Opublikowała ponad 70 artykułów w wydaniach bułgarskich i zagranicznych. Autorka pięciu monografii i dwóch podręczników dotyczących składni i stylistyki współczesnego języka bułgarskiego. Jest członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjolingwistów w Sofii oraz Związku Naukowców w Bułgarii, oddział w Smoljan.

MARIA PETROVA (Мария Петрова, mariasp@abv.bg)

doktor pedagogiki, absolwentka Uniwersytetu św. Cyryla i Metodego w Wielkim Tyrnowie. Pracuje w Filii Uniwersytetu Płowdiwskiego w Smoljan, zajmując się metodyką nauczania języka bułgarskiego i literatury. Opublikowała ponad 60 artykułów w wydaniach bułgarskich i zagranicznych. Autorka dwóch monografii i podręcznika do metodyki nauczania języka bułgarskiego. Jest członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjolingwistów w Sofii oraz Związku Naukowców w Bułgarii, oddział w Smoljan.

KAMEN RIKEV (Камен Рикев, rikev@umcs.pl)

doktor, absolwent Uniwersytetu Sofijskiego im. św. Klemensa Ochrydzkiego, pracownik Katedry Literatur Słowiańskich Uniwersytetu Sofijskiego (2000–2011), wykładowca języka, literatury i kultury bułgarskiej na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (od 2011 r.). Zainteresowania badawcze: bułgarsko-polskie stosunki literackie i kulturowe, historia kultury narodów bałkańskich i słowiańskich, chrześcijańskie korzenie literatury bułgarskiej i polskiej.

MARIA ZHIGALOVA (Мария Жигалова, zhygalova@mail.ru)

doktor nauk pedagogicznych, profesor Katedry Teorii i Historii Literatury Rosyjskiej Uniwersytetu A. S. Puszkina w Brześciu. Członek rzeczywisty Akademii Nauk Pedagogicznych i Społecznych Federacji Rosyjskiej.

